

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 95 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 czerwca 2011 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

95. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 28 czerwca 2011 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Radosław Witkowski	5	
Punkt 1. porządku dziennego: Ślubowanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu		
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Łukasz Kamiński	6	
Sprawy formalne		
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	6	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Piotr van der Coghien	7	
Poseł Konstanty Miodowicz	9	
Poseł Edward Siarka	10	
Poseł Stanisława Prządka	11	
Poseł Mirosław Pawlak	12	
Poseł Andrzej Jaworski	12	
Poseł Marek Polak	13	
Poseł Henryk Siedlaczek	13	
Poseł Stanisław Szwed	13	
Poseł Jan Rzymelka	14	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski	14	
Poseł Konstanty Miodowicz	15	
Poseł Piotr van der Coghien	16	
Poseł Andrzej Jaworski	17	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych		
Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski	18	
Poseł Roman Kaczor	20	
Poseł Wojciech Kossakowski	20	
Poseł Jan Widacki	21	
Poseł Mirosław Pawlak	22	
Poseł Andrzej Jaworski	22	
Poseł Zbigniew Babalski	23	
Poseł Jan Kulas	23	
Poseł Henryk Siedlaczek	23	
Poseł Wojciech Szczepan Zarzycki	24	
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	24	
Poseł Zbigniew Kozak	24	
Poseł Sławomir Worach	24	
Poseł Wojciech Kossakowski	25	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki	25	
Poseł Zbigniew Babalski	26	
Poseł Paweł Orłowski	26	
Poseł Andrzej Jaworski	28	
Poseł Wojciech Szczepan Zarzycki	29	
Poseł Wojciech Kossakowski	29	
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Jacek Brzezinka	29	
Poseł Adam Żyliński	30	
Poseł Dariusz Kaczanowski	31	
Poseł Stanisław Stec	31	
Poseł Wiesław Rygiel	32	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Parafianowicz	33	
Poseł Jacek Brzezinka	33	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie posiedzenia		
Punkt 6. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej		
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	34	
Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski	37	
Poseł Andrzej Gałązewski	38	
Poseł Dariusz Lipiński	39	
Poseł Mariusz Błaszczak	40	
Poseł Tadeusz Iwiński	41	
Poseł Stanisław Rakoczy	43	
Poseł Elżbieta Jakubiak	45	

Poseł Marek Borowski	47
Poseł Ludwik Dorn	48
Poseł Jacek Bogucki	49
Poseł Sylwester Pawłowski	49
Poseł Robert Telus	50
Poseł Krzysztof Tolwiński	50
Poseł Kazimierz Gołojuch	50
Poseł Tadeusz Iwiński	51
Poseł Zbigniew Dolata	51
Poseł Jan Kulas	51
Poseł Stanisław Stec	52
Poseł Krzysztof Lipiec	52
Poseł Zbigniew Kozak	52
Poseł Tadeusz Wita	53
Poseł Wiesław Suchowiejko	53
Poseł Piotr Polak	53
Poseł Andrzej Ćwierz	54
Poseł Józef Rojek	54
Poseł Marzena Dorota Wróbel	54
Poseł Jan Filip Libicki	55
Poseł Aleksander Chłopek	55
Poseł Anna Paluch	55
Poseł Dariusz Lipiński	56
Poseł Romuald Ajchler	56
Poseł Marek Polak	56
Poseł Michał Stuligrosz	57
Poseł Krystyna Skowrońska	57
Poseł Edward Siarka	57
Poseł Jacek Kowalik	57
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki	58
Poseł Stanisław Kalemba	58
Poseł Marek Matuszewski	59
Poseł Maria Nowak	59
Poseł Anna Zalewska	59
Poseł Maria Zuba	60
Poseł Kazimierz Moskal	61
Poseł Marzena Drab	61
Poseł Elżbieta Rafalska	61
Wiceprezes Rady Ministrów	
Minister Gospodarki Waldemar Pawlak	62
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgiałewicz	63
Minister Środowiska Andrzej Kraszewski	65
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Finansów Publicznych	
o komisyjnym projekcie ustawy o zmia-	
nie ustawy o podatku dochodowym od	
osób fizycznych oraz ustawy o podatku	
dochodowym od osób prawnych	
Poseł Sprawozdawca Jan Kulas	66
Poseł Henryk Siedlaczek	67
Poseł Stanisław Stec	68
Poseł Wiesław Rygiel	68
Poseł Dariusz Kaczanowski	69
Poseł Wiesław Rygiel	69
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	69
Poseł Jan Kulas	70

**Punkt 7. porządku dziennego: Spra-
wzdanie Krajowej Rady Radiofonii
i Telewizji z działalności w 2010 roku
wraz z informacją o podstawowych
problemach radiofonii i telewizji
w 2010 roku oraz komisyjnym projek-
tem uchwały**

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak	70
Poseł Andrzej Halicki	75
Poseł Wiesław Suchowiejko	76
Poseł Elżbieta Kruk	78
Poseł Tomasz Kamiński	80
Poseł Tadeusz Sławecki	81
Poseł Piotr Stanke	83
Poseł Sylwester Pawłowski	83
Poseł Ryszard Galla	83
Poseł Elżbieta Kruk	84
Poseł Jan Rzymelka	84
Poseł Andrzej Jaworski	84
Poseł Andrzej Szlachta	85
Poseł Ryszard Terlecki	85
Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak	85
Poseł Andrzej Halicki	87
Poseł Tomasz Kamiński	89
Poseł Andrzej Jaworski	89
Poseł Sylwester Pawłowski	89
Poseł Andrzej Halicki	89

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska	90
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Finansów Publicznych oraz	
Komisji Spraw Zagranicznych o rzą-	
dowym projekcie ustawy o ratyfikacji	
Umowy między Rzeczpospolitą Polską	
a Wyspą Man o wymianie informacji	
w sprawach podatkowych oraz Proto-	
kołu do tej Umowy, podpisanych	
w Londynie dnia 7 marca 2011 r.	
Poseł Sprawozdawca Dariusz Lipiński	90
Poseł Sławomir Kopyciński	91

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda-

nie Komisji Finansów Publicznych oraz

Komisji Spraw Zagranicznych o rzą-

dowym projekcie ustawy o ratyfikacji

Umowy między Rzeczpospolitą Polską

a Wyspą Man w sprawie unikania po-

dwójnego opodatkowania niektórych

kategorií dochodów osób fizycznych,

podpisanej w Londynie dnia 7 marca

2011 r.

Poseł Sprawozdawca Konstanty Oświęcimski	92
Poseł Dariusz Lipiński	92
Poseł Sławomir Kopyciński	92
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Ludwik Kotecki	93

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego Rezolucją Nr 66-2 w dniu 15 grudnia 2010 r.	
Posel Sprawozdawca Ryszard Galla	93
Posel Marek Krzakała	93
Posel Wieslaw Janczyk	94
Posel Slawomir Kopycinski	94
Posel Stanislaw Witaszczyk	95

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących	
Posel Sprawozdawca Wojciech Saługa	95
Posel Roman Brodniak	96
Posel Zbigniew Kozak	96
Posel Adam Krzyżków	96
Posel Grażyna Ciemniak	96

Posel Adam Gawęda	97
Posel Andrzej Jaworski	97
Posel Zbigniew Kozak	97
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	98
Posel Wojciech Saługa	98

Oświadczenia

Posel Andrzej Jaworski	98
Posel Dariusz Lipiński	99
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	99
Posel Maria Nowak	100

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodzonych

Posel Andrzej Szlachta	1
Posel Mirosław Pawlak	1
Posel Beata Bublewicz	1
Posel Jarosław Jagiełło	2
Posel Mirosław Pawlak	2
Posel Stanisław Witaszczyk	2
Posel Jarosław Jagiełło	3
Posel Stanisław Witaszczyk	4
Posel Mirosław Pawlak	4
Posel Zbigniew Chmielowiec	4
Posel Andrzej Ówierz	5
Posel Jan Kulas	6
Posel Józef Rojek	7
Posel Andrzej Szlachta	7

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Ewa Kierzkowska i Stefan Niesiołowski)

Marszałek:

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Mariusza Kamińskiego, Radosława Witkowskiego, Krzysztofa Brejzę oraz Piotra Walkowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Mariusz Kamiński i Radosław Witkowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Mariusz Kamiński i Piotr Walkowski.

Protokół 94. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! W tych dniach przypada 55. rocznica poznańskiego czerwca oraz 35. rocznica wydarzeń radomskich.

Proszę panie i panów posłów o powstanie i uczczeniem chwilą ciszy ofiar tych tragicznych wydarzeń.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów:

— Informacja rządu o sytuacji polskiej kultury i dziedzictwa narodowego,

— Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi o aktualnej sytuacji w rolnictwie.

Sejm za zgodą Senatu powołał pana Łukasza Kamińskiego na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Zgodnie z ustawą przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków prezes Instytutu Pamięci Narodowej składa przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej ślubowanie.

W związku z tym podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt: Ślubowanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmia-

nie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 4352.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedstawiły sprawozdania o projektach ustaw:

— o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw,

— o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych,

— o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych,

— o zmianie ustawy o Policji,

— o weteranach działań poza granicami państwa,

— o zmianie ustawy Prawo prasowe,

— o zawodach pielęgniarstwa i położnej,

— o samorządzie pielęgniarek i położnych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4278, 4279, 4311, 4296, 4289, 4302, 4309, 4307 i 4308.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o:

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw,

Marszałek

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4330.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o projekcie ustawy o nasieniu.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4213-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach nad:

— informacjami: Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej; rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2010 oraz uwagami o stanie przestępczości w sprawie przestępstwa z udziałem dziecka wraz ze stanowiskiem komisji,

— sprawozdaniem: Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2010 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały; Komisji Śledczej w sprawie postępowań karnych związanych z uprowadzeniem i zabójstwem Krzysztofa Olewnika; ministra sportu i turystyki z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO™ 2012 (marzec 2010 r. – luty 2011 r.) wraz ze stanowiskiem komisji.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji umów zawartych w drukach nr 4298, 4299 i 4300.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu złoży przed Sejmem ślubowanie.

Następnie rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw,

— o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych,

— o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

W dalszej kolejności wysłuchamy informacji Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

Następnie rozpatrzymy sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2010 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 r. oraz komisyjnym projektem uchwały.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji umów zawartych w drukach nr 4298, 4299 i 4300.

Ostatnim planowanym punktem rozpatrywanym w dniu dzisiejszym będzie sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Jutro rano przeprowadzimy głosowania.

Po głosowaniach rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o Policji,

— o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie,

— o zmianie ustawy o zatrudnieniu socjalnym oraz niektórych innych ustaw,

— o weteranach działań poza granicami państwa,

— o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej,

— o zawodach pielęgniarstwa i położnej,

— o samorządzie pielęgniarstwa i położnych,

— o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw,

— dotyczącym projektów ustaw o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Marszałek

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie stanowisk Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Ostatnim punktem rozpatrywanym w dniu jutrzejszym będzie pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

W czwartek rano przeprowadzimy głosowania.

Po głosowaniach rozpatrzemy pytania w sprawach bieżących.

Następnie rozpatrzemy informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów jedynomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie możliwości utworzenia systemu łączności dla instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa po zapowiedzianej sprzedaży spółki Exatel, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projektach ustaw o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

W dalszej kolejności wysłuchamy informacji rzecznika praw dziecka o działalności za rok 2010 oraz uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem komisji.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

— obywatelskiego o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych,

— o zmianie ustawy Kodeks karny.

Ostatnim punktem planowanym w czwartek jest sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

W piątek o godz. 11 rozpoczniemy zgromadzenie posłów i senatorów z okazji objęcia przez Polskę przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

W piątek obrady Sejmu wznowimy o godz. 12.

W pierwszej kolejności przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy trzecie czytanie projektu ustawy o nasiennictwie.

Po głosowaniach rozpatrzemy sprawozdanie Komisji Śledczej w sprawie postępowań karnych związanych z uprowadzeniem i zabójstwem Krzysztofa Olewnika.

Ostatnim punktem rozpatrywanym w piątek będzie sprawozdanie ministra sportu i turystyki z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonywanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (marzec 2010 r. – luty 2011 r.) wraz ze stanowiskiem komisji.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o działalności lobbingskiej w procesie stanowienia prawa,

— o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym,

— o finansowaniu Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie z budżetu państwa,

— o ratyfikacji Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy, sporządzonej w Grenadzie dnia 3 października 1985 r.,

— o ratyfikacji Protokołu zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., sporządzonego w Londynie dnia 2 maja 1996 r.,

— o zmianie ustawy o dowodach osobistych i ustawy o ewidencji ludności,

— o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego,

— o zmianie ustawy Kodeks pracy,

— o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,

— o zmianie ustawy o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych,

— o wypowiedzeniu Konwencji międzynarodowej o zakazie pracy nocnej kobiet, zatrudnionych w przemyśle, podpisanej w Bernie dnia 26 września 1906 roku,

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz ustawy o transporcie drogowym,

— o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz ustawy Prawo o notariacie.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Radosław Witkowski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Gospodarki – godz. 12.15,

Sekretarz Poseł Radosław Witkowski

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowych projektów ustaw: o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących, o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz o zmianie niektórych innych ustaw – godz. 12.15,

— Finansów Publicznych – godz. 12.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi – godz. 13,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 13,

— Gospodarki – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,

— Finansów Publicznych – godz. 15,

— Zdrowia – godz. 15,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 16.30,

— Infrastruktury – o godz. 17.15,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 18,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 19.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 20.15.

Dziękuję, panie marszałku.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Ślubowanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Sejm na 94. posiedzeniu powołał pana Łukasza Kamińskiego na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a Senat na 79. posiedzeniu w dniu 15 czerwca 2011 r. wyraził zgodę na jego powołanie.

Zgodnie z art. 12 ustawy o IPN przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni prze-

ciwko Narodowi Polskiemu składa przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej ślubowanie.

Powołany na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pan Łukasz Kamiński zgłosił się do złożenia ślubowania.

Proszę panie i panów posłów o powstanie, a pana Łukasza Kamińskiego o złożenie ślubowania.

(Zebrani wstają)

**Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Łukasz Kamiński:**

„Ślubuję uroczyście na powierzonym mi stanowisku Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej służyć wiernie Narodowi Polskiemu, stać na straży prawa, obowiązki mojego urzędu wypełniać sumiennie, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”. Tak mi dopomóż Bóg. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu pan Łukasz Kamiński złożył wobec Sejmu wymagane ustawą ślubowanie.

Wniosek formalny, pan marszałek Stefaniuk.

Bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z regulaminem Sejmu mogę złożyć wniosek formalny o zwołanie Konwentu Seniorów, jednak nie proszę o zarządzenie przerwy, lecz proszę o zwołanie Konwentu Seniorów w trakcie posiedzenia Sejmu i wyjaśnienie kwestii lub po prostu włączenie do porządku dziennego projektu uchwały, który został zgłoszony przed rokiem, w lipcu, w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Męczeństwa Kresowian. Projekt uchwały jest tylko jednozdaniowy:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd ofiarom zbrodni o znamionach ludobójstwa, popełnionej przez Ukraińską Powstańczą Armię na ludności polskiej Kresów Wschodnich, i ustanawia dzień 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian”.

Ten projekt uchwały został ustalony międzyklubowo, tak że wnoszę, panie marszałku, żeby przed 11 lipca – a jest to ostatnie posiedzenie przed tym dniem – ten projekt uchwały został przyjęty przez Sejm. Nadmieniam, że w 2009 r. w podjętej uchwale Sejm przyjął taką dyspozycję, zacytuje:

„Tragedia Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej winna być przywrócona pamięci histo-

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

rycznej współczesnych pokoleń. Jest to zadanie dla wszystkich władz publicznych w imię lepszej przyszłości i porozumienia narodów naszej części Europy, w tym szczególnie Polaków i Ukraińców”.

Myślę, że ta uchwała jest potrzebna dalszemu pogłębieniu dobrych relacji między Polakami i Ukraińcami. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw (druki nr 3447 i 4278).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra van der Coghena.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Piotr van der Coghena:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czuję się zaszczycony, że dobry Bóg pozwolił właśnie mnie, staremu ratownikowi górskiemu stać się autorem i posłem sprawozdawcą pierwszej w historii polskiego prawodawstwa ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Występując w sali sejmowej w tak szczególnej chwili w tym ubiorze, którego prawo noszenia jest dla wielu osób najwyższym zaszczytem, składam tym samym hołd ludziom niezwykłym – polskim ratownikom górskim, którzy od ponad 100 lat w Tatrach, a później w innych górach i na Jurze, spieszą na każde wezwanie potrzebujących, w każdych warunkach, bez względu na porę roku, dnia i stan pogody, niosąc bezinteresownie ratunek turystom i narciarzom, alpinistom i grotolazom, czasem nawet za cenę własnego życia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto wspomnieć, że na to, aby projekt tej ustawy mógł być dziś przedstawiony państwu z tej trybuny, złożył się olbrzymi i konsekwentny wysiłek wielu ludzi. Dziękuję więc panu posłowi Konstantemu Miodowiczowi, który spowodował uznanie tego projektu poprzez skierowanie go jako sztandarowego projektu Parlamentarnego Zespołu ds. Ratownictwa Górskiego i Wodnego, niezbędnego dla bezpieczeństwa tysięcy ludzi przebywających w górach. Dziękuję panu posłowi Markowi Biernackiemu, przewodniczącemu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, który doceniając wagę tych regulacji dla bezpieczeństwa powszechnego, zabiegał od lat o możliwość uchwalenia

tej ustawy, zwanej potocznie ustawą górską. Dziękuję też panu marszałkowi Grzegorzowi Schetynie, że uznał jednak konieczność procedowania nad tą ustawą, niezwykle społecznie potrzebną i pilną, wartą do uchwalenia jeszcze w tej kadencji Sejmu.

Ale najpiękniejsze jest to, że w pracy nad dopracowaniem projektu tej ustawy połączyli zgodnie swoje siły ponad podziałami posłowie absolutnie wszystkich reprezentowanych w Sejmie opcji politycznych, a więc Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dziękuję więc serdecznie paniom posłankom Barbarze Marianowskiej i Stanisławie Prządce oraz panom posłom Jackowi Krupie, Edwardowi Siarce, Andrzejowi Sztorcowi oraz Konstantemu Miodowiczowi, którzy przez ostatnie pół roku pracowali w kierowanej przeze mnie podkomisji, mozolnie i niezwykle cierpliwie analizując i wprowadzając kolejno konieczne korekty do złożonego projektu ustawy, zawartego w druku sejmowym nr 3447. Ten wielki wysiłek nie miałby szans powodzenia, gdyby nie silne wsparcie Biura Legislacyjnego Sejmu w osobach panów mecenasów Jarosława Lichockiego i Wojciecha Palucha, którzy stacjali z nami boje, aby merytorycznie dobrym propozycjom poszczególnych poprawek poselskich nadać jednak kształt konstytucyjny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto podkreślić, że w przeszło półrocznych pracach nad omawianym projektem ustawy uczestniczyły w sposób nieskrepowany wszelkie polskie organizacje i stowarzyszenia związane z ratownictwem bądź z turystyką i sportami górskimi, jeśli tylko wyraziły na to chęć. Tak więc w pierwszym rzędzie w pracach sejmowych brali nieprzerwanie udział przedstawiciele Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, których wspierali swoimi uwagami wybitni eksperci reprezentujący Polski Związek Alpinizmu, Polski Związek Narciarski, Polski Związek Snowboardu, Polskie Stowarzyszenie Przewodników Wysokogórskich, Stowarzyszenie Instruktorów i Trenerów Narciarstwa, Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK oraz poszczególne kluby wysokogórskie, Polski Klub Alpejski, a także stowarzyszenie Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne. Jest mi miło oświadczyć, że stowarzyszenia te, mając nawet skrajnie przeciwstawne poglądy i dążenia, zgodne były co do tezy, że ta ustawa jest niezwykle potrzebna ludziom wykazującym swą aktywność w turystyce i w sportach górskich, a wszelkie różnice merytoryczne starano się rozwiązać na drodze wypracowania kompromisu.

Zrozumiałe jest też, że w pracach nad ustawą brali czynny udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także Komendy Głównej Policji. W omawianym projekcie udało się ostatecznie zawrzeć wiele istotnych i oczekiwanych niecierpliwie od lat ure-

Poseł Sprawozdawca Piotr van der Coghen

gulowań prawnych. I tak, oddzielono ratownictwo górskie od ratownictwa narciarskiego, likwidując tym samym dotychczasowy monopol TOPR i GOPR w tym zakresie, ale w zamian wprowadzono obowiązek, aby absolutnie każdy, kto organizuje nawet najmniejszą działalność gospodarczą w dziedzinie zorganizowanych terenów narciarskich, był zobowiązany do zapewnienia na swym obiekcie profesjonalnej narciarskiej służby ratowniczej, spieszącej w razie wypadku natychmiast z pomocą kontuzjowanym narciarzom. W związku z tym utworzono nowe pojęcie „ratownik narciarski”, przez co rozumie się człowieka pełniącego dyżur ratowniczy wyłącznie na stokach narciarskich, a więc mającego kwalifikacje stosowne do stawianych mu zadań. Umożliwiono wykonywanie zadań ratownictwa górskiego dowolnym podmiotom, likwidując tym samym dotychczasowy monopol GOPR i TOPR w tym zakresie, ale uwarunkowano to uzyskaniem przez wszelkie zainteresowane podmioty formalnej zgody ministra właściwego do spraw wewnętrznych, dając mu prawo oceny i wyboru najlepszej oferty zgłoszonej do wykonywania ratownictwa górskiego na określonym obszarze.

Określono współodpowiedzialność za bezpieczeństwo własne osób uprawiających turystykę i sporty górskie. Wskazano podmioty uprawnione do ratownictwa górskiego jako powołane do bezpośredniej realizacji zadań ratowniczych w górach, jak również do wyłącznego kierowania i koordynowania tych działań na zdefiniowanych obszarach górskich. Określono precyzyjnie działania, uprawnienia i wymagania stawiane podmiotom wykonującym ratownictwo górskie. Określono zasady finansowania zadań z zakresu ratownictwa górskiego. Określono zasady sprawowanej kontroli i nadzoru nad ratownictwem górskim przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Uporządkowano kwestie dokumentacji medycznej uczestników wypadków górskich i narciarskich. Określono ochronę prawną dla ratowników górskich i narciarskich podczas wykonywania przez nich działań ratowniczych. Wprowadzono ustawowe prawo dla ratowników górskich i narciarskich oraz policjantów służących na stokach narciarskich do korzystania bezpłatnie i poza kolejnością ze wszelkich urządzeń transportu linowego w górach. Określono wolny wstęp dla ratowników górskich na tereny parków narodowych, wychodząc z założenia, że oczekując od ratowników bezbłędnej znajomości terenu, w którym mają skutecznie ratować, należy im umożliwić dokładne jego poznanie. Jako uprawnione do ogłaszania alarmów lawinowych wskazano podmioty upoważnione do ratownictwa górskiego. Określono obowiązki zarządzających zorganizowanymi terenami narciarskimi oraz ogólne warunki bezpieczeństwa obowiązujące na tych terenach. Określono obowiązek jazdy w kasku na nartach i snowboardzie dla dzieci i młodzieży do lat 16. Wprowadzono zakaz jazdy na nartach i snowboardzie na zorganizowanych tere-

nach narciarskich w odniesieniu do osób znajdującym się w stanie nietrzeźwym lub pod wpływem środków odurzających, przewidując dla niesfornych sankcje karne. Ze względów bezpieczeństwa nadano prawo absolutnego pierwszeństwa przejazdu zespołom ratowników górskich i narciarskich poruszającym się po nartostradach ze sprzętem ratowniczym.

W przepisach zmieniających, przejściowych i końcowych wpisano pojazdy ratownictwa górskiego na listę pojazdów ustawowo uprzywilejowanych w ruchu drogowym, mając na uwadze konieczność pilnego przemieszczania się zespołów ratownictwa górskiego w wąskich dolinkach górskich, zatłoczonych przez liczne pojazdy i rzesze turystów. Zakazując wjazdu quadów i skuterów na nartostrady, wyrażono zgodę na udział w ruchu narciarskim skuterów śnieżnych pogotowia górskiego i narciarskiego, zobowiązując jednakże te jednostki organizacyjne do wyposażenia pojazdów w światła i sygnały ostrzegawcze, jak również określono zasady, na jakich obsługa wyciągów narciarskich może używać skuterów śnieżnych.

Podmioty upoważnione do ratownictwa górskiego dopisano do instytucji mających szczególne uprawnienia na terenie parków narodowych, aby umożliwić im skuteczne pełnienie służby ratowniczej, czyli zadań, do których zostały powołane. Jednym słowem, zrobiono wszystko, aby posiadany w naszym kraju potencjał ratowniczy wyposażać w stosowne regulacje ustawowe, a jednocześnie określić precyzyjnie prawa i obowiązki zarówno uczestników górskiej aktywności, jak i przedsiębiorców tej branży, a także służb spieszących z pomocą potrzebującym ratunku.

Jednocześnie wobec uzyskanych informacji o tym, że Ministerstwo Sportu i Turystyki pracuje nad ustawą o szlakach turystycznych, zrezygnowano w tym projekcie z wszelkich zapisów dotyczących górskich szlaków turystycznych, oczekując, iż problematyka ta zostanie kompleksowo ujęta w spodziewanej ustawie.

Z projektu ustawy usunięto również wiele zapisów określających szczegółowo zasady bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich. Uznano, że ich ilość rozbudowuje ten projekt do rozmiarów megaustawy i że wystarczy w tym zakresie umieszczenie tej niezwykle istotnej problematyki w przepisach wykonawczych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 21 marca 2009 r. pewien tabloid zamieścił na swojej pierwszej stronie agresywny i głupawy artykuł pt. „Poseł pisze ustawę, a żona na tym zarobi”, eksponując przy tym bezprawnie zdjęcia moich najbliższych. W tym artykule fałszywie oskarża się mnie o to, jakoby pisałem wówczas ustawę o bezpieczeństwie w górach, dbając o własne, prywatne interesy. Tę idiotyczną i fałszywą tezę podjęła wówczas dość bezkrytycznie jedna z popularnych stacji radiowych i pewna gazeta, której wydaje się, że reprezentuje wszystkich Polaków. Dziś wszyscy już wiedzą, że ówczesny projekt ustawy był projektem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pisany pod przewodnictwem wiceministra Antoniego Podolskiego. Projekt ten nie uzyskał

Poseł Sprawozdawca Piotr van der Coghen

później aprobaty Rady Ministrów. Ja sam nie miałem z nim nic wspólnego, co łatwo byłoby udowodnić.

Obecnie oświadczam, że procedowany w tej chwili projekt ustawy jest mojego autorstwa. Biorę za niego odpowiedzialność, jego kształt i zawartość budowałem, kładąc na szalę całe swoje wieloletnie doświadczenie ratownika górskiego, naczelnika pogotowia, analityka i biegłego sądowego w zakresie wypadków górskich i narciarskich. Następnie projekt ten w sposób absolutnie transparentny modyfikowałem wraz z zespołem wspomnianych przed chwilą wspaniałych osób, które w swej pracy miały na celu jedynie troskę o bezpieczeństwo ludzi w górach, co słowem honoru zaręczam.

Konkludując, mam zaszczyt w imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie omawianego projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw, zawarty w sejmowym druku nr 4278. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Konstanty Miodowicz z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Konstanty Miodowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o procedurę drugiego czytania komisyjnego projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych stokach narciarskich, podstawę stanowi 23-stonkowe sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych zawarte w druku sejmowym nr 4278.

Aktualnie projekt liczy 8 rozdziałów zawierających 54 artykuły. Dziesiątki zmian zmodyfikowały jego wersję pierwotną zaprezentowaną w druku nr 3447. Podstawowe założenia planowanej regulacji nie uległy przeobrażeniu. Sprawozdanie komisji jest spójne i czytelne. Cechuje je prosta, symetryczna konstrukcja. Rozdziały 2, 3 i 6 dotyczą problematyki bezpieczeństwa w górach, rozdziały 4, 5 i 7 bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich. Przepisy projektu ustawy określają, po pierwsze, podmioty uprawnione do wykonywania zadań ratowniczych, po drugie, obowiązki osób przebywających

w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, warunki bezpieczeństwa oraz podmioty odpowiedzialne za ich spełnienie, po trzecie, kwestię nadzoru i kontroli nad ratownictwem górskim.

W art. 2 zawarto definicje szeregu stosowanych w projekcie pojęć, w tym terminu „ratownik górski”, dokonując rozróżnienia pomiędzy nim a ratownikiem narciarskim. Warunki realizacji świadczeń ratowniczych sprecyzowano w art. 5. Ich wykonywanie wymaga zgody ministra właściwego do spraw wewnętrznych wydanej w trybie decyzji administracyjnej, po rozpatrzeniu stosownego wniosku. Zgodnie z ust. 1 art. 5 dopuszcza się możliwość funkcjonowania w sferze działalności ratowniczej wielu podmiotów, wśród których, kierując się realiami dnia dzisiejszego, wymieniono Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, organizacje o niekwestionowanych kwalifikacjach i kompetencjach.

Jeśli chodzi o katalog obowiązków i uprawnień służb ratownictwa górskiego, wyluszczone jest to w art. od 7 do 12. Kluczowy w kontekście problematyki działalności ratowniczej jest art. 16. Określono w nim sposób powierzania przez ministra spraw wewnętrznych podmiotom uprawnionym do ratownictwa górskiego zadań oraz zasady ich finansowania w ramach dotacji celowych, w tym dotacji przeznaczonej na utrzymanie w gotowości operacyjnej śmigłowca ratowniczego. Co więcej, autorzy projektu przewidują możliwość finansowania określonych zadań przez samorządy, jednocześnie doprecyzowują obowiązujące do tej pory przepisy regulujące udział ratowników w zyskach z opłat za wstęp na tereny znajdujących się w górach parków narodowych.

Instytucje odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa osób przebywających w górach wymieniono w rozdziale 2 ustawy, który określa także środki i zasady bezpieczeństwa oraz obowiązki osób przebywających w górach, a wszystko to „w celu ochrony życia i zdrowia własnego i innych”.

Dodajmy wreszcie, że zagadnieniem bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich dyktowane są art. 18–36, to jest rozdziały 4 i 5, a poniekąd także penalizujące określone naganne zachowania na stokach i trasach narciarskich dwa przepisy karne ujęte w art. 45 i 46. W art. 18–36 scharakteryzowano m.in.: jednośne warunki bezpieczeństwa, obowiązki osób uprawiających narciarstwo lub snowboarding, czynności składające się na działania ratownicze oraz obowiązki i uprawnienia ratowników prowadzących działania na zorganizowanych terenach narciarskich. Obowiązek zapewnienia na tych ostatnich odpowiednich warunków bezpieczeństwa, a także finansowania prowadzonych tam akcji ratowniczych spoczywa na zarządzającym terenem narciarskim. Definicje zarządzającego zaproponowano w pkt 12 art. 2.

Kończąc ten, siłą rzeczy, lapidarny przegląd treści regulacji analizowanego projektu, warto odpowiedzieć na proste a ważne pytanie: Jakie będą koszty

Poseł Konstanty Miodowicz

jego ewentualnego wdrożenia? Odpowiednie, łatwe do przeprowadzenia szacunki nie przyprawiają o zawrót głowy. Skoncentrujemy się na kosztach działalności służb ratownictwa górskiego. Otóż wzrost udzielonej im dotacji budżetowej w stosunku do jej obecnego (*Dzwonek*) poziomu wyniesie 35–40%, wyrażając się łącznie kwotą około 3,5–4 mln zł. Inaczej mówiąc, służby miałyby circa 10, jak to ma miejsce obecnie, otrzymywałyby około 14 mln zł. Czy to dużo? Pytanie retoryczne. Wszak nie mówimy o fajerwerkach, ale o bezpieczeństwie ludzi przebywających na obszarach występowania wzmożonych zagrożeń.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Podjęte po pierwszym czytaniu prace nad komisyjnym projektem nie należały do łatwych i trwały stosunkowo długo. Prowadząca je podkomisja zbierała się 14 razy w ramach intensywnych, wielogodzinnych posiedzeń. Działaniom tym towarzyszyły wszechstronne konsultacje z zainteresowanymi środowiskami ratowniczymi, związkami sportowymi, organizacjami społecznymi i przedsiębiorcami. Proponowana ustawa, odnosząc się do materii spraw zaledwie częściowo ujętych w dotychczas obowiązujących rozwiązaniach prawnych, ma charakter nowatorski. Stanowi też zwieńczenie wieloletnich starań i wysiłków Parlamentarnego Zespołu ds. Ratownictwa Górskiego i Wodnego, którego dorobek, a zwłaszcza analizy, opinie i oceny uwzględniono w trakcie prac legislacyjnych. Znaczenie tego faktu trudno przecenić. Ustawa będzie służyć bezpieczeństwu osób przebywających w górach na stokach i trasach narciarskich oraz tym, którzy od ponad 100 lat na każde wezwanie naczelnika bez względu na porę roku, dnia i stan pogody udają się w góry celem niesienia pomocy ludziom jej potrzebującym.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z pełnym przekonaniem gorąco rekomenduję paniom i panom posłom przyjęcie ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Jednocześnie wykaz poprawek udoskonalających jej opublikowaną w druku sejmowym nr 4278 wersję przekazuję na ręce pana marszałka z prośbą o skierowanie ich do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych celem stosownego rozpatrzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do

komisyjnego projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw.

Gdyby zapytać turystów, którzy wyruszają w góry, kto odpowiada za bezpieczeństwo w górach, kto udziela pomocy osobom poszkodowanym, to każdy z nich odpowie, że TOPR lub GOPR. Czy można się temu dziwić, skoro już przeszło ponad sto lat temu generał Mariusz Zaruski, Kazimierz Dłuski, Klemens Bachleda powołali służbę niosącą pomoc potrzebującym w górach, która tak mocno wryła się w świadomość naszych obywateli.

To, co jest oczywiste dla turystów, nie jest oczywiste dla decydentów w chwili, kiedy zaczynają mówić o środkach finansowych przeznaczonych na ratownictwo górskie. TOPR i GOPR, działający w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach oraz ustawę o kulturze fizycznej, są uprawnione do organizowania pomocy i ratowania osób, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia w górach. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe na mocy art. 15 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, współpracują również z całym systemem ratownictwa medycznego obowiązującym w Polsce.

Pełniąc tak poważne zadania, ratownicy górscy nigdy nie doczekali się swojej ustawy. Szczegółowy zakres praw i obowiązków TOPR-u i GOPR-u oraz uprawnień specjalistycznych tych organizacji został określony na poziomie rozporządzenia. Równocześnie nowe wymagania stawiane przed organizacjami ratowniczymi przez życie, jak również nowe zadania stawiane przez państwo nie rozwiązywały wprost podstawowego problemu ich działalności, jakim jest finansowanie ratownictwa. Ratownicy rok w rok muszą toczyć bój o środki finansowe i szukać sponsorów na swoją działalność.

Problemy finansowe nie rozwiązało przekazywanie tym organizacjom 15% wpływów z biletów wstępu do parków narodowych. Po likwidacji gospodarstw pomocniczych środki te są trudno dostępne. Do tych problemów należy doliczyć jeszcze kłopoty związane z utrzymaniem śmigłowca, problemy łącznościowe czy własnościowe. Można powiedzieć, że jak na organizacje ratujące życie, to tych problemów jest zbyt dużo.

Z tego względu w dniach 22 i 23 lutego 2007 r. posłowie komisji administracji, na czele z prowadzącym w chwili obecnej obrady panem marszałkiem Markiem Kuchcińskim, na wyjazdowym posiedzeniu w Zakopanem postanowili powołać między innymi zespół parlamentarny, którego celem jest utrzymywanie kontaktów ze środowiskiem ratowniczym i rozpatrywanie problemów zarówno TOPR-u, jaki i GOPR-u. Posłowie pracujący w zespole od tej chwili konsekwentnie dążyli do wprowadzenia rozwiązań, które zapewniłyby stabilne finansowanie służb działających w górach. Efektem tych starań jest przed-

Posel Edward Siarka

łożony Wysokiej Izbie komisyjny projekt ustawy o ratownictwie.

Czy ustawa spełni pokładane w niej nadzieje ratowników, pokaże czas. Na pewno ustawa porządkuje wiele kwestii związanych z likwidacją zagrożeń spowodowanych nasilającym się ruchem turystycznym i rozwojem narciarstwa. W świetle zapisów ustawy za bezpieczeństwo w górach odpowiada zarówno minister spraw wewnętrznych, jednostki samorządu terytorialnego, dyrekcje parków, jak i osoby prowadzące działalność w górach. Samą działalność ratowniczą mogą pełnić w górach zarówno zasłużone stowarzyszenia, jak i inne podmioty po spełnieniu zapisanych w ustawie wymogów formalnych. Zadania z zakresu ratownictwa w górach będą finansowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w ramach dotacji, których będą mogły udzielać również jednostki samorządu terytorialnego.

Wobec dużych zagrożeń występujących na stokach narciarskich ustawa reguluje kwestie związane z warunkami bezpieczeństwa, za które odpowiada zarządzający danym stokiem. Zarządzający stokiem finansuje też działania ratownicze na stoku w ramach ratownictwa narciarskiego. Myślę, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, które rozwiąże problem narosły (*Dzwonek*) po dużym rozwoju narciarstwa w Polsce w ostatnich latach. Wreszcie ustawa wprowadza obowiązek jazdy w kaskach w przypadku osób do 16. roku życia.

Panie Marszałku! Można by poruszać wiele wątków, które zawarte są w ustawie, a które wychodzą naprzeciw sprawom związanym z bezpieczeństwem turystów w górach i na stokach narciarskich. Ze względu na ograniczenie czasowe nie będę poruszał wszystkich tych kwestii. Dodam, że klub Prawa i Sprawiedliwości popiera przedłożony przez komisję projekt ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Stanisława Prządka, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie komisyjnego projektu ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw (druki nr 3447 i 4278).

To na państwie polskim spoczywa obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa wszędzie tam, gdzie człowiek nie ma wiedzy o zagrożeniach dla zdrowia i życia.

W górach jest tych zagrożeń znacznie więcej niż na innych terenach. Dlatego w projekcie ustawy zwraca się szczególną uwagę na kwestię bezpieczeństwa, którego brak rodzi konsekwencje w postaci działań ratowniczych. Zainteresowanie turystyką i szeroko rozumianymi sportami górskimi stale rośnie, a dotychczasowy brak kompleksowej regulacji w zakresie problematyki ratownictwa górskiego uzasadnia inicjatywę legislacyjną Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Projekt ustawy w zakresie zabezpieczeń turystyki górskiej wyodrębnia dwa obszary działania. Pierwszy obszar to ratownictwo górskie, które zgodnie z przyjętą w projekcie definicją należy rozumieć jako organizowanie i udzielanie pomocy osobom, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia w górach i jaskiniach, z wyłączeniem działań ratowniczych standardowych na zorganizowanych terenach narciarskich. Drugi obszar wchodzący w zakres projektu ustawy to ratownictwo narciarskie, przez które należy rozumieć to, jak jest organizowana i jak jest udzielana pomoc osobom, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia na zorganizowanych terenach narciarskich.

Ratownictwo górskie w Polsce realizowane jest bezpłatnie. Nie ma też powszechnego obowiązku ubezpieczenia turystów górskich od wypadków w górach, z którego pokrywane byłyby koszty operacji ratunkowych. Zawarte w projekcie ustawy zapisy przewidują finansowe wsparcie ze środków publicznych na realizację tego zadania. Podmioty wykonujące ratownictwo górskie, w tym GOPR i TOPR, nie są przedsiębiorstwami w rozumieniu prawa unijnego, a dotacje z budżetu państwa i z samorządu terytorialnego nie stanowią pomocy publicznej. Omawiany projekt ustawy nie określa, w jaki sposób i w jakim trybie dotacje będą udzielane. Brak też jest w ustawie informacji o procedurze rozliczania tych dotacji, ale przewidziano kontrolę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji nad tymi wydatkami i nad prawidłowym wykorzystaniem dotacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z projektem ustawy za zapewnienie warunków bezpieczeństwa osób przebywających na zorganizowanych terenach narciarskich odpowiadają zarządzający tymi terenami. Właściciele stoków będą zobowiązani uzyskać zgodę GOPR-u co do tego, że trasy narciarskie są odpowiednio zabezpieczone i mogą służyć turystom do bezpiecznego z nich korzystania.

Podkreślić należy fakt, że przepisy projektu, nad którym procedujemy, wprowadzają obowiązek używania w czasie jazdy kasku ochronnego przez osoby uprawiające narciarstwo zjazdowe lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim do ukończenia 16. roku życia.

Przepis art. 29 zabrania uprawiającym narciarstwo lub snowboarding przebywania na zorganizowanym terenie narciarskim w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, a zarządza-

Poseł Stanisława Prządka

jący tym terenem może odmówić wstępu lub nakazać opuszczenie zorganizowanego terenu narciarskiego osobie, której zachowanie wyraźnie wskazuje, że znajduje się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego.

Projekt ustawy nie przewiduje jednak sankcji w stosunku do osób łamiących nakazy lub zakazy. Nie precyzują tego zapisy zawarte w tym właśnie omawianym projekcie. Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłaszam poprawkę, która doprecyzuje odpowiedzialność i określi sankcje za naruszenie zakazów i nakazów... *(Dzwonek)*

Jeśli można, panie marszałku, jeszcze chwilę, to dokończę.

...i która pozwoli, aby przepisy dobrze wypracowane, nad którymi długo procedowaliśmy, miały to uzupełnienie, które jest wyraźnym brakiem w omawianym projekcie. Myślę, że ta poprawka znajdzie wsparcie także innych klubów, ponieważ ona dotyczy absolutnie merytorycznej kwestii.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak mówił pan poseł sprawozdawca, w podkomisji pracowaliśmy ponad podziałami politycznymi, staraliśmy się wypracować konsensus. Mimo że było bardzo wiele kontrowersji wobec proponowanych rozwiązań, w wielu kwestiach udało nam się ten kompromis osiągnąć. Dlatego uważamy, że ta ustawa jest potrzebna, że jest to dobra ustawa, porządkująca zasadnicze kwestie bezpieczeństwa i ratownictwa w górach, ustawa, na którą czekają turyści, ale także ci, którzy świadczą pomoc i ratują tych wszystkich, którzy takiej pomocy w górach potrzebują.

Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem proponowanych rozwiązań z poprawką, którą pozwolę sobie przekazać panu marszałkowi. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt i satysfakcję przedstawić w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko dotyczące ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przystępujemy dzisiaj do procedowania nad komisyjnym projektem bardzo szczególnej regulacji. Problematyka bezpieczeństwa i ratownictwa w gó-

rach dotychczas nie doczekała się prawnego usankcjonowania. Wyprzedził nas czas i szybko rosnące zainteresowanie szeroko pojętą turystyką i sportami górskimi. Szczałkowe regulacje prawne okazały się niewystarczające.

Nowa regulacja rozgranicza ratownictwo górskie i narciarskie. Projekt zakłada wiodącą rolę w tym zakresie jednostek ratownictwa górskiego, wprowadza odpowiedzialność karną za spowodowanie wypadku na nartach, nakłada obowiązki na zarządzającego terenem narciarskim, określa definicję bezpieczeństwa w górach, traktuje o szlakach górskich.

Szczególną zaś pieczęć projekt obejmuje ratownictwo górskie. W tym celu wymienia podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego. Przepisy projektu traktują również o wyłączeniu zorganizowanych terenów narciarskich lub ich części zagrożonych lawinami. Projekt swą dyspozycją zmienia także częściowo niektóre przepisy, dostosowując je do wymogów niniejszego projektu.

Należy w tym miejscu zauważyć, że w pracach podkomisji oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nad tym projektem ważną i znaczącą rolę odegrały opinie i stanowiska takich organów, jak generalny inspektor ochrony danych osobowych czy prokurator generalny, oraz opinia Sądu Najwyższego. Te stanowiska pozwoliły już na wstępnym etapie prac komisji ustrzec się wielu błędów bądź niepoprawnie użytych sformułowań redakcyjnych. Szczególnie cenne okazały się uwagi Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Wierząc, że przedłożony Wysokiej Izbie komisyjny projekt ustawy dobrze przyczyni się nie tylko turystom, ale i wszystkim tym, którzy nawet okazjonalnie zetkną się z górami, wnioskuję w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że do zadania pytań zgłosiło się pięciu panów posłów.

Jeśli ktoś jeszcze się zgłasza, proszę o zapisywanie się.

Jako pierwszy będzie zadawał pytanie pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Poseł Andrzej Jaworski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest to bardzo ważny i oczekiwany projekt ustawy. Jednakże w związku z tym, że wbrew temu, co jest w tytule, dotyczy ona nie tylko zorganizowanych terenów narciarskich, lecz także odwołuje się do Kodeksu postępowania

Posel Andrzej Jaworski

w sprawach o wykroczenia, mam pytanie do posła wnioskodawcy. Czy nie stosowne byłoby wprowadzenie dwóch drobnych poprawek, polegających na wykreśleniu w art. 29 i w art. 45 wyrazów „na zorganizowanych terenach narciarskich”, co pozwoliłoby wszystkim osobom uprawiające narciarstwo lub snowboarding pod wpływem środków odurzających poddać w takim przypadku właśnie karze grzywny, tak jak to zostało zapisane? Wydaje mi się, że tego typu zapisy wyeliminowałyby na stałe możliwość uprawiania narciarstwa i snowboardingu pod wpływem alkoholu we wszystkich miejscach publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że systematyczny rozwój turystyki i sportów górskich zmusza do wypracowania nowych regulacji prawnych, które zapewnią miłośnikom uprawiania różnego rodzaju form aktywności górskiej należyty ład, porządek oraz, co najważniejsze, bezpieczeństwo. Myślę, że to bardzo dobrze, iż taki projekt w ogóle pojawił się w Sejmie.

Mam jedno krótkie pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Chciałbym zapytać, czy projektodawcy nie obawiają się, że wprowadzenie obowiązku organizowania i finansowania służby ratowniczej dla zarządców infrastruktury aktywności górskiej nie obniży ich konkurencyjności w stosunku do ofert zagranicznych kurortów z uwagi na wyższe koszty, które w konsekwencji i tak poniosą amatorzy sportów zimowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Rzymełka, Platforma Obywatelska...

W takim razie pytanie zadaje pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy nakłada na zarządzającego zorganizowanymi tere-

nami narciarskimi wiele obowiązków wynikających z jazdy na nartach. Restrykcje te są realizowane przez nieudostępnianie urządzeń wyciągowych osobom niestosującym się do przepisów. Ustawa ta reguluje również sprawy bezpieczeństwa publicznego na stokach, zalecając, aby osoby zagrażające innym uczestnikom ruchu narciarskiego przez swą niebezpieczną jazdę nie były wpuszczane na urządzenia wyciągowe.

Rzeczywiście projekt ustawy po raz pierwszy reguluje sprawy bezpieczeństwa publicznego na stokach, jednakże, pomimo niewątpliwych walorów projektu tejże ustawy, mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Jak rozumieć stwierdzenie – albo może inaczej – co to znaczy, iż każdy wyciąg narciarski będzie miał czy będzie musiał mieć na swoim obszarze służbę ratowniczą? Czy właściciele wyciągów narciarskich na to stać? Czy wytrzymają to finansowo, szczególnie właściciele małych wyciągów narciarskich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to potrzebna ustawa, która ma poprawić bezpieczeństwo na stokach, ale również funkcjonowanie GOPR i TOPR. Moje pytania dotyczą trzech kwestii. Pierwsza odnosi się do spraw pracowniczych – mam tu na myśli refundację kosztów. Wiem, że z tym były zawsze problemy, jeśli chodzi o ochotników, szczególnie pracodawcy bardzo niechętnie zwalniają ochotników do wykonywania czynności. Jest to w jakiś sposób uregulowane, ale czy nie zastanawialiście się państwo nad tym, aby jednak pracodawcy zrefundować koszty płacy pracownika, który uczestniczy w tych czynnościach. Wielokrotnie bowiem zdarza się tak, że pracodawca niechętnie zwalnia takiego pracownika.

Druga rzecz, chyba jedna z najważniejszych, to jest sprawa finansowania. Od wielu lat beskidzka grupa GOPR walczy o swój śmigłowiec. Niestety bezskutecznie. Wiemy, że w Beskidach – nie tylko w Beskidach, ale również gdzie indziej – śmigłowiec byłby niesłychanie potrzebny do szybkiego udzielenia pomocy. Czy w tym zakresie są możliwości wynikające z tej ustawy? Czy w ogóle jest szansa, żeby na wyposażeniu beskidzkiej grupy GOPR taki śmigłowiec się znalazł?

Trzecia sprawa. W ustawie w art. 2 jest mowa o górach. Są tu wymienione obszary Beskidu oraz innych gór. Czy to obejmuje wszystkie obszary, jeśli chodzi o góry? Czy jest też ujęte na przykład pasmo Gór Słonnych w Bieszczadach w powiecie sanockim, czy te przepisy dotyczą innych gór? Tu prosiłbym o wy-

Posel Stanisław Szwed

jaśnienie, czy obejmują one wszystkie pasma, czy jest to jednak jakaś wydzielona grupa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zada jeszcze poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Rzymelka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Jako stary przewodnik i człowiek związany z górami od wielu lat muszę zadać kilka pytań natury szerszej, takie ogólnofilozoficzne pytania, do pana posła sprawozdawcy, ewentualnie do rządu.

Na ile ustawa, nad którą debatujemy, ułatwia życie, życie różnym instytucjom ratownictwa w zakresie stabilizacji finansów? To jest bowiem rzecz, o którą bardzo wiele spraw od lat się rozbijało. Przypominam sobie, że co najmniej od 20 lat w tej Izbie trwa dyskusja o tym, aby ustabilizować źródła finansowania w zakresie ratownictwa, szczególnie górskiego. Wtedy problem helikoptera i innych kwestii będzie wtórny, jeżeli sytuacja w państwie będzie stabilna. To jest bardzo poważna sprawa. Chciałbym zapytać: Czy w ustawie są zawarte jakby gwarancje lepszego finansowania? To jest jedno generalne zagadnienie.

Drugim zagadnieniem jest kontekst unijny ratownictwa górskiego i w ogóle ratownictwa polskiego. Na ile nasze służby nie tyle współpracują, ale na ile ich struktura, zadania, sposób finansowania są zbliżone do tych najlepszych służb, które funkcjonują w Alpach, w Dolomitach, w tych wielkich górach Europy, gdzie ratownictwo ma trochę starszą tradycję i gdzie liczba turystów jest zdecydowanie większa? Na ile odbiegamy od najlepszych standardów europejskich?

Panie pośle sprawozdawco, ostatnie pytanie: Czy widzicie państwo, jako wiodący w zakresie ratownictwa, potrzebę powstania jeszcze jednej ustawy związanej z górami, z turystyką, z ratownictwem? Ta dzisiejsza jest jakby pierwszym etapem. Sam widzę potrzebę uregulowania jeszcze kilku spraw poprzez ustawy, bo jednak w górach jest coraz więcej ludzi, często ludzi przypadkowych. I najprawdopodobniej Sejm będzie musiał zająć się kolejnymi ustawami związanymi z tymi zagadnieniami – górami, turystyką, ludźmi. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Wysoki Sejmie! Państwo posłowie kierowali pytania do trzech przedstawicieli. Do ministra było bo-

dajże jedno pytanie albo były dwa pytania, ale pana ministra poproszę o zabranie głosu w imieniu rządu jako pierwszego. Do przedstawiciela wnioskodawców pana posła Konstantego Miodowicza było przynajmniej jedno pytanie, a także do posła sprawozdawcy.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Zbigniewa Sosnowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Komisyjny projekt ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz o zmianie niektórych ustaw wprowadza rozróżnienie na ratownictwo górskie i narciarskie, reguluje zasady i formy finansowania ratownictwa górskiego i ratownictwa na zorganizowanych terenach narciarskich. Projekt określa również zasady bezpieczeństwa w górach i na stokach narciarskich. Zawiera też przepisy karne wprowadzające kryminalizację nagannych zachowań na zorganizowanych terenach narciarskich. Ponadto przewiduje dodatkowo zmiany w kilku innych ustawach.

Jak widać z powyższego, projekt ten jest poświęcony niewątpliwie ważnym kwestiom z punktu widzenia bezpieczeństwa osób przebywających w górach, uprawiających ten rodzaj sportu czy formę rekreacji. Jest to również regulacja wyczekiwana przez środowisko ratowników górskich.

Do przedmiotowego projektu nie zostało jeszcze opracowane stanowisko rządu; obecnie jest ono przedmiotem uzgodnień. Pomimo to pozwolę sobie w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji wyrazić pozytywną opinię – z wyjątkiem niektórych regulacji.

Najważniejsze i największe zastrzeżenia budzą projektowane przepisy dotyczące zasad finansowania ratownictwa górskiego. Przepisy te bowiem należy oceniać przede wszystkim przez pryzmat przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych oraz ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która reguluje zasady współpracy organów administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi.

Zgodnie z art. 5 wspomnianej ustawy organy administracji publicznej prowadzą działalność w sferze zadań publicznych we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Współpraca ta może odbywać się w szczególności w formach powierzania wykonywania zadań publicznych bądź wspierania takich zadań. Organ administracji publicznej zleca organizacji pozarządowej realizację zadania publicznego w formie, po pierwsze, powierzania wykonywania zadań publicznych wraz z udzieleniem dotacji na finansowanie ich realizacji lub, po drugie, wspierania wykonywa-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Zbigniew Sosnowski**

nia zadań publicznych wraz z udzieleniem dotacji na dofinansowanie ich realizacji.

W świetle powyższego jako nieuzasadnioną należy ocenić propozycję zlecenia przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych zadań z zakresu ratownictwa górskiego jedynie w formie powierzenia realizacji zadań. Wysoka Izbo, proszę zatem o uwzględnienie powyższych kwestii na dalszym etapie procedowania nad projektem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spośród pytań posłów tak naprawdę tylko pytanie pana posła Rzymelki w pewien sposób dotyczy także przedstawiciela rządu. Otóż pan poseł pytał, czy ustawa reguluje kwestię finansowania. Rzeczywiście ustawa w określony sposób reguluje zasady finansowania TOPR i GOPR, trzeba jednak pamiętać, że środki na realizację tego zadania każdorazowo będą zapisane w ustawie budżetowej, o czym zawsze zdecyduje parlament. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Konstantego Miodowicza – przedstawiciela wnioskodawców projektu.

Poseł Konstanty Miodowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł Andrzej Jaworski wyraził w swym pytaniu troskę o skuteczną eliminację na trasach i stokach narciarskich nagannych zachowań, których przejawem jest jazda pod wpływem alkoholu lub środków odurzających tudzież narkotyków. Tę troskę podzielają również autorzy analizowanego przez nas w dniu dzisiejszym przedłożenia, a pogłębiają tę troskę wtedy, gdy – tak jak pani poseł Prządka w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej – zgłaszają udoskonalenia penalizacji zachowań, o których mówiliśmy. Wydaje się, iż ich rzetelne rozpatrzenie, nie mówiąc już o przyjęciu, będzie służyło wyzwaniom, które podniósł w swym pytaniu pan poseł Jaworski.

Z kolei pan poseł Polak martwi się, i słusznie, o koszty, które ponosić będą zarządzający zorganizowanymi terenami narciarskimi w kontekście nowych zobowiązań nakładanych przez ustawę na nich, a zmartwienie to uwypukla problem konkurencji naszych przedsiębiorców z przedsiębiorcami zagranicznymi. Należy tak postawiony problem skomentować w sposób następujący: koszty są tutaj ważne, ale w pewnym sensie instrumentalne, drugoplanowe – istotny jest jeden standard, standard bezpieczeństwa, który

ma miejsce już na stokach europejskich i który powinien być wdrożony również w naszym kraju. Koszty są kosztami bezpieczeństwa i to, aczkolwiek nie zawsze chętnie, oczywiście musimy przyjąć do wiadomości.

Pan poseł Stanisław Szwed podniósł trzy kwestie w swoim wystąpieniu. Pierwsza dotyczy kosztów, jakie ponoszą pracodawcy wtedy, kiedy zwalniają, a odpłatnie zwalniają, swoich pracowników do udziału w akcjach ratowniczych. Otóż oświadczam, że tego rodzaju sytuacje są rzadkością. W praktyce funkcjonowania służb w ubiegłym roku odnotowano tylko kilkanaście przypadków tego rodzaju. W związku z tym niewielka skala problemu redukuje obszar czy charakter wyzwania, które zostało przez pana posła w pierwszym jego pytaniu podniesione.

Zajmuje się również pan poseł Szwed w swoim krótkim wystąpieniu kwestią finansowania dodatkowych śmigłowców operacyjnych pozostających w dyspozycji służb ratownictwa górskiego. Jak wiadomo, dysponują one jednym śmigłowcem i jego administratorem, dysponentem realnym jest Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które świadczy również należną pomoc grupom Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Śmigłowiec to lądowisko, to koszty funkcjonowania tego lądowiska, to serwis, to również pomieszczenia zabezpieczające śmigłowiec. To są wielkie koszty. Czy inne grupy, grupy goprowskie mogą dysponować takim śmigłowcem? Oczywiście mogą – wtedy, kiedy uzyskają go z innych niżli pochodzących z dotacji budżetowych środków. Akcją społeczną swego czasu na rzecz ufundowania śmigłowca służbom ratowniczym realizowały szerokie środowiska w naszym kraju, akcję pod nazwą „Śmigło dla Tatr”, i zdarzyło się to po katastrofie poprzedniego śmigłowca. Zatem należałoby tutaj wystąpić z inicjatywami, które nie objęłyby możliwości finansowania tego problemu z budżetu państwa. I wreszcie...

(Poseł Jan Rzymelka: „Śmigło dla Beskidów!”)

Tak, proponowałbym tutaj zaaranżowanie akcji „Śmigło dla grupy bieszczadzkiej”.

Czy wszystkie pasma górskie zostały wymienione w definicji, którą przytaczałem, w art. 2 naszej ustawy? Oczywiście nie. Nie ma tam Gór Pieprzowych, nie ma tam Gór Świętokrzyskich, są natomiast te jednostki górskie, na których terenach realizują swoje zadania służby ratownictwa górskiego. Definicja ma charakter nominalistyczny, instrumentalny, służy doprecyzowaniu skali zainteresowań przestrzennych zarysowanych w ustawie, z tego też powodu jej charakter jest umowny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Piotr van der Coghen.

Poseł Piotr van der Coghren:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym ustosunkować się do kwestii poruszanych przez państwa posłów. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem pana posła Andrzeja Jaworskiego, ale jego uwaga dotyczyła chyba poszerzenia zakresu oddziaływania zakazu spożywania alkoholu na w ogóle sportowców, na snowboardzistów i narciarzy, znajdujących się poza zorganizowanymi terenami narciarskimi. Nie jestem pewien, czy dobrze zrozumiałem ten wniosek. Ograniczyliśmy obszar obowiązywania tego zakazu wyłącznie do zorganizowanych terenów narciarskich, ponieważ inny zapis byłby naszym zdaniem niezgodny. Poza tym, mówiąc szczerze, nie ma zakazu popełniania samobójstwa, a przecież jeżeli ktoś będzie jeździł pod wpływem alkoholu jeszcze poza tymi terenami, to jest ogromna szansa, że sam zrobi sobie krzywdę. Przede wszystkim zależało nam na zapewnieniu bezpieczeństwa w tych miejscach, które są w pewnym sensie przeznaczone do grupowania się narciarzy i snowboardzistów, czyli na zorganizowanych terenach narciarskich. Stanowi to bowiem pewien kompromis. Przede wszystkim zależało nam na bezpieczeństwie ludzi w miejscach wskazanych do uprawiania tych sportów.

Pan poseł Marek Polak pytał, czy nie zwiększą się koszty. Do tej pory funkcjonowały wyciągi narciarskie, które oprócz zapewnienia gładkiego stoku i odpowiedniej infrastruktury inwestowały również w bezpieczeństwo. Stawały one w nierównej walce z wyciągami narciarskimi, które oszczędzały na bezpieczeństwie narciarzy, na ratownictwie. Przyjęliśmy zasadę, że jeżeli ktoś prowadzi działalność w tym zakresie, to, niestety, część zysków musi przeznaczyć również na bezpieczeństwo narciarzy. Chcemy unieemożliwić powstawanie sytuacji, w których na jednych polskich wyciągach jest tak, że natychmiast po wypadku pojawia się zespół ratowniczy, a na innych czeka się godzinami na to, żeby ktoś przyszedł z pomocą. Kiedy ktoś prowadzi lokal, oprócz kucharza czy kelnera zapewnia też ochronę. Uważamy, że podobnie powinno być również na obiektach sportowych. Chodzi o to, żeby człowiek mógł liczyć na pomoc w razie nieszczęścia.

Sądzimy też, że rozpocznie się w tym zakresie pewien wyścig. Nasze stoki narciarskie stają się coraz lepsze. Umówmy się, że standard naszych stoków zaczyna doganiać standard obiektów, które znajdują się za naszymi granicami. Co prawda, niektórzy mówią, że jeszcze im dużo brakuje, ale polemizowałbym z tym stwierdzeniem. Byłem na zagranicznych stokach narciarskich, na przykład na terenie Francji, i powiem szczerze, że sposób zabezpieczenia tych stoków uznałbym za skandaliczny w porównaniu do naszych standardów. W związku z tym nie bójmy się, że nasze stoki są o wiele gorsze. Brakuje im infrastruktury i nad tym powinniśmy popracować, ale na tym rynku odbywa się, powiedzmy, naturalny wyścig.

Poseł Siedlaczek zapytał właściwie o koszty funkcjonowania ratownika narciarskiego. Chciałbym państwa tu uspokoić. Jak to będzie wyglądało według tej ustawy? Wielkie wyciągi będą, jak sądzę, nadal, chociażby ze względów prestiżowych, korzystały z usług dotychczasowych organizacji ratowniczych, czyli Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Jeśli chodzi o wyciągi średnie, to być może trzeba by się zastanowić nad stworzeniem na wzór alpejski własnych zespołów ratowniczych, czyli po prostu zatrudnianiem ratowników górskich czy ratowników z licencją ratowników narciarskich. W każdym razie mowa o tworzeniu małych lokalnych zespołów ratowniczych.

Najmniejsze wyciągi również mają na to szansę, i to bez generowania kosztów. Wystarczy, że właściciel wyciągu, jeżeli jeździ na nartach, albo jego syn czy pracownik zostanie skierowany na krótki kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz na kurs transportu górskimi środkami ratowniczymi kontuzjowanych narciarzy ze stoku. I to zupełnie wystarczy, wypełnia to wymogi ustawy. W związku z tym nie będzie takiej konieczności, jak jest do tej pory, że musi on wyłącznie wydać zlecenie na wykonywanie usług z zakresu ratownictwa górskiego czy narciarskiego na swoim terenie, ponosząc zbyt wysokie jego zdaniem koszty.

Poseł Stanisław Szwed pytał o refundację kosztów, jeśli chodzi o ochotników. W dzisiejszych czasach jest tak, że przedsiębiorca nie chce wypuścić pracownika, by pełnił tak zaszczytną służbę społeczną jak służba w ratownictwie górskim. On co prawda na podstawie tego zapisu jest do tego zmuszony, ale niestety praktyka wykazuje, że nic nie przeszkadza, żeby po powrocie pracownika zapytał: Pan pracuje u mnie czy w pogotowiu górskim? W związku z tym uważamy, że rynek to reguluje. Dlaczego? Dlatego że z kolei są przedsiębiorcy, którzy uważają za zaszczyt zatrudnianie ratowników górskich. Chcemy dać im prawną możliwość, jeżeli przedsiębiorcy popierają tego typu działalność, żeby mogli wypłacać te pieniądze. Jeszcze raz powtarzam: praktycznie rzecz biorąc, nie zmusimy żadnego przedsiębiorcy, bo on co prawda pozwoli temu ratownikowi raz czy drugi uczestniczyć w akcji, ale potem na pewno zniechęci go, że tak powiem, do tego typu działalności. Jednak gdyby tego zapisu nie było, nie będzie miał on prawa tych pieniędzy wypłacić.

Następne pytanie dotyczy sprawy finansowania śmigłowców, między innymi w Beskidach. Beskidy były jednym z pierwszych miejsc, gdzie śmigłowce na stałe dyżurowały, na przykład w Szczyrku. Bardzo były potrzebne, była taka praktyka, że w sezonie stałe dyżurował śmigłowiec. Kiedy tysiące osób, młodzieży, w czasie ferii zimowych jeździło na nartach i niestety łamało się, ten śmigłowiec rzeczywiście bez przerwy latał do różnych zdarzeń i przy ciężkich urazach często ratował życie. Zastanawialiśmy się nad tym w podkomisji, a w jej posiedzeniu uczestniczył

Posel Piotr van der Coghen

naczelnik Grupy Beskidzkiej GOPR-u pan Jerzy Siodlak. Doszliśmy do wniosku, że w Tatrach śmigłowiec jest absolutną koniecznością. Po prostu nie da się pewnych rzeczy zrobić, a ten spóźniony ratunek, spóźniony, bo nie byłby to lot, a marsz, może kosztować ludzkie życie. Doszliśmy do wniosku, że istnieje taka możliwość, to też jest konsekwencja rozmów z kierownictwem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, była taka rozmowa, że zawsze będą o jeden lub dwa śmigłowce więcej na terenie kraju, takie ponadstandardowe, będzie możliwość, żeby LPR wsparł zimą na przykład Beskidy. Niestety jest to bardzo kosztowne urządzenie, w związku z tym GOPR, borykając się obecnie z problemami finansowymi, nie byłby w stanie udźwignąć kosztu sfinansowania specjalnego śmigłowca, który byłby tylko dla Beskidów. Liczyliśmy na to, że być może śmigłowiec finansowany z puli Ministerstwa Zdrowia będzie w tych newralgicznych okresach kierowany w Beskidy, co przyspieszyłoby pomoc.

Pytanie następne: Czy wszystkie obszary górskie są wyszczególnione? Powiem tak: staraliśmy się, dysponując też opiniami ekspertów z zakresu ratownictwa górskiego. Powiem jeszcze jedno: staraliśmy się rozegnać, na jakich obszarach ludzie wykazujący aktywność górską, w sensie turystyki i sportów górskich, przebywający w licznych grupach, generują wypadki, co jest odnotowane, że tak powiem, w annałach Górskiego Pogotowia Ratunkowego. Jeśli chodzi o te obszary górskie, które są wyszczególnione w ustawie, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest wyznaczony jeszcze jeden obszar, czyli jura. Dlaczego? Nie są to góry, ale tam aktywność górską jest masowa. Jeżeli ludzie uprawiają wspinaczkę, czyli rodzaj alpinizmu, jeżeli ludzie uprawiają kolarstwo górskie...

(Posel Jan Rzymelka: Speleologię.)

...speleologię, latają na glajtach, w każdym razie uprawiają sporty charakterystyczne dla obszarów górskich, jeżeli ulegają niestety dość wielu wypadkom, należy ten obszar wpisać, mimo że nie jest to obszar geograficznie górski; aktywność ludzka wymaga, żeby tym ludziom zapewnić bezpieczeństwo.

Pan poseł Jan Rzymelka. Pierwsze pytanie dotyczyło stabilizacji finansowej. Pan minister w swojej wypowiedzi zaznaczył, że będziemy się spierali w tym zakresie, więc uważam, że jest to sprawa, jak widać, otwarta. Mam nadzieję, że będzie to dla dobra służb ratownictwa górskiego, bo to się przekłada na bezpieczeństwo ludzi. Drugie pytanie brzmiało, jak wyglądamy w kontekście unijnym, czy nasze służby odstają od innych służb ratownictwa górskiego. Powiem tak: nie mamy się czego wstydzić. Nasze służby są najwyższej próby, co zresztą bardzo często było konfrontowane, chociażby na różnego rodzaju międzynarodowych zawodach ratownictwa górskiego, gdzie polscy ratownicy górscy zajmowali pierwsze lokaty. Po prostu mamy dobrych ratowników i kto wie, być może pewne braki ratownictwa górskiego

powodują, że nasi ratownicy muszą się dostosować do najtrudniejszych warunków, nie mając tak wielu udogodnień, jakie mają ratownicy z Włoch czy Francji. Ostatnie pytanie: Czy istnieje potrzeba wprowadzenia innych regulacji? Przede wszystkim, o czym mówiłem w sprawozdaniu, prawo szlaków. Ono będzie miało ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa turystów. Mam nadzieję, że Sejm zmierzy się z problematyką, która jest zgłaszana jako projekt ustawy Prawo śniegu. To jest następne ciekawe zadanie dla polskiego parlamentu. Nie wiem, czy zmierzmy się z tym, ale myślę, że jest to ciekawy temat. Jest wiele problemów, które dotyczą bezpieczeństwa w górach, jak na przykład problematyka quadów, które rozjeżdżają nasze szlaki. Myślę, że ten parlament, jeśli chodzi o bezpieczeństwo w górach, będzie jeszcze miał co robić. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Rzeczywiście pan poseł poruszył kilka ważnych kwestii. Nie wiem, czy w tej kadencji zostaną one rozwiązane, ale jest to wyzwanie dla polskiego Sejmu i Senatu, zarówno jeśli chodzi o ustawę śniegową, jak i problem rozjeżdżania – jak to pan poseł powiedział – gór.

(Głos z sali: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję, panie marszałku.

Pan poseł sprawozdawca mnie nie zrozumiał. Gdy zmieniamy przepisy karne, nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że na przykład samochodem będziesz mógł jeździć pod wpływem alkoholu po takich drogach, a po drogach publicznych możesz w ogóle nie jeździć, albo ci pod wpływem alkoholu na zorganizowanych stokach będą ratowani, a gdzie indziej nie będą ratowani. W związku z powyższym pytanie było takie: Czy nie powinniśmy, kiedy wprowadzamy już sankcje karne, bardzo szczegółowo wymienione, bo one są w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, jednak wykreślić tych wyrazów: na zorganizowanym terenie narciarskim, co jednoznacznie pokaże, że nie powinno się uprawiać ani narciarstwa, ani snowboardingu na żadnym terenie pod wpływem alkoholu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że to jest sugestia dotycząca wprowadzenia poprawki w tej chwili w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Poprawki trzeba składać na piśmie, panie pośle, ewentualnie podczas dalszych prac w Senacie można do tej sprawy wrócić.

W tej chwili informuję państwa, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druki nr 3448 i 4279).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Orłowskiego.

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druki nr 3448 i 4279).

Omówię na początku aspekt formalny, jako że projekt ustawy, na temat którego mam przyjemność sprawozdawać, jest niejako projektem bliźniaczym, jeżeli chodzi o projekt omawiany przed chwilą, odnoszący się do ratownictwa górskiego, z tym że dotyczy sfery ratownictwa, ale na obszarach wodnych. Podobnie jak w ustawie o ratownictwie górskim inspiracją podjęcia prac nad projektem ustawy o bezpieczeństwie na obszarach wodnych były prace Parlamentarnego Zespołu ds. Ratownictwa Górskiego i Wodnego pod przewodnictwem pana posła Konstantego Miodowicza. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu 19 października 2010 r., po przeprowadzeniu dyskusji, skierowała projekt do podkomisji. Podkomisja rozpatrzyła projekt, wprowadzając szereg poprawek, i przyjęła ostatecznie sprawozdanie 8 czerwca 2011 r., analizując na 14 posiedzeniach – a więc zakres prac był bardzo duży – przepisy zaproponowane w projekcie i wysłuchując ekspertów m.in. z organizacji ratowniczych, którzy uczestniczyli w pracach podkomisji przez cały okres, w trakcie wszystkich posiedzeń, a także przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, którzy w wypadku tego projektu również odgrywali kluczową rolę w związku z tym, że korzystaliśmy z informacji Najwyższej Izby Kontroli na temat ratownictwa wodnego. W pracach podkomisji uczestniczyli także przed-

stawiciele Komendy Głównej Policji oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęła sprawozdanie podkomisji ostatecznie 9 czerwca 2011 r. W swoich pracach komisja dysponowała opinią prawną i opinią merytoryczną Biura Analiz Sejmowych oraz opiniami organizacji ratowniczych, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Mazurskiego WOPR, Mazurskiej Służby Ratowniczej oraz opiniami organizacji i związków samorządowych. Posłanki i posłowie z podkomisji dysponowali także, co warto podkreślić, szeregiem analiz i założeń ustawy przygotowanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz wskazaną już przeze mnie informacją Najwyższej Izby Kontroli o ratownictwie wodnym.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przechodząc do części merytorycznej, należy zaznaczyć, że wraz ze wzrostem liczby osób kąpiących się i uprawiających sport na polskich wodach notuje się wzrost liczby interwencji służb ratowniczych, co wynika w jasny sposób z analiz, które przekazało nam Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Również Najwyższa Izba Kontroli w informacji z marca 2010 r. wskazała na zagrożenia wynikające z braku kompleksowego, systemowego uregulowania problematyki ratownictwa wodnego. Dotychczasowe doświadczenia wskazywały, że aktualne uregulowania prawne w zakresie bezpieczeństwa nad wodami nie są wystarczające. Te regulacje są głównie umieszczone w rozporządzeniach, w aktach prawnych rangi rozporządzenia, więc nie posiadają atrybutów ustawowego uregulowania odpowiedzialności w zakresie zapewnienia warunków bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się, uprawiających sporty wodne. Niezbędne więc było, w ocenie komisji, stworzenie mechanizmów wymuszających w skali kraju odpowiednie działania, takie jak precyzyjne określenie odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa na obszarach wodnych, za oznaczanie miejsc niebezpiecznych nad wodą oraz stworzenie spójnego systemu ratownictwa wodnego, który ustali kompetencje poszczególnych podmiotów w nim uczestniczących. W ocenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych określenie zasad zachowania się na wodach, zawarte w projekcie, wpłynie na poprawę stanu bezpieczeństwa osób przebywających nad wodą, w tym pływających i kąpiących się oraz uprawiających sport.

Projekt ustawy w prezentowanym kształcie wskazuje podmioty odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa, przypisuje odpowiedzialność władzom lokalnym i dyrekcjom parków narodowych czy parków krajobrazowych, odpowiednio do posiadanych kompetencji, uznając, że są to podmioty, które najlepiej znają specyfikę danego terenu. Co trzeba podkreślić, obszar ratownictwa wodnego i bezpieczeństwa na obszarach wodnych nie był nigdy wcześniej uregulowany ustawą, co wspominałem też na początku. Po raz pierwszy w polskim prawodawstwie pojawia się akt prawny w randze ustawy, który reguluje kom-

Poseł Sprawozdawca Paweł Orłowski

pleksowo sferę bezpieczeństwa na obszarach wodnych. Ustawa określa m.in. podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa wodnego, zakres ich obowiązków i uprawnień, zasady finansowania ich działalności, nadzór i kontrolę nad ratownictwem wodnym, wreszcie podmioty odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa osobom pływającym, kąpiącym się i uprawiającym sport. Po raz pierwszy jednoznacznie ustalono odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa i równocześnie stworzono wyraźną, jasną podstawę do finansowania działalności ratowniczej przez samorządy. Za zapewnienie bezpieczeństwa, zgodnie z brzmieniem projektu ustawy, odpowiada, odpowiednio: na terenie parku narodowego lub krajobrazowego – dyrektor parku; na terenie, na którym jest prowadzona działalność w zakresie sportu lub rekreacji – osoba fizyczna, osoba prawna bądź jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która prowadzi działalność w tym zakresie; na pozostałym obszarze – właściwy miejscowo wójt, burmistrz, prezydent miasta.

Ratownictwo wodne prowadzić mogą tylko te podmioty, które uzyskają zgodę ministra spraw wewnętrznych i administracji, w drodze decyzji administracyjnej, po uprzednim sprawdzeniu, kontroli, iż dysponują one niezbędną kadrą ratowników i sprzętem specjalistycznym. Co do zasady podmioty te koordynują akcje ratownicze, mogą również prowadzić szkolenia ratowników. Ramowy program szkolenia, po zaopiniowaniu przez organizacje ratownicze, określa minister w drodze rozporządzenia.

W projekcie ustawy stworzono prosty zadaniowy system dofinansowania organizacji ratowniczych. W obecnym stanie prawnym organizacje dofinansowuje minister spraw wewnętrznych i administracji – w projekcie ustawy zaproponowano zadaniowe dofinansowanie działalności ratowniczej przez wojewodów, którzy zdaniem komisji mają całościową i bieżącą wiedzę na temat zdarzeń i zagrożeń na swoim terenie. Nadzór i kontrolę nad ratownictwem wodnym sprawuje minister właściwy do spraw wewnętrznych, stąd też w projekcie ustawy uregulowano także obszernie obowiązki i uprawnienia organów kontrolujących i kontrolowanych.

Nowością w polskim prawie, w kontekście organizacji ratowniczych, jest wprowadzenie regulacji polegającej na tym, iż ratownik podczas podejmowanych działań korzysta z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariusza publicznego. Jest to ważna regulacja ze względu na to, że ratownicy jako członkowie organizacji pozarządowej, nie zaś wprost służby publicznej, często narażają swoje życie i zdrowie, podejmując akcje ratownicze, a więc ta ochrona wydaje się wskazana. Ważną regulacją jest także wprowadzenie, w związku z wnioskami wynikającymi z raportu Najwyższej Izby Kontroli, obowiązku dokonywania analizy zagrożeń, w tym identyfikacji miejsc, w których występuje zagrożenie dla bezpieczeństwa osób wykorzystujących obszar

wodny do pływania, kąpania się, uprawiania sportu czy rekreacji. Pamiętajmy bowiem o tym, iż dzisiaj, jeśli chodzi o osoby tonące – potwierdzają to także wyniki badań czy analiz – są to przede wszystkim osoby tonące na obszarach wodnych poza kąpieliskami strzeżonymi. Kąpieliska strzeżone są bowiem zabezpieczone dzięki doskonałej pracy organizacji ratowniczych, w tym WOPR.

Dzięki stworzeniu analizy zagrożeń będzie możliwa interwencja, reakcja podmiotu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo. Chodzi o to, aby monitorować te tereny czy też wprowadzać tam zakazy kąpieli. Również pojawia się obowiązek wobec podmiotu odpowiedzialnego za zapewnienie bezpieczeństwa prowadzenia akcji profilaktycznych czy edukacyjnych.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Aby umożliwić organizacjom ratowniczym oraz samorządom i administracji publicznej płynne przejście do nowych regulacji, ustawa wejdzie w życie, jeśli Wysoki Sejm ją uchwali, w styczniu 2012 r., a nowy system dofinansowania organizacji ratowniczych przez wojewodów, z racji toczących się aktualnie prac nad budżetem, wejdzie w życie od roku 2013. Zdaniem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych udało się stworzyć akt prawa wewnętrznie spójny i odpowiadający rzeczywistej potrzebie społecznej.

W tym miejscu wypada podziękowań stronie rządowej za wsparcie w pracy nad projektem ustawy, zwłaszcza że mamy do czynienia z całkowicie nową materią, dotychczas nieuregulowaną w polskim prawie. Należy też podziękować wszystkim posłom komisji i podkomisji. Pragnę tu podkreślić, że sprawozdanie podkomisji zostało przyjęte jednogłośnie przez wszystkie kluby na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych; wszystkie kluby angażowały się w prace nad tym projektem. Oczywiście z wielkim zaangażowaniem pracowały, dzieląc się wiedzą ekspercką i praktyczną, organizacje ratownicze, wymienione przeze mnie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Mazurska Służba Ratownicza czy Mazurskie WOPR. Projekt był możliwy do stworzenia w takim kształcie również dzięki zaangażowaniu Biura Legislacyjnego.

Na koniec podkreślę jeszcze raz, że inspiracją dla prac były prace Parlamentarnego Zespołu do Spraw Ratownictwa Wodnego i Górskiego.

Konkludując, Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych w swoim sprawozdaniu wnosi o uchwalenie przez Wysoki Sejm komisijnego projektu ustawy o bezpieczeństwie osób na obszarach wodnych, w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji w druku nr 4279. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Oświadczenie wygłosi pan poseł Roman Kaczor w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie komisyjnego projektu ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, druk nr 3448.

Proponowany projekt ustawy ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa osób przebywających na terenach wodnych, a co się z tym wiąże, podjęcie działań zmierzających do osiągnięcia przedmiotowego celu. Projekt ustawy precyzuje zatem podmioty, na których spoczywa obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa, do których należy zaliczyć osoby prawne i fizyczne, jednostki organizacyjne prowadzące działalność na terenach wodnych oraz organy publiczne, takie jak jednostki samorządu terytorialnego, wojewodowie, a także dyrektorzy parków narodowych. Do obowiązków ww. organów należy zaliczyć m.in.: zabezpieczenie i oznaczenie terenów, obiektów i urządzeń służących do pływania, kąpania się i uprawiania sportów wodnych, zapewnienie warunków do organizowania pomocy podmiotom do tego uprawnionym, a także ostrzeżenie o warunkach pogodowych oraz prowadzenie działalności edukacyjnej dotyczącej bezpieczeństwa na terenach wodnych.

Nowela nakłada także obowiązek zachowania bezpieczeństwa na osoby uprawiające sporty wodne, korzystające z kąpielii oraz urządzeń nad wodami. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że szczególne zastrzeżenia w przedmiotowym zakresie odnoszą się do osób będących pod wpływem alkoholu lub środków odurzających – osoby te mają całkowity zakaz korzystania z kąpielisk oraz pływalni. Ponadto pozostawienie na wodzie przez ww. osoby niebezpiecznego statku lub innego obiektu pływającego skutkuje jego usunięciem w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Decyzję o usunięciu podejmuje policjant.

Przepisy projektowanej ustawy wskazują podmioty uprawnione do organizowania pomocy osobom, które uległy wypadkowi lub są narażone na utratę zdrowia lub życia. W tym zakresie szczególne kompetencje nowela nakłada na Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które współdziała z organami administracji rządowej i samorządowej, a ponadto szczegółowo precyzuje zakres ich obowiązków oraz uprawnień. Nowela reguluje także nadzór i kontrolę nad ratownictwem wodnym, które przypisuje się ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Minister w ramach swoich uprawnień może dokonać kontroli podmiotów uprawnionych do wykonywania zadań w zakresie ratownictwa wodnego oraz żądać pisemnych wyjaśnień dotyczących ich działalności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, iż głównym zamierzeniem projektu było jasne wskazanie podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie warunków bezpieczeństwa oraz precyzyjne określenie ich odpowiedzialności w przedmiotowym zakresie. Bezsporny jest zatem fakt, iż działania te bez wątpienia przyczynią się do znacznej poprawy bezpieczeństwa osób przebywających nad wodami, w związku z czym niewątpliwie proponowany projekt ustawy jest rozwiązaniem korzystnym.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi do ww. projektu ustawy poprawki. Po rozdziale 1 dodać rozdział 1a. Jest to rozdział typowo edukacyjny. Pozwolę sobie zacytować tę poprawkę: Osoby przebywające na obszarach wodnych obowiązane są do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób, a w szczególności: zapoznania się z zasadami korzystania z danego terenu, obiektu lub urządzenia i ich przestrzegania, stosowania się do znaków nakazu i zakazu umieszczonych przez podmioty, o których mowa w art. 8 ust. 1, zapoznania się i dostosowania swoich planów aktywności do umiejętności oraz aktualnych warunków atmosferycznych, użytkowania sprzętu odpowiedniego do rodzaju podejmowanej aktywności, sprawnego technicznie i zgodnie z jego przeznaczeniem i zasadami użycia, bezzwłocznego informowania odpowiednich służb ratowniczych lub podmiotów, o których mowa w art. 8 ust. 1, o zaistniałym wypadku lub zaginięciu osoby oraz innych zdarzeniach nadzwyczajnych mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo osób nad wodą.

Panie Marszałku! Klub Platformy Obywatelskiej wnosi także poprawki do (*Dzwonek*) art. 15, 16, 17, 18, 22, 24, 25 i 26. Wymienione poprawki mają charakter legislacyjny.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie w całości projektu ustawy, wraz z wniesionymi poprawkami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wojciech Kossakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dotyczącego ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druki nr 3448 i 4279).

Posel Wojciech Kossakowski

Co zakłada projekt ustawy? Jego celem jest określenie warunków bezpieczeństwa osób przebywających, pływających, kąpiących się, uprawiających sporty i rekreację na wodach oraz obowiązki osób prawnych i fizycznych, a także jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, prowadzących nad wodą działalność w zakresie kultury fizycznej lub korzystających z obszarów wodnych, obiektów i urzędzeń nad wodami. Prace nad tą materią rozpoczęto jeszcze w ubiegłym roku, a bodźcem w dużej mierze była znaczna liczba utonięć, ale także wyniki kontroli NIK.

Należy przypomnieć, że dotychczas zagadnienia bezpieczeństwa osób przebywających na obszarach wodnych reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 1997 r., które, jak pokazuje rzeczywistość, wymaga świeżego spojrzenia, dostosowania go do zmieniających się realiów. Przybywa łodzi, przybywa osób kąpiących się, wypoczywających na obszarach wodnych, przybywa tych, którzy uprawiają sporty wodne i różne formy turystyki wodnej. Dlatego tak bardzo ważne jest, aby zostało to uregulowane w sposób kompleksowy i wyczerpujący, aby klarownie określić strukturę organizacyjną systemu i zasady działania, źródła finansowania oraz wymagania kwalifikacyjne jednostek w nim działających.

Projekt w swoich zapisach traktuje o bezpieczeństwie na obszarach wodnych, a większości o kąpielisku. Pominięto jednak sprawy dotyczące różnicowania poziomu zagrożeń na różnego rodzaju obszarach wodnych, na przykład rzekach, jeziorach, stawach, wybrzeżu morskim. Pominięto infrastrukturę brzegową w zakresie zabudowy, wyposażenia technicznego, socjalnego i medycznego obiektów, upoważnień ustawowych do innych regulacji istotnych dla bezpieczeństwa na obszarach wodnych.

Szanowni państwo, gdy chcemy zapewnić bezpieczeństwo osób przebywających na obszarach wodnych, trzeba wprowadzić ustawowe zmiany. To jest kwestia bezsporna. Oczywiście są punkty, które mogą budzić wątpliwości i należy je w trakcie dalszych prac nad projektem wyjaśnić, usystematyzować. Niemniej jednak wiele z nich zostało już w czasie prac podkomisji, w których miałem przyjemność uczestniczyć, doprecyzowanych.

Stanowisko rządu z 28 grudnia 2010 r., dotyczące przedmiotowego projektu, było jednoznacznie negatywne. Pojawiło się tam wiele tez, z którymi trudno się zgodzić. Poza krytyką przedmiotowego projektu, strona rządowa nie podjęła w tej kwestii konstruktywnego działania, nastawionego na poprawę bezpieczeństwa osób przebywających na obszarach wodnych. W związku z tym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość widzi konieczność dalszych prac zmierzających do usystematyzowania przepisów związanych z kolejnością czynności wymaganych przy organizacji bezpieczeństwa na obszarach wodnych, uzupełnienia o regulacje dotyczące organi-

zacji bezpieczeństwa na obszarach wodnych, a nie tylko na kąpieliskach. Po uzupełnieniu projekt ustawy należy przekazać do szerokich konsultacji, m.in. w celu skorelowania jego treści z innymi aktami prawnymi, a także z prawem wspólnotowym, oraz przeprowadzić dialog z partnerami społecznymi zainteresowanymi tą materią. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Widacki, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jan Widacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Proponowana regulacja jest równoległa i równoczesna z ustawą o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Myślę, że to dobrze, iż obydwie ustawy są procedowane niejako równolegle. Mają one wiele podobieństw, i to zarówno jeśli chodzi o rozwiązania pozytywne, jak i, niestety, wady. Do takich należy brak możliwości egzekwowania nakazów i zakazów. I tak na przykład w omawianej ustawie art. 12 nakłada na osoby fizyczne liczne obowiązki, takie jak przestrzeganie zasad bezpieczeństwa czy znaków nawigacyjnych. Wprowadza też pewne zakazy, np. zakaz kąpieli w stanie nietrzeźwym czy pod wpływem środków odurzających. Ale niestety, brak przepisów karnych, tak że nie ma jak wyegzekwować tych nakazów i zakazów. To po prostu jakaś pusta deklaracja, nie wiem, apel do obywateli, żeby się nie kąpali po pijanemu i przestrzegali zasad. Można to było zrobić na dwa sposoby. Pierwszy to zharmonizować przepis art. 12 tej ustawy z art. 14 ustawy o wychowaniu w trzeźwości, który zawiera katalog miejsc, gdzie zabronione jest spożywanie, podawanie i sprzedaż alkoholu, i dopisać tam jeszcze obszary wodne. Nie zrobiono tego. W związku z tym trzeba jakoś spróbować to jeszcze zrobić – bo to wymagałoby kompletnego przebudowania ustawy – przy pomocy poprawki, którą, panie marszałku, chciałbym zgłosić w imieniu klubu. Proponujemy dopisanie po art. 12 art. 12a o takiej treści: Kto nie przestrzega zasad bezpieczeństwa na wodach, w obiektach i urządzeniach wodnych albo nie przestrzega znaków nawigacyjnych, zakazów ostrzegawczych bądź informacyjnych, podlega karze grzywny.

Cel regulacji prawnej jest oczywisty, popieramy go, ale ta ustawa wymaga jeszcze gruntownego przepracowania, w tym – tak uważamy – uwzględnienia naszej poprawki, którą składam na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Poseł Jan Widacki:

Proszę.
Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Teraz proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Mirosława Pawlaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec procedowanej ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych.

W ostatnim czasie wraz z rozwojem turystyki, a także wzrostem liczby osób przebywających na obszarach wodnych obserwuje się gwałtowny wzrost utonięć. Ten fakt musi przeważać, ale musi też stać się dopingiem dla parlamentu do pilnej regulacji, stwarzającej mechanizmy w skali kraju wymuszające odpowiednie, zdecydowane działania. Okazuje się bowiem, że dotychczasowe rozwiązania prawne są absolutnie niewystarczające. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, dostrzegając pilną potrzebę regulacji tych kwestii, korzystając ze swoich ustawodawczych uprawnień, wystąpiła z inicjatywą dotyczącą rozwiązania tego palącego problemu.

Uregulowane zostały kwestie odnoszące się do bezpieczeństwa osób przebywających na obszarach wodnych, uprawiania sportów motorowodnych, żeglarstwa i sportów pokrewnych. Zdefiniowane będą odtąd takie pojęcia, jak obszar wodny, kąpielisko, pływalnia, park wodny, inny obiekt, czy wreszcie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Mazurska Służba Ratownicza. Szeroko opisano i uszczegółowiono również kwestie dotyczące odpowiedzialności za bezpieczeństwo na obszarach wodnych.

Przepisy projektu ustawy przewidują delegację dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia dotyczącego warunków bezpieczeństwa, zasad użytkowania, wyznaczania i oznakowania terenów, a także rodzajów stosowanych oznakowań.

Dużo cennych uwag, stanowisk i spostrzeżeń mieli marszałkowie poszczególnych województw. Wiele z nich zostało wykorzystanych w trakcie prac nad omawianym projektem.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni akceptuje rozwiązania przyjęte w sprawozdaniu komisji i uznaje racje i cele, jakim przyszła ustawa ma służyć. Będziemy głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do zadania pytań zgłosiło się dziewięciu panów posłów.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Poseł Andrzej Jaworski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do wnioskodawcy dotyczące dofinansowania działań ratowniczych. Pan poseł sprawozdawca, opisując ten projekt ustawy, mówił o nim właściwie w samych superlatywach, wspominał o korzyściach, jakie przyniosą te rozwiązania, i o tym, że projekt wprowadza zupełnie nową jakość. Po przeanalizowaniu tych przepisów – zwłaszcza art. 12 – mam jednak co do tego wątpliwości, biorąc pod uwagę także to, że rzeczywiście w ostatnich latach bezpieczeństwo osób pływających staje pod coraz większym znakiem zapytania. Chodzi zwłaszcza o te tereny, gdzie jest duża liczba kąpielisk, na przykład na Pomorzu, gdzie organizacje, które zajmują się ochroną osób pływających, takie jak WOPR, co roku narzekają na to, że finansowania właściwie nie ma i muszą wręcz zebrać o to, żeby dostać jakiegokolwiek pieniądze, nie mówiąc już o tym, że w tej chwili właściwie nie ma nawet skąd brać ratowników, ponieważ ci, którzy są trochę bardziej operatywni, bez żadnego problemu znajdują pracę i zajęcie za granicami naszego kraju.

Tak jak powiedziałem, art. 12 w żaden sposób nie mówi o tym, kto właściwie i jakie pieniądze będzie przekazywał, bo mamy tylko sformułowania, że na przykład zadania, o których mowa, są dofinansowywane przez wojewodów, mogą być dofinansowane przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych albo jednostki samorządu terytorialnego mogą udzielać dotacji celowych. Tak więc nie ma tutaj żadnych konkretów. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Trzy lata temu nie tylko Warmią i Mazurami, ale całą Polską wstrząsnęła tragedia, jaka wydarzyła się na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Przypomnę, ten smutny bilans to 12 ofiar śmiertelnych. 70 żeglarzy zostało wyłowionych przez ratowników wodnych. Zrodził się wtedy natychmiast pomysł – aczkolwiek wielu ludzi myślało już o tym wcześniej – żeby spróbować stworzyć praktycznie automatyczny system powiadamiania żeglarzy o niebezpiecznych warunkach na akwenach. Na szczęście ten system jest w tej chwili w budowie, projekt realizuje RZGW. Jeśli się nie mylę, chodzi o ponad 5 mln zł. Pierwsze pytanie. Chciałbym zapytać, na jakim jest on etapie realizacji, aczkolwiek – uwaga – żaden system nie zastąpi zdrowego rozsądku, ale dobrze, że jest chociaż to.

Druga sprawa. Nie mogłem tego odnaleźć, może pan minister spróbuje odpowiedzieć mi na pytanie dotyczące pomiarów prędkości na akwenach wodnych. Widzimy, co się dzieje: nowoczesny sprzęt, skutery, żaglówki, ogromne moce silników i ogromne prędkości, co stwarza bardzo konkretne zagrożenia dla korzystających z akwenów wodnych. Panie ministrze, z tego, co wiem, sprzęt, urządzenia, które posiada Policja, służące do pomiaru prędkości na drogach posiadają homologację. *(Dzwonek)* Natomiast z rozmów z fachowcami wynika, że nawet jeśli tym sprzętem uda się zmierzyć prędkość jednostek pływających po akwenach wodnych, nic nie można zrobić, ponieważ ten sprzęt nie posiada odpowiedniej homologacji. Czy w najbliższym czasie przewiduje pan dokonanie próby wyposażenia policjantów w sprzęt do pomiaru prędkości na wodach? Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Wydaje mi się, że dobrze się stało, że mówimy dzisiaj o dwóch ustawach – z jednej strony mamy ustawę o bezpieczeństwie górskim, a z drugiej strony o bezpieczeństwie na obszarach wodnych. Zaczął się sezon turystyczny, więc jest to kwestia niewątpliwie ważna i podstawowa. Jako poseł woj. pomorskiego pomyślałem sobie, że są osoby, które doskonale łączą umiłowanie gór i morza, bezpieczeństwo i krajoznawstwo w górach, pielęgnowanie żeglarstwa i wychowanie morskie. Taką postacią był np. generał Mariusz

Zaruski. Warto w tym momencie przypomnieć tutaj wielkie autorytety, wielkie osobowości.

Chciałbym się krótko odnieść do komisyjnego, podkreślam, komisyjnego – kieruję to do posłów z opozycji – projektu ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Chociażby szacunek dla pracy komisji wymaga, żeby jednak zmierzać do kompromisu, do pewnego porozumienia, tak jak to było w przypadku ustawy o bezpieczeństwie górskim.

Dla parlamentarzystów z woj. pomorskiego kwestia bezpieczeństwa jest szczególnie ważna, bo chodzi tu bezpieczeństwo na rzekach, w tym w delcie Wisły, oczywiście na jeziorach, nad morzem. Pięknych kąpielisk jest bardzo dużo. Niewątpliwie ta ustawa jest ze wszech miar potrzebna, szczególnie jeżeli mówimy o kompleksowym usytuowaniu problemu, o jego rozwiązaniu. Ta ustawa niewątpliwie nas ku temu przybliży.

Mam pytanie do pana ministra, bo ta ustawa, jak powiedziałem, jest ważna i bardzo potrzebna. O jakich środkach finansowych należałoby mówić w najbliższej przyszłości, w kontekście roku budżetowego 2012, aby zapewnić możliwie skuteczne wprowadzenie tej ustawy w życie? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt omawianej ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych zawiera m.in. przepis stanowiący, iż inne niż Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Mazurska Służba Ratownicza pozarządowe organizacje ratowników wodnych mogą prowadzić działalność w zakresie ratownictwa wodnego po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Jednocześnie, zgodnie z projektem, zapewnienie bezpieczeństwa i określenie zasad korzystania z miejsc nad wodą będzie należało do gmin.

W związku z tym chciałbym zapytać: Dlaczego jednostki samorządu terytorialnego nie mogą same podejmować decyzji, komu chcą powierzyć działalność w zakresie ratownictwa wodnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uważam, że art. 12 projektu ustawy jest niedopracowany, a chodzi tu o podstawę bezpieczeństwa osób znajdujących się na obszarach wodnych. Mam zatem pytanie: Jakie przewidziano środki karne wobec osób znajdujących się na obszarach wodnych w stanie nietrzeźwym lub pod wpływem środków odurzających? Obawiam się, że prawo jest dla nich bardzo łagodne, a w tym projekcie właściwie nic na ten temat nie ma. Niedawno znowelizowaliśmy przepisy Prawa o ruchu drogowym. Z wielką wyrozumiałością traktowani są pijacy siadający za kierownicą. W ostatnich wolnych dniach zatrzymano 2800 pijanych kierowców. Sprawiedliwe prawo powinno przewidywać każdorazowo dożywotnie odbieranie uprawnień do prowadzenia wszystkich pojazdów. Tylu zatrzymano, a ilu uczestniczyło w ruchu? Podobnie rygorystycznie powinniśmy postępować z pijanymi na obszarach wodnych – ze wszystkimi kąpiącymi się, a także pływającymi, uprawiającymi sporty wodne. Prawo musi być bezwzględne, bo to ochroni potencjalnych poszkodowanych, a zatem życie wszystkich ludzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać kilka pytań dotyczących omawianego projektu ustawy. Pierwsze z nich odnosi się do art. 3. Wynika z niego, że nałożone zostaną na gminy kolejne obowiązki. Wójt będzie miał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym na obszarach wodnych, na obszarach innych niż na terenie parku narodowego lub krajobrazowego oraz na terenie, na którym prowadzona jest działalność w zakresie sportu lub rekreacji. Zapewnienie tego bezpieczeństwa będzie polegać w szczególności na oznakowaniu i zabezpieczeniu terenów, obiektów i urządzeń przeznaczonych do pływania, kąpania się, uprawiania sportu lub turystyki na obszarach wodnych i prowadzeniu działań profilaktycznych i edukacyjnych dotyczących bezpieczeństwa na obszarach wodnych, polegających w szczególności na oznakowaniu miejsc niebezpiecznych, objęciu nadzorem miejsc niebezpiecznych, w tym miejsc zwyczajowo wykorzystywanych do kąpielii, a także na informowaniu i ostrzeganiu o warunkach pogodowych oraz innych czynnikach mogących powodować utrudnienia lub zagrożenia dla zdrowia lub życia osób. W obowiązującym dotychczas art. 39 ustawy o sporcie nie ma wyraźne-

go wskazania, że zadania te mają wykonywać tylko gminy. Prosiłbym o wyjaśnienie, w jaki sposób wójtowie mają wykonywać nakładane na nich nowe obowiązki, czy zostały oszacowane koszty finansowe, które będą musiały ponieść gminy, aby wywiązać się z nakładanych na nie obowiązków.

Ostatnie pytanie dotyczy art. 12 ust. 6 projektu omawianej ustawy. Prosiłbym o wyjaśnienie, który organ jednostki samorządu (*Dzwonek*) terytorialnego: rada gminy czy wójt, ustala zasady postępowania w sprawach udzielania dotacji podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa wodnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Kozak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kozak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrze! Rada powiatu uchwała wysokość opłat za usuwanie i przechowywanie obiektów wodnych, ust. 2 w art. 23 określa tzw. maksymalne stawki. Stąd moje pytania. Przede wszystkim z czego wynikają te opłaty? W jaki sposób określa się maksymalne stawki? Druga sprawa, dlaczego koszt dobowy przechowywania statku – mówimy konkretnie o statkach – jest zbliżony do kosztu jego usunięcia? Chodzi o statki o długości 10, 20 metrów, za których usunięcie np. opłata to 150 zł, a przechowywanie to 100 zł na dobę.

I taka krótka dygresja adresowana do pana posła Kulasa. Pan poseł chwali ten projekt ustawy, a on według mnie nie mówi jednoznacznie, kto przydziela pieniądze dla WOPR. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Sławomir Worach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Worach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, w art. 12 omawianego projektu są zapisy dotyczące zakazu korzystania z kąpielisk przez osoby po spożyciu alkoholu. Nasuwa się wiele wątpliwości – o niektórych była już wcześniej mowa – dotyczących tego zapisu. Przede wszystkim nie ma zapisanych sankcji karnych za złamanie tego przepisu. Warto, żeby takie sankcje karne znalazły się w tym projekcie ustawy. Warto także zwrócić uwagę na to,

Posel Sławomir Worach

że, stosując przepis o zakazie korzystania z kąpielisk po spożyciu alkoholu, należałoby także zastanowić się nad pewnymi regulacjami dotyczącymi kwestii w ogóle sprzedaży alkoholu w takich miejscach, bo one też w jakimś sensie powinny być w tym kontekście przeregulowane.

Chciałbym także zapytać o pewnego rodzaju definicje zawarte w tej ustawie, dlatego że niektóre z nich są w pewnym sensie nieprecyzyjne i mogą powodować niejasności na gruncie formalnoprawnym. Na przykład definicja zamieszczona w art. 2 pkt 1, w którym mówi się o obszarze wodnym, gdzie obszarem wodnym są między innymi pływalnia oraz inne obiekty dysponujące nieckami basenowymi o powierzchni powyżej 100 m². (*Dzwonek*) Moje pytanie jest takie: Czy będziemy stosować przepisy tej ustawy co do takich obiektów, co do takich pływalni, co do takich kąpielisk, które będą miały obszar poniżej 100 m²? Czy odnośnie do tych obiektów będziemy stosować między innymi przepisy dotyczące zakazu kąpiei osób, które spożywały alkohol? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tak króciutko. Pan poseł sprawozdawca powiedział, że projekt był konsultowany ze wszystkimi i wszyscy odnieśli się do niego pozytywnie. Chciałbym tutaj przytoczyć ogólną uwagę WOPR: Pierwotny projekt ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (druk nr 3448) znacząco odbiega od projektu wypracowanego w podkomisji sejmowej. Pomysłodawcom ostatecznego kształtu projektu ustawy udało się skutecznie ukryć Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe jako lidera w zakresie ratownictwa wodnego, wprost wskazywanego w szeregu obowiązujących jeszcze aktach prawnych. Władze WOPR wyrażają ubolewanie z powodu niedoceny wiodącej roli WOPR i jego doświadczeń wśród organizacji zajmujących się ratownictwem wodnym w Polsce.

Stąd moje pytanie: Skąd taka opinia WOPR, skoro to wszystko było konsultowane i miało być tak dobrze? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Adama Rapackiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracujemy i procedujemy nad projektem poselskim, natomiast próbuję odnieść się do niektórych kwestii i odpowiedzieć na niektóre pytania. Być może później jeszcze uzupełni i pogłębi informacje poseł sprawozdawca.

Jeśli chodzi o finansowanie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, to w roku bieżącym na dotację celową przeznaczoną dla WOPR Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dysponuje kwotą ponad 2 mln, konkretnie – 2399 tys. W projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok przewidziano znacznie większe środki – 2722 tys. zł. Finansowanie przez wojewodów będzie możliwe – jeżeli uchwalicie państwo tę ustawę – od roku 2013. Podkreślamy, że to są środki, którymi dysponuje dzisiaj minister spraw wewnętrznych i które może przekazać do Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Oczywiście te środki znajdują się w ustawie budżetowej i jeśli państwo zdecydujecie, Wysoka Izba zdecyduje o większych środkach, jakie należy przekazać, na pewno będą one z pożytkiem wykorzystane przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Rzeczywiście na Mazurach wdrażany jest system powiadamiania ratunkowego, tzw. Cell Broadcast System. To jest system wykorzystujący łączność komórkową po to, żeby przesyłać odpowiednie sygnały. Z tego, co wiem, ten system jest już wykorzystywany i funkcjonuje w rejonie jezior mazurskich. Niemniej w ministerstwie pracujemy nad szerszym wykorzystaniem tego systemu – do powiadamiania ratunkowego w ogóle, bo to jest znakomite uzupełnienie całego systemu powiadamiania ratunkowego o różnego rodzaju klęskach, katastrofach żywiołowych i jest to system, który we współpracy z operatorami telefonii komórkowych jest możliwy do wprowadzenia przy stosunkowo niedużych nakładach.

Rzeczywiście problemem na Mazurach i w ogóle na akwenach wodnych są osoby użytkujące obiekty pływające w sposób niezgodny z przepisami, przekraczające prędkość. Powiem szczerze: ustawa, nad którą procedujemy obecnie, o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, nie reguluje tej kwestii. Nie reguluje i, mówiąc prawdę, rzeczywiście są pewne kłopoty z egzekwowaniem prawa, bo dzisiaj jest to egzekwowane w oparciu o prawo miejscowe stanowione przez władze samorządowe, ograniczające prędkość poruszania się na określonych akwenach wodnych, natomiast pewnym problemem jest egzekucja co do tych przekroczeń prędkości – nie tyle natury legislacyjnej, ale raczej co do technicznego udokumentowania tego, że ktoś poruszał się z nad-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Adam Rapacki**

mierną prędkością. Tu próbujemy wyposażyć policję wodną w swego rodzaju laserowe mierniki prędkości, ale myślę, że warto byłoby się zastanowić nad znalezieniem jakiejś formuły, która by dała większe umocowanie prawne do uregulowania tej kwestii. Wiem, że w komisji próbowano wypracować takie rozwiązanie. Jeżeli państwo posłowie wspólnie z przedstawicielami rządu mieliby wypracowane propozycje, to pewnie byłoby to dobre i twarde umocowanie legislacyjne, prawne dające możliwość egzekwowania prawa.

Kwestia dotacji celowych przeznaczanych przez ministra spraw wewnętrznych, w pewnej perspektywie przez wojewodę, i wolność wyboru podmiotów, którym będą powierzane określone zadania – pytanie pana posła Siedlaczka. Otóż w świetle tej ustawy to samorządy będą decydowały o tym, komu zadania powierzyć, natomiast żeby powierzać je podmiotom, które spełniają określony standard, mają odpowiednio wyszkolone kadry, trzeba je kontrolować, dlatego będą one oceniane przez ministra spraw wewnętrznych. I stąd nadzór ministra spraw wewnętrznych nad tymi podmiotami.

Rzeczywiście w projektowanej ustawie mówimy o zakazie korzystania ze zbiorników wodnych przez osoby będące w stanie nietrzeźwości. Samo mówienie o zakazie bez odpowiedniej sankcji wydaje się trochę pobożnym życzeniem, więc jeśli państwo tak zdecydujecie – tu już się pojawiły bardzo konkretne propozycje – to chcę powiedzieć, iż również uważam, że tego typu wykroczenie powinno być uwzględnione w projektowanej ustawie, tak aby tych, którzy korzystają ze zbiorników w stanie nietrzeźwości, powodując przede wszystkim zagrożenie dla siebie, można było pociągnąć do odpowiedzialności. I byłby to również argument dla innych, bo chodzi o to, żeby egzekwować prawo, a nie tylko pouczać i ponosić koszty operacji ratowania określonej osoby. Chodzi o to, żeby rzeczywiście w stosunku do tych niefrasobliwych osób można było egzekwować prawo. Mój pogląd jest absolutnie taki i jestem za tym, żeby uzupełnić ten projekt.

Skąd się wzięły stawki za usuwanie porzuconych statków, obiektów pływających. To są stawki, które dzisiaj obowiązują, funkcjonują właśnie na tych akwenach. To są wyliczone średnie koszty związane z przeprowadzeniem operacji usunięcia i przechowywania takiego pływającego obiektu. Wypowiadali się o tych stawkach eksperci, a więc myślę, że jest to wyważone.

Na pewno warte podkreślenia jest to, że komisyjny projekt ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych jest godny dalszego procedowania. Nie ma jeszcze oficjalnego stanowiska rządu, ale już dzisiaj mogę powiedzieć, że na pewno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

ten projekt popiera i włącza się w procedowanie nad tym projektem. Oczywiście on wymaga jeszcze doprecyzowania, ale po to są obrady w komisji, by ten projekt dopracować.

Dziękując wszystkim osobom, które już pracują nad projektem, liczę na wsparcie Wysokiej Izby, na przeprowadzenie przez kolejne etapy i przegłosowanie projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Babalski w trybie sprostowania?

(Poseł Zbigniew Babalski: Można? Nie do końca chyba zostałem zrozumiany.)

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, wydaje mi się, że jeśli chodzi o pomiar prędkości, to nie jest regulacja ustawowa, tylko to jest w odpowiednim rozporządzeniu. Tam jest zapis, że pomiaru prędkości dokonuje się w ruchu drogowym. Wystarczyłoby chyba dopisać: w ruchu drogowym oraz na akwenach wodnych w jednostkach napędzanych silnikami spalinowymi. Można by jeszcze określać ewentualnie pojemność, ale rozwiązania ustawowego chyba nie potrzeba w tej kwestii. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, panie ministrze, że rząd będzie miał...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: ...na uwadze ten aspekt i dopracujemy...)

Opinię, tak?

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Orłowskiego.

Poseł Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Odnosząc się do pytań, do pewnych stwierdzeń panów posłów, które padły w czasie debaty, w ramach drugiego czytania, muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestię art. 14, określającego sytuację, możliwości, obowiązki czy uprawnienia zarządzającego kąpieliskiem wobec osoby w stanie nietrzeźwości, odnoszę wrażenie – a to pytanie pojawiało się w wypowiedziach wielu posłów, tak pana posła profesora Widackiego, jak i większości posłów Prawa i Sprawiedliwości – że doszło chyba do niedostatecznej interpretacji

Posel Paweł Orłowski

tego artykułu, który jednak jest dosyć jednoznaczny. Ale być może wynika to z tego, że, jak mówiłem wcześniej, przedstawiając sprawozdanie, projekt dotyczący ratownictwa górskiego był procedowany równolegle i tam rzeczywiście znalazł się zakaz korzystania ze stoków w stanie nietrzeźwości, zaopatrzonej w sankcję w postaci grzywny.

(Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki: A sporty wodne?)

(Posel Jan Kulas: Sport to zdrowie i trzeźwość.)

Jednakże, Wysoki Sejmie, panowie posłowie, panie marszałku, w art. 14 nie jest określony zakaz kąpielni w stanie nietrzeźwości, lecz uprawnienie zarządzającego kąpieliskiem czy też osób przez niego upoważnionych, na przykład ratowników, do tego, aby osoby w stanie nietrzeźwości na obszar wodny nie wpuścić lub żądać opuszczenia przez nią tego obszaru. Zastanawialiśmy się bardzo głęboko nad tym, czy wprowadzić zakaz kąpielni w stanie nietrzeźwości. Wydaje się jednak, że tu jest bardzo duże zagrożenie stworzeniem prawa, przepisu martwego. Trudno sobie wyobrazić, żeby na kąpieliskach, szczególnie w okresie letnim, kiedy przebywa tam bardzo dużo osób, policjant, inna osoba uprawniona, strażnik miejski na przykład, z alkomatem mieli sprawdzać, czy osoba korzystająca z kąpieliska jest w stanie nietrzeźwości. Można rozważyć państwa uwagi, ale wskazują na zagrożenie tym, że doprowadzimy do uchwalenia przepisu martwego. Inna sytuacja jest w ratownictwie górskim, gdzie osoba w stanie nietrzeźwości sprowadza bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia innych osób korzystających ze stoku. Na wodzie nie ma takiej sytuacji, taka osoba przede wszystkim sprowadza niebezpieczeństwo na siebie.

(Posel Jan Kulas: To ciekawe.)

Tu jednak widzę tego typu różnicę. Poza tym musimy mieć świadomość konsekwencji przepisów także w kontekście przepisów prawa miejscowego. To od danego samorządu gminy zależy, czy na przykład na kąpielisku jest wprowadzony zakaz sprzedaży, spożywania alkoholu, czy też nie. Moglibyśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że określona gmina pozwala na spożywanie alkoholu na kąpielisku, a my w drodze ustawy zakazujemy jego spożycia. To byłaby pewna niekonsekwencja. A to, że istnieją miejsca do spożywania w sposób kulturalny alkoholu między innymi na kąpieliskach, to jest fakt. Oczywiście, tak jak powiedziałem, warto rozważyć te uwagi, ale w projekcie ustawy nie regulujemy zakazu, w związku z tym nie ma tam sankcji. To jest zupełnie inne podejście niż w ustawie o ratownictwie górskim. Sądzę więc, że tutaj państwo dokonali bardzo mocno rozszerzającej interpretacji.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jaworskiego z Pomorza, to również jestem posłem z Pomorza, z Sopotu, z Trójmiasta, a więc tam, gdzie kąpieliska są rzeczywiście bardzo popularne, bardzo duże, z dużą

liczbą kąpiących się osób, i muszę się całkowicie nie zgodzić z panem posłem Jaworskim, jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa na tych kąpieliskach. Oczywiście nie chodzi tylko o moją opinię, ale też o twarde fakty, wynikające m.in. właśnie z materiałów, o których wspominałem, dotyczących liczby utonięć na kąpieliskach, a także powszechnie znanych, publicznych danych dotyczących kąpielisk w Trójmieście. Mogę tylko powiedzieć, że np. na kąpielisku w Sopocie w ciągu kilkunastu lat nie utonąła żadna osoba. Kilka osób z racji chorób serca niestety zginęło na kąpielisku, ale nie były to przypadki utonięcia związane z korzystaniem z kąpielisk. A więc w ciągu kilkunastu lat nikt nie utonął, co raczej chyba nie uprawnia do wygłaszania poglądu, że stan bezpieczeństwa na kąpieliskach jest zły. Co więcej, w informacji Najwyższej Izby Kontroli znalazł się rozdział poświęcony kąpieliskom w całej Polsce, ratownictwu wodnemu i akurat Sopot i Olsztyn zostały podane jako wzór dobrze zorganizowanego systemu bezpieczeństwa na obszarach wodnych. Nie pojawia się negatywny aspekt finansowy. Służby ratownicze są odpowiednio dofinansowane i bezpieczeństwo rzeczywiście stoi na bardzo wysokim poziomie.

Na pytanie pana posła Babalskiego odpowiedział pan minister Rapacki. Mogę tylko powiedzieć, iż uznaliśmy, że rzeczywiście nie jest to przedmiotem regulacji w ramach proponowanej przez komisję ustawy, że zagadnienia, o których mówił pan poseł, są regulowane w innych aktach prawa.

Odnosząc się do pytania pana posła Kulasa w kontekście aspektu finansowego, trzeba pamiętać też o tym, że organizacje ratownicze, które korzystają – zwracam na to uwagę i bardzo wyraźnie to podkreślam – z dofinansowania, korzystają także z innych środków, tak jak organizacje pozarządowe korzystają m.in. ze środków różnego rodzaju sponsorów, mecenasów, którzy są zainteresowani sferą bezpieczeństwa na wodzie. Nie dysponują one tylko środkami publicznymi. Nie są także służbą publiczną jak np. straż pożarna, która również ma swoje kompetencje, jeśli chodzi o bezpieczeństwo na wodzie. Są organizacją pozarządową, która korzysta ze środków przekazanych w drodze dotacji celowej przez ministerstwo, uzyskanych w drodze konkursu na bazie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

W związku z tym nie regulujemy finansowania organizacji ratowniczych, organizacji pozarządowych tak jak służby publicznej, ale środki, którymi dysponują te organizacje, są stałe od wielu, wielu lat, a my tworzymy w ustawie jasną i jednoznaczną podstawę do dofinansowania organizacji ratowniczych przez samorządy, która de facto była możliwa na bazie aktualnie obowiązujących przepisów prawa, m.in. ustawy o samorządzie terytorialnym, ale część samorządów uznawała, że nie jest to podstawa wystarczająca, i odmawiała takiego finansowania.

My w projekcie dajemy możliwość dodatkowego finansowania przez samorządy i tę możliwość dofi-

Posel Paweł Orłowski

nansowania przez samorzady należy jednak czytać, interpretować w całości z resztą przepisów, które są zaproponowane w ustawie, a takimi przepisami są m.in. te, w których mówi się o tym, że odpowiedzialnym za bezpieczeństwo na obszarach wodnych w granicach gminy jest odpowiednio burmistrz, wójt czy prezydent, co automatycznie rodzi pewnego rodzaju obowiązek dofinansowania służb ratowniczych. Co więcej, świadome samorzady już dzisiaj robią to na bazie aktualnie obowiązujących przepisów prawa.

Pytanie pana posła Siedlaczka, dlaczego jednostki samorządu terytorialnego nie mogą decydować o tym, z jaką organizacją ratowniczą mają współpracować. W tym miejscu chyba doszło do nie do końca dobrego zinterpretowania przepisów. Organizacje samorządowe, samorzady mogą zawrzeć umowę dotyczącą zabezpieczenia kąpieliska, za które odpowiadają, ze wskazaną przez siebie organizacją ratowniczą. Kompetencje ministra właściwego do spraw wewnętrznych dotyczą wydania decyzji, zgody na prowadzenie działalności ratowniczej, po uprzednim sprawdzeniu, czy dana organizacja ma potencjał do prowadzenia takich działań. Ale to, jaka organizacja będzie współpracowała z podmiotem komercyjnym, który zarządza kąpieliskiem, czy z samorządem, czy z odpowiednim dyrektorem parku, jest już kwestią wyboru dokonanego przez ten organ.

Były jeszcze pytania pana posła Wojciecha Szczęsnego Zarzyckiego dotyczące sankcji. Wydaje się, że tę kwestię już wyjaśniłem. Nie tworzymy zakazu, przepisu karnego w ustawie.

Pojawiał się taki kontekst, pytanie, dlaczego niejako nakładamy na wójta obowiązek zapewniania bezpieczeństwa. Wskazywałem już, że obecnie na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów prawa, ustawy o samorządzie, jest przewidziany taki obowiązek. My tylko to potwierdzamy, bardzo wyraźnie precyzujemy go w ustawie.

Na pytanie pana posła Kozaka odpowiadał pan minister. Mogę tylko powiedzieć, że stawki te były konsultowane m. in. przez organizacje ratownicze.

Pan poseł Worach poruszył również kwestię zakazu korzystania, którą już omówiłem. Jeśli chodzi o pytanie, czy stosujemy te zasady, regulacje ustawowe do basenów poniżej 100 m², to z przepisów projektu jasno wynika, że do obiektów, basenów poniżej 100 m² nie stosujemy takich zasad. Takie było zdanie organizacji ratowniczych, taki też był m.in. kontekst dyskusji w komisji „Przyjazne Państwo”, gdzie wiele podmiotów prowadzących działalność hotelową, prowadzących obiekty hotelowe, w których są niecki basenowe, a właściwie niejako brodziki, wskazywało na problem związany z tym, że przy bardzo niewielkich basenach jest wymagane zabezpieczenie przez organizację ratowniczą, a tymczasem jest to tylko

generowanie kosztów, jako że nie ma takiej potrzeby, ponieważ są to niecki bardzo małe i bardzo płytkie.

I ostatnie pytanie, pana posła Kossakowskiego. Muszę powiedzieć, że jestem bardzo zaskoczony, bo pan poseł uczestniczył w pracach podkomisji, przynajmniej widywałem pana posła. Pan poseł był obecny, włączał się w dyskusję, w związku z tym wydaje się, że ma pełną wiedzę dotyczącą tej ustawy. Pan poseł przekazał to wycinkowo – WOPR nie jest wystarczająco honorowany w projekcie ustawy. Szkoda też, panie pośle, że pan nie wskazał innych opinii Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, bardzo pozytywnych dla projektu. Muszę powiedzieć, że Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe pracowało nad projektem, uczestniczyło w pracach wszystkich podkomisji. Jeśli chodzi o to, że projekt podlegał zmianom, należy wskazać, że projekt pierwotny, nad którym rozpoczęliśmy pracę, był bardzo lakoniczny, niedopracowany i grzechem byłoby nieskorzystanie z doświadczenia i rozwiązań, które podpowiadało nam Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ale muszę powiedzieć jedno. Pracuje pan w Sejmie całą kadencję i pewnie ma pan pełną świadomość, że nie jesteśmy w stanie tworzyć ustawy dla jednej organizacji ratowniczej, choćby była to organizacja doskonale pracująca, do której mam wielki szacunek, z którą współpracuję od lat, czyli Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Nie piszemy ustawy dla WOPR, tylko ustawę dotyczącą bezpieczeństwa osób na obszarach wodnych. Stąd też nie pojawia się w ustawie określenie: Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, dlatego że obecnie na terenie Polski świetnie działających organizacji ratowniczych jest więcej. Są to m.in.: Mazurska Służba Ratownicza, Mazurskie WOPR. Nie możemy tworzyć monopolu jednej organizacji. Honorujemy ją, myślę, że ona z racji doświadczenia, ponad 50-letniej praktyki, i tak zapewne będzie miała główną rolę, jeśli chodzi o działalność ratowniczą. Jak już wspominałem, ustawy nie piszemy jednak na rzecz jednej organizacji i nie możemy utrzymywać w ten sposób, ujmując to kolokwialnie, jej pozycji monopolistycznej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zgłosili się panowie posłowie, aby zabrać głos w trybie sprostowania.

Pan poseł Andrzej Jaworski.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca zupełnie nie zrozumiał mojego pytania. Ani słowem nie wspomniałem o Sopocie, bo doskona-

Posel Andrzej Jaworski

le zdajemy sobie sprawę, że to bogate, piękne miasto świetnie sobie poradzi. Natomiast na Pomorzu oprócz Sopotu jest kilkaset albo może nawet kilka tysięcy innych akwenów, gdzie kąpią się osoby tam przebywające i pojawiające się, które nie mają już takiej możliwości ochrony.

Moje pytania odnosiły się przede wszystkim do tego, że art. 12 dotyczy wyłącznie tego, że organizacje, podmioty, które mają stosować ratownictwo wodne, mogą być dofinansowane, mogą otrzymać dotacje, natomiast nigdzie nie jest napisane wprost, czy będą one te dotacje dostawać i w jakich kwotach. Pan minister oczywiście mówił tutaj o 2 mln zł, doskonale jednak zdajemy sobie sprawę, że o tym, jak wielka jest dziura w budżecie na ochronę życia i zdrowia, będziemy widzieli dopiero wtedy, gdy otrzymamy informacje na temat tego, jakie jest zapotrzebowanie, a jakie kwoty wpływają. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan Wojciech Szczęsny Zarzycki zabierze głos również w trybie sprostowania.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pośle Sprawozdawco! Pan chyba nie zrozumiał mojego pytania. Pytałem o przepisy dotyczące kar, a pan odpowiedział, że już mi pan odpowiedział. Sądzę, że to niezrozumienie wyniknęło między innymi stąd, iż skupił pan swoją uwagę na kąpieliskach. A co ze wszystkimi uprawiającymi sporty wodne? Pan poseł Widacki zgłosił poprawkę dotyczącą sprawy grzywny czy w ogóle karania. Można by postawić pytanie, o jakiej wysokości kary chodzi, kto będzie je egzekwował. Myślę, że pana odpowiedź nie była wyczerpująca. Zresztą pan minister także potwierdził, że trzeba by było uwzględnić w tych przepisach sprawy karne, kary, które groziłyby w tym kontekście osobom będącym w stanie nietrzeźwości czy pod wpływem środków odurzających. Dziękuję bardzo.

(*Posel Jan Kulas: To polemika, panie marszałku!*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania wystąpi jeszcze pan poseł Wojciech Kossakowski.

Posel Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Panie Pośle Sprawozdawco! Jak pan powiedział, pracowałem w podkomisji pod pana

przewodnictwem. Dziękuję, bardzo dobrze mi się w niej pracowało. Co do mojego pytania, to być może źle mnie pan zrozumiał. To nie był jakiś zarzut odnośnie do pana. Chodziło mi o to, że przedstawiciele WOPR nie zgłaszali żadnych swoich sugestii podczas prac podkomisji. Zostały one wniesione na koniec, stąd wynikło moje pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Kulas: To było klasyczne sprostowanie, a nie polemika.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw (druki nr 4159 i 4311).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Brzezinkę.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych chciałbym przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw. Sprawozdanie komisji zostało przedłożone w druku nr 4311.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniach w dniach 26 maja i 9 czerwca br. Projekt ustawy był przedmiotem prac powołanej w tym celu podkomisji nadzwyczajnej, której sprawozdanie zostało rozpatrzone przez Komisję Finansów Publicznych na posiedzeniu 9 czerwca.

W toku prac nad projektem zostało wprowadzonych wiele poprawek. Większość z nich ma charakter legislacyjny i redakcyjny, służy usystematyzowaniu i doprecyzowaniu przepisów ustawy.

Przedstawiając niniejsze sprawozdanie, chciałbym zwrócić uwagę na trzy wprowadzone zmiany.

Po pierwsze, komisja przyjęła zmianę, zgodnie z którą o rok wcześniej w stosunku do projektu pierwotnego, to jest od dnia 1 stycznia 2012 r., jedynym identyfikatorem podatkowym osób nieprowadzących działalności gospodarczej lub niebędących zarejestro-

Poseł Sprawozdawca Jacek Brzezinka

wanymi podatnikami podatku od towarów i usług będzie numer PESEL.

Po drugie, podczas prac nad projektem ustawy dodanych zostało 31 artykułów zmieniających przepisy wielu różnych ustaw, które w swej treści odnoszą się do obowiązku używania czy posługiwania się numerem identyfikacji podatkowej NIP. Jest to konsekwencja przyjęcia zmian w ustawie o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników.

I trzecia istotna zmiana dotyczy daty wejścia w życie ustawy. W projekcie ustawy, który wpłynął do Sejmu, znajdowała się propozycja, by był to 1 lipca br. Mając na uwadze tok prac w Sejmie i w Senacie oraz uwarunkowania związane z wejściem w życie ustawy, a także wejściem w życie innych ustaw zmienianych niniejszą ustawą, komisja przyjęła propozycję, by ustawa wchodziła w życie z dniem 1 września 2011 r. Przyjęte w trakcie prac nad projektem zmiany nie zmieniają celu nowelizacji, którym – przypomnę – jest usprawnienie i uproszczenie systemu ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz ograniczenie liczby identyfikatorów, którymi posługują się podatnicy będący osobami fizycznymi objętymi rejestrem PESEL, jeżeli nie prowadzą działalności gospodarczej lub nie są zarejestrowanymi podatnikami podatku od towarów i usług. Chodzi też o usprawnienie działania administracji przez odstąpienie od kilkukrotnego wprowadzania tych samych danych do różnych rejestrów, odciążenie obywateli od wielokrotnego podawania danych, które są już w posiadaniu administracji publicznej, przez odstąpienie od obowiązku składania zgłoszenia identyfikacyjnego w celu nadania NIP przez podatników będących osobami fizycznymi objętymi rejestrem PESEL, zwiększenie efektywności przetwarzania danych identyfikacyjnych czy zapewnienie ciągłej poprawy jakości tych danych.

Co więcej, dzięki przyjętym w toku prac zmianom podatnicy, którzy w myśl nowych przepisów będą posługiwać się tylko numerem PESEL, znacznie szybciej zostaną zwolnieni z wielu biurokratycznych obowiązków.

Mając na uwadze powyższe, w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę pana posła Adama Żylińskiego.

Poseł Adam Żyliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw, z projektami aktów wykonawczych włącznie.

Proponowane zmiany mają tym donioślejsze znaczenie, iż obecnie obowiązujące przepisy w zakresie ewidencji i identyfikacji podatników wymagały dostosowania do obowiązujących regulacji prawnych oraz zmian, jakie zaistniały w związku z postępem technicznym. Nie bez znaczenia dla tych zmian są również przyjęte kierunki rozwoju administracji publicznej. Równie ważnym pozostaje bezsporny fakt, iż projektowane propozycje wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, będą służyć zmniejszeniu ustawowych obowiązków obywateli wobec administracji podatkowej i lepszemu wykorzystaniu danych, które i tak są gromadzone przez administrację.

Mając to na uwadze, przyjęto, że obok numeru NIP dla wybranej grupy podatników identyfikatorem podatkowym będzie numer PESEL. Zasadniczym celem do osiągnięcia w projektowanej ustawie jest usprawnienie i uproszczenie systemu ewidencji i identyfikacji podatników i płatników poprzez ograniczenie liczby identyfikatorów, którymi muszą posługiwać się podatnicy będący osobami fizycznymi objętymi rejestrem PESEL, jeśli nie prowadzą działalności gospodarczej lub nie są zarejestrowanymi podatnikami podatku od towarów i usług. Dzięki takiemu założeniu musi nastąpić usprawnienie działania administracji publicznej poprzez odstąpienie od kilkukrotnego wprowadzania tych samych danych do różnych rejestrów. Obywatele zostaną odciążeni od wielokrotnego podawania danych, które są już w posiadaniu administracji publicznej, przez odstąpienie od obowiązku składania zgłoszenia identyfikacyjnego w celu nadania NIP przez podatników będących osobami fizycznymi objętymi rejestrem PESEL, jeśli nie prowadzą działalności gospodarczej lub nie są zarejestrowanymi podatnikami podatku od towarów i usług. Całość zmian w ustawie niewątpliwie przyniesie zwiększenie efektywności przetwarzania danych identyfikacyjnych i zapewni ciągłą poprawę jakości tych danych.

Bardzo istotne stanie się wyłączenie NIP z zakresu tajemnicy skarbowej oraz umożliwienie uzyskania informacji o nadaniu NIP w formie papierowej lub elektronicznej. Wszystko to będzie możliwe do osiągnięcia dzięki uruchomieniu centralnej rejestracji i utworzeniu Centralnego Rejestru Podmiotów – Krajowej Ewidencji Podatników na bazie aktualnych danych znajdujących się w Krajowej Ewidencji Podatników. Tenże rejestr zasilony będzie również danymi ewidencyjnymi pochodzącymi z rejestru PESEL.

Poseł Adam Żyliński

Ponadto zmieniony zostanie tryb nadawania NIP poprzez odstąpienie od wydawania decyzji administracyjnej i przyjęcie rozwiązań uproszczonych wykorzystujących współdziałanie administracji publicznej.

W konsekwencji, w ramach projektowanej ustawy, uregulowane zostaną kwestie wynikające ze zmieniającego się otoczenia prawnego i gospodarczego, również o charakterze dostosowawczym i porządkującym, i co równie ważne, dojdzie do wprowadzenia zmian usprawniających funkcjonowanie resortu finansów oraz organów i instytucji współpracujących.

Najważniejsze z tych zmian to zmiana w zakresie obowiązku żądania i stosowania identyfikatorów, ustalenie zasad dostępu do Centralnego Rejestru Podmiotów – Krajowej Ewidencji Podatników oraz celu i przeznaczenia tego rejestru, ustalenie zasad udostępniania danych z centralnego rejestru i katalogu podmiotów uprawnionych do żądania tych danych i wreszcie zmiana i ujednoczenie terminów dokonywania zgłoszeń identyfikacyjnych i aktualizacji danych, w tym z powodu nieskładania już deklaracji na zaliczki.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W przekonaniu mojego klubu projektowane zmiany przyniosą wielorakie oszczędności i wymierne społeczne korzyści, zarówno po stronie administracji podatkowej, jak i w jej otoczeniu. Omawiany projekt ustawy ma doniosłe znaczenie dla obywateli naszego kraju i jest kolejnym ważnym krokiem zmniejszającym biurokrację. Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska przyjmuje sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych bez zastrzeżeń, niemniej zgłasza 25 poprawek, które mają charakter doprecyzowujący i czyniący ustawę jeszcze bardziej przejrzystą i przyjazną obywatelowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Stanisław Stec: Rany boskie, jak to bez zastrzeżeń? A 25 poprawek?)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Bez zastrzeżeń z 25 poprawkami. To ciekawe, panie pośle, ale przyjmujemy to. Dziękuję bardzo.

(Poseł Adam Żyliński: Nie, popiera, tylko nie bez zastrzeżeń.)

Głos ma pan poseł Dariusz Kaczanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Kaczanowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Premierze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedli-

wość odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 4159).

Na samym początku powiem, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zmiany zawarte w projekcie ustawy, tym bardziej że w toku prac specjalnej Komisji Nadzwyczajnej powołanej do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości – chciałbym to powiedzieć – te wątpliwości zostały wyjaśnione, zwłaszcza dotyczące finansowania zmian oraz daty wejścia w życie proponowanych zmian. Te wszystkie uwagi i wątpliwości zostały wyjaśnione, dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera zmiany i rządowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mój klub też popiera rozwiązania, które zmierzają do uproszczenia ewidencji podatników i płatników, niemniej jestem – muszę to powiedzieć – trochę rozczarowany wystąpieniem pana posła z Platformy Obywatelskiej, który mówi, że w pełni to popiera, ale zgłasza 25 poprawek. A więc albo podkomisja nie dopracowała projektu, albo strona rządowa zorientowała się, że trzeba jeszcze pewne rzeczy dopracować. Zobaczymy, jakie są te propozycje. Niemniej, korzystając z obecności pana ministra, chciałbym, żeby pan powiedział o najważniejszej w tej chwili rzeczy, jaka jest między podatnikiem a urzędem skarbowym. Kiedy możemy powiedzieć podatnikom, że wszystkie urzędy skarbowe są przygotowane do tego, żeby przyjmować drogą elektroniczną wszystkie deklaracje i wszystkie pisma od podatników? Ten system jest wdrażany dość długo. Przed chwilą konsultowałem to jeszcze z podatnikami. System nie funkcjonuje tak, żeby wyeliminować składanie papierowej dokumentacji związanej z rozliczaniem się z podatku. W tej chwili najbardziej chodzi o VAT. Jeżeli chodzi o deklaracje dotyczące podatku dochodowego, to można z nich zrezygnować, niemniej podatek VAT trzeba rozliczać. Podobnie jest w przypadku rozliczeń rocznych. Panie ministrze, kiedy możemy powiedzieć podatnikom, że od 1 stycznia 2012 r. czy od 1 lipca 2012 r. każdy, kto chce, może wszystko przekazywać drogą elektroniczną do urzędu skarbowego i odwrotnie, również z urzędu skarbowego do podatnika? To jest jedna rzecz.

Posel Stanisław Stec

Druga rzecz. Jest to pytanie raczej do pana posła sprawozdawcy. Czy ta nowa ustawa zabezpiecza termin wydania NIP-u dla nowej jednostki, która się tworzy? Był ostatnio taki przypadek, że na wydanie NIP-u oczekiwano dwa miesiące. Jeżeli tego nie rozwiążemy, to nie będzie tego zwiększenia zaufania do administracji państwowej, a o to nam wszystkim chodzi.

Mój klub będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wiesława Rygla w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Wiesław Rygiel:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz o zmianie innych ustaw, odpowiednio druki nr 4159 i 4311.

Jak wielokrotnie podkreślano w wypowiedziach posła sprawozdawcy, jak i przedmówców, projekt ma charakter techniczny i porządkujący. Niewątpliwie wprowadza również regulacje, które uproszczą i usprawnią procedury dotyczące ewidencjonowania i identyfikowania zarówno podatników, jak i płatników. Wprowadzenie nowych regulacji umożliwi między innymi przyjęcie numeru PESEL jako identyfikatora podatkowego dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, jak również niebędących podatnikami podatku VAT. Projekt wprowadza również likwidację numeru NIP dla podatników – osób fizycznych w rejestrze PESEL, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Jedynym identyfikatorem podatkowym będzie dla nich numer PESEL. Pozostali podatnicy będą identyfikowani za pomocą dotychczasowej numeracji NIP.

Istotnym ułatwieniem dla obywateli powinno być również zrezygnowanie z obowiązku tzw. zgłoszeń aktualizacyjnych, oczywiście z pozostawieniem możliwości aktualizowania danych w odniesieniu do miejsca zamieszkania. Proponowane zmiany umożliwią ponadto skrócenie czasu nadawania numeru NIP

poprzez uproszczenie trybu i zrezygnowanie z decyzji administracyjnej. Samo w sobie nosi to już znamiona dużego uproszczenia i ułatwienia dla podatnika, co jest ze wszech miar mile widziane. Za uzasadnione należy również uznać utworzenie Centralnego Rejestru Podmiotów – Krajowej Ewidencji Podatników, której do tej pory administracja w ogóle nie posiadała.

Oczywiście możemy wskazać na pewne mankamenty, zwłaszcza chcielibyśmy zwrócić uwagę, naszym zdaniem, na pewien mankament w tekście sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, polegający według nas na wprowadzeniu niejasności co do obowiązku wpisywania numeru NIP do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej przez osoby rozpoczynające działalność. W pewnym momencie dokonano bowiem brzemiennego w skutkach wykreślenia wyrazów „o ile taki posiada”, co spowodowało sytuację, w której z jednej strony taki obowiązek zostaje znoszony przez zapisy ustawy, a wskutek tego niefortunnego, wykreślającego, korekcyjnego zabiegu wprowadzamy niespójność i jakby sprzeczność, o czym będziemy chcieli anonsować poprzez złożenie stosownej poprawki.

Reasumując, z uwagi na istotne odbiurokratyzowanie procedur dzięki zmianom wprowadzonym w niniejszym projekcie, uważamy, że projekt jest dobrym projektem, zmierzającym we właściwym kierunku, upraszczającym, ułatwiającym życie podatnikom, a więc zasługującym na uznanie. Tym samym będziemy głosować za jego przyjęciem, oczywiście po odpowiednich korektach w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos powinien zabrać pan poseł Lucjan Karasiewicz w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza, ale nie ma pana posła.

Tak więc zakończyliśmy wygłaszanie oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Do zadania pytań nikt się nie zgłosił.

Poproszę o zabranie głosu...

Pan poseł Rygiel chce zadać pytanie, tak?

Zapraszam, panie posle.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to jedna minuta.

Posel Wiesław Rygiel:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jak już zaanonsowałam wcześniej, w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych wykreślono wyrazy „o ile taki posiada”. Faktycznie tym wykreśleniem, naszym zdaniem, nałożono obowiązek wpisywania tego numeru do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Z zestawienia z poszczególnymi zapisami tejsze ustawy wynika ewidentnie, że takiego

Posel Wieslaw Rygiel

obowiązku nie będzie. W związku z tym oznacza to, że osoba fizyczna rozpoczynająca wykonywanie działalności gospodarczej nie będzie mogła na przykład z przyczyn czysto formalnych złożyć wniosku o wpis, ponieważ nie będzie posiadać takiego numeru NIP-owskiego. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tej wątpliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Andrzeja Parafianowicza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Andrzej Parafianowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Krótko odniosę się do pytania zadanego przez pana posła Steca. Panie pośle, uprzejmie informuję, że z roku na rok rośnie liczba deklaracji, zeznań, formularzy, które można składać drogą elektroniczną, w tym wiele bez kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Przyjmuje się to i coraz bardziej jest to rozpowszechnione wśród podatników. Wystarczy powiedzieć, że w całym roku 2008 mieliśmy 103 tys. różnego typu deklaracji złożonych drogą elektroniczną. Na koniec maja 2011 r. takich deklaracji mamy już 4,5 mln. Myślę więc, że ten przyrost jest dynamiczny, i zamierzamy to tempo utrzymać, oferując podatnikom kolejne formularze, kolejne deklaracje, które można złożyć drogą elektroniczną.

Jeśli natomiast chodzi o poprawkę złożoną przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, to rozumiem, panie pośle, sens tej proponowanej zmiany. Nie podzielam pańskich obaw, że to jest sprzeczne i się wyklucza, ale rozumiem, że nie jest teraz miejsce na dyskusję. Jestem przekonany o tym, że ta poprawka trafi do komisji, gdzie będziemy mogli szczegółowo przedstawić swoje racje i, mam nadzieję, przekonać pana posła, że proponowana przez pana posła zmiana nie będzie potrzebna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Brzezinka.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Brzezinka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W toku dyskusji pan poseł Stec skierował do mnie jako do posła spr-

wzdawcy pytanie dotyczące terminów wydawania czy nadawania numerów NIP. Panie pośle, nowelizacja ustawy – zresztą była już o tym mowa – powoduje, że NIP będzie nadawany w trybie uproszczonym, a nie, jak dotąd, w drodze decyzji, co na pewno skróci tę drogę. Art. 8b ustawy stanowi, że potwierdzenie nadania NIP jest wydawane niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni od daty wpływu poprawnego zgłoszenia identyfikacyjnego, a w przypadku osób fizycznych rozpoczynających działalność potwierdzenie nadania NIP wydaje się nie później niż następnego dnia roboczego, a zatem myślę, że podatnicy, osoby prowadzące działalność gospodarczą powinni być z tego rozwiązania zadowoleni.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych, bo zarówno prace w podkomisji, jak i prace w komisji przebiegały bardzo sprawnie, merytorycznie. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia i przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawartym w druku nr 3869, rozpatrzymy po informacji Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

W oczekiwaniu na pana prezesa Rady Ministrów ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 10 do godz. 15 min 26)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska w celu przedstawienia informacji.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Za kilka dni rozpoczyna się polska prezydencja w Unii Europejskiej. Jest to dla Polski i Polaków wydarzenie dużej wagi, chociaż w pierwszym zdaniu tej informacji chciałbym podkreślić, że z punktu widzenia Unii Europejskiej jako całości to rutyna, nie codzienna, ale co półroczna rutyna i dlatego kiedy rozmawiamy o polskiej prezydencji, musimy odnaleźć właściwe proporcje. Nie wszystko to, co ważne dla nas jako debiutantów w tej roli, emocjonuje europejską czy światową opinię publiczną. Zmiany prezydencji, także wtedy, kiedy prezydencję obejmują państwa debiutanci, wywołuje zrozumiałe emocje i pozytywne napięcie właśnie w tych państwach. Wiemy to z doświadczenia, jako że Polska nie jest w tym czasie, kiedy jesteśmy członkami Unii Europejskiej, pierwszym debiutantem, jeśli chodzi o sprawowanie prezydencji. Dlaczego zatem tę rzecz traktujemy z taką powagą i dlaczego jako Polska jesteśmy tak skoncentrowani na tym, aby przygotowania do prezydencji przebiegały tak dobrze, jak to możliwe i żeby szukać wokół prezydencji konsensusu pomiędzy głównymi siłami politycznymi i środowiskami w Polsce? Otóż mamy pełną świadomość, że po traktacie lizbońskim prezydencja, w sensie instytucjonalnym, to nie jest polityczne przywództwo wyposażone w narzędzia ustrojowe. Wiemy, że po wejściu w życie traktatu lizbońskiego prezydencja to w dużej mierze prestiżowe działanie państwa, które sprawuje prezydencję, i że realna władza wykonawcza w Unii Europejskiej skierowała się nie na te rotacyjne, a na te permanentnie działające instytucje, takie jak Komisja, Rada Europejska czy Parlament. Jednak mimo wszystko od prezydencji oczekuje się, w zależności od czasu, w jakim jest ona sprawowana, ale także trochę w zależności od tego, jaki kraj sprawuje tę prezydencję, pewnego politycznego nastroju, pewnej zdolności, coraz rzadszej w ostatnich czasach w Unii Europejskiej, współkreowania przywództwa politycznego, które nie polega na podejmowaniu klasycznych, rutynowych decyzji, ale które może wspomóc Unię Europejską jako całość, z rozmaitymi zdarzeniami, także tymi niekorzystnymi, których jesteśmy świadkami od wielu, wielu miesięcy. To powoduje, że Polska jako państwo z punktu widzenia Brukseli bardzo znaczące, coraz częściej opisywane, i to na szczęście już nie przez nas, tylko przez innych, jako lider regionu, i w wielu europejskich akcjach także lider nie tylko regionu w sensie geograficznym, ale lider wszystkich nowych państw Unii Europejskiej, że wokół tej naszej prezydencji i wobec Polski te oczekiwania są trochę większe niż dotychczas to było w europejskim standardzie. Kiedy patrzę na ostatnie prezydencje, węgierską czy belgijską, to tam te oczekiwania były zdecydowanie bardziej stonowane, mimo że przecież sytuacja zewnętrzna, ten kontekst, była równie dramatyczna jak dziś.

Dlatego jest kwestią niezwykle ważną, abyśmy w czasie tej prezydencji nie tylko utrzymali, ale jeszcze podwyższyli status Polski jako państwa dzisiaj bardzo cenionego w debatach wewnątrz Unii Europejskiej. Jako państwa odpowiedzialnego, o wysokim poziomie odpowiedzialności, jeśli chodzi o politykę zagraniczną Unii Europejskiej, relacje bilateralne wewnątrz Unii Europejskiej czy z sąsiadami Unii Europejskiej, ale także państwa odpowiedzialnego i obliczalnego, jeśli chodzi o umiejętność załatwiania swoich spraw, szczególnie gospodarczych i finansowych, w trudnym czasie kryzysu. Rację w związku z tym mają ci, którzy podkreślają reputacyjny, dotyczący prestiżu kontekst prezydencji.

Czy można to lekceważyć? Byłoby to największym błędem. Nie ma co zadzierać nosa, ponieważ dawno wyżyliśmy się kompleksów, więc nie musimy na siłę dodawać sobie znaczenia i nie ma żadnego powodu, abyśmy sobie lub innym wmawiali, że prezydencja Polski to okres przełomowy w dziejach świata czy Europy, ale równocześnie mamy obowiązek i bardzo poważny interes w tym, aby polska prezydencja była prezydencją z dobrymi inicjatywami politycznymi, prezydencją perfekcyjnie wykonującą od strony organizacyjnej i ustrojowej swoje obowiązki i prezydencją, która dobrze zapisze się w pamięci Europejczyków poprzez na przykład sfinalizowanie niektórych długo trwających procesów. O większości spraw, pozwolicie państwo, będzie mówił minister spraw zagranicznych. Zresztą mam wrażenie, że od dłuższego czasu dochodzi szeroko i precyzyjnie informujemy opinię publiczną o tym, jakie są nasze priorytety i co powinno się zdarzyć w czasie naszej prezydencji. Chciałbym tylko powiedzieć, że chcemy maksymalnie wykorzystać tę pozytywną koincydencję, jaką jest możliwość sfinalizowania różnych etapów negocjacji z Unią Europejską państw aspirujących do Unii Europejskiej. Niewykluczone, że w czasie naszej prezydencji, i trochę także z naszym udziałem, mówię o staraniach w latach poprzednich, możemy mieć finał, jeśli chodzi o negocjacje akcesyjne z Chorwacją, co oznaczałoby, że za polskiej prezydencji podpiszemy traktat akcesyjny z Chorwacją. Możemy, ciągle jest to realne, zakończyć negocjacje z Ukrainą, jeśli chodzi o umowę stowarzyszeniową, umowę o strefie pogłębionego handlu, to w przypadku naszej strategii, naszej polityki – ale można tu też chyba mówić o politycznych marzeniach Polaków, jeśli sięgniemy pamięcią daleko, daleko wstecz – to zdarzenie dotyczące Ukrainy, jeśli się uda to sfinalizować, to będzie taka pierwsza poważna kropka nad „i” w procesie zbliżania Ukrainy do Europy. Jakie to ma znaczenie strategiczne dla Polski, na pewno nikomu na tej sali nie trzeba tłumaczyć.

Wspominam o kwestiach dotyczących naszych sąsiadów i tych, którzy aspirują do Unii Europejskiej, bo na pewno te zdarzenia, jeśli się uda się uzyskać w którymś z nich finał, odbiją się szerokim echem w Europie, nie tylko w Europie, ale pozostaną też głęboko w pamięci tych narodów, które będą miały

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

prawo do świętowania swojego sukcesu. Myślę, że podpisanie traktatu akcesyjnego z Chorwacją za polskiej prezydencji zostawi trwały, duży ślad w zbiorowej pamięci Chorwatów. Będzie to także dotyczyło dobrej opinii na temat Polski i naszych starań, ponieważ to nie jest tylko koincydencja, ale także wielki wysiłek naszych dyplomatów, którzy wspomagali szczególnie prezydencję mijającą, węgierską, ale nie tylko, w procesie przyspieszania i namawiania naszych partnerów europejskich, aby życzliwiej patrzyli na kwestię poszerzenia Unii Europejskiej i lepszego, bliższego sąsiedztwa z naszymi strategicznymi sąsiadami, takimi jak Ukraina.

Jest rzeczą w mojej ocenie najważniejszą, oprócz tego, co jest naszym oczywistym obowiązkiem, a więc dobrego, sprawnego od strony organizacyjnej i merytorycznej przewodzenia w czasie tych sześciu miesięcy, jest rzeczą oczywistą, że będziemy musieli panować nad tymi trudnymi procesami, bo w związku z tymi oczekiwaniami, o których mówiłem, od Polski w dużej mierze będzie zależało w czasie tych sześciu miesięcy naszej prezydencji na ile atmosfera w Unii Europejskiej wokół samej istoty Unii zmieni się na lepsze albo, odpukać, pogorszy. Polska jest dzisiaj traktowana jako jeden z liderów, niestety nielicznych, w Unii Europejskiej, który stara się forsować w wielu sprawach ogólnoeuropejski punkt widzenia. Od początku kryzysu ze szczególną mocą przeciwstawiamy się – z różną skutecznością, ale bardzo konsekwentnie – temu odrodzeniu etatyzmu i nacjonalizmu, który czasami widoczny jest gołym okiem w działaniach lub deklaracjach niektórych polityków i części państw członkowskich Unii Europejskiej.

Polska wypracowała sobie w związku z tym markę państwa, które może stać się nowym silnikiem Unii Europejskiej, nie dlatego żeby nasz potencjał był już dziś porównywalny z największymi potęgami, ale dlatego, że taka proeuropejska energia, europejski, mimo trudnych czasów, optymizm jest w Polsce rzeczywiście największy, wszyscy to dostrzegają. To jest także nasz interes, aby w czasie prezydencji utrzymać albo wzmocnić ten ogólnoeuropejski punkt widzenia. Kiedy rozpoczęła się wstępna debata na temat budżetu – a w czasie prezydencji będziemy o tym już bardzo intensywnie rozmawiali – tego przyszłego wieloletniego budżetu Unii Europejskiej, wyszły na wierzch wszystkie sentymenty i resentymety, ale także interesy i konteksty interesów narodowych, co jest zrozumiałe. I muszę powiedzieć, że polska prezydencja, ale także polskie działania w Unii Europejskiej przed prezydencją i po niej mogą bardzo jednoznacznie uwspólniać interes europejski z polskim.

Tak jest np. wtedy, kiedy bronimy polityki spójności, która oczywiście leży w interesie Polski, ale jest także jednym z najlepszych narzędzi realnie integrujących państwa Unii. Mamy argumenty, które bardzo trudno odeprzeć oponentom wewnątrz Unii Europejskiej. Także zdecydowanie opowiadamy się

za większą rolą instytucji wspólnotowych, takich jak Komisja, gdy trzeba zaproponować rozstrzygnięcia, które mogą iść w poprzek egoizmu, szczególnie największych państw europejskich. To jest bardzo ważne, że wypracowaliśmy sobie reputację państwa, które konsekwentnie broni traktatowych uprawnień zarówno Komisji, jak i Parlamentu, a także Rady Europejskiej, choć jej kompetencje są najbardziej precyzyjnie opisane, więc jest może z nimi mniej problemów. Ale generalnie Polska umiejętnie buduje sojusze, które wzmacniają także znaczenie instytucji europejskich.

Dlaczego tak dużo o tym mówię w przeddzień polskiej prezydencji? Ponieważ te 6 miesięcy polskiej prezydencji to będzie także być może kluczowy moment, daj Boże, pozytywny przełom, jeśli chodzi z jednej strony o tę atmosferę sceptycyzmu, odwracania się samych Europejczyków od Unii Europejskiej, a z drugiej o ten nurt, który Polska stara się skutecznie reprezentować, rewitalizacji wiary w to, że Unia ma sens i że ta solidarność europejska, szczególnie w czasie kryzysu, powinna być tym, czego należy strzec i co należy wzmacniać, nie tylko w interesie takich państw jak Polska – jestem o tym przekonany – lecz także całej Unii Europejskiej.

Dobrym tego przykładem była ostatnia dyskusja o Schengen. W naszej ocenie – i temu będzie w dużej mierze podporządkowana polska prezydencja, temu także służą priorytety, jakie przyjęliśmy, o których będzie za chwilę mówił minister Sikorski – w tej dyskusji o Schengen ujawniło się, że ten polski punkt widzenia, bardzo atrakcyjny dla większości nowych państw członkowskich, to jest punkt widzenia tych, którzy dobrze pamiętają i dobrze wiedzą, wciąż wiedzą, dlaczego Europa to najlepsze miejsce na ziemi. Przy różnych konfliktach, przy ciągle różnym poziomie życia ludzi to ciągle Europa jest miejscem, gdzie prawa człowieka są najlepiej chronione, gdzie możliwości rozwojowe – obok największych potęg gospodarczych – są ciągle największe, szczególnie jeśli mówimy o kapitale ludzkim, o wiedzy, o innowacyjności, gdzie poziom życia jest najwyższy, chociaż ciągle zbyt zróżnicowany, itd.

Możemy mówić – i będziemy mówić bardzo głośno – jako polska prezydencja o fundamentalnych wartościach, na jakich usadowiona jest Unia Europejska, bo historia spowodowała, że są to jednocześnie wartości, które dla Polaków mają szczególne znaczenie. Na pierwszym miejscu będzie to niewątpliwie solidarność, ponieważ rozumiana jest też jako gotowość do poświęcenia własnego egoistycznego interesu czy jego części na rzecz słabszych, szczególnie w chwilach krytycznych. To jest coś, co Polacy przećwiczyli praktycznie przez ostatnich kilkadziesiąt lat z dobrym skutkiem, i to jest coś, czego w Europie ciągle trzeba niektórych uczyć, ale co już dzisiaj jest akceptowane i uznawane przez Europejczyków jako jedna z głównych zasad, jakimi Unia powinna się kierować. Zasada solidarności jako fundament Unii Europejskiej to dla Polski wyzwanie, ale też, jak sądzę, szansa,

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

żeby w najbardziej wiarygodny sposób forsować ten sposób myślenia.

I ostatnia rzecz z tego istotnego, moim zdaniem, kontekstu politycznego. Cały czas pamiętajmy o tym, jakie realne możliwości daje prezydencja. To jest oczywiście także czas na dobrą promocję. Nie tylko dlatego, żeby Polacy mieli satysfakcję, że o Polsce mówi się lepiej niż kiedykolwiek – a mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że dzisiaj tak jest na plenum Unii Europejskiej – ale nie chodzi tylko o czczą satysfakcję. Chcę powiedzieć, że polska prezydencja, podobnie jak wydarzenia ostatnich kilkadziesiąt miesięcy, może dobrze służyć polskiej reputacji, po to aby Polska była jeszcze bardziej odporna na zjawiska kryzysowe, które mają tak wyraźny związek właśnie także z reputacją: z opinią grupy krajów o innym czy obywateli danego państwa o jego instytucjach.

Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale przecież mamy nawet noblistów w tym, co trudne do zmierzenia przy pomocy klasycznych narzędzi, np. takich jakie daje ekonometria, co wpływa na pozycję ekonomiczną firm całych państw i narodów, gdzie takie kategorie jak zaufanie, stabilność czy właśnie reputacja odgrywają rolę czasami równie istotną jak inne, łatwiejsze do zobiektywizowania parametry.

Z całą pewnością wielkim zadaniem dla nas wszystkich – i potraktujcie to państwo także jako apel do opozycji i w ogóle do tych, którzy odgrywają jakąś rolę w życiu publicznym w Polsce – jest to, aby pokazać dziś i przez najbliższych kilka miesięcy, kiedy Polska tak czy inaczej będzie bardziej obserwowana niż kiedykolwiek przedtem w Europie, że ta dobra opinia o nas ma swoje uzasadnienie i może stać się jeszcze lepsza. Jeśli będą się powtarzać sytuacje, że mniej lub bardziej słyszani Polacy będą chcieli wmówić europejskiej opinii publicznej, że Polska to jest jedna wielka katastrofa, jeśli będą powtarzały się takie sygnały, moim zdaniem nacechowane raczej złą wolą, które miałyby iść w poprzek temu, co udało się zbudować w zakresie opinii na temat Polski, jeśli z Polski w czasie prezydencji będą szły sygnały kwestionujące sukcesy, które nie są moje ani mojego rządu, tylko wszystkich Polaków – myślę właśnie o tej nieprzeciętnie dobrej dzisiaj pozycji Polski w Europie – jeśli to będzie kwestionowane stąd, to duży fragment naszej wspólnej roboty pójdzie na marne. Uważam, że nie jest to tylko kwestia naszego dobrego i przestrzegane – nie zawsze, ale jednak – obyczaju, że Polacy o swojej ojczyźnie starają się mówić raczej dobrze niż źle, szczególnie w obecności ludzi spoza Polski. Ale uważam, że szczególnie teraz, w czasie prezydencji byłoby to bardzo cenne, gdybyśmy przy pełnej różnicy zdań, przy konfliktach wewnętrznych związanych z naszą polityką – wiadomo, zbliża się kampania, nie mam żadnych złudzeń, że temperatura sporów politycznych w Polsce opadnie, bo nie, nie

opadnie i nie ma się czego wstydzić, taka jest demokracja, tak było również w innych krajach europejskich, gdy prezydencje przypadały na czas wyborów, i nie mamy się czego krepować czy wstydzić, to normalne w demokracji – umówili się wszyscy, że wobec Europy, wobec innych państw spoza Unii Europejskiej prezentujemy pogląd, że Polska jest OK, że jesteśmy dumni z tego, co udało się w Polsce przez ostatnie kilkanaście, kilkadziesiąt lat zrobić. I byłby to być może największy sukces polskiej prezydencji, którym w dodatku spokojnie mogą dzielić się wszyscy Polacy. Jeśli reputacja Polski, jeśli opinia o Polsce po naszej prezydencji będzie jeszcze lepsza niż dzisiaj, to przecież to będzie wymierny – także do obliczenia w złotówkach – sukces wszystkich bez wyjątku. Bo przecież lepiej żyć w kraju, o którym wszyscy wiedzą i sądzą, że to jest kraj sukcesu i powodzenia, a nie nieustannych klęsk i katastrof.

Kiedy patrzymy na to, co się dzieje w Grecji, a także w niektórych innych krajach Unii Europejskiej, to widać wyraźnie, jak każdego dnia, jeśli chodzi o tzw. rynki finansowe, komentatorów, firmy ratingowe, ale też polityków innych państw, jak każdego dnia można sobie pogorszyć opinię, kiedy potwierdza się na przykład ten niepokój, że dany kraj jest niestabilny nie tylko finansowo, ale także politycznie. Nie trzeba być jakimś szczególnym mędrcom, żeby zobaczyć, w jak dużym stopniu kondycja Grecji uzależniona jest zarówno od relacji obywateli – władza w Grecji, ale także od tego, co świat myśli na temat tego, jak Grecy sobie poradzą. W czasie kryzysu – to ma pośredni związek z prezydencją, ale akurat nam przypadła prezydencja w czasie takiego ostrego zaostrzenia tego kryzysu w niektórych państwach – wizerunek danego państwa jako państwa stabilnego jest naprawdę bezcenny. Szczególnie jest tak w przypadku takich państw jak Polska, gdzie także pewne liczby, pewne obiektywne, do zmierzenia parametry potwierdzają, że jesteśmy państwem, które dobrze sobie radzi w kryzysie. I chyba byłoby w interesie narodowym, gdybyśmy wszyscy bez wyjątku potwierdzali, że Polska nie jest roztrzęsionym jak niektóre państwa europejskie, ledwie trzymającym się fundamentów państwem. I dlatego, moim zdaniem, byłoby rzeczą niezwykle dobrą dla Polski, gdybyśmy na siłę nie chcieli robić tu Grecji. Ja nie mam wpływu na to, że ktoś wpada na pomysł, żeby w przeddzień polskiej prezydencji starać się zorganizować wielką manifestację pod hasłem „nieładzka polityka w Polsce”. Zdaję sobie sprawę, że każdy ma prawo do wypowiedzania nawet najbardziej ekstrawaganckich sądów, na tym polega demokracja. Ale mam prawo i obowiązek – jako premier polskiego rządu – powiedzieć, że nie ma dla Polski gorszego pomysłu niż na siłę, wbrew oczywistym faktom udowodniać Europie, że Polsce grozi taka sama katastrofa jak Grecji czy niektórym innym państwom. (*Oklaski*)

Dlatego uważam, że także ci, którzy są w twardej opozycji wobec mojego rządu, powinni na tych kilka

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

miesiący postarać się – kiedy są w Brukseli albo kiedy zwracają się do europejskiej czy światowej opinii publicznej – oszczędzić naszą ojczyznę i oszczędzić naszej ojczyźnie słów niemądrych, agresywnych i wymierzonych w samą istotę polskiego interesu narodowego. *(Oklaski)* Dzisiaj każdy kraj, bez wyjątku, kolekcjonuje swoje sukcesy, nawet te najdrobniejsze, i stara się je demonstrować tak intensywnie, jak to tylko możliwe, żeby przekonać wszystkich wokół, że jest wolny od zagrożeń, jakie mogą zrujnować niezłą część naszego globu. Ponieważ my akurat mamy co kolekcjonować, więc dobrze byłoby, żebyśmy wokół tego też zbudowali takie nieformalne porozumienie, czyli: tak dla Polski. Chodzi o taką determinację niezależnie od partii politycznej, żeby przekonać Europę, że Polska to jest naprawdę dobry kraj, że to jest państwo, któremu udało się, w przeciwieństwie do niektórych, i że te nadzieje Europy związane z polską prezydencją nie są nadziejami płonnymi.

Jeśli po raz kolejny w historii – cały czas mam świadomość, że nie mówię o jakimś nadzwyczaj przełomowym zdarzeniu – w sytuacji, gdzie mieliśmy do czynienia z wielkimi i mniejszymi wydarzeniami, coś, co staje się polską szansą, miałyby być zmarnowane tylko dlatego, że musimy się pokłócić absolutnie o wszystko, o cokolwiek i w dodatku robić to przy otwartej kurtynie, to nie mamy co liczyć na wyrozumiałość przyszłych pokoleń. Bo akurat ten moment będzie pamiętany i wszystkie błędy, jakie zrobimy, będą wypominane. Największym błędem byłoby, gdyby zbiorowym wysiłkiem części polityków i działaczy starać się udowodnić, że Polska jest gorsza niż w rzeczywistości. Ja jestem jednak przekonany, że tak jak w wielu chwilach próby, szczególnie wtedy, kiedy przystępowaliśmy do Unii Europejskiej, będziemy działali solidarnie i że najlepszym dowodem na to, że Polska najlepiej rozumie wymóg i potrzebę solidarności w ramach całej Unii Europejskiej, będzie solidarne zachowanie Polaków wobec własnego interesu. Głęboko w to wierzę, że to jest możliwe, i bardzo serdecznie rekomenduję państwu takie propolskie i takie solidarnościowe podejście do naszego interesu w Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o sprawy związane bezpośrednio z projektami na czas prezydencji, minister Sikorski zaraz zabierze głos. Oczywiście inni ministrowie i my także będziemy również do państwa dyspozycji w trakcie debaty. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu premierowi.

Serdecznie witamy delegację Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego, która odwiedza dziś Sejm w związku z rozpoczęciem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że są państwo zadowoleni z pobytu w Polsce. *(Oklaski)* Właśnie teraz debatujemy na temat polskiej prezydencji. Zapraszam do przysłuchania się obradom.

O zabranie głosu proszę ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego. *(Oklaski)*

Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie odgrywało rolę w przypadku każdego z trzech bloków tematycznych, na to składa się narracja polskiego przewodnictwa. To jest, po pierwsze, integracja europejska jako źródło wzrostu; po drugie, bezpieczna Europa – żywność, energia, obronność; po trzecie, Europa korzystająca na otwartości.

Oprócz ogólnej funkcji inspirująco-koordynującej działania innych resortów i organów administracji państwowej, główne zadania do realizacji przez MSZ na czas prezydencji są następujące: po pierwsze, pomyslny przebieg szczytu Partnerstwa Wschodniego w Warszawie; po drugie, działania mobilizujące obie strony do zawarcia umowy stowarzyszeniowej Unia Europejska – Ukraina; po trzecie, doprowadzenie do podpisania traktatu akcesyjnego z Chorwacją, o czym już wspominał prezes Rady Ministrów; po czwarte – to będzie być może wymagało największych wysiłków – ustanowienie europejskiego funduszu na rzecz demokracji.

Prezydencja trwa tylko 6 miesięcy, a więc myślny już dziś o tym, jaki powinna pozostawić długotrwały skutek dla Polski, o tym, jak ma wpisywać się w długofalową wizję rozwoju naszego kraju zarysowaną chociażby w dokumencie „Polska 2030” opracowanym pod redakcją pana ministra Boniego.

Celem rządu jest to, aby prezydencja przyczyniła się do ugruntowania pozycji naszego państwa jako, po pierwsze, gracza z unijnej ekstraklasy, lidera naszego regionu, o czym mówił niedawno prezydent Stanów Zjednoczonych; po drugie, kraju gospodarczego sukcesu; po trzecie, państwa solidnego i solidarnego; po czwarte, kraju ceniącego i promującego wolność i demokrację.

Politycznie zależy nam na tym, aby wzmocnić w dyskursie europejskim agendę zawartą w blokach tematycznych naszego przewodnictwa. Chodzi o odbudowę zaufania do integracji europejskiej jako podstawy pokryzysowej polityki gospodarczej; utrzymanie silnej polityki spójności jako części polityki inwestycyjnej Unii Europejskiej; utrzymanie wzrostu nakładów na rozwój kapitału intelektualnego Europy, co jest niezbędne dla przeprowadzenia rewolucji w polskiej nauce; wzmocnienie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony; równoważenie zainteresowania w Unii jej południowym i wschodnim sąsiedztwem i ostatnie, wsparcie dla dalszego rozszerzania Unii Europejskiej.

Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski

Prezydencja w Radzie Unii jest dla polskiej dyplomacji największym wyzwaniem od czasu wejścia naszego kraju do Sojuszu Północnoatlantyckiego i samej Unii. Pomimo ograniczenia roli prezydencji rotacyjnej, w rezultacie traktatu z Lizbony, jest ona nadal istotna w celu pokazania sprawności dyplomacji i, szerzej, całej administracji, w celu budowania wizerunku nowoczesnego kraju. Z kolei mamy tego pełną świadomość, że każdy nasz błąd merytoryczny czy organizacyjny będzie widoczny jak na dłoni i może mieć znacznie poważniejsze konsekwencje niż w normalnych czasach, poza prezydencją, zarówno dla wizerunku Polski, jak i naszej pozycji wobec partnerów europejskich. Pamiętajmy wszakże, że bierność i reaktywność to też byłby błąd, na który, sprawując prezydencję, nie możemy sobie pozwolić.

Prezydencja daje szansę na potwierdzenie sprawności, skuteczności, nowoczesności i profesjonalizmu polskiej dyplomacji. Chodzi tu zarówno o wykazanie się taktem politycznym i umiejętnościami negocjacyjnymi poprzez pełnienie roli uczciwego pośrednika, jak również o zdolność do inicjowania i koordynowania działań innych państw członkowskich. Polska dyplomacja powinna pełnić rolę nie tylko inteligentnego i kompetentnego mediatora, ale również sprawnego lidera, oczywiście w takim zakresie, na jaki pozwalają ramy traktatu lizbońskiego. Prezydencja umożliwia nam uprzywilejowany dostęp do informacji wewnątrz Unii Europejskiej. Przed spotkaniami formalnymi będziemy prowadzić szereg uzgodnień nieformalnych zarówno z innymi państwami członkowskimi, jak i z instytucjami unijnymi. Oznacza to, że nawet po zakończeniu prezydencji nasza wiedza na temat stanowisk poszczególnych państw członkowskich będzie dużo większa od wiedzy innych. To może okazać się przydatne chociażby przy negocjacjach dotyczących wieloletnich ram finansowych.

Wprowadzona w ostatnich latach informatyzacja MSZ i budowanie nowych, bezpiecznych kanałów przekazu informacji pomoże w podejmowaniu szybkich decyzji. Właściwy i sprawny przepływ informacji stanowi podstawę efektywnych działań.

Sprawowanie prezydencji oznacza automatyczne dopuszczenie nas w Brukseli do udziału w nieformalnych spotkaniach, w których uczestniczą jedynie najważniejsi aktorzy, największe państwa członkowskie Unii. To właśnie tam zapadają kluczowe decyzje. Będziemy korzystać z tej wiedzy, przygotowując analizy i ekspertyzy będące narzędziem zwiększania naszego wpływu na procesy decyzyjne.

Prezydencja stanowi także szansę na dotarcie do najważniejszych stolic, do najważniejszych rozmówców w państwach urzędowania, co dla naszych ambasadorów jest atutem nie do przecenienia, także w perspektywie ich dalszej działalności.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że pragnęlibyśmy, aby nasza prezydencja była nie tylko jak naj-

piej przygotowanym, ale i jak najlepiej przeprowadzonym przewodnictwem. Efektywna prezydencja to doświadczenie, które przypieczętuje przynależność naszego kraju do unijnej czołówki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zgłosiło się dwóch mówców z klubu Platforma Obywatelska.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Andrzej Gałazewski.

Poseł Andrzej Gałazewski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan premier powiedział, że wytworzenie dobrej atmosfery wokół istoty Unii Europejskiej jest ambicją i interesem Polski. Wydaje mi się, że wokół tego przesłania zostały zbudowane trzy filary polskiej prezydencji. Te filary to: unia zintegrowana, unia bezpieczna i unia otwarta. Mówimy o tym już od dawna, dzisiaj lekko to zaznaczono, ale ja chciałbym skupić się na rozwinięciu tych tematów.

Oczywiście po podpisaniu traktatu z Lizbony prezydencja rotacyjna jest trójprezydencją, sprawują ją trzy państwa. W tym przypadku chodzi o nas – znaczy, my ją rozpoczynamy – później o Danię i o Cypr. Priorytety każdej prezydencji muszą składać się na dobrą całość, muszą to być priorytety całej unii, a nie poszczególnych państw członkowskich, zaakceptowane przez każdego, chętnego do dyskusji członka Unii Europejskiej, szczególnie przez trzy państwa w tym trio.

Unia zintegrowana, unia bezpieczna, unia otwarta – to priorytety, pod którymi może podpisać się cała unia. Wychodząc z tych założeń, rozwijamy te priorytety. Mówił już o tym pan minister Sikorski. Integracja, pojemne pojęcie, jako źródło wzrostu. Bezpieczna Europa to znaczy bezpieczna żywność, czyli polityka żywnościowa, energia, zewnętrzne bezpieczeństwo energetyczne oraz obronność. Europa otwarta to Europa korzystająca na otwartości.

Chciałbym skupić się na pierwszym priorytecie czy na pierwszym filarze, czyli Unii zintegrowanej przede wszystkim wokół rynku i wokół tego, co wspólny rynek tworzy. Jak wiemy, kryzys finansowy uderzył we wszystkie państwa unijne. Szczególnie nadwyrężył państwa strefy euro o słabych finansach publicznych. Powoli wychodzimy z tego kryzysu. Unia okazała się zdolna do wypracowywania pewnych mechanizmów regulacyjnych, które mają ułatwić nam w przyszłości walkę z kryzysami, a także

Posel Andrzej Gałazewski

pozwoła wyjść z kryzysu, który ciągle trwa i który szczególnie dotyka społeczeństwo Grecji. Jednakże wychodzenie z kryzysu lub stawianie czoła kryzysowi to za mało. Potrzebny jest impuls rozwojowy. Polska prezydencja będzie się skupiała na stworzeniu impulsu rozwojowego, żeby przejść z fazy ochrony przed niebezpieczeństwem do fazy rozwoju, to jest istotne, stąd to skoncentrowanie się na rynku, na rozwoju usług elektronicznych, na handlu, czyli na najbardziej nowoczesnych formach przedsiębiorczości, która rozwija się w poszczególnych państwach członkowskich. Jednakże są bariery, które nie pozwalają na stworzenie wspólnotowego, europejskiego rynku elektronicznego handlu i usług.

Drugim filarem tej części, drugim priorytetem jest przyszły budżet Unii Europejskiej, czyli budżet Unii 2013 plus. Chcemy rozpocząć poważną dyskusję na temat przyszłości budżetu Unii Europejskiej. Są państwa członkowskie, szczególnie płatnicy netto, które chciałyby ograniczyć, zmniejszyć budżet Unii Europejskiej. Myślą, że same lepiej sobie poradzą z wyzwaniem gospodarczymi. Są w błędzie. Ograniczenie budżetu unijnego oznacza ograniczenie unijnych polityk. Mamy nowe polityki: politykę bezpieczeństwa i obrony, mamy bardzo ważną politykę energetyczną, ale mamy też, o czym była już mowa, politykę spójności i wspólną politykę rolną. Od polityki spójności będzie zależało, czy Unia będzie się rozwijać, czy związać. Dlatego naszym interesem, ale też interesem każdego państwa członkowskiego jest obrona polityki spójności i niepozwolenie na ograniczenie budżetu w Unii, tak żeby można było pozostałe rodzaje polityki w dalszym ciągu prowadzić.

Tyle z mojej strony. Jeszcze kolega Lipiński będzie zabierał głos na temat unijnych priorytetów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Lipiński – w ramach czasu dla klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Lipiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Postaram się krótko omówić dwa pozostałe priorytety.

Bezpieczna Europa oznacza zwiększenie bezpieczeństwa w wielu różnych dziedzinach. Po pierwsze, Europa musi zwiększyć swoje bezpieczeństwo makroekonomiczne. Wzmocnienie zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej będzie podstawowym zadaniem polskiej prezydencji w obszarze gospodarczym i finansowym. Kolejnym krokiem do wzmocnie-

nia bezpiecznej Europy jest stworzenie zrębów zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej. Polska uważa, że potrzebne jest wypracowanie rozwiązań, które taką politykę wzmocnią. Pozycja Unii wobec głównych producentów, konsumentów i państw tranzytu surowców energetycznych może być zdecydowanie silniejsza, jeśli podjęte zostaną aktywne działania pozwalające na sprawniejsze funkcjonowanie Unii w międzynarodowym środowisku energetycznym, co przełoży się na znaczne oszczędności i lepsze warunki do rozwoju gospodarczego. Uważamy też, że sposobem na zwiększenie bezpieczeństwa Europy jest reforma wspólnej polityki rolnej, efektywnie wykorzystującej środki unijne.

Bezpieczna Europa oznacza także bezpieczeństwo jej granic. W trakcie naszej prezydencji będziemy dążyć do zakończenia prac nad zmianą rozporządzenia o Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej (FRONTEX). Chodzi o to, aby FRONTEX efektywniej wspierał państwa członkowskie w sytuacjach kryzysowych, na przykład takich jakich doświadczamy w ostatnim okresie w związku z wydarzeniami w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie.

Istotnym elementem polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej będzie też wzmocnienie zdolności wojskowych i cywilnych Unii Europejskiej. Prezydencja będzie wspierać działania na rzecz utrwalania bezpośredniego dialogu Unii Europejskiej z NATO.

Europa korzystająca na otwartości. Polska w trakcie prezydencji będzie wspierać unijną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, która ma służyć wzmocnieniu pozycji Unii na arenie międzynarodowej. Nasz kraj będzie działał na rzecz poszerzania strefy wartości i regulacji europejskich, m.in. poprzez dalsze rozszerzanie Unii i rozwój współpracy z państwami sąsiedzkimi. Dzięki budowie stref wolnego handlu z państwami Partnerstwa Wschodniego dojdzie do powiększenia strefy objętej zasadami i regulacjami unijnymi. Z kolei kontynuowanie procesu rozszerzania Unii Europejskiej sprawi, że rynek wewnętrzny powiększy się o miliony kolejnych konsumentów.

W świetle ostatnich wydarzeń w Tunezji, Egipcie, Libii, a także innych krajach południowego sąsiedztwa polska prezydencja będzie zabiegać o współpracę opartą na partnerstwie, koncentrującą się na wspieraniu demokratycznej transformacji i budowie nowoczesnych struktur państwowych bazujących na reformach konstytucyjnych oraz na wzmocnieniu sektora sądownictwa i walce z korupcją.

W dziedzinie budowy społeczeństwa obywatelskiego istotne będzie wsparcie Unii Europejskiej w dziedzinie ochrony podstawowych wolności oraz wzmocnienia mechanizmów zapobiegania prześladowaniom mniejszości, w tym chrześcijan. Równoległym obszarem wsparcia będzie pobudzanie wzrostu

Posel Dariusz Lipiński

i rozwoju gospodarczego oraz tworzenie nowych miejsc pracy, a także pogłębianie relacji handlowych i ułatwianie ruchu osobowego dla określonych grup społecznych.

Rolą polskiej prezydencji będzie także dbanie o to, by Europa nie straciła z oczu swoich wschodnich sąsiadów. Polska prezydencja chce, by w ramach Partnerstwa Wschodniego postępował proces zawierania umów stowarzyszeniowych i tworzenia stref wolnego handlu. Chodzi m.in. o finalizację negocjacji z Ukrainą, a także Mołdową lub znaczący postęp w tych negocjacjach. Polska prezydencja będzie też dążyć do postępów w negocjacjach w sprawie liberalizacji wizowej. Mamy nadzieję, że kluczowe decyzje polityczne zapadną na wrześniowym szczycie Partnerstwa Wschodniego z udziałem szefów oraz rządów wszystkich państw członkowskich i partnerskich. W przypadku Białorusi celem Unii jest zachęcenie tego państwa do współpracy z Zachodem, jednak pod warunkiem respektowania przez ten kraj podstawowych zasad demokracji i praw człowieka.

Polska chce w ramach prezydencji osiągnąć także postęp w realizacji idei rozszerzenia. Dlatego istotnym celem polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej będzie finalizacja negocjacji akcesyjnych z Chorwacją i podpisanie z nią traktatu akcesyjnego.

W dziedzinie wspólnej polityki handlowej najistotniejszą sprawą dla naszej prezydencji będzie kontynuacja obecnej rundy wielostronnych negocjacji handlowych w ramach Światowej Organizacji Handlu, tzw. rundy Doha. Obok kolejnych kroków na rzecz liberalizacji handlu, likwidacji barier celnych dyskutowane są tam kwestie (*Dzwonek*) dotyczące m.in. subsydiowania rolnictwa, prawa patentowego, regulacji antydumpingowych oraz ochrony własności intelektualnej.

Przyjęty przez Radę Ministrów dokument to finalna wersja programu polskiej prezydencji. Wciąż jednak możliwe są jego zmiany. Będą one wprowadzane w zależności od sytuacji w Unii i w jej otoczeniu

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska z uznaniem ocenia stan przygotowań Polski do prezydencji w Radzie Unii Europejskiej i merytoryczną wartość jej priorytetów. Wyrażamy przekonanie, że okres polskiej prezydencji przyczyni się do dalszego poprawienia wizerunku Polski jako kraju stabilnego, przewidywalnego, solidnego i solidarnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Mariusz Błaszczak.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Mariusz Błaszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska jest czwartym krajem, po Hiszpanii, Belgii i Węgrzech, który po traktacie lizbońskim obejmuje półroczne przewodnictwo w Unii Europejskiej. Po traktacie lizbońskim prezydencja ma mniej do powiedzenia na scenie międzynarodowej. Do tej pory przywódca państwa przewodzącego reprezentował Unię Europejską poza jej granicami, teraz ma to robić wysoki przedstawiciel do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz podlegała mu Europejska Służba Działań Zewnętrznych. Szczegóły Rady Europejskiej, najważniejsze w podejmowaniu decyzji w Unii, też prowadzi teraz przewodniczący Rady Europejskiej. On też przewodniczy szczytom Unii Europejskiej z krajami trzecimi. W czasie prezydencji będziemy zwoływać szczyty, ale nie będziemy redagować wniosków końcowych i przedstawiać ich mediom.

Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie dopominało się o debatę w sprawie prezydencji, przedstawiając zagadnienia, które powinny stać się przedmiotem uzgodnień poprzedzających jej objęcie. Ale rząd po raz pierwszy zdobył się na konsultacje 7 czerwca tego roku. Dlatego uprawniona jest teza, że mamy do czynienia z prezydencją rządu, a nie z prezydencją Polski.

Propozycje Prawa i Sprawiedliwości, przedkładane wielokrotnie czy to na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, czy to na spotkaniu z premierem, dotyczyły zarówno priorytetów przedmiotowych, jak i priorytetów geograficznych. Ale zacznijmy od hasła. Nie wszyscy stosują hasło podczas prezydencji. Czesi mieli takie hasło, była to „Europa bez barier”, Szwedzi mieli hasło „Podjęcie wyzwania”. Prawo i Sprawiedliwość proponowało, żeby hasłem polskiej prezydencji było „Solidarna Europa”. To hasło ma wiele wymiarów. Można odwołać się do ruchu „Solidarności”, a więc ruchu, dzięki któremu upadł komunizm. Można też odwołać się do fundamentów Unii Europejskiej, a więc do polityki spójności i do solidarności, która także legła u podstaw utworzenia Unii Europejskiej. Niestety, hasło nie zostało przyjęte. Dlaczego? Dlatego że było zbyt trafne, zbyt dobre, czy dlatego że zgłosiła je opozycja?

Jeśli chodzi o priorytety przedmiotowe, to mówiliśmy o tym, że należy zadbać o budżet w kolejnej perspektywie, 2014–2020. Chodzi przede wszystkim o utrzymanie wysokości składki państw członkowskich, utrzymanie polityki spójności, a więc o inwestycje infrastrukturalne, o Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, utrzymanie wspólnej polityki rolnej. Podkreślaliśmy, że głównym priorytetem powinno być wyrównanie dopłat dla rolników w całej Unii Europejskiej. Dziś przy podobnych cenach paliw, nasion i środków ochrony roślin rolnicy z różnych krajów dostają różne dopłaty. To zaburze-

Posel Mariusz Błaszczak

nie jednolitego rynku Unii Europejskiej i złamanie idei solidarnej Europy.

O ile w Unii Europejskiej panuje zasada, że biedniejsi dostają więcej, a bogatsi mniej, w rolnictwie jest odwrotnie: biedni – mniej, bogatsi – więcej. Według traktatu akcesyjnego w 2013 r. miało dojść do wyrównania. Już wiemy, że nie dojdzie, m.in. dlatego że rząd nie zamierza stawiać tej sprawy twardo i szukać sojuszników.

Unia Europejska przeszła z dopłat do produkcji na dopłaty obszarowe. Tymczasem Niemcy mają 17 mln ha upraw rolnych, a Polska 16 mln ha. Niemcy biorą 6 mld euro rocznie, Polska zaczęła od poniżej 1 mld w 2004 r., a dojść ma do 3 mld w roku 2013. To jest dwa razy mniej. We wszystkich rodzajach produkcji rolnej mamy jedną z pierwszych pięciu pozycji wśród 27 państw. Co czwarty rolnik w Unii Europejskiej to Polak.

Kolejny priorytet, o którym mówiliśmy, to wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Apelowaliśmy o to, żeby otworzyć dyskusję nad realnością pakietu energetyczno-klimatycznego. Unii Europejskiej nie stać na ten pakiet, nie stać również państwa polskiego. Wprowadzenie pakietu spowoduje wzrost cen energii, nakręci drożyznę, z którą i tak mamy przecież do czynienia na co dzień.

Mówiliśmy także o polityce demokratycznej, o polityce prorodzinnej, o strategii europejskiej, która obejmowałaby ten także ważny obszar.

Wśród priorytetów geograficznych mówiliśmy o zwiększeniu funduszy na Partnerstwo Wschodnie. Teraz to zaledwie 200 mln euro rocznie na 6 krajów. Mówiliśmy o zniesieniu wiz dla Ukraińców, Gruzynów, Ormian, Azerów i Mołdawian. Apelowaliśmy o układ stowarzyszeniowy z Ukrainą i Mołdawią oraz o objęcie strefą wolnego handlu Ukrainy i Mołdawii. W końcu apelowaliśmy o przyspieszenie negocjacji co do członkostwa z państwami Bałkanów zachodnich, a więc z Macedonią, Bośnią, Serbią i Albanią. W sprawach wewnętrznych mówiliśmy o przystąpieniu Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen, o strategii dla rejonu Morza Bałtyckiego i strategii karpacciej jako wkładu polskiego w czasie prezydencji w Unii Europejskiej. Mówiliśmy także o wspólnej polityce Unii Europejskiej w zakresie wsparcia dla prześladowanych chrześcijan na świecie. W końcu także proponowaliśmy powrót do debaty czy Unia Europejska ma być wspólnotą wartości, czy wspólnotą interesów w kontekście wyzwania europejskiego, w świetle nauczania błogosławionego Jana Pawła II, w naszym przekonaniu patrona Europy.

Co mamy dziś? W Grecji masowe strajki, protesty – to gorący problem Unii. Cóż możemy dać Unii, czego inni nie dali? Może zbuntowanym Grekom damy po bączku?

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest nie na miejscu.)

(Głos z sali: Jakaś brednia.)

Nasz rząd przecież nie może pomóc radą, jak dobrze gospodarować krajem. Nasze długi są już takie, że zagrożenie greckim wariantem może być niestety realne. Jesteśmy jednak tak hojni, że dajemy poręczenia dla Grecji, na które nas nie stać. Ale czego rząd premiera Donalda Tuska nie zrobi dla wrazenia, dla poklepywania po plecach?

Cóż jeszcze możemy zaoferować Europejczykom na początek naszej prezydencji poza bączkami? Ano nasze europejskie standardy demokratyczne, wzorce postępowania z opozycją, czyli wysyłanie na badania psychiatryczne szefa największej partii opozycyjnej, co przypomina metody bolszewickie, prosto ze Związku Sowieckiego, gdzie władza zamykała w psychiatrykach przeciwników po orzeczeniu przez swoich lekarzy psychiatrów u osób niewygodnych dla rządzących tzw. schizofrenii bezobjawowej. *(Oklaski)* W kraju rządzonym przez PO decyzja sądu o przeprowadzeniu badań psychiatrycznych szefa największej partii opozycyjnej jest tak samo oburzająca, jak szokująca.

(Głos z sali: Jak zasłużył.)

Dla starych Europejczyków to może być jakieś novum – u nich to się nie zdarza. To postanowienie sądu jest kompromitujące dla polskiego wymiaru sprawiedliwości, który powinien być niezawisły. Walka o Polskę wolną i demokratyczną oznaczała przed laty również walkę o niezależne sądownictwo – to jedna z podstawowych zasad demokracji, ale chyba nie w Polsce. Skoro wymiar sprawiedliwości tak potraktował lidera opozycji i byłego premiera, to jak traktowani są zwykli obywatele. Sąd może z nimi zrobić wszystko. Zresztą do biur poselskich napływa mnóstwo korespondencji ludzi żalących się na wymiar sprawiedliwości. W tej sytuacji nasza prezydencja w Unii Europejskiej od startu naznaczona jest kompromitacją polskiej demokracji. Jak w filmie reklamującym naszą prezydencję możemy godnie pełnić rolę fordansera, czyli wynajmowanego pana do tańca dla znudzonej pani, fordansera, któremu pozwolono wierzyć, że prowadzi w tym tańcu. Dziękuję. *(Burzliwe oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zachowuje się pan nieodpowiedzialnie.)

(Głos z sali: Wstyd.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński.

Proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałoby się, panie premierze, powiedzieć dwakroć: nareszcie. Z jed-

Posel Tadeusz Iwiński

nej strony ponieważ po siedmiu latach członkostwa w najbardziej zaawansowanej światowej strukturze integracyjnej Polska staje na jej czele, choć dzieje się to w szczególnie trudnym, a może nawet zwrotnym momencie dla całej Unii Europejskiej. Weszliśmy do niej dzięki żmudnej pracy szeregu sił politycznych i poszczególnych osób, takich właśnie jak zmarły Jan Kułakowski. Warto przypomnieć, iż tym ostatnim ogniwem sztafety był lewicowy rząd, który sfinalizował niezwykle trudne negocjacje w Kopenhadze i przeprowadził udane referendum akcesyjne. Gdy jako członek delegacji kierowanej przez prezydenta Kwaśniewskiego i premiera Millera, patrzącej 1 maja 2004 r. w Dublinie na białą-czerwoną flagę po raz pierwszy wędrującą na maszt unijny, uświadamiam sobie ówczesne nadzieje i oczekiwania Polaków, to stwierdzam, że w większości one się spełniły. Znacząco zmniejszyliśmy dystans dzielący nas od państw najwyższej rozwiniętych, choć teraz wspólnie musimy stawiać czoła nowym wyzwaniom. Nareszcie także dlatego, iż w końcu dochodzi do debaty z udziałem szefa rządu – bardzo późno, bo dopiero trzy dni przed rozpoczęciem polskiej prezydencji, mimo iż klub SLD od miesięcy proponował jej odbycie. Ktoś powie: lepiej późno niż wcale, ale w ten sposób straciliśmy szansę na uruchomienie procesu uspołecznienia zarówno działań planowanych w ciągu ważnych 184 dni, jak i samego ustalania priorytetów. Promocja idei europejskiej mogłaby wyglądać lepiej oraz odpowiadać wymogom wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego, tak jak działo się w okresie wstępowania Polski do Unii oraz przygotowań do referendum akcesyjnego.

Ponieważ nasza prezydencja przypada na czas kampanii wyborczej do parlamentu, może istnieć obawa, iż będzie ona wykorzystana do swoistej autokracji rządu. Premier powinien dawno te obawy w Sejmie rozwiać. Racja stanu wymaga bowiem, aby była to udana prezydencja polska, a nie koalicji PO-PSL. Odłąbną kwestią pozostaje pytanie, czy świadomie podjęta decyzja obecnego gabinetu o zbieżności, a nie choćby o przestawieniu kolejności państw przewodzących Unii w ramach nadchodzącego tria, wraz z Danią i Cyprem, była prawidłowa. Należyta współpraca władzy z opozycją w omawianej materii zawsze ma duże znaczenie. Istnieje bowiem prawdopodobieństwo, iż część opozycji może rządzącej ekipie nawet próbować podstawić nogę, jak stało się to za prezydencji czeskiej, gdy upadł tamtejszy rząd. Choć nie ma prostej analogii między sytuacją w Warszawie a w Pradze, to w tak kluczowej sprawie zawsze lepiej jest zawrzeć porozumienie międzypartyjne. W Czechach było ono już gotowe, ale nie zostało podpisane.

Jest wreszcie problem relacji pomiędzy głównymi organami władzy państwowej. Otóż obecny rząd,

a czynił to również poprzedni, ogranicza w praktyce kontrolną funkcję Sejmu. To największa słabość naszej Izby, a przecież art. 95 konstytucji jasno stwierdza, że Sejm sprawuje kontrolę nad działalnością Rady Ministrów. Częstkowe dyskusje na posiedzeniu poszczególnych komisji czy spotkania szefów klubów parlamentarnych z premierem tego wymogu nie spełniają. Niezbędna jest debata plenarna.

Polska, zaczynając prezydencję w Radzie Unii, dysponuje kilkoma atutami. Są wśród nich wyjątkowo wysokie, bo aż 83-procentowe poparcie społeczne dla członkostwa w Unii oraz niezła sytuacja gospodarcza, szczególnie w porównaniu z państwami należącymi do tzw. grupy PIGS. Te atuty powinniśmy wykorzystać, mając świadomość, iż od czasu wejścia w życie traktatu lizbońskiego rola kraju kierującego, a nawet całego tria zmniejszyła się na rzecz przewodniczącego Rady Unii i szefowej dyplomacji unijnej. Ale na przykład polscy ministrowie będą kierowali obradami dziewięciu rad sektorowych – od Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych po Radę do Spraw Edukacji, Młodzieży, Kultury i Sportu. Przed laty generał de Gaulle pomylił się, oceniając, że „sen o zjednoczonej Europie nie ma żadnych szans na realizację, bo z twardych jajek nie zrobi się omletu”. Utworzenie strefy Schengen i wprowadzenie wspólnej waluty stanowiły nowe jakościowe etapy na tej drodze. Wreszcie wschodnie rozszerzenia Unii oznaczały ostateczną likwidację żelaznej kurtyny i przekreślenie porządku jałtańskiego.

Ale od pewnego czasu Unia zмага się ze swoim niebezpiecznym sprzężeniem dwóch kryzysów. Pierwszy wziął się z faktycznego odejścia od federalistycznej koncepcji integracji europejskiej, a drugi ujawnił się w związku z globalnym kryzysem finansowo-gospodarczym, i to w sytuacji, gdy niejako kontrastowo ma miejsce znaczący rozwój szeregu państw pozaeuropejskich, zwłaszcza Chin, Indii, Brazylii, a także Turcji. Co więcej, polska prezydencja zbiega się z ogromnymi przemianami w świecie arabskim; z ujawnionym niedostatkiem wspólnej polityki migracyjnej i w tym kontekście z próbami niektórych państw członkowskich wprowadzenia ograniczeń funkcjonowania mechanizmów wypracowanych przed ćwierćwieczem w małej wiosce luksemburskiej – Schengen; wreszcie z widocznymi usiłowaniami zmniejszenia budżetu unijnego nawet do 1% bądź poniżej łącznego PKB 27 krajów w następnej perspektywie finansowej. Jaka powinna być w tych okolicznościach odpowiedź, a zarazem propozycja Warszawy, która leżałaby tak w naszym interesie narodowym, jak i wspólnym, unijnym? Wydaje się, iż kluczem jest przekonanie pół miliarda obywateli Unii, że jedynie głębsza integracja tworzy najlepsze warunki do skutecznego zwalczania kryzysu gospodarczego, na przykład poprzez rozwój europejskiego mechanizmu stabilności finansowej,

Posel Tadeusz Iwiński

że jest to również najlepsza droga do przyspieszenia będącego wciąż in statu nascendi procesu kształtowania się europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Powiem wprost: europejska solidarność, również w odniesieniu do Grecji, musi wziąć górę nad narastającymi egoizmami narodowymi. To przesłanie jest stokroć ważniejsze od skądinąd także potrzebnych symboli i gadżetów polskiej prezydencji, projektów promocji naszego kraju, wystaw, a nawet ciekawego filmu Tomasza Bagińskiego, który obejrzałem wczoraj w warszawskim kinie Kultura. I o to w istocie powinno chodzić, a nie o prymitywnie pojmowane wyciskanie brukselki.

W kontekście dynamicznie rozwijającej się sytuacji strategiczne priorytety ogłoszone na początku czerwca: integracja europejska jako źródło wzrostu, bezpieczna Europa, pojmowana też w aspekcie bezpieczeństwa energetycznego i żywnościowego, oraz Europa korzystająca na otwartości nie są kontrowersyjne – inna sprawa, iż są równocześnie ogólnikowe, a może nawet nieco eklektyczne. Ważne, by zostały wypełnione konkretną treścią, a nie posłużyły głównie do uzasadniania każdego osiągnięcia czy usprawiedliwienia ujawnionych słabości. Z pewnością Polska powinna dążyć do umocnienia instytucji unijnych zgodnie z traktatem lizbońskim, podejmować i wspierać inicjatywy dążące do umocnienia integracji, w tym systemów społecznych, do koordynacji prawa pracy, polityki energetycznej, do promocji innowacyjności itd., a zarazem przeciwstawiać się próbom tworzenia Unii Europejskiej różnych prędkości.

Szkoda, że nie mamy do czynienia z próbą zapponowania poważnej debaty o przyszłości Wspólnoty Europejskiej, także w odniesieniu do strategii Europa 2020 przyjętej w ubiegłym roku, zakładającej oparcie gospodarki Unii na trzech filarach: wiedzy i innowacji (rozwój inteligentny), właściwym korzystaniu z dostępnych zasobów (rozwój zrównoważony) oraz na wysokim poziomie zatrudnienia i spójności społecznej (rozwój inkluzywny). Niepowodzenie strategii lizbońskiej powinno skłaniać do określenia wspólnych minimalnych kryteriów wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe, na przykład 1,5% PKB. Niedostatek krajowej dyskusji o priorytetach zaowocował też brakiem przedstawienia przez rząd własnego realnego harmonogramu przystąpienia Polski do strefy euro po swoistym blamażu – przepraszam, panie premierze – jakim była pana krynicka zapowiedź uczynienia tego w 2011 r.

Dobrze natomiast, że kontynuowany będzie program Partnerstwa Wschodniego z planowanym szczytem w Warszawie. Oby sfinalizowano rzeczywiście negocjacje akcesyjne z Chorwacją, przyspieszono negocjacje z Turcją oraz zawarto porozumienie stowarzyszeniowe z Ukrainą. Duże znaczenie miałoby ustanowienie nowych ram współpracy unijno-rosyjskiej i dobrze, że prezydent Komorowski zaprosił prezydenta Miedwiediewa do udziału w odnośnych szczytach.

Wyjaśnienia wymaga wreszcie mętne stanowisko rządu w kwestii praw podstawowych Unii Europejskiej. Platforma Obywatelska uległa przed kilku laty swoistemu szantażowi PiS-u i Polska pozostaje sygnatariuszem protokołu brytyjskiego ograniczającego naszym obywatelom pełne korzystanie z zapisów karty. Pytam więc wprost pana premiera: Czy i kiedy owa sytuacja ulegnie zmianie? Pan w marcowym artykule, którego tytuł zaczerpnął pan zresztą od Alvina Tofflera, obiecał – w marcu – że to się stanie. Minęły trzy miesiące i nie ma żadnych zmian.

Choć niniejsza debata odbywa się zdecydowanie za późno, wierzę, że nie musi się sprawdzić w tym przypadku francuska maksyma: Ce qui est différé, est perdu – to, co jest odłożone, jest stracone. Klub Sojuzsu Lewicy Demokratycznej będzie działał na rzecz sukcesu polskiej prezydencji oraz poprawy wizerunku całej Unii Europejskiej, gdyż leży to w naszym interesie narodowym. Wskazane słabości wymagają wszakże rychłego usunięcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Stanisław Rakoczy.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Rakoczy:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos w dzisiejszej debacie, u progu niezwykle historycznego wydarzenia, jakim będzie objęcie 1 lipca br. przez Polskę po raz pierwszy w historii przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej.

Wydarzenie to historyczne, szansa to olbrzymia – olbrzymia szansa na dalszą poprawę wizerunku Polski, na wzmocnienie naszej pozycji w Unii Europejskiej – ale to jeszcze większe wyzwanie, jeszcze większa odpowiedzialność, tym bardziej że rozmawiamy dzisiaj o priorytetach, które zostały przygotowane przez rząd i przedstawione. Pan minister Dowiegiewicz wielokrotnie w Komisji do Spraw Unii Europejskiej szczegółowo referował sposób, w jaki zamierza się je zrealizować, i tylko mocno trzymać kciuki, żeby to się udało. Niestety obok tych scenariuszy napisanych, przygotowanych przez rząd, przez parlament są scenariusze, które pisze życie, i z nimi też nasza prezydencja będzie musiała się zmierzyć, a nie wiem, czy nie będą to wyzwania jeszcze trudniejsze. Przypomnę tylko dla porządku rzeczy, że są to wydarzenia na północy Afryki, to jest kryzys grecki, to jest wreszcie to, co wcześniej stało się w Japonii, a co miało wielkie reperkusje na przykład w polityce

Posel Stanisław Rakoczy

energetycznej Niemiec. I kto by się tego jeszcze parę miesięcy temu spodziewał?

Wydaje mi się, że powinniśmy sobie uświadomić, w jakim momencie Polska obejmuje przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Otóż obejmuje to przewodnictwo w czasie, kiedy Europa zmienia się w tempie i w stopniu, które do tej pory nigdy nie były obserwowane – oczywiście spowodował to kryzys gospodarczy, to główna przyczyna tych zmian i tych wszystkich reperkusji – kiedy Europa musi sobie odpowiedzieć na kilka bardzo ważnych, istotnych pytań. Do niedawna toczyła się dyskusja, którą można by zdefiniować prostym pytaniem: pogłębiać czy poszerzać? Myśmy zawsze stali na stanowisku, że oba te procesy powinny i mogą przebiegać równolegle, ponieważ nie można się rozwijać, jednocześnie się zamykając. Tylko otwartość pozwoli na rozwój. W tym kontekście bardzo się cieszę i mam wielką nadzieję, że w czasie polskiej prezydencji dojdzie do sfinalizowania członkostwa Chorwacji w Unii Europejskiej, że będą toczone rozmowy z pozostałymi państwami bałkańskimi, natomiast trzeba mocno uważać, aby przy tym takim spojrzeniu na Bałkany nie stracić z oczu Partnerstwa Wschodniego, bo to jest cel bardzo ważny, i to choćby w kontekście negocjacji nowych ram finansowych, do których jeszcze wróć. Ważne jest to, żeby tutaj znaleźć odpowiedni balans.

Natomiast, szanowni państwo, jeśli idzie o priorytety, parę razy tu słyszałem, że nie widać wśród nich wspólnej polityki rolnej. Chcę powiedzieć, że zgodnie z tym, co jest zapisane w traktacie o Unii Europejskiej, rola parlamentów narodowych po jego wejściu w życie dosyć mocno wzrosła i oprócz wymiaru rządowego, który oczywiście jest wymiarem głównym, jest jeszcze wymiar parlamentarny prezydencji, w którym, szanowni państwo, wspólna polityka rolna jest na pierwszym miejscu, jest pierwszym priorytetem – przyjętym właśnie w tym parlamentarnym wymiarze prezydencji. Mało tego, nam się udało to uzgodnić z kolegami z Cypru i z Danii również jako jeden z priorytetów tria, czyli obowiązujących przez półtora roku – przynajmniej przez półtora roku będzie to jedna z ważniejszych kwestii, które będziemy poruszać. Jest to tym bardziej ważne, że przecież ta dyskusja w czasie naszej prezydencji nad wspólną polityką rolną się rozpocznie, ale na pewno się nie skończy, ona może się zakończyć pod koniec roku 2012, nie wcześniej, jeżeli wszystko pójdzie dobrze. Natomiast oczywiście wspólna polityka rolna i polityka spójności to są dwie polityki, które powinny być, i myślę, że są, z całą pewnością również dla rządu najważniejsze w kontekście dyskusji o nowych ramach finansowych, bo one są z punktu widzenia Polski kluczowe. Oczywiście wszystkie inne też są ważne, natomiast te dwie, myślę, są wiodące. Myślę też, że bardzo ważnym elementem jest pakiet legislacyjny dotyczący polityki spójności po 2013 r. – jestem przekonany, że celem polskiej prezydencji będzie maksy-

malne zaawansowanie dyskusji nad propozycjami rozporządzeń, tak aby umożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie pakietu do końca 2012 r., a w głównym nurcie dyskusji nad rozporządzeniami znajdują się zagadnienia mające bardzo istotny wpływ na zwiększenie efektywności polityki spójności w kontekście realizacji tej właśnie unijnej strategii, o której tu kilka razy mówiono, strategii dwadzieścia – dwadzieścia czy 2020, jakkolwiek by ją nazywać. Oczywiście jest również, że w drugiej połowie roku 2011, czyli z początkiem polskiej prezydencji, rozpocznie się dyskusja nad przyszłością wspólnej polityki rolnej i wejdzie ona w fazę rozstrzygającą. Komisja Europejska wtedy przekaże Radzie i Parlamentowi Europejskiemu pakiet propozycji legislacyjnych dotyczących między innymi systemu płatności bezpośrednich oraz ważnych elementów wspólnej polityki rolnej, które będą miały decydujący wpływ na efektywne wykorzystanie potencjału rolnictwa i obszarów wiejskich. Proszę państwa, nie chcę tutaj wchodzić w buty ministra Sawickiego, ale pamiętajmy o tym, że to nie jest tak, że można coś wynegocjować dla siebie kosztem innych, bo to jest zaprzeczenie idei solidarnej Europy. Dzisiaj trzeba mówić o nowej polityce rolnej, a nie o wyrównaniu dopłat, bowiem tego się po prostu nie da wprowadzić pod dyskusję, bo to by oznaczało, że trzeba zabrać Francuzom, Belgom, Niemcom, po to, żeby nam zwiększyć. Trzeba odejść od historycznych uwarunkowań, które legły u podstaw takiego ustalenia dopłat, że siedemdziesiąt parę euro jest na Łotwie, a ponad 500 w Grecji, i zrobić to od nowa. Inaczej się nie da, bo tamci rolnicy wtedy też podniosą krzyk. A jest dla mnie oczywiste, że dla zachowania równej konkurencji te płatności powinny być wyrównane.

Natomiast nie wolno zapominać również o drugim filarze, bo on jest nośnikiem postępu i rozwoju. Proszę spojrzeć na polską wieś, jak ona się zmieniła właśnie dzięki działaniom w ramach drugiego filara, i porozmawiać z rolnikami, jakie to jest ważne dla rozwoju, dla unowocześniania potencjału polskiej wsi, nie tylko rolnictwa. Oczywiście można by tu mówić o wielu aspektach szczegółowych, ale myślę, że nie ma takiej potrzeby.

Szanowni państwo, chcę zapewnić, że wszyscy posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, ci, którzy będą zaangażowani czy w parlamentarny wymiar prezydencji, czy w jakikolwiek inny, będą w sposób rzetelny bardzo usilnie pracować nad korzystnym wizerunkiem Polski, nad korzystnym wizerunkiem naszego kraju, nad tym, aby ta prezydencja stała się nie tylko sukcesem Polski, ale i sukcesem Europy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze posłanka Elżbieta Jakubiak.

Posel Elżbieta Jakubiak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Chciałabym na początek powiedzieć, że my bardzo lubimy swój kraj, myślę, że nasza partia nie musi tego udowadniać, mamy to w nazwie, bo Polska jest najważniejsza. Chcielibyśmy zaproponować hasło tej prezydencji, które będzie ważne w realizacji, a nie tylko jako zwykłe hasło. Chodzi o to, żeby polska prezydencja była prezydencją konkretów. Przedstawiliśmy już publicznie 11 postulatów, 11 konkretów, które mieszczą się w ramach przyjętych przez pański rząd obszarów. Nasza propozycja jest odpowiedzią na ogólne założenia rządowego dokumentu. Jesteśmy przekonani, że powinniśmy wykorzystać polską prezydencję nie tylko do sprawnego administrowania i koordynowania unijnych działań, ale także powinniśmy być inicjatorem poważnych debat o przyszłości Europy. Uważamy, że prezydencja nie może się ograniczać wyłącznie do działań promocyjnych. Oczywiście podkreślamy fakt promocji, bo każde państwo ten czas wykorzystuje również do promowania swoich walorów na arenie międzynarodowej i Polska, opierając się na swoich doświadczeniach, może ten element bardzo budować, jednak nie powinno to być główne wyzwanie polskiej prezydencji. Przed Unią i przed Polską stoją konkretne wyzwania. One są dla tej części Europy, która dołączyła po wielu latach do Starego Kontynentu czy do starej Unii, bardzo ważne. Myślę, że powinniśmy być inicjatorami takich debat, ważnych w kontekście spójności Europy, ale też ważnych dla tych obszarów i tych regionów, które reprezentujemy.

Proszę państwa, wśród 11 konkretnych działań w ramach trzech obszarów priorytetowych wyznaczonych przez rząd, jeśli chodzi o priorytet: Integracja europejska jako źródło wzrostu, proponujemy, aby rozpocząć ogólnounijną debatę na temat kryzysu demograficznego i polityki na rzecz rodziny. Jeśli weźmie się statystyki i porówna kraje starej Unii i kraje Europy Środkowej i Wschodniej, to widać, że mamy pewien problem z polityką rodzinną, ze wzrostem demograficznym, a on stanie się przyczyną kryzysów w tych państwach. Unia Europejska przeżywa kryzys demograficzny. Jeśli popatrzymy na jej relacje ze światem, to zobaczymy, że jest to realny problem, z którym się musimy dzisiaj zmierzyć. Przyrost naturalny stale się obniża, a w krajach członkowskich mieszka więcej emerytów niż dzieci. Unia Europejska, bogatsza o doświadczenie światowego kryzysu ekonomicznego, powinna podjąć poważną debatę na temat przeciwdziałania kryzysowi demograficznemu, który w niedalekiej przyszłości może doprowadzić do finansowej zapaści. W opracowanej przez Komisję Europejską na najbliższą dekadę strategii Europa 2020 kwestie demograficzne zostały praktycznie pominięte. Stąd propozycja zainicjowania przez polską prezydencję debaty na forum unijnym na temat demografii, w kontekście przeglądu najlepszych modeli polityk rodzinnych. Panie premierze, myślę, że i dyskutując, i jeżdżąc, i mając doświadczenie wynika-

jące z pełnienia funkcji premiera, widzi pan, że polityka rodzinna jest ważnym elementem w funkcjonowaniu takich wielkich potęg gospodarczych jak Niemcy czy Francja. Myślę, że dzisiaj czas na otwarcie tej debaty na forum europejskim, ale na pewno najwyższy czas na otwarcie debaty o rodzinie jako podstawowej gwarancji zrównoważonego rozwoju w Europie. To jest nasz czas na wprowadzenie tego do debaty z krajami członkowskimi. Mamy też propozycję opracowania kompleksowego studium i rekomendacji dla państw członkowskich. Myślę, że nie trzeba otwierać już otwartych drzwi i że powinniśmy doprowadzić w czasie naszej prezydencji do ustalenia, które będzie rekomendacją dla polityk europejskich. Składamy również propozycję – myślę, że wartą rozważenia – powołania europejskiego funduszu na rzecz wzrostu demograficznego. Nowy fundusz powinien być elementem nowej perspektywy budżetowej i to powinien być ten konkretny, który będzie naszym wkładem w czasie prezydencji europejskiej.

Nasza druga propozycja, która mieści się w obszarach wyznaczonych przez rząd, to jest zdecydowane wsparcie akcesji Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen. Brak zgody ze strony Polski na ograniczenie swobody przemieszczania się w ramach strefy Schengen to jest nasze zadanie, nasz priorytet. Myślę, że mamy pełne prawo do tego. Wszelkie próby ograniczania kontaktów między obywatelami oraz ograniczania wolności w podróżowaniu na terenie Unii Europejskiej powinny się spotkać z naszym zdecydowanym sprzeciwem.

Trzeci obszar, trzecia nasza propozycja to jest wzmocnienie strategii regionalnych – strategia dla Bałtyku. Debatowaliśmy wielokrotnie z panem ministrem Dowgielewiczem i w komisji posłowie często są informowani o tym, jak wygląda strategia i planowane spotkanie w Gdańsku, które odbędzie się pod koniec października. Musimy tu wykazać aktywność. Aktywność Polski jako kraju przewodniczącego Radzie Unii będzie dowodem na priorytetowe traktowanie polityki wsparcia regionów i współpracy regionalnej.

Czwarty priorytet, który mieści się w ustalonym przez pana priorytecie, nasza propozycja, będąca podkreśleniem wagi kwestii, która dzisiaj jest naszym problemem, ale też ogromną szansą, to jest bezpieczeństwo energetyczne, gaz łupkowy, niekonwencjonalne metody pozyskiwania surowców energetycznych. Polska w trakcie prezydencji powinna wspierać racjonalną eksploatację gazu łupkowego. Bezpieczeństwo energetyczne polega również na skutecznym wykorzystaniu nowych, pewnych źródeł pozyskiwania surowców energetycznych. W interesie całej Unii leży, aby znaczna część tych surowców znajdowała się w krajach członkowskich. Dlatego postulujemy, aby prezydencja zaznaczyła wsparcie dla prac naukowo-badawczych nad alternatywnymi metodami wydobycia surowców energetycznych, w tym w szczególności gazu łupkowego. Prezydencja powinna dążyć do włączenia gazu łupkowego w strategię

Posel Elżbieta Jakubiak

energetyczną Unii Europejskiej. Myślę, że taki zapis jest planowany przez rząd, ale warto, żebyśmy powtarzali to jako główny postulat Polski.

Piąty konkretny to tworzenie planu działań na rzecz wspólnej polityki bezpieczeństwa energetycznego. Jednym z filarów bezpiecznej Europy jest zasada solidarności energetycznej, jednak w praktyce realizacja tego była wielokrotnie poddawana w wątpliwość.

W dniu wczorajszym skierowałam również zapytanie do pana premiera, w którym poprosiłam, aby pan premier wyjaśnił słowa pani kanclerz Merkel odnośnie do wejścia do portu w Świnoujściu. Jakie to są międzynarodowe podstawy prawne do twierdzenia, że Niemcy będą zachowywać się przychylnie, popierać nas, jeśli przygotujemy proces modernizacji portów w Szczecinie i Świnoujściu? Chciałabym, żeby pan premier naprawdę odpowiedział na tę interpelację.

Chciałabym zobaczyć dokumenty czy też mieć informację od pana premiera, jakie to są regulacje, po to ażeby mieć poczucie, że opozycja nie jest traktowana poważnie tylko w przeddzień przewodnictwa. Chcemy, żeby pan premier rozumiał, że będziemy popierać, ale tylko wtedy, kiedy będziemy mieć dostęp również do tych dokumentów, do których dzisiaj tego dostępu nie mamy. Uważam, że to, o czym wcześniej mówiłam, czyli poddawanie solidarności energetycznej w wątpliwość, obliguje nas do przygotowania działań na rzecz wspólnej polityki bezpieczeństwa energetycznego. Takie coś, co w Europie jest lubiane, czyli wszelkie plany działań, jest często takim sztandarem, który później można rozwijać, mówić o tym, że to było polskie stanowisko, i wydaje mi się, że powinniśmy być autorem takiego dokumentu jak plan działania na rzecz wspólnej polityki bezpieczeństwa energetycznego.

Panie Premierze! O polityce rolnej wiele osób tutaj mówiło. My też uważamy tę rzecz za kluczową. Wydaje się, że wypracowanie dzisiaj obiektywnych kryteriów przyznawania dopłat bezpośrednich dla rolników w Unii byłoby dla polskiej wsi korzystne. Tak naprawdę nie byłibyśmy krajem poszkodowanym, bo jednak różnica w dopłatach jest ogromna i zdaje się, że zanim ją wyrównamy, będziemy bardzo wiele tracić. Mimo że uważam, iż dzisiaj byłoby trudno wznieść tę debatę, to jednak ze względu na to, że jesteśmy krajem rolniczym, o czystej i dobrej żywności, powinniśmy ten priorytet wziąć sobie do serca.

Jest jeszcze jeden konkretny, o którym chciałabym powiedzieć. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, dosłownie 4 zdania.

To jest Czarnobyl. Wielokrotnie mówiliśmy o tym publicznie. Uważamy, że Polska powinna być inicjatorem szukania pieniędzy na załatwienie sprawy Czarnobyla. Okrycie reaktora traci ważność w roku 2016. Myślę, że jest ważne, żebyśmy zainteresowali się tym. Będzie to praktyczny wyraz tego, że jednak

spoglądamy z sympatią na tych wszystkich, którzy mają problemy, a patrząc na to, że reaktor na Ukrainie jest znacznie groźniejszy dla nas niż to, co dzieje się w Japonii, powinniśmy być tym jak najbardziej zainteresowani.

Jest jeszcze polityka bezpieczeństwa i obrony. Mówimy o tym, że powinniśmy wypracować spójną koncepcję przeznaczania unijnych grup bojowych. Chodzi o to, co wielokrotnie było poruszane w debatach między nami a krajami Unii Europejskiej, o to, że Europa jest niegotowa do wystawienia jakichkolwiek grup bojowych w razie konieczności interwencji. To niedobrze i powinniśmy być...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Elżbieta Jakubiak:

...za wypracowaniem takiej koncepcji.

Reforma systemu Athena. Nie będę już tego rozwijać, dlatego że czas mi się wyczerpał...

(*Głos z sali: Wystarczy.*)

...ale myślę, że państwo są w stanie przeznaczyć minutę więcej dla opozycji, biorąc pod uwagę, że debata jest 10-minutowa i jest to pierwsza debata z udziałem polskiego premiera.

(*Głos z sali: Czas, pani marszałek.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

(*Głos z sali: Nie pierwsza, nie pierwsza.*)

Posel Elżbieta Jakubiak:

Pierwsza z udziałem premiera. Bardzo przepraszam – byłam na każdej.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Posel Elżbieta Jakubiak:

Pani Marszałek! Chciałabym tylko powiedzieć, że dla mnie bardzo ważne jest też to, aby powołać uniwersytet Partnerstwa Wschodniego. Będzie to rzecz, która będzie ważna i zostanie na wiele lat po to, aby środki Partnerstwa Wschodniego były dobrze wykorzystywane. Ta propozycja wydaje się takim uwieńczeniem polskiej walki o...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Elżbieta Jakubiak:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Marek Borowski w imieniu koła Socjaldemokracji Polskiej.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Marek Borowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Liczba zadań, jakie koleżanki i koledzy posłowie przedmówcy złożyli na barki rządu w ramach tych 6 miesięcy prezydencji, jest rzeczywiście ogromna i wskazuje tylko na to, panie premierze, że chyba warto będzie zorganizować debatę dotyczącą przyszłości Unii Europejskiej, o czym wspominał pan poseł Iwiński, bo widać, że zainteresowanie tym problemem jest.

Ja tak zupełnie dla siebie wypisałem sprawy, które w tej chwili są w Unii Europejskiej w toku, bo trzeba pamiętać, że prezydencja nie jest niczym szczególnym. Prezydencje zmieniają się co pół roku i kraje, które sprawują prezydencję, wchodzą już w pewien nurt i realizują te zadania, które zaczęły być realizowane wcześniej, które wynikają po prostu z bieżących potrzeb.

Gdybyśmy dzisiaj chcieli spisać sobie sprawy, które aktualnie są ważne w Unii Europejskiej, to ja naliczyłem ich kilkanaście. To są negocjacje z Chorwacją, z Islandią, z Turcją, z Ukrainą, z Mołdową. To w ramach polityki sąsiedztwa jest Partnerstwo Wschodnie. To są kraje arabskie. To jest pomoc w budowie systemu demokratycznego, pomoc humanitarna, kwestia Libii. To są polityczne problemy wewnętrzne, strefa Schengen i to wszystko, co wokół niej dzieje się w tej chwili. To problem imigracji z krajów arabskich, to wypracowanie jednolitej polityki azylowej. To wreszcie gospodarka, sprawa kryzysu greckiego i konsekwencji tego kryzysu, ale także wypracowanie skutecznych metod kontroli nad polityką fiskalną członków Unii Europejskiej. To dyskusja o budżecie na lata 2014–2020, dokończenie reformy rynkowej, liberalizacja rynku usług, ciąg dalszy pakietu klimatycznego, wzmocnienie zewnętrznej polityki energetycznej Unii. Zapewne wszystkiego nie wymieniłem. Jeszcze sprawa stosunków Unii Europejskiej z NATO.

Otóż, proszę państwa, nie da się załatwić tych spraw i jeszcze dodatkowych w ciągu 6 miesięcy, biorąc pod uwagę, że mamy święta Bożego Narodzenia i częściowo wakacje. To przekracza możliwości jed-

nego kraju. Natomiast oczywiście zadaniem prezydencji, w tym przypadku naszym zadaniem, będzie posunięcie tych spraw do przodu.

Gdybym miał jednym słowem określić charakter prezydencji, czym właściwie ona jest, to użyłbym słowa „służba”. To jest działanie w służbie tych 500 mln ludzi, którzy tworzą Unię Europejską. Na tę służbę składają się z kolei dwie kwestie. Jedną to jest organizacja, to jest logistyka. O tym mało mówiono, ale przecież w ciągu tych 6 miesięcy odbędzie się, nie wiem ile, kilkaset spotkań, posiedzeń w różnych miastach. To sprawa transportu, zakwaterowania, tłumaczy, przygotowania tych spotkań, opracowania wniosków, konsultacji itd., itd. To jest ogromne wyzwanie. Mam nadzieję, wierzę w to, że podaliśmy temu wszystkiemu, bo chcę powiedzieć, że od tego, jak ta kwestia będzie rozwiązana, bardzo wiele będzie zależało, jeśli chodzi o opinię o naszej prezydencji.

Jest jeszcze oczywiście drugie słowo, które charakteryzuje prezydencję w ramach służby. To jest spolegliwość, że użyję terminu wprowadzonego przez Tadeusza Kotarbińskiego, czyli to jest pomocniczość, to jest chęć doprowadzenia do kompromisu, do porozumienia, do posunięcia spraw do przodu. W tym zakresie sukces będzie zależał od wszystkich ministrów, od całego rządu, od ich wiedzy i umiejętności.

Jeśli miałbym na coś zwrócić uwagę w szczególności, to chciałbym zwrócić uwagę na kwestię Parlamentu Europejskiego. Mianowicie Parlament Europejski jest bardzo wrażliwy na punkcie obecności, obecności przedstawicieli kraju sprawującego prezydencję na wszystkich posiedzeniach, na posiedzeniach komisji, tak żeby nigdy nie zabrakło tam naszego przedstawiciela. To jedna sprawa.

Druga kwestia, która wydaje mi się szczególnie ważna, to oczywiście Partnerstwo Wschodnie. Mamy szczyt w Warszawie. To jest wielka rzecz. Niezwykle istotna jest kwestia ruchu bezwizowego z Kalininogradem. Chciałbym również zwrócić uwagę pana premiera na Białoruś, mówię w tej chwili o kwestiach finansowych, mianowicie o tym, że odbyło się zebranie donatorów, ustalono kwoty, które mają wspomagać przemiany demokratyczne na Białorusi, ale tymi kwotami poszczególne kraje dysponują samodzielnie. Warto by to zacząć koordynować. Może by jednak zaproponować koordynację ze strony Polski w tym względzie, bo obawiam się, że część tych pieniędzy może być dublowana czy zmarnowana. *(Dzwonek)*

Wreszcie, te trzy priorytety, które były wymienione, są chyba niekwestionowalne. Pogłębianie integracji, bezpieczeństwo we wszystkich aspektach i otwartość Unii Europejskiej, jeśli wziąć pod uwagę negocjacje, które się toczą, to są rzeczy oczywiste. Ja zresztą traktuję je nie tyle jako priorytety, ile jako wartości, którymi się kierujemy przed prezydencją, w trakcie prezydencji i po prezydencji.

Na koniec, proszę państwa, chcę powiedzieć, że oczywiście są wybory. Walka wyborcza ma swoje prawa i jest nieubłagana. Pan premier apelował o to, aby krytyką nie pogarszać naszego wizerunku zewnętrz-

Posel Marek Borowski

nego. Oczywiście trudno w tej chwili powiedzieć, na ile te słowa zostaną dobrze zrozumiane, z drugiej strony krytyka jest nieodzowną częścią demokracji, ale mogą tylko powiedzieć tyle, że za tę prezydencję, która dla Polski jest ogromnym wyzwaniem w tak trudnym czasie, a to jest także szansa dla Polski, bo to nie są tylko problemy, to jest szansa pokazania, że jesteśmy jednym z liderów europejskich, za sukces tej prezydencji powinniśmy wszyscy trzymać kciuki, niezależnie od tego, jaki mamy stosunek do rządu, bo to jest kwestia polskiej racji stanu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn. Pan poseł jest niezrzeszony.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier słusznie podkreślił to, że przy rotacyjnej prezydencji zadaniem kraju sprawującego prezydencję jest stworzenie pewnego nastroju, i trafnie określił zasadniczy cel w kategoriach ogólnych, mianowicie utrzymanie, a nawet podwyższenie statusu Polski w Unii Europejskiej. Tylko trzeba pójść dalej i ten zasadniczy cel jakoś operacjonalizować, bo istnieją wyzwania dla całej Unii, w związku z którymi powinniśmy zajmować stanowisko, to są kwestie kryzysu finansowego, gospodarczego, napięć w strefie Schengen, konsekwencji przebudzenia arabskiego w Afryce Północnej.

Pewną miarą zdolności danego kraju, który sprawuje prezydencję, jest włączenie na poważnie w prezydencję jakiejś kwestii ważnej dla niego i ważnej regionalnie. Pan premier mówił o Polsce jako naturalnym liderze regionu. Na przykład Węgrzy z pewnym sukcesem włączyli kwestię strategii dunajskiej. To im się udało. Otóż ja sądzę, że taką kwestią ważną regionalnie i dla nas jest podwyższenie, a co najmniej utrzymanie, statusu Partnerstwa Wschodniego.

Zatrzymajmy się teraz na chwilę przy tym, co było przed prezydencją, to znaczy czy pański rząd, pan, pan minister Sikorski pracowaliście nad utrzymaniem, zgromadzeniem zasobów, by podwyższyć status Polski w Unii Europejskiej. Mam w tej sprawie zdecydowanie, nawet radykalnie krytyczne zdanie. Sądzę, że okres pańskich rządów to kwestia jak gdyby odwracania się od pozycji Polski jako lidera Europy Środkowo-Wschodniej. To można bardzo precyzyjnie, choć z grubsza, zbadać, analizując kalendarz wizyt i rozmów pańskich, pana ministra Radosława Sikorskiego, a od 2010 r. pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, choć trzeba wyraźnie powiedzieć, że na tle aktywności pana i ministra Sikorskiego w

tym wymiarze, tworzenia pewnych więzi w Europie Środkowo-Wschodniej, pan Bronisław Komorowski korzystnie się wyróżnia. Nie ma jednak tutaj żadnego porównania, mówię o każdym z tych przypadków, z tym, co robił w latach 2005–2007 i w latach 2000–2010 śp. prezydent Lech Kaczyński, którego głównym obszarem aktywności był region Europy Środkowo-Wschodniej. To można zbadać, udowodnić w bardzo konkretny sposób. Skąd to się bierze? Jeden z wysokich urzędników Departamentu Stanu przed wizytą Baracka Obamy, charakteryzując aktywność pańskiego ministra spraw zagranicznych, powiedział: Radek prefers big boys, czyli: Radek lubi grać z dużymi chłopcami. Cały okres pańskich rządów to jest pokazywanie naszym partnerom w Europie Środkowo-Wschodniej, że nas interesują duzi chłopcy, i to na zasadzie: chłopaki, pójdę z wami.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Pewnie, z całą pewnością.)

(*Głos z sali*: A pan jest dużym chłopcem.)

(*Głos z sali*: Pewnie pan poseł chciałby grać.)

Chłopaki na to różnie odpowiadają. Natomiast ci mniejsi chłopcy nie bardzo nas interesują.

To ma konkretne wymiary w polityce i ministra spraw zagranicznych, i premiera, mianowicie de facto rozbitcie polityczne Grupy Wyszehradzkiej. Oczywiście, szczyty się odbywają, ale kiedy odbywa się spotkanie ministrów spraw zagranicznych mających przygotować szczyt, to minister Sikorski wysyła tam ministra Dowgielewicza. W ogóle w ramach jakby demonstracji swego rodzaju dystansu w tym obszarze to nie minister Sikorski, ale minister Dowgielewicz gra tu główną rolę, którą przejął w ciągu ostatniego pół roku. No i jest kwestia pańskiej zaskakującej decyzji, ja nie jestem jej zdecydowanym krytykiem z braku wiedzy, o wejściu do paktu Euro Plus. To przepełniło Grupę Wyszehradzką. Bo jesteśmy tam my i jest tam Słowacja, a Czechy i Węgry są poza. Czy opłacała się skórka za wyprawkę? Mam za mało wiedzy, by wydawać zdecydowaną ocenę, ale mam w tym zakresie niesłychanie daleko posunięte wątpliwości.

Panie premierze, będzie pewien test, czy podtrzymałoby a nawet podwyższyłoby status Polski. Tym testem będzie skład delegacji na szczyt Partnerstwa Wschodniego. Bo w Pradze w 2009 r. wcale nie było różowo. Poza kanclerz Angelą Merkel wielcy ze starej Unii się tam nie pojawili. Nie było premiera Wielkiej Brytanii, nie było premiera Włoch, nie było premiera Hiszpanii. Jeżeli ten szczyt w Polsce, w Warszawie, będzie na takim samym poziomie albo niżej, to jednak znaczy, że w kluczowej dla nas sprawie nie podwyższyliśmy statusu. To jest kryterium. Będzie się pan musiał z tym zmierzyć.

Jest jeszcze jedna kwestia. Skoro pan i pan minister Sikorski lubicie grać z dużymi chłopcami, to dlaczego w ramach Unii, w kluczowej dla nas sprawie zostaliśmy sami? Mam tu na myśli pańskie posunięcia, które cenię i które powinna popierać opozycja, ja je popieram. (*Dzwonek*) Chodzi mianowicie o sprzeciw wobec nowych projektów polityki klimatycznej,

Posel Ludwik Dorn

zabójczych dla Polski. Tylko to był sprzeciw samotny. Jak prezydent Kaczyński samotnie wetował nowy kształt umowy Unia – Rosja, to uzyskał sukces w postaci szczytu w Samarze, gdzie Rosję przełamano. Ja Polsce i panu życzę takiego sukcesu. Tylko jeżeli jest tak dobrze, jeżeli wszyscy nas lubią, to dlaczego w tak kluczowej sprawie nie przekonał pan choćby drogą Angeli? No ale czym innym jest tykanie na konferencjach, a czym innym interesy i polityka. Dlaczego jesteśmy sami? A sznurek nam się na gardle zaciska. No bo to jest tak, że wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadają. Sądzę, że wśród big boys pan sprowadził Polskę do roli zająca.

Panie premierze, jeszcze jedna kwestia, zupełnie ostatnia. Zasadniczą część swojego wystąpienia pan poświęcił szantażowi pod adresem opozycji. Mamy wybory i wtedy są formułowane różne oceny rządzących odnośnie do tego, jak wyglądają polskie sprawy.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Ludwik Dorn:

Są one różne: uzasadnione, nieuzasadnione, wyważone, niewyważone. Tylko pan sformułował regułę, że za granicą nie należy mówić źle o Polsce. Gdy pański kolega Drzewiecki mówił o dzikim kraju, to pan jej nie formułował, tylko w ramach jakby osłony zagranicę sprowadzał pan do Polski. Nie można być tak zajęczego serca, panie premierze. Niech pan się tych wyborów nie boi...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Posel Ludwik Dorn:

...i niech pan nie zasłania się prezydencją w okresie kampanii wyborczej, bo Polacy stracą ufność.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Posel Ludwik Dorn:

Czy premier zajęczego serca i przewodniczący zajęczego serca mogą prowadzić do zwycięstwa? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Do zadania pytań zapisało się 38 pań i panów posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Czym rząd chce się pochwalić w ramach tej prezydencji? Czy będzie chwalił się dokonaniem polskich rolników, ich wysiłkiem i trudem, aby konkurować przy dwukrotnie niższych dopłatach? Nie zauważyłem, a minister Sawicki podpisał już dokument o dalszej nierówności dopłat. Czy będzie pan chciał pochwalić się tym i pokazać zlikwidowane stocznie, zlikwidowane cukrownie, pochwalić się sprzedażą strategicznych gałęzi gospodarki, w sytuacji gdy w tej samej Unii nasi zachodni sąsiedzi potrafiли swoje fabryki uratować? Nie zauważyłem takich działań. Czy w tych zakresach Unia jest sprawiedliwa, solidarna, równa? Czy jedynym problemem równości, jaki w ramach tej prezydencji Polska chce zaprezentować, będzie listopadowy szczyt Unii Europejskiej w sprawie równości i do jakich równości mają odwoływać się uczestnicy tego szczytu? Jaka będzie agenda tego szczytu? (*Dzwonek*) Jacy będą uczestnicy? Czy odwoływać się on będzie do tych zasad, które przyjęliście ostatnio, głosując w Sejmie za dopuszczeniem wychowania dzieci w rodzinach zastępczych składających się z jednej osoby, o niekoniecznie większościowej orientacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Sylwester Pawłowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Sylwester Pawłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! Przed Unią Europejską jest dyskusja na temat budżetu na lata 2014–2020, stąd pierwsze pytanie do rządu: Jakie są oczekiwania polskiej prezydencji w tym właśnie aspekcie? Jak polski rząd zamierza wykorzystać zbliżając się prezydencję do prac nad budżetem Unii Europejskiej na lata 2014–2020? Dużo miejsca poświęcono zagadnieniu rozszerzenia Unii Europejskiej, Europa bowiem pomimo istnienia Unii nadal

Poseł Sylwester Pawłowski

jest podzielona. Olbrzymie nadzieje z polską prezydencją wiąże Chorwaci. Ale jest pytanie: Czy rząd wystąpi z innymi inicjatywami, które pozwolą na dalsze poszerzenie Unii Europejskiej? (*Dzwonek*) Jeżeli tak, to z jakimi?

I ostatnie pytanie wiąże się z wydarzeniami, które w najbliższym półroczu odbędą się w Polsce i będą służyć polskiej prezydencji. Jak rząd zamierza udowodnić Polakom, że prezydencja, zgodnie z tym, co rząd głosi, jest prezydencją polską, a nie, jak twierdzi opozycja, prezydencją polskiego rządu? Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Poseł Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! A nie ma premierów. Nie ma ważniejszej sprawy w czasie naszej prezydencji od wyrównania dopłat polskiemu rolnikowi. Pan premier na pewno nie wie o tym, że polski rolnik po 2016 r. będzie otrzymywał niecałe 190 euro, a rolnik niemiecki, za sąsiednią granicą, prawie 350 euro, rolnik włoski – ok. 400 euro, rolnik grecki – prawie 500 euro. To jest okradanie polskiego rolnika.

I panie premierze Pawlak, bo mówię tutaj do Polskiego Stronnictwa Ludowego, Witos był symbolem męstwa, był symbolem obrony polskiego rolnictwa, a pan jest trzeci raz premierem i za każdym razem, kiedy pan nim jest, w rolnictwie jest coraz gorzej. Jeżeli nie doprowadzicie do wyrównania dopłat, polskie rolnictwo padnie. (*Dzwonek*)

Panie Premierze! W polskim rolnictwie w tej chwili pracuje czynnie ok. 4 mln ludzi. To jest największy pracodawca w Polsce, to jest największy bastion polskości. Jeżeli nie obronimy polskiego rolnika, to nie straci tylko polski rolnik...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Poseł Robert Telus:

...ale straci na tym całe państwo polskie. Dlatego apeluję, panie premierze, żeby pan był symbolem męstwa jak Witos, a nie symbolem grabarza polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Tołwiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tołwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego na ołtarzu europianina poświęcił polską wieś. W marcu tego roku w tzw. konkluzji węgierskiej minister Sawicki podpisał się pod najgorszymi z możliwych z punktu widzenia reformy wspólnej polityki rolnej dla polskiego rolnictwa rozwiązaniami. Dzisiaj wyraża wielkie oburzenie na temat raportu Dessa, który jest konsekwencją tego, co pan minister w marcu podpisał. Jednocześnie wszyscy wiemy, że podstawowy pakiet legislacyjny reformujący wspólną politykę rolną miał być przyjęty pod koniec czerwca, na początku lipca, czyli na początku polskiej prezydencji. Tak się nie stało. Ten pakiet będzie dramatycznie niekorzystny dla polskiego rolnictwa, obnaży prawdę, pokaże, że Polacy, polscy rolnicy kolejny okres będą dyskryminowani.

Czy polski rząd w Parlamencie Europejskim – przedstawiciele tej koalicji także rządzą dzisiaj Unią Europejską – porozumiał się, dogadał, żeby dokładnie stało się to w listopadzie, czyli po wyborach? Czyli państwo kłamiecie. (*Dzwonek*)

W wypowiedzi przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego, uzurpatora ludowości, usłyszeliśmy tutaj, na tej sali – zostało to powiedziane – że na karku polskiego chłopca będziemy dalej jechać, bo państwa, panów nie stać na to, żeby doprowadzić do sprawiedliwości, i nie możecie kosztem rolnika niemieckiego i francuskiego doprowadzić do równych dopłat...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi uprzejmie.

Poseł Krzysztof Tołwiński:

...bo wam na Polakach nie zależy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiejsza informacja pana premiera i pana ministra spraw zagra-

Posel Kazimierz Gołojuch

nicznych na temat priorytetów polskiej prezydencji była bardzo ogólna. Polskie społeczeństwo, w tym polscy rolnicy, oczekuje konkretów. Nie ma wśród priorytetów wprost zapisu: rolnictwo i obszary wiejskie. Jedynie w priorytecie: Bezpieczna Europa, istnieje zapis: bezpieczeństwo żywnościowe. Wyrównanie dopłat bezpośrednich dla polskich rolników, dla całego społeczeństwa, jest bardzo ważne, gdyż ponad 40% budżetu Unii Europejskiej idzie na wspólną politykę rolną. Wyrównanie dopłat bezpośrednich to także zachowanie równej konkurencji w Unii Europejskiej.

I moje pytanie: Czy rząd podczas naszej prezydencji potraktuje wyrównanie dopłat bezpośrednich priorytetowo i tak wykorzysta nasze przewodnictwo, aby to wyrównanie po roku 2013 stało się faktem? W informacji rządu dotyczącej polskiej prezydencji również nic nie usłyszałem o polityce prorodzinnej. *(Dzwonek)* Moje pytanie: Czy rząd w ogóle zamierza zająć się tematyką rodziny i jej wsparciem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Spośród wielu nasuwających się pytań tylko hasłowo odniosę się do trzech. W okresie naszej prezydencji odbędzie się szczyt ONZ w Durbanie w Afryce Południowej, którego głównym celem ma być emisja gazów cieplarnianych. Wiadomo, że bez węgla nie możemy się obyć. Jakie będzie nasze stanowisko, bo mówimy o efektywności energetycznej w tym kontekście, również jako przewodniczącego Unii?

Wraz z polepszeniem stosunków polsko-rosyjskich, co jest rzeczą bardzo pozytywną, pojawiły się w rosyjskich mediach opinie, że jakby w ramach czegoś w rodzaju formatu weimarskiego Polska mogłaby odegrać istotną rolę w resecie bardzo skomplikowanych stosunków między Rosją a państwami bałtyckimi.

I ostatnia rzecz. W Unii Europejskiej trwa teraz debata na temat nowego ładu gospodarczego. W Parlamencie Europejskim jest komplet 6 dokumentów w przygotowaniu. Jaki jest stosunek Polski do tych koncepcji? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich miesiącach kilkaset samorządów, rad gmin i powiatów, podejmowało uchwały wzywające rząd, aby jednym z najistotniejszych celów prezydencji były kwestie rolnictwa, a dokładnie wyrównanie dopłat. Stosowny dezyderat przyjęła też sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Skądinąd jest to dość kuriozalne, że polski rząd trzeba wzywać do tego, aby bronił polskich interesów. Wszystkie te wezwania pozostały głosem wołającego na puszczy. Pan premier w wywiadzie dla „Newsweeka” powiedział, że prezydencja to nie jest moment, żeby załatwiać nasze interesy. Patrząc na poczynania tego rządu, można powiedzieć, że ostatnie cztery lata nie były dobrym momentem, żeby walczyć o polskie interesy. Zachwalono węgierskie wina, chorwackie truskawki, natomiast polskie produkty są gorsze dla naszego rządu. Nie są godne tego, żeby były promowane. *(Oklaski)* Dlatego kieruję do pana premiera Tuska pytanie, czy zdaje sobie sprawę z tego, ile Polska straci – Polska, a nie polski rolnik – na nierówności dopłat w perspektywie budżetowej 2014–2020.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Zbigniew Dolata:

O ile mniej otrzymamy w porównaniu z sytuacją, gdybyśmy mieli dopłaty na poziomie dopłat rolników niemieckich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kulas:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Prezydencja Polski jest wielką szansą. Pan premier Donald Tusk zaprosił nas do poważnego dialogu, do rozmowy, do poszukiwania konsensusu.

(Posel Marzena Dorota Wróbel: A gdzie jest pan premier? Gdzie oni są?)

Panie i panowie posłowie PiS, to nie jest wiec, to nie jest ring polityczny, to nie jest zonglowanie epitetami, to nie jest czas na obrażanie polskiego rządu. *(Oklaski)* Panie i panowie, premier słusznie zauważył, że wspólnymi siłami możemy zatroszczyć się o naszą ojczyznę. Dobrze, że padło dziś słowo „Polska”,

Posel Jan Kulas

ale także słowo „ojczyzna”. Jeżeli mamy mówić o wizerunku Polski, pomóc własnej ojczyźnie, to trzeba sobie przypomnieć, że zgoda buduje. Chodzi o pewne współdziałanie, promowanie Polski jako kraju zgody i współpracy, który może podzielić się dziedzictwem „Solidarności”.

Panie ministrze, mam pytanie o idee „Solidarności”, o dziedzictwo „Solidarności” i o wielką postać Lecha Wałęsy. Trzeba powrócić do największych ideałów. Panie i panowie posłowie z PiS-u, dobro ojczyzny powinno być dla was i dla nas wszystkich najwyższym prawem.

(*Posel Zbigniew Dolata: Pytanie, panie pośle.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Jan Kulas:

To było pytanie o uniwersalne dziedzictwo „Solidarności” i o wielką postać Lecha Wałęsy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Stec:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ubolewam, że nie ma w trakcie tej debaty pana Marka Sawickiego, ministra rolnictwa. Przedstawiciel PSL stwierdził, że nie ma możliwości wyrównania dopłat, bo trzeba by było zabrać rolnikom francuskim i niemieckim. Przecież nie trzeba zabierać, po prostu naszym rolnikom trzeba dodać, to jest proste.

W związku z tym mam pytanie do ministra finansów, którego w tej chwili też nie widzę. Jakie działania będzie pan podejmował? Budżet na lata 2014–2020 to najważniejsza rzecz, panie ministrze. Prace nad tym budżetem rozpoczną się już w drugim półroczu tego roku. Będzie pan przewodniczył ministrom finansów krajów Unii. Jakie działania będzie pan podejmował, aby budżet na lata 2014–2020 był budżetem oczekiwanym przez społeczność Unii Europejskiej, żeby to nie był budżet mniejszy niż obecny, ale większy? Wiemy, jakie są tendencje w niektórych krajach, które wpłacają trochę więcej niż otrzymują. Jakie działania będzie pan podejmował w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W obszarze zatrudnienia i polityki społecznej priorytetem polskiej prezydencji będzie kwestia solidarności pokoleń w stronę demograficznej przyszłości Europy – tak to ujęto w rządowym dokumencie. Mamy propagować m.in. wydłużenie aktywności zawodowej różnych grup społecznych. Czy to oznacza, że Polska proponuje Europie ujednoczenie wieku, w którym mężczyźni i kobiety mają prawo przejść na emeryturę? Czy rząd mógłby szczerze powiedzieć polskim obywatelom, jakie ma w tej materii plany odnoszące się do naszych polskich regulacji? Czy nie można było pokusić się o bardziej ambitny plan polityki prorodzinnej do przedyskutowania w czasie naszej prezydencji? Czy nie mógł to być jeden z najważniejszych polskich priorytetów w czasie naszej prezydencji? Postulowało to wiele środowisk społecznych w Polsce.

Przy okazji warto zapytać, jak ustosunkował się polski rząd do postulatu Episkopatu Polski w tej sprawie, wyrażonego na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski kilka dni temu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Kozak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kozak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pana premiera nie ma. Jakie konkretne plany ma polski rząd w kierunku urealnienia tzw. solidarności energetycznej w Europie w czasie naszej prezydencji? Mówimy o solidarności energetycznej, czyli zasadzie Unii Europejskiej, o której dzisiaj tak pięknie mówili premier Donald Tusk i nasz poseł Jan Kulas. Czy ta zasada solidarności polega na wybudowaniu przez Gazprom wraz z innymi państwami Unii Europejskiej na północy gazociągu Nord Stream, a na południu gazociągu South Stream tylko po to, aby ominąć dotychczasowe kraje tranzytowe: Polskę, Ukrainę, Białoruś. Skandalem jest zwłaszcza budowa na dnie Bałtyku rurociągu Nord Stream, który blokuje port w Świnoujściu oraz stanowi zagrożenie ekologiczne dla Bałtyku.

Posel Zbigniew Kozak

(*Posel Jan Kulas: Po co te złośliwości?*)

Stąd moje cztery pytania: Jaka będzie odpowiedź Unii Europejskiej w czasie prezydencji na ten fakt? Czy przyspieszy się budowę gazociągu Nabucco, który złamie monopol dostaw gazu przez Rosję? Czy zaproponujemy, by cała Unia Europejska finansowała połączenia gazowe i sieci przesyłu ropy między poszczególnymi krajami europejskimi? Czwarte, kluczowe pytanie: Czy wymusimy skuteczniejsze egzekwowanie prawa europejskiego od potężnego rosyjskiego Gazpromu, który na terenie Unii Europejskiej ma swoją infrastrukturę i nie ma zamiaru dostosowywać się do prawa Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Wita, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Wita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie zadać pytanie, które pan poseł Iwiński zaliczy pewnie do szantażu. Po co Polska ma robić w grudniu tego roku Konferencję Praw Podstawowych 2011, jeżeli wywalczyliśmy sobie wyłączenie z jej obowiązywania? Czy ma to być forma presji wywieranej na nowy rząd, bo tak obiecał pan premier w „Gazecie Wyborczej”? Czy pan premier tak bardzo chce się z tej obietnicy wywiązać, a boi się, że bez tej presji nowy rząd się nie ugnie?

Kolejne pytania. Jeżeli panu premierowi tak bardzo zależy na tym, żeby Polska była postrzegana jako dobry kraj, to czy w tej sytuacji, ponieważ Polska to kraj o tysiącletniej historii, odwoła swoje wypowiedzi o polskości sprzed lat, czy schowa gdzieś głęboko w kampanii pana posła Niesiołowskiego, tak jak to było w czasie żałoby?

(*Posel Teresa Piotrowska: Kurskiego poczytajcie.*)

Czy zabroni panu Sikorskiemu nazywania opozycji watahą do wyróżnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

(*Posel Jan Kulas: Nie ten język.*)

(*Posel Tadeusz Wita: Ja tylko przypominam.*)

Głos ma pan poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiążę do filmu, który promuje polską prezydencję i o którym była już dzisiaj mowa, bo Polska tańcząca z Unią Europejską kojarzy mi się z partnerstwem, a panu posłowi Błaszczakowi z fordanserstwem. Do głowy przychodzą takie skojarzenia, jakie przychodzą, widocznie głodnemu chleb na myśli. Obawiam się, koledzy z PiS-u i panie pośle Błaszczak – nie widzę pana posła – że na fordanserów się nie nadajecie. W Unii Europejskiej nie istnieje jakikolwiek lokal, w którym tańczy się marsza żałobnego.

Pytania, które chciałbym zadać, nawiązują przede wszystkim do trio. Kontekst trio – chodzi o Danię, Cypr i Polskę – jest taki, że funkcjonuje w nim państwo duże, średnie i małe. Mam pytanie do pana ministra Dowgiałewicza: Czy w tym trio jesteśmy rzeczywiście państwem dużym i na ile, także w wymiarze politycznym? Chciałbym usłyszeć, czy rzeczywiście tak jest. Chciałbym też zapytać o politykę spójności. (*Dzwonek*) Czy uda się utrzymać w nowej perspektywie budżetowej algorytm berliński? Czy w ogóle politykę spójności uda się utrzymać w tym wymiarze, w jakim jest teraz, a może zwiększyć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na przełomie czerwca i lipca unijny komisarz Janusz Lewandowski ma przedstawić pierwsze przymiarki do budżetu Unii na lata 2014–2020. Istnieją jednak poważne obawy, że zostaną one ograniczone, bo o to zabiegają unijni płatnicy netto. Wspomnę chociażby Wielką Brytanię, Holendrów czy Niemców. Środki z Funduszu Spójności oraz środki na politykę rolną, na dopłaty bezpośrednie mają być ograniczone. Od 2–3 miesięcy aktywnie na ten temat wypowiadały się i podejmowały stosowne uchwały bądź stanowiska różne podmioty, w tym samorządy. Była już o tym mowa. Ile, panie premierze, wpłynęło do kancelarii pana premiera takich uchwał lub stanowisk dotyczących włączenia spraw rolnictwa, wspólnej polityki rolnej i wyrównania dopłat bezpośrednich? Jakie są plany polskiego rządu w tym zakresie? I pytanie odnośnie do uniwersytetów. Komisja Europejska jesienią ma przedstawić stanowisko w sprawie modernizacji i rozwoju europejskich uniwersytetów, które pozostają daleko w tyle (*Dzwonek*) za amerykańskimi i azjatyckimi, a główne problemy dotyczące uczelni europejskich to ich rozdrobnienie, brak autonomii i niewystarczające

Posel Piotr Polak

finansowanie. Już kończę, pani marszałek. Jak, panie premierze, Polska może być wiarygodnym moderatorem dyskusji w tej sprawie, skoro nasze uczelnie są finansowane na skandalicznie niskim poziomie? Ostatnie reformy szkolnictwa wyższego raczej ograniczają, niż rozszerzają uniwersytecką autonomię. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Ćwierz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Ćwierz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest wiele problemów, o których można by dzisiaj mówić. Na pewno zależy nam wszystkim na tym, żeby Polska dobrze wyszła na tej prezydencji, żeby Polska sprostała tym oczekiwaniom, które mają obywatele polscy w stosunku do naszej prezydencji, i żeby Polska sprostała tym oczekiwaniom, które ma Europa w stosunku do nas.

Ostatnio pojawił się problem migracyjny. Zamieszki, które miały miejsce na terenie Afryki Północnej, spowodowały, że bardzo dużo osób, wielu uchodźców stamtąd przekracza granice Unii Europejskiej. W związku z tym pojawia się pewien problem. Jak Polska podczas prezydencji będzie reagowała na to, że niektóre państwa, w tym Dania, która ma w tym naszym trio również odgrywać pewną rolę, chcą zamknąć swoje granice, chcą ograniczyć dostęp do strefy Schengen? Jak w związku z tym Polska będzie reagowała na tego typu kwestie i czy Polska w ramach solidarności, w ramach tego filaru otwartości będzie starała się o to, aby Rumunia i Bułgaria jak najszybciej weszły do strefy Schengen? Zależy nam na tym, żeby mieć jak najwięcej sojuszników w Unii Europejskiej. *(Dzwonek)* Jest to więc chyba okazja, żeby takich sojuszników sobie zjednywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Józefa Rojka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym polskiej prezydencji ma być Europejski Kongres Kultury we Wrocławiu, który odbędzie się we wrześniu.

Został on zbudowany wokół książki Zygmunta Baumana pod tytułem „Kultura w płynnej nowoczesności”. Skąd taki wybór? Zygmunt Bauman był wybitnym filozofem, ale też znanym piewą postmodernizmu, relatywizmu w dochodzeniu do prawdy. W związku z tym kongres ten będzie bardzo przewidywalny, poprawny politycznie i dostosowawczy. Czy nie można się było pokusić o większą polską oryginalność? Czy nie można było wykorzystać faktu niezwyklej zbieżności w czasie beatyfikacji największego Polaka w dziejach Jana Pawła II z pierwszą polską prezydencją w Unii Europejskiej? Czy refleksja wielkiego papieża, który zawsze głosił prymat kultury nad polityką, nie byłaby bardziej *(Dzwonek)* inspirująca dla europejskich dyskutantów? Czy nie warto było przy okazji tego kongresu w oparciu o nauczanie Jana Pawła II jeszcze raz zachęcić Europejczyków do refleksji nad tym, czym ma być Europa: czy tylko wspólnotą interesów, czy wspólnotą wartości? Dlaczego...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Posel Józef Rojek:

...panie premierze, państwo ministrowie, zabrakło wam odwagi w planowaniu tego wydarzenia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Złotousty pan premier powiedział dzisiaj: Wobec Europy i Unii Europejskiej należy mówić, że Polska jest OK. Panie premierze, nieobecny w czasie tak ważnej dyskusji, czy te słowa mają dotyczyć tylko opozycji, czy także ministrów pańskiego rządu? Dlaczego nie zdymisjonował pan ministra Sikorskiego wówczas, kiedy ten wprost, ostentacyjnie atakował przebywającego poza granicami naszego kraju śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wtedy kiedy walczył on o wolność i niepodległość Gruzji? Dlaczego pan wtedy tego nie zrobił? *(Oklaski)* Dlaczego za pańskich rządów ma miejsce notoryczna nagonka na opozycję?

(Posel Jan Kulas: To nieprawda.)

To pan i pańscy zwolennicy zniszczyli język dyskursu politycznego, przestali mówić o problemach Polski, a zaordynowali ordynarną nagonkę personalną. Macie państwo śmiałość *(Dzwonek)* mówić o standardach demokratycznych w Polsce. Te standardy

Poseł Marzena Dorota Wróbel

zostały opisane w „The Economist”, gdzie Polska została tak zakwalifikowana, jeśli chodzi o stan demokracji, iż zajęła pozycję bliską tym, które zajmują republiki bananowe.

I pytanie: Ile nas będzie kosztować ratowanie finansów Grecji, a właściwie ratowanie francuskich i niemieckich banków, które bezrefleksyjnie udzielały Grecji kredytów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Filip Libicki, niezrzeszony.

Poseł Jan Filip Libicki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zacząć od podziękowań. To znaczy chciałbym podziękować za to, że na początku roku po zamachu na świątynię chrześcijańską w Aleksandrii pan minister Sikorski wraz z innymi ministrami podjął reformę w europejskich działaniach, które skończyły się tym, że po raz pierwszy w dokumentach czy to Rady Europy, czy to Parlamentu Europejskiego pojawiło się wprost stwierdzenie, że dążeniem instytucji europejskich jest dążenie do tego, aby bronić praw chrześcijan na świecie. Chciałbym za to bardzo podziękować, jak również za to, że ostatnio z inicjatywy pana ministra Sikorskiego przyjechało do Polski kilkunastu prześladowanych chrześcijan z Erytrei, z Etiopii i z Nigerii i znalazło w Polsce schronienie. Mówię to także w kontekście jutrzejszego posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Prześladowaniom i Dyskryminacji Chrześcijan na Świecie, w trakcie którego będziemy gościć biskupa katolickiego z południowego Sudanu; on też będzie nam przedstawiał sytuację. Chciałbym zapytać: Jaki wymiar (*Dzwonek*) w trakcie tej polskiej prezydencji – jako jeden z wielu ważnych dla nas aspektów – będzie mieć obrona praw chrześcijan na świecie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Chłopek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 90% skuteczności prezydencji tkwi w jej reakcji na sytuacje kryzysowe.

A takie sytuacje zdarzają się prawie zawsze w czasie każdej prezydencji. Co może się zdarzyć w ciągu najbliższego półrocza? Wiele. Weźmy choćby możliwość przesilenia na Białorusi. Czy Polska, pański rząd, panie premierze, ma plan reakcji i ewentualnej pomocy Białorusinom, gdyby zaczęła się tam „walić” dyktatura Łukaszenki? Na jakich zainteresowanych sojuszników możemy liczyć w tej sprawie wśród znaczących europejskich państw? Czy nie osłabiło naszej pozycji eksperckiej w tej sprawie ubiegłoroczne fiasko polityki rządu polskiego na Białorusi? Czy po zagraniciu na nosie polskiemu szefowi dyplomacji w Mińsku w przeddzień wyborów prezydenckich w tym kraju będziemy mogli podtrzymywać zainteresowanie Niemiec problemem białoruskim w sytuacji, gdy wciąż gnęliśmy w tę porażkę również niemieckiego (*Dzwonek*) szefa dyplomacji? Czy rząd polski w ogóle jest w stanie zaproponować Europie stanowczą politykę na Białorusi w sytuacji, gdy musi to oznaczać konfrontację z Rosją? Przecież od czasu katastrofy smoleńskiej widzimy, że ten rząd nie jest zdolny do jakiegokolwiek sporu z Rosją.

(*Poseł Jan Kulas*: Tu chodzi o partnerstwo i współpracę.)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Czy polskie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej wykroczy poza czysto propagandowy i PR-owski wymiar? Czy oprócz kalejdoskopu wizyt, sunących ulicami Warszawy limuzyn wiozących europejskich notabli, wyreżyserowanych spotkań w błyskach fleszy, przy których ciepełku będzie grzała się partia rządząca, doczekamy się rozwiązania albo chociaż nadziei na rozwiązanie jakiegokolwiek istotnego naszego problemu? Mam bardzo poważne wątpliwości, skoro informacja o priorytetach polskiej prezydencji składana jest Sejmowi Rzeczypospolitej zaledwie 3 dni przed jej rozpoczęciem. A zatem czy wymienione przez pana premiera 3 filary naszej prezydencji będą realizowane w takiej samej atmosferze rzeczowości, jak, nie przymierzając, deklaracje pani kanclerz Merkel o pogłębieniu połączenia gazociągu północnego, o ile będzie przeszkadzać polskim portom – byłby to zaiste jedyny wypadek przesuwania czynnego gazociągu (*Dzwonek*) albo też wyłączania go z eksploatacji w celu przeróbki – i za czyje pieniądze to nastąpi? Skoro ten istotny pol-

Poseł Anna Paluch

ski problem – dopływ gazu – został przez rząd zaniebdany, to czy starczy temu rządowi hartu ducha i twardego karku, żeby taki przynajmniej problem jak problem gazu łupkowego próbować rozwiązać i próbować zneutralizować wszystkie akcje przeciwko temu źródłu energii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Dariusz Lipiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sytuacja w krajach południowego sąsiedztwa Unii Europejskiej zmienia się bardzo szybko, jest bardzo dynamiczna i trudna do przewidzenia. Dla Unii Europejskiej oznacza to między innymi wzmożony wysiłek finansowy. Chciałbym w tym kontekście zadać pytanie, które już kiedyś zadawałem, ale z racji zmienności sytuacji myślę, że warto takie informacje aktualizować. W ramach europejskiej polityki sąsiedztwa mniej więcej 2/3 środków przewidzianych na EPS idzie na kierunek południowy, 1/3 – na kierunek wschodni. Chciałbym się upewnić, czy nadal kwoty przewidziane na Partnerstwo Wschodnie są bezpieczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy na tej sali wiedzą, że gdy wstępowaliśmy w 2004 r. do Unii, rolnictwo miało określone warunki. Wiedzieliśmy wtedy, że pierwszy okres jest bardzo trudny, gdyż na samym początku mieliśmy dopłaty stanowiące 25% dopłat uzyskiwanych przez rolników unijnych. W tamtym czasie uznawaliśmy to za sukces, ale, Wysoka Izbo – tu zwracam się do rządu – ten okres 10 lat naszego członkostwa, naszego bycia w czystcu, już minął, stąd warto byłoby wykorzystać okres prezydencji i doprowadzić do sytuacji równych dopłat powierzchniowych, bo chodzi mi o ten kontekst. Panowie ministrowie, panie premierze, różnica w skali rocznej wynosi około 60–70 mld zł. Jeżeli państwo tego nie załatwicie, jeżeli nie doprowadzicie do równości, to z takim bagażem będziemy startować w nowej perspektywie, jako że nie

mówię o tym, co jest w tej chwili, w tym momencie, mówię o nowej perspektywie. *(Dzwonek)* To jest jedna z najważniejszych spraw, którą mamy szansę załatwić. Nie jest prawdziwe to, co powiedział przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego, że abyśmy my mieli więcej, to innym trzeba zabrać. Nie trzeba zabrać, trzeba tylko pomyśleć, jak to zrobić. Pan minister Sawicki cały czas przekonywał posłów, że rozmawia, buduje koalicję. Chciałbym wiedzieć, czy skonsumentę tę koalicję w czasie naszej prezydencji i doprowadzi do równych dopłat...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie posle.

Poseł Romuald Ajchler:

...bo to oznacza równe konkurowanie potem na europejskim solidarnościowym rynku 500 mln. Jeżeli te warunki nie zostaną poprawione, jeżeli nie zostaniemy potraktowani tak jak pozostali uczestnicy tego rynku...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie posle, proszę kończyć.

Poseł Romuald Ajchler:

...już kończę, panie marszałku, wówczas możemy zapomnieć o rozwoju i o równych warunkach w konkurowaniu i rozwoju polskiej wsi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W priorytetach ogłoszonych przez rząd wyraźnie postuluje się jedynie poszerzenie Unii Europejskiej o Chorwację. Chciałbym zapytać, czy nie należałoby podkreślić, że jesteśmy krajem opowiadającym się za przyłączeniem do Unii całych Bałkanów Zachodnich i krajów Partnerstwa Wschodniego, oczywiście po uprzednim spełnieniu przez nie wyznaczonych kryteriów. Dlaczego nie ujawniamy się jako kraj otwarty, przyjazny, o szerokich horyzontach, zachęcający do poszerzenia Unii o Serbię, Bośnię, Albanie, Macedonię, Czarnogórę

Posel Marek Polak

i Kosowo, a także Ukrainę, Gruzję, Armenię czy Mołdawię i Azerbejdżan? Kraje te w miarę upływu czasu, w moim przekonaniu, i tak wcześniej czy później staną się członkami Unii. Myślę też, że w obliczu blokady ze strony Francji i Cypru oraz dużego dystansu Niemiec do sprawy akcesji Turcji powinniśmy zaproponować w czasie naszej prezydencji dużą konferencję (*Dzwonek*), na której szczerze przedstawiono by argumenty za i przeciw obecności Turcji w Unii. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Michał Stuligrosz, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stuligrosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z obszarów, które nie budziły kontrowersji ani wśród posłów wszystkich ugrupowań, ani wśród przedstawicieli rządu w tej dyskusji, która toczyła się i tu, na sali ogólnej, i w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, było wykorzystanie okresu polskiej prezydencji na prezentację osiągnięć polskiej kultury na najwyższym poziomie. Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, czy udało się ten projekt zrealizować, na jakim poziomie i czy są ze strony ministra finansów odpowiednie środki, żeby to zrealizować nie tylko pod względem programowym, ale także pod względem odpowiednio wysokiego poziomu kultury prezentowanego na całym świecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Państwo Posłowie! Chciałabym skupić się, panie ministrze, na dwóch tematach. Pierwszy temat jest związany z dopłatami rolniczymi mimo wszystko. Prosiłabym o pokazanie całej perspektywy od wejścia do Unii Europejskiej, tego, jak wyglądają dopłaty w Unii Europejskiej, w poszczególnych państwach członkowskich – mam na myśli państwa starej Unii, ale także na przykład Łotwę – i w jakim zakresie dochodzimy do wyrównania dopłat bezpośrednich. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy bezpieczeństwa energetycznego. Czy w związku z wybuchem elektrowni atomowej w Japonii planowana jest dyskusja na ten temat, zmiana stanowiska Unii Europejskiej w sprawie emisji CO₂ i jak w tym kontekście mogą być rozważane sprawy związane z energetyką węglową, bo to jest istotna sprawa dla Polski. Jaki ma wpływ (*Dzwonek*) redukcja emisji dwutlenku węgla i jakie oszczędności może spowodować ta zaplanowana emisja dla środowiska? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Muszę przyznać, że słuchając wystąpienia pana ministra Sikorskiego na temat naszych priorytetów, miałem wrażenie, że jednak to wystąpienie jest, w naszej ocenie, co najmniej minimalistyczne. Mam wrażenie, że to niezbyt dobrze wróży temu, w jaki sposób ta nasza prezydencja będzie wyglądała. Pan minister wspomniał w swoim wystąpieniu o kwestiach związanych z Schengen. Mianowicie obserwujemy w tej chwili niepokojące zjawisko związane z przywracaniem kontroli na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej. Takie działania były prowadzone między innymi przez Duńczyków przy wątpliwych zagrożeniach. Chciałbym zapytać, jakie działania chce podjąć rząd polski w kwestii tego rodzaju sytuacji, których możemy być świadkami w czasie pełnienia naszej prezydencji.

Druga kwestia dotyczy Bułgarii i Rumunii. (*Dzwonek*) Te dwa kraje na dzień dzisiejszy spełniają wszystkie warunki związane z wejściem do systemu Schengen. W jaki sposób chcemy, że tak powiem, doprowadzić do sytuacji, aby rzeczywiście znalazły się one w strefie Schengen? Jakie działania są przewidziane w tej materii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Kowalik, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Kowalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Radosław Sikorski wspomniał w swoim wystąpieniu o stworzeniu funduszu wspierania demokracji. Prosiłbym w związku z tym o bardziej szczegółowe infor-

Posel Jacek Kowalik

macje w tym zakresie. Szczególnie gdzie będą gromadzone środki na ten cel, jakie będą sposoby wydatkowania tych środków i jakich spodziewamy się efektów. Pan minister, wracając ostatnio z kontynentu afrykańskiego, przywiózł do Polski kilkunastu obywateli z tego regionu świata. Chciałbym zapytać, jak Polska, jak nasze służby są przygotowane do przyjęcia uchodźców i ilu imigrantów może to dotyczyć? Wszak wszyscy znajdujący się na tej sali zdają sobie sprawę, że Włochy nie są w stanie same podolać tak wielkiej fali uchodźców z obszarów północnej Afryki i Bliskiego Wschodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan premier mówił dziś o zasadach solidarności funkcjonujących u podstaw Unii Europejskiej. Gdzie te zasady solidarności znajdują polscy rolnicy, dyskryminowani wysokością dopłat? Jak polski rolnik może konkurować z producentem żywności starej Unii Europejskiej, który otrzymuje dwu-, trzykrotnie wyższe dopłaty bezpośrednie? W okresie od 2004 r. do 2013 r. z racji dyskryminującej wysokości dopłat dla polskich rolników polska wieś straci około 120 mld zł. Jeżeli dopłaty nie będą zrównane, jednolite w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej 2014–2020, o co walczę od wielu lat, podobnie jak europoseł Janusz Wojciechowski, wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego, to rolnicy stracą dodatkowo kolejne 70 mld zł. Czy można się na to zgodzić? Nie. Bo przecież straci na tym cała polska gospodarka i stracą na tym wszyscy Polacy. *(Dzwonek)* Unijne dopłaty rolnicy wydają przede wszystkim na zakupy coraz droższych środków do produkcji rolnej oraz na unowocześnienie swoich gospodarstw, zatem dobra produkowane w kraju, dające pracę Polakom i podatki dla budżetu państwa.

Ostatnia kwestia. Lekarz sanitarny Rosji stwierdził, że Polski nie ma wśród krajów, które zostały dopuszczone do eksportu warzyw do Rosji po skażeniu...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

...warzyw bakteriami *Escherichia coli*, a nie zostały one skażone w Polsce. Czy będą podjęte szybkie działania zmierzające do stworzenia finansowego mechanizmu Unii Europejskiej, broniącego także polskich producentów żywności, mięsa czy warzyw, w przypadku skażenia mięsa dioksynami i warzyw bakteriami *Escherichia coli*, jak to ma miejsce w tym roku? Czy...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

...nasi producenci mogą liczyć na pełną rekompensatę strat przez nich niezawinionych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż w związku z tym, że tak wielu interesuje się programem Polskiego Stronnictwa Ludowego, oficjalne stanowisko PSL-u dzisiaj jest takie, że wspólna polityka rolna po 2013 r. musi być taka sama w odniesieniu do wszystkich rolników na terenie całej Unii Europejskiej. Jeżeli mógłbym coś doradzić ministrom, panu ministrowi Sawickiemu, panu premierowi, to nie doradzałbym, żeby w negocjacjach przyjęli taki styl, jak w wypadku reformy rynku cukru, bo widzę, że dzisiaj PiS ma duże wyrzuty sumienia, bo w Kopenhadze wynegocjowano 2 mln t cukru, w wyniku waszej reformy – 1 mln 405.

(Poseł Marek Suski: A kto sprzedał kwoty cukrowe?)

Dzisiaj musimy sprowadzać około 200–300 tys. t cukru...

(Poseł Marek Suski: Kto sprzedał?)

...do Polski.

Drugi element, ładnie mówi się o rynkach wschodnich. *(Dzwonek)* Za was te rynki zostały zamknięte, za nas otwarte i...

(Głos z sali: A za was zamknięte.)

...życzę, żeby były te równe warunki dla wszystkich rolników w Unii. Chciałbym zacytować Wincen- tego Witosa, proszę sobie wziąć te słowa do serca.

Poseł Stanisław Kalemba

Witos powiedział: Strzeżcie się fałszywych proroków, rzekomych cudotwórców, wybierzcie tych, których znacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier, wraz z całą Platformą i PSL, cieszy się, że w Unii jest dobra atmosfera dla polskiej prezydencji. Oczywiście, jest, bo państwa Unii cieszą się, że polski rząd w żaden sposób poprzez prezydencję nie dba o interes Polaków. Nie powinno tak być, aby Unia, która mówi o równowadze, o wyrównywaniu szans, rozmawiała z Rosją różnymi głosami. Weźmy na przykład ceny gazu dla Polski od Gazpromu, które są o 30, 40% wyższe niż dla wielu krajów Unii Europejskiej. Nie trzeba tłumaczyć, jakie są konsekwencje takiej polityki dla polskiej gospodarki, dla polskich rodzin. Weźmy przykład z dnia dzisiejszego – holenderskie, belgijskie owoce i warzywa mogą już być eksportowane do Rosji. Polskie warzywa i owoce mają zakaz wjazdu do Rosji. Dlaczego priorytetem Polski w prezydencji nie jest doprowadzenie (*Dzwonek*) do tego, aby Unia mówiła wobec Rosji jednym głosem, szczególnie w kontaktach handlowych? Dlaczego rząd Platformy i PSL nie dba o interes Polski w Unii Europejskiej? Inne kraje umiały zadbać o swój interes w czasie swojej prezydencji. Weźmy taką Szwecję. Czyste Morze Bałtyckie to był jej priorytet, bo leży to w jej interesie. Czyste źródła energii...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

...dla przemysłu...

Już kończę.

...bo Szwecja jest liderem w czystych technologiach. Węgry i wywalczona przez nich strategia dunajska. To są przykłady, szanowni państwo, dobrych prezydencji. Apeluję do rządu, aby brał przykład z takich dobrych krajów, panie premierze Pawlak. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Jan Kulas: Trzeba współdziałać z rządem.*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Nowak:

W ramach naszej prezydencji w połowie września w Warszawie zaplanowano Europejski Kongres Kobiet. Proszę powiedzieć, jaką agendę na ten kongres zaplanowała Polska i czy będzie on wielostronny i wielonurtowy, czy, jak to zazwyczaj bywa, jednostronny ideologicznie, nastawiony na promowanie lewicowo-liberalnej wrażliwości obyczajowej? Czy kongres ten ma pomóc premierowi Tuszkowi w realizacji dalszych, ideologicznie jednoznacznych, postulatów Kongresu Kobiet Polskich? Proszę powiedzieć, czy do głosu na tym kongresie zostaną dopuszczone także chrześcijańskie środowiska kobiece? Czy głos zabiorą także przedstawicielki katolickich stowarzyszeń kobiecych czy może tylko te, które wykazują tak zwaną poprawność polityczną? W tym miejscu (*Dzwonek*) należy przypomnieć, że to polska reprezentantka na podobnym, bo światowym, kongresie w Kairze oznajmiła, że, cytując: pochodzi z kraju, którego nieszczęściem, powtarzam: nieszczęściem jest to, że pochodzi z niego również papież Jan Paweł II. Proszę powiedzieć, jakie środowiska, bo myślę, że przygotowania już trwają, przygotowują ten kongres i jaki cel został...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Poseł Maria Nowak:

...postawiony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Wszyscy dobrze wiemy, że po wejściu w życie traktatu z Lizbony prezydencja wygląda troszeczkę inaczej. Unia Europejska ma swojego przewodniczącego, zwanego prezydentem, ma swoją szefową służby zewnętrznej. Tak naprawdę kraje stają się organizatorami prac Komisji Europejskiej.

Poseł Anna Zalewska

Przypominam państwu, że Belgia nie miała rządu, a sprawowała prezydencję i nikt tego nie starał się dyskredytować. Co chwilę były manifestacje, awantury, więc krytyka opozycji, jeżeli taka będzie, proszę wybaczyć, nie jest powodem do rozdzierania szat.

Każda prezydencja stara się nadać pewien ton, szczególnie finansowy. W związku z tym szybkie pytania, bo przecież w grudniu mamy szczyt, gdzie będziemy dyskutować o perspektywie finansowej. Po pierwsze, w komunikacie dotyczącym wewnętrznego rynku pojawia się 12 dźwigni tego wspólnego rynku. Między innymi dźwignia (*Dzwonek*) mówiąca o wspólnym opodatkowaniu energii. Proszę powiedzieć, jaki jest stosunek Polski, jaki stosunek będzie prezentowany podczas naszej prezydencji? Jednocześnie proszę powiedzieć, co na grudniowym szczycie powiemy na temat podatku europejskiego, na jaki jesteśmy w stanie się zgodzić? Gdzie widzimy źródło finansowania wieloletniej polityki rolnej, owych dyskusji, które tutaj...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska:

...toczymy. Oczywiście nie ma zgody na to, żeby to wyrównano, więc trzeba poszukać nowego źródła finansowania. Jaki jest nasz stosunek, jak będziemy prezentować to swoje stanowisko, okrzyknięte jako niedobre...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska:

...dotyczące pakietu klimatyczno-energetycznego. I wreszcie w jaki sposób będziemy chcieli policzyć, ile Europę będzie kosztować strategia Europa 2020? Bo przykład strategii lizbońskiej, która nie została rozliczona, pokazuje, że takie ramy finansowe są bezwzględnie potrzebne, żeby mówić o realiach tych wszystkich założeń...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani poseł, dwukrotnie pani przekroczyła czas.

Poseł Anna Zalewska:

...strategii Europa 2020. Dziękuję za wyrozumiałość. (*Oklaski*)

(*Poseł Jan Kulas*: Proszę się wcześniej przygotowywać.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Anna Zalewska*: Bo ja mam dużo do powiedzenia, w przeciwieństwie...)

No tak, ale jest czas, pani poseł, jest pewna konwencja. Umawiamy się na 1 minutę.

(*Poseł Marek Suski*: To nie była umowa, to dyktat.)

Poseł Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Przewodniczący Komisji Budżetowej Parlamentu Europejskiego pan Alain Lamassoure kilka tygodni temu podczas pobytu w Warszawie przekonywał nas, że dochody budżetu Unii Europejskiej pochodzące dotychczas ze składek wpłacanych przez państwa członkowskie powinny być zastąpione przez dochody własne Unii Europejskiej, na przykład przez podatek unijny. Właśnie podczas prezydencji polskiej rozpoczną się prace na temat 7-letniej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020. W okresie kryzysu, kiedy nasz krajowy budżet jest w stanie agonalnym, konstruktorzy budżetu unijnego mówią o potrzebie zwiększenia wysokości wpłacanych przez państwa członkowskie składek oraz – po drugie – zapowiadają wprowadzenie podatku unijnego. Przewodniczący Lamassoure poinformował nas o koncepcji komisarza do spraw budżetu Unii Europejskiej Janusza Lewandowskiego, który proponuje wprowadzenie podatku unijnego utworzonego z wpływów z VAT. Jak się dowiedzieliśmy, również komisarz Lewandowski proponuje, abyśmy przekazowali 1/3 zysków krajowych z CIT.

Nieobecny panie premierze, jakie jest stanowisko pana i pana rządu wobec tych propozycji? Czy według pana oceny Polacy i polskie firmy wytrzymają obciążenie dodatkowym podatkiem unijnym? Proszę o odpowiedź. Gdyby nie było możliwości udzielenia mi jej dzisiaj, proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mam pytania: jedno do pana premiera, drugie do pana ministra spraw zagranicznych.

Po pierwsze – pytanie do pana premiera związane z jego wypowiedzią – otóż mówił pan, że będziemy dążyć do wzmocnienia ogólnoeuropejskiego punktu widzenia. Chciałbym usłyszeć coś więcej na ten temat. Co to jest ogólnoeuropejski punkt widzenia? Na czym polega i co będziemy wzmocniać?

Natomiast pan minister Sikorski wspominał o funduszu na rzecz demokracji. Chciałbym poprosić o zdefiniowanie demokracji przez pana ministra Sikorskiego. Nie chodzi o definicję książkową, ale o to, jak pan i ten rząd to rozumieją. Czy te antydemokratyczne, antysamorządowe, antyobywatelskie posunięcia to jest demokracja i czy z tych środków można korzystać? *(Dzwonek)*

Mam też pytanie do pana ministra finansów. Panie ministrze, ile środków ogólnie przeznaczono na tę prezydencję? Ile wydano dotąd w poszczególnych resortach? Jakie sukcesy osiągnęły te resorty? Ile jeszcze dodatkowo środków będzie w nich wydawanych? Chciałbym taką definicję i może konkretne dane.

Natomiast generalnie bardzo niepokoi mnie osobiście, ale pewno też większość, że w wystąpieniu pana ministra spraw zagranicznych...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Poseł Kazimierz Moskal:

...i pana premiera nie było nic na temat rolnictwa ani wsi. Więc pytanie: Czy dla tego rządu problemy wsi i polskiego rolnictwa są ważne czy nie?

(Głos z sali: Czas!)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Poseł Kazimierz Moskal:

Czy w tej prezydencji możemy o tym mówić? Bo nie chodzi o to, żebyśmy się przebijali, kto więcej zrobił dla rolników. Wiemy tylko, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Natomiast jeżeli pan premier i minister spraw zagranicznych nie mówią...

(Poseł Kazimierz Moskal przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, przekroczył pan czas dwukrotnie. Przykro mi bardzo.

Dziękuję panu posłowi. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Kulas: Trzeba się przygotować.)

Pani posłanka Marzenna Drab, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzenna Drab:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Nie odbyła się w Sejmie debata w sprawie prezydencji. Otrzymaliśmy zaledwie lakoniczną informację. Zróżnicowanie stawek VAT w Unii Europejskiej na takie same towary, m.in. na ubranka i obuwie dziecięce, jest faktem. Od bieżącego roku, czyli od 2011, podatek VAT na te towary wzrósł w Polsce o 15%.

Polityka prorodzinna. Pewnie nie ma jej do końca w naszym kraju. Ale pytanie: Czy będzie to ważny temat podczas naszej prezydencji? Czy pan premier w tym czasie podejmie starania zmierzające do wyrównania i ujednoczenia stawki VAT na ubranka i obuwie dziecięce w trosce o polską rodzinę? Solidarność pokoleń – taki zapis widnieje w dokumencie rządowym dotyczącym naszej prezydencji. Pytanie: Czy rząd będzie podejmował działania w kierunku ujednoczenia warunków przechodzenia na emeryturę i uzyskiwania jej, patrząc na to w kontekście tego, co się w tej chwili dzieje w Grecji? Czy będzie podejmował działania wzmocniające politykę społeczną?

I ostatni temat, pakiet klimatyczny. Czy rząd podejmie działania i wycofa się z niedobrego, szkodliwego pakietu klimatycznego i z deklaracji o przystąpieniu do niego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedną z ważniejszych kwestii polskiej prezydencji będą negocjacje wstępnej perspektywy finansowej na lata 2014–2020. Jak pan premier zamierza to realizować, skoro otwarcie, publicznie ogłasza, że prezydencja to nie jest dobry czas na załatwianie polskich interesów? Przecież to jest najlepszy czas na promocję Polski i na rozwiązywanie nie tylko europejskich, ale również polskich problemów. Przecież ta cała 4-letnia kadencja też z różnych powodów nie była najlepszym czasem dla Polski.

I drugie pytanie. Priorytety polskiej prezydencji pomijają ważne dla Polaków aspekty życia społecznego, te, które ciągle pozytywnie wyróżniają Polskę

Posel Elżbieta Rafalska

na tle innych krajów Unii Europejskiej, a więc siłę polskiej rodziny, jej rolę i znaczenie. Europa liczyła na polską wartość dodaną.

Panie premierze, dlaczego polityka prorodzinna, rola rodziny i jej rozwoju w celu rozwiązywania problemów demograficznych nie zostały uwzględnione pomimo wcześniejszych starań licznych środowisk? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra gospodarki, wicepremiera Waldemara Pawlaka.

Proszę bardzo, panie premierze.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki
Waldemar Pawlak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W wymiarze gospodarczym są trzy obszary związane przede wszystkim z naszym priorytetem: bezpieczna Europa. Jest to bezpieczeństwo energetyczne, a także w wymiarze handlowym. Tutaj najbardziej oczywistym i ważnym przedsięwzięciem będzie umowa między Unią Europejską a Ukrainą, ma to wymiar nie tylko gospodarczy, ale także geopolityczny. Jeżeli chodzi o trzeci obszar, to jest wspólny rynek, konkurencyjność. Tu bardzo ważne będzie podkreślenie obszarów, które dotyczą możliwości wykorzystania jednolitego rynku jako przestrzeni, która pozwoli Europie szybciej przezwyciężyć kryzys.

W dyskusji pojawiało się wiele pytań dotyczących rolnictwa. Chciałbym podziękować w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego wielu samorządowcom, radom gmin za poparcie postulatów ministra Sawickiego, aby bezpieczeństwo żywnościowe znalazło się w priorytetach Unii. Rząd przyjął takie postulaty ministra rolnictwa, zwłaszcza w kontekście wydarzeń z bakterią *E. coli*. Jest to dzisiaj bardzo istotne. Trzeba powiedzieć, że decyzja lekarza weterynarii Rosji, który dalej upiera się przy embargu na polską żywność, przybliży, niestety, prawdziwość opinii, które PiS przedstawia o Rosji.

Jeżeli chodzi o postulat wyrównania dopłat, to chcę podkreślić, że jeszcze wicepremier Kalinowski w trakcie negocjacji postawił tę sprawę na ostrzu noża, dzięki temu dopłaty zostały podwojone. Niektórzy koledzy z SLD akurat już wyszli, ale warto, żeby pamiętali o tym, iż ówczesny premier Miller i prezydent gotowi byli zaprzedać rolnictwo, byleby mieć sukces europejski. Więc dzisiaj te krokodyle lży są co najmniej nie na miejscu.

Natomiast posłom PiS, a szczególnie renegatom, którzy opuścili inne partie, a teraz się uwiarygodniają, chciałbym powiedzieć, żebyście zachowali ostrożność, ponieważ swego czasu prezes, premier Kaczyński wypowiedział się w sposób, który do tej pory nie został jednoznacznie wyjaśniony, że jest pewna alternatywa między wydawaniem środków na rolnictwo a na zbrojenia europejskie. Tak że nie przesadzajcie z tą gorliwością i uwiarygodnianiem, bo możecie stracić zaufanie prezesa. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Chcę podkreślić, że...

(Głos z sali: ...żałosne...)

To, na co mogliście sobie pozwolić w PSL, to w PiS wam nie przejdzie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Szanowni Państwo! Nie chodzi o to, żeby nie było debaty w czasie kampanii wyborczej, ale bardzo ważne jest to, żebyśmy w tej półrocznej perspektywie spróbowali w odniesieniu do spraw europejskich przynajmniej odrobinę współpracować, tak abyśmy naprawdę wygrali tę prezydencję. Mam nadzieję, że niezależnie od tego, że w czasie tej debaty było ostro, spróbujemy choć trochę wspólnie działać. Chcę podkreślić choćby wystąpienie pana posła Dorna, który przy całej swojej uszczypliwości zdobył się jednak na słowa uznania choćby w sprawie stanowiska Polski dotyczącego polityki klimatycznej. Myślę, że warto, abyśmy w ten sposób podawali sobie piłkę, bo czasami na przykład opozycja też może niektóre sprawy przerysować czy postawić ostro. Ważne jest jednak to, abyśmy potrafili przynajmniej patrzeć w podobnym kierunku, bo wówczas możemy wiele rzeczy wygrać. Chcę tu podkreślić, na przykładzie choćby tej decyzji dotyczącej polityki klimatycznej, dobrą współpracę z panem ministrem Kraszewskim. Ważne jest bowiem to, żeby te rozwiązania, które są w Europie, miały oprócz tego ideowego także zdroworozsądkowe umocowanie, bo Unia w przypadku niektórych działań dotyczących klimatu wyraźnie przesadza. Biorąc pod uwagę to, że inne państwa w okolicy, inne regionalne organizacje gospodarcze nie mają tak ambitnych planów jak Unia Europejska, w tej sytuacji, szczególnie w obliczu kryzysu, potrzebna jest refleksja nad niektórymi wielkimi programami unijnymi, szczególnie nad polityką klimatyczną, aby zachować konkurencyjność i równocześnie przyczynić się do ochrony klimatu, ale w taki sposób, który jest efektywny. Dlatego bardzo wyraźnie podkreślamy, że w czasie naszej prezydencji chcemy zmienić tę retorykę europejską, żeby nie mówić o gospodarce niskowęglowej, tylko niskoemisyjnej. Efektywność energetyczna, niska emisyjność to są bowiem te cele, które mogą być wspólne i dla Europy, i dla Stanów Zjednoczonych, i dla Chin, i dla Indii, a więc dla krajów, które mają wielki udział w emisjach światowych.

Chcę podziękować za tę debatę i jeszcze raz zaapelować o to, abyśmy potrafili w czasie tej prezydencji znaleźć choć trochę tych wspólnych tematów, dzięki którym będziemy potrafili pokazać w Europie, że nawet kiedy są różnice, debata, dyskusja czy spory, potrafimy wygrywać sprawy europejskie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu premierowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w ministerstwie...

(*Głos z sali:* Siadaj.)

Proszę bardzo, w czym problem?

(*Poseł Krzysztof Tołwiński:* W trybie sprostowania.)

Ale pan premier pana nie wymieniał.

(*Poseł Krzysztof Tołwiński:* Ale my wiemy, o co chodzi...)

Przepraszam bardzo, to, że pan wie, o co chodzi, panie pośle, to za mało, żeby prostować. Przepraszam bardzo.

(*Poseł Krzysztof Tołwiński:* Pan jest wielki za to...)

Panie pośle, darujmy sobie takie komentarze. Jest regulamin, pan nie był wymieniany, więc co pan chce prostować?

(*Poseł Krzysztof Tołwiński:* Regulamin, widzę, jest dla tej władzy...)

Nie, panie pośle, regulamin jest dla każdego, również dla pana. Pan nie był wymieniany, więc co pan chce prostować, panie pośle?

(*Poseł Krzysztof Tołwiński:* Pan premier mówił kłamstwa.)

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Dowgielewicz.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Mikołaj Dowgielewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym wyrazić satysfakcję z tej debaty, która jest punktem kulminacyjnym w dyskusji z parlamentem na temat priorytetów prezydencji. Jak wiemy, od maja zeszłego roku trwały spotkania w komisjach. Odbyły się także dwie dyskusje pod koniec listopada, w grudniu zeszłego roku, miałem przyjemność w nich uczestniczyć. Ponieważ wiele pytań dotyczyło poszczególnych resortów, chciałbym odpowiedzieć skrótowo. Myślę, że być może będą jeszcze jakieś dodatkowe pytania. Przede wszystkim chciałbym jednak wytłumaczyć nieobecność pana ministra Sawickiego, który jest dzisiaj w Luksemburgu na spotkaniu rady ministrów do spraw rolnictwa, m.in. odbywa dzisiaj spotkanie z komisarzem Unii do spraw bezpieczeństwa żywności Johnem Dallim w sprawie dopuszczenia czy ponownego eksportu polskich towarów rolnych na rynek rosyjski.

Chciałbym, korzystając z okazji, wrócić do indeksu demokracji „The Economist”, o którym dzisiaj wspominał poseł Błaszczak. Otóż Francja zajmuje tam 31. miejsce, a Włochy 29. po Republice Zielonego Przylądka, Urugwaju i Mauritiusie. Oczywiście chyba nikt nie odważyłby się powiedzieć, że Francja nie jest krajem demokratycznym. Dodam także, że Polska bardzo intensywnie traci punkty w przypadku następujących obszarów: kultura polityczna i udział

obywateli w procesach demokratycznych. To właśnie z tych dwóch powodów Polska jest na czterdziestym którymś miejscu, a nie z żadnych innych powodów, które były tutaj być może przywoływane. To taka ciekawostka.

W trakcie dyskusji pojawiły się pytania dotyczące Durbanu. Pytał o to pan poseł Iwiński. Chciałbym powiedzieć, że to będzie bardzo ważne zadanie dla polskiej prezydencji, żeby przygotować spójne stanowisko Unii Europejskiej, wszystkich krajów członkowskich na konferencję klimatyczną. Polska będzie w sprawie kluczowej, czyli w kwestii redukcji emisji, posługiwać się obowiązującym kierunkowym celem Unii Europejskiej w tej sprawie, chodzi o redukcję emisji o 20%. Natomiast 30% byłoby możliwe tylko w przypadku spełnienia warunków, o których wielokrotnie mówiliśmy, czyli prawnie wiążącego globalnego porozumienia, w którym kraje rozwinięte musiałyby podjąć porównywalne do Unii Europejskiej zobowiązania. Nie jesteśmy w tej sprawie przekonani, że decyzje idą w tym kierunku na szczeblu globalnym. Natomiast Polska nie będzie podejmować dyskusji w tej sprawie, dopóki te warunki przejścia na wyższy cel nie zostaną spełnione. Chciałbym też przypomnieć, że na szczeblu szefów rządów takie stanowisko jest przyjęte jednogłośnie i w związku z tym nie można Polski traktować jako kraju, który jest osamotniony w tej sprawie, choć na forum ministrów środowiska rzeczywiście pan minister Kraszewski ostatecznie musiał występować w tej sprawie sam. Niekiedy jednak tak jest, że trzeba występować samemu i też jest to dosyć logiczne. W takiej sytuacji może się w Unii Europejskiej znaleźć każdy kraj. Chciałbym zauważyć, że w Durbanie będą także podejmowane inne decyzje dotyczące obowiązywania protokołu z Kioto po 2012 r. Jest to bardzo kontrowersyjna kwestia. Polska w tym przypadku prezentuje bardzo ambitne stanowisko i na tym skupią się nasze wysiłki. Oprócz tego dyskusje będą dotyczyły wykorzystania różnych mechanizmów finansowych dla wsparcia walki ze zmianami klimatycznymi na świecie.

Po drugie, jeśli chodzi o wieloletnie ramy finansowe, Polska zainicjuje tę dyskusję. Oczywiście dzisiaj jest bardzo specyficzny moment, żeby mówić o tym, co będzie w tej propozycji, bo akurat prawdopodobnie jutro lub pojutrze Komisja Europejska zaprezentuje swoją propozycję. Tak więc jeśli chodzi o wszystkie pytania czy zaspokajanie naszej ciekawości w sprawie poszczególnych zasobów własnych, które Komisja może zaproponować, możemy długo to rozważać, ale prawda jest taka, że w przeciągu jednego czy dwóch dni będziemy wiedzieć, jakie realnie Komisja proponuje zasoby własne, czy będzie to lista dwóch czy ewentualnie trzech propozycji. Wszyscy wiedzą, że w tej sprawie Polska jednoznacznie prezentuje stanowisko negatywne, jeśli chodzi o niektóre potencjalne propozycje, chociażby tzw. podatek węglowy.

Natomiast w przypadku polskiej prezydencji będą obowiązywały następujące zadania: przeprowadze-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz

nie analizy technicznej i politycznej propozycji Komisji Europejskiej przez wszystkie kraje członkowskie, umożliwienie otwartej dyskusji na wszystkie tematy bez tematów tabu i przygotowanie raportu na koniec polskiej prezydencji, który będzie podsumowywał stan dyskusji. Chciałbym także zauważyć, że w celu większej przejrzystości tej debaty na temat wieloletnich ram finansowych Polski premier zaproponował, aby wspólnie z Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim zorganizować jesienią debatę, także z udziałem parlamentów narodowych, która dotyczyłaby różnych aspektów w zakresie wieloletnich ram finansowych.

Chciałbym także wyjaśnić kwestie dotyczące demografii i polityki rodzinnej. Jeśli chodzi o demografię, to wśród priorytetów Rady Ministrów Pracy znajduje się kwestia solidarności pokoleń i problemy na rynku pracy związane z czynnikami demograficznymi. Natomiast przestrzegam wszystkich, którzy promują politykę rodzinną jako priorytet prezydencji. Często te same osoby całkiem niedawno twierdziły, że polityka rodzinna powinna zostać w kompetencji państw członkowskich. Czy pamiętamy jeszcze dyskusję o implementacji traktatu z Lizbony? Pamiętamy, kto zabierał głos i mówił, że Unia Europejska powinna trzymać się z daleka od prawa rodzinnego? To proszę teraz nie domagać się, żebyśmy podczas prezydencji zajmowali się kwestiami, które znajdują się poza kompetencjami Unii Europejskiej, tak powinno pozostać. Takie stanowisko reprezentuje rząd.

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Przecież czym innym jest prawo, a czym innym jest wspomaganie.)

Ale prezydencja jest rozpisywana na konkretne zadania w poszczególnych radach czy grupach roboczych. Nie można powiedzieć, że priorytetem jest coś, co ewentualnie może być tematem konferencji naukowej czy politycznej. Mówimy tutaj o pracy, o konkretnych zadaniach dla poszczególnych grup roboczych. Nie można tego traktować tylko w kategorii retoryki czy rozpisywania zadań na pewne postulaty polityczne. Trzeba mieć świadomość, że to działanie musi być przełożone na język konkretnych inicjatyw albo przynajmniej komunikatów w Komisji czy legislacji unijnej.

Chciałbym także bardzo jasno powiedzieć – pan poseł Kulas pytał o „Solidarność” i o postać Lecha Wałęsy – że kiedy rozmawialiśmy w grudniu, nie mogłem zdradzić, jakie będzie logo prezydencji. Teraz Wysoka Izba już wie, że logo prezydencji bardzo wyraźnie podkreśla dziedzictwo „Solidarności”. Cieszymy się, że Lech Wałęsa wspiera polską prezydencję. Chociażby niedawno widziałem jego artykuł poświęcony kwestiom prezydencji. Jego osoba jest bardzo ważna w kontekście wartości, które będziemy podkreślać podczas polskiej prezydencji, czy chodzi o otwartość Unii Europejskiej, czy o „Solidarność”.

Chciałbym też odpowiedzieć na pytanie związane z problemem, który pojawił się na początku debaty, czyli o tzw. finansowanie Grecji. Otóż, jak zapewne Wysoka Izba zdążyła już odnotować, Polska nie przeznaczy na pomoc Grecji ani grosza, ponieważ Unia Europejska solidarnie podjęła na szczycie decyzję, że nie będzie korzystała z mechanizmu, którego gwarantem miałby być unijny budżet. Polska ewentualnie deklarowała pomoc w ramach tego mechanizmu, a ponieważ nie jest to konieczne, to tym lepiej.

Padło jeszcze parę pytań dotyczących kwestii energetycznych. Pan premier Pawlak częściowo już na nie odpowiedział, ale minister Korolec prosił mnie, abym też powiedział o tym dwa słowa. Jeśli chodzi o Czarnobyl, to Polska jest członkiem funduszu na rzecz neutralizacji szkód katastrofy w Czarnobylu. Do końca bieżącego roku przeznaczamy na ten cel 4 mln euro. Z kolei co do Nabucco, to otrzymało ono w zeszłym roku dodatkowo 250 mln euro z budżetu Unii. To także odbyło się z inicjatywy Polski. Teraz, 1 lipca, pierwszego dnia polskiej prezydencji grupa robocza do spraw energii podejmie dyskusję na temat mandatu dla Komisji Europejskiej w sprawie negocjowania umów Unii Europejskiej z Turkmenistanem i Azerbejdżanem – chodzi o dwie umowy dotyczące dostaw gazu – a także z Turcją i Gruzją w sprawie przesyłu gazu tzw. transkaspjskim połączeniem gazowym.

Jeśli chodzi o gaz łupkowy, to w dniach 3–15 lipca odbędzie się w Bełchatowie spotkanie dyrektorów generalnych państw członkowskich do spraw energii, które będzie dotyczyło właśnie różnych wyzwań technologicznych związanych z przyszłością polityki energetycznej. Oczywiście w tej chwili jest to bardzo ważne, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że największa gospodarka w Unii Europejskiej zrezygnowała z 23% swojego miksu energetycznego, czyli z energii jądrowej.

Chciałbym także podkreślić, że jeśli chodzi o zewnętrzną politykę energetyczną – bo budziło to zainteresowanie – mamy zamiar dyskutować zarówno nad kwestiami proceduralnymi, czyli nad tym, jakie są zadania poszczególnych instytucji w procesie negocjacyjnym czy w procesie reprezentowania Unii na zewnątrz, jak i być może, co ważniejsze, będziemy rozmawiać o tym, w jaki sposób kształtować rynek energii, jak ten rynek będzie się zmieniał, biorąc pod uwagę, że Unia jest importтером netto surowców energetycznych. Będziemy także dyskutować o zasadzie TPA, czyli o dostępie stron trzecich i transparentności rynku energetycznego. Wreszcie będziemy też dyskutować o tym, co Polska zaproponowała, co z naszej inicjatywy zostało włączone do traktatu z Lizbony, czyli o tym, jak wdrożyć mechanizm solidarności oraz mechanizm koordynacyjny w sytuacjach kryzysowych.

Jeśli chodzi o europejski fundusz na rzecz demokracji, to nie będę tutaj szczegółowo prezentował tego pomysłu, ale założenie jest takie, że chcielibyśmy, aby w trakcie polskiej prezydencji Rada Ministrów Spraw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mikołaj Dowgielewicz

Zagranicznych zaakceptowała ten pomysł ministra Sikorskiego, który zmierza do stworzenia instytucji poza strukturami unijnymi w oparciu o konwencję. Chodzi o lekką formułę prawną, niewymagającą formalnych uzgodnień z wszystkimi instytucjami. Wszystkie kraje członkowskie i instytucje europejskie mogłyby wpłacać środki na ten fundusz, który przede wszystkim miałby wspierać elity demokratyczne w krajach sąsiedztwa, także na Bałkanach, a w przeszłości być może również w innych regionach świata. To jest polska, autorska inicjatywa. Zyskuje ona duże poparcie, zajmuje się nią pan Stanowski, nasz minister do spraw rozwoju. Jeśli Wysoka Izba wyraża taką chęć, Komisja Spraw Zagranicznych proponuje zaprosić ministra Stanowskiego i szczegółowo z nim o tym porozmawiać.

Owszem, mówimy o rozszerzeniu, o innych krajach, mówimy o Czarnogórze i o Serbii. Chcielibyśmy, żeby Serbia spełniła warunki do tego, aby móc uzyskać w Unii Europejskiej status kandydata, ale w tej sprawie musimy poczekać na raport Komisji Europejskiej, który będzie gotowy w połowie października. Z kolei w przypadku Czarnogóry data rozpoczęcia negocjacji może zostać wyznaczona w trakcie polskiej prezydencji, ale – muszę podkreślić – wszystko zależy od postępów tych krajów.

Jeśli chodzi o Turcję, to ten proces negocjacyjny chcemy kontynuować po tamtejszych wyborach. Chcielibyśmy także kontynuować dialog strategiczny z Turcją, biorąc pod uwagę jej rolę regionalną.

Co do Schengen, to myślę, że na ostatnim posiedzeniu Rady Europejskiej doprowadzono do dobrego kompromisu. Bardzo wyraźnie podkreślono, że nie ma mowy o ograniczaniu swobody przepływu osób, tak więc polska poprawka, czasami opacznie interpretowana przez niektórych dziennikarzy, prowadzi do tego, że żaden kraj Unii Europejskiej nie może powiedzieć, że np. w związku z napływem 20 tys. imigrantów czy, mówiąc krótko, pracowników z innego kraju Unii Europejskiej powinien czy musi przywrócić kontrole na granicach. Myślę też, że mechanizm, który ma powstać – ta klauzula bezpieczeństwa w ramach Schengen, nad którą ministrowie spraw wewnętrznych zaczęli pracować we wrześniu, po złożeniu propozycji Komisji – jest tak restrykcyjnie opisany, że będzie miał zastosowanie jedynie w absolutnie ekstremalnych sytuacjach.

Chciałbym także powiedzieć, że mamy nadzieję, że w trakcie polskiej prezydencji, po intensywnych kontaktach ministra Millera, ustalimy datę akcesji Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen, nawet jeśli miałyby się to odbyć w dwóch etapach.

Jeśli chodzi o wspólne opodatkowanie energii, jesteśmy temu jako kraj członkowski przeciwni. Nie sądzę, żeby prace nad tym intensywnie przyspieszyły, gdyż w Unii Europejskiej jest to temat kontrowersyjny.

O zasobach własnych już wspominałem, dzisiaj trudno jest o nich dyskutować. Zobaczymy, co Komisja przedstawi jutro, ale jest to również bardzo kontrowersyjny temat. Nie sądzę też, żeby łatwo było uzyskać w tej sprawie kompromis w Radzie. Różne modele zasobów własnych obciążają kraje członkowskie w różny sposób. Podstawą jest dla nas to, że żaden nowy zasób własny nie może obciążać czy negatywnie wpływać na biedniejsze kraje członkowskie, to znaczy, że nie może powodować większego rozlewu czy niesprawiedliwości w systemie wpłat do budżetu Unii.

Obrona chrześcijan w świecie, to, o co pytał pan poseł Libicki, jest dla nas ważnym priorytetem. Zostało to jasno zapisane w programie prezydencji. Pan minister Sikorski będzie podnosił ten temat także w trakcie swoich najbliższych lipcowych wizyt w regionie, w Egipcie, w Tunezji, ale także w innych miejscach, które będzie odwiedzał w trakcie prezydencji, także w Azji. Polska wraz z Włochami i kilkoma innymi krajami Unii Europejskiej doprowadziła do przyjęcia w Unii Europejskiej swego rodzaju wytycznych w tej sprawie, co jednak jest pewnym postępem.

W tym momencie chciałbym chyba zakończyć swoją wypowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze minister środowiska Andrzej Kraszewski.

Proszę bardzo, panie profesorze.

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótkie uzupełnienie tytułem odpowiedzi na bardzo ważne pytania w sprawie granicy dyskusji na temat redukcji emisji, na temat CO₂.

Otóż chciałbym przypomnieć, że w czerwcu zeszłego roku zażądaliśmy, by Komisja Europejska wykonała analizy konsekwencji ekonomicznych, ale nie średnio dla Unii, gdzie wyliczono, że koszt wprowadzenia celu redukcyjnego w wysokości 30% wyniesie 0,8% PKB unijnego, ale kraj po kraju, ponieważ inne będą koszty, co oczywiście, dla państwa, które większość swojej energii czerpie z reaktorów jądrowych energetycznych, czy dla państwa, które 40% swojej energii może dzięki warunkom, które posiada, czerpać z elektrowni wodnych. Unia, Komisja Europejska obiecała nam wykonać takie analizy i one właśnie teraz, na początku naszej prezydencji, pojawiają się. Da to nam asumpt do rozpoczęcia dyskusji, bardzo ważnej dyskusji, na temat, który dotąd był pomijany, czyli na temat tego, jakie są konsekwencje ekonomiczne, konsekwencje dla europejskiej gospodarki, w tym dla gospodarki polskiej, zwiększania

Minister Środowiska Andrzej Kraszewski

celów redukcyjnych. Uznajemy tę dyskusję za bardzo ważną i uważamy, że może ona i powinna przynieść refleksje na temat zasadności śrubowania w górę celów unijnych. My niezmiennie będziemy przeciwni zwiększaniu celów do poziomu powyżej 20%, na któryśmy się zgodzili, bo myśmy policzyli już sobie, jakie będą tego konsekwencje dla Polski. Te konsekwencje będą takie, że nie możemy tego zaakceptować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

Proponuję, aby Sejm przyjął informację Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 3869 i 4296).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jana Kulasa.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jan Kulas:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt złożyć sprawozdanie w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych przedłożonego przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, zawartego w druku sejmowym nr 3869.

Projekt nowelizacji ustawy o PIT i CIT, przygotowany przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”, wpłynął do Sejmu 15 grudnia 2010 r. i został opatrzony wspomnianym numerem 3869. Sejm skierował ten projekt ustawy z dniem 17 marca tego roku do właściwej komisji, czyli do Komisji Finansów Publicznych. Dnia 8 czerwca 2011 r. został on poddany analizie w Komisji Finansów Publicznych. General-

nie projektowane zmiany dotyczą zasad ustalania różnic kursowych oraz opodatkowania leasingu. Celem ich jest wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących ustawy o podatku od osób prawnych. Rzecz odnosi się do ustalania różnic kursowych, o których mowa w art. 9b ust. 1 pkt 2 tej ustawy, w razie połączenia lub podziału podmiotów przez ich następców prawnych. Z kolei zmiany w ustawie o podatku od osób fizycznych mają zapewnić zachowanie symetrii w przepisach podatkowych dotyczących tak osób prawnych, jak i osób fizycznych.

Pierwsza zmiana zaproponowana przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo” w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych dotyczy określenia zasad zmiany rachunkowej metody ustalania różnic kursowych, jeżeli podatnicy przed połączeniem lub podziałem ją stosowali. O zmianach podatnicy będą zawiadamiali właściwego naczelnika urzędu skarbowego. Druga zmiana ma na celu uproszczenie podatkowych zasad ustalania różnic kursowych oraz ich ujednoczenie z przepisami ustawy o rachunkowości. W trzeciej zmianie chodzi o skreślenie wyrazów „z zastrzeżeniem pkt 8a” w związku z tym, iż punkt 8a w art. 16 ust. 1 został uprzednio uchylony. Zmiana czwarta ma na celu usunięcie zastrzeżenia, wątpliwości co do nieistniejącego art. 17 ust. 1 pkt 14. Zmiana piąta ma na uwadze rozwianie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących art. 17b ust. 3 ustawy.

Komisja Finansów Publicznych z należytą starannością przepracowała tenże projekt ustawy. W trakcie dyskusji zgłoszono kilka uwag i propozycji. Wprowadzono także odpowiednie zmiany legislacyjne. Istotna poprawka zgłoszona w trakcie prac komisji dotyczyła wprowadzenia do ustawy o podatku od osób prawnych zapisów w sprawie Funduszu Rezerwy Demograficznej, o którym mowa w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Komisja Finansów Publicznych zaakceptowała wszystkie rozwiązania zaproponowane przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo” z wyjątkiem zmiany piątej do art. 17b ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Jeżeli chodzi o kwestię tego artykułu w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, jak też wykreślenie zmiany nr 1 w art. 1 nowelizowanej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych odnoszącym się do leasingu, to zostało to ujęte już w uchwalonej wcześniej przez Sejm ustawie o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców. Poprawki nowelizowanych ustaw zostały przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych zostało Wysokiemu Sejmowi dostarczone w druku sejmowym nr 4296. Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2012 r, jednakże proponuje się, aby przepis art. 6 ust. 1 pkt 12 zmienianej w art. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, był stosowany od dnia 1 stycznia 2010 r. Przypomnę, że zmiana ta dotyczy wprowadzenia zapisu o Funduszu Rezerwy Demo-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Jan Kulas

graficznej do nowelizowanej ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Ma to na celu przywrócenie funduszowi zwolnienia w podatku CIT. Naturalnie beneficjentami tego rozwiązania będzie nie tylko fundusz, ale i obywatele.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę podkreślić, że komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od osób prawnych zyskał pozytywne opinie Biura Analiz Sejmowych oraz niektórych organizacji krajowych przedsiębiorców i pracodawców. Krajowa Izba Gospodarcza podkreśliła, iż każde działanie mające na celu uproszczenie przepisów podatkowych zasługuje na poparcie. Podobnie Rada Podatkowa Lewiatan oceniła pozytywnie powyższy projekt ustawy. Z kolei Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej zgłosili pewne wątpliwości dotyczące interpretacji postulowanych przepisów, nie kwestionując jednak kierunków postulowanych zmian.

Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o uchwalenie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawartego w druku nr 4296, uproszczenie bowiem skomplikowanych przepisów podatkowych powinno pozytywnie wpłynąć na rozwój gospodarki i przedsiębiorczości. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem niniejszego wystąpienia jest odniesienie się do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Nowelizacja niniejszego aktu prawnego ma na celu zarówno wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych w związku ze stosowaniem ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, jak i zachowanie równowagi w sytuacji osób fizycznych i prawnych w obrocie podatkowym.

Obowiązujący stan prawny uniemożliwia jednoznaczne określenie obowiązku stosowania metody ustalania różnic kursowych, o której mowa w art. 9b ust. 1 pkt 2, w przypadku połączenia lub podziału

podmiotów przez ich następców prawnych. Ponadto podatnicy podatku dochodowego od osób prawnych mają możliwość wyboru rozliczenia różnic kursowych na bazie przepisów o rachunkowości lub przepisów podatkowych. Generalnie w razie zmiany metod ustalania różnic kursowych przyjęto zasadę rozliczenia naliczonych różnic kursowych według metody rachunkowej, przy czym skutek podatkowy zostaje ustalony na koniec roku podatkowego. Ustalone zatem zostały zasady dotyczące kosztów i przychodów w sytuacji przejścia z metody podatkowej na rachunkową i odwrotnie. Brakuje natomiast jasnych zasad ustalania różnic kursowych w przypadku połączenia lub podziału podmiotów przez ich następców prawnych.

Na podstawie art. 15a ust. 4 – odpowiednio art. 24c ust. 4 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – różnice kursowe ustalane są w oparciu o średni kurs NBP. W myśl tych przepisów jeżeli uwzględnienie faktycznie stosowanego kursu waluty nie jest możliwe, przyjmuje się średni kurs NBP. Obecnie w przypadku ustalania różnic kursowych w większości dominuje stosowanie kursu faktycznego. Jeżeli zaś ustalenie kursu waluty w danym dniu nie jest możliwe, za podstawę obliczenia przyjmuje się średni kurs NBP z dnia poprzedniego. Przy ustalaniu różnic kursowych według zasad podatkowych podstawę stanowi wycena wykonana w oparciu o kurs faktyczny. W przepisach o rachunkowości kurs ten ma zastosowanie wyraźnie w razie kupna – sprzedaży walut i zapłaty należności lub zobowiązań. Samo pojęcie zastosowania kursu waluty obcej nie zostało zdefiniowane ani w przepisach prawa podatkowego, ani w przepisach prawa bilansowego.

W związku z podniesionymi powyżej wątpliwościami natury formalnoprawnej proponowana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych ma na celu określenie i uproszczenie zasad zmiany metody rachunkowej ustalania różnic kursowych, o ile przed połączeniem lub podziałem podmiotów przez ich następców prawnych stosowali oni metodę rachunkową. Ustawa proponuje stworzenie możliwości rezygnacji z metody rachunkowej przed zakończeniem obowiązkowego okresu stosowania tej metody, który obecnie trwa 3 lata, o czym jest mowa w art. 9b ust. 3 i 6 ustawy.

Poprzez propozycję skreślenia pkt 2 w art. 10 niniejszej ustawy rezygnuje się z uznania, że dochód uzyskany ze zbycia udziałów lub akcji w celu umorzenia jest dochodem z tytułu udziału w zyskach, i przyjmuje się, że dochód ten jest dochodem ze zbycia udziałów lub akcji. Proponowana zmiana umożliwiłaby samodzielne ustalenie przez podatnika dochodu i podlegałaby opodatkowaniu w wysokości 19%.

Zmiana wprowadzona w art. 15a ust. 4 znacznie uprościłaby zasady ustalania różnic kursowych i ich ujednoczenie z przepisami ustawy o rachunkowości. Zgodnie z nowelizacją przy ustalaniu różnic kursowych należałoby uwzględniać kursy faktycznie sto-

Posel Henryk Siedlaczek

sowane w przypadku otrzymania należności lub zapłaty zobowiązań oraz sprzedaży lub kupna walut obcych. W pozostałych przypadkach zastosowanie znalazłby średni kurs NBP.

Nowelizacja przedmiotowej ustawy w znaczący sposób uprości i ujednotwi przepisy podatkowe między innymi poprzez umożliwienie przedterminowej zmiany rachunkowej metody ustalania różnic kursowych następcom prawnym, którzy przed połączeniem lub podziałem zastosowali metodę rachunkową. Pozostałe zmiany w ustawie, mające charakter uściślający i porządkujący, znacząco wpłyną na poprawę stanu prawnego w obszarach proponowanych zmian, bowiem skomplikowane przepisy podatkowe są jedną z głównych barier rozwoju gospodarczego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do niniejszego projektu ustawy Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi poprawkę, która dotyczy wejścia w życie przepisów określających podmiotowe zwolnienie dla Funduszu Rezerwy Demograficznej. Z treści art. 3 projektu ustawy wynika, iż zwolnienie to stosuje się od dnia 1 stycznia 2010 r., a zatem konieczne jest uzupełnienie w art. 4, iż przepisy dotyczące tego zwolnienia wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Kaczanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Stanisław Stec, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Muszę zgodzić się z wypowiedzią mojego przedmówcy, że skomplikowany system podatkowy przeszkadza w działalności przedsiębiorcy. Eksperci wyliczyli, iż w roku ubiegłym co 15 dni była zmieniana ustawa o podatkach – albo o VAT, albo o CIT, albo o PIT, względnie o podatkach lokalnych. A najważniejszą rzeczą jest stabilizacja systemu podatkowego. W związku z tym apeluję do prezydium Komisji Finansów Publicznych, aby w tej kadencji zaprzestano twórczości i nie dokonywano kolejnych zmian w ustawach podatkowych z uwagi na to, że nawet pracownicy urzędów skarbowych mają problem z zastosowaniem ustaw podatkowych, szczególnie ustawy o podatku od towarów i usług. Ta ustawa dotychczas nie doczekała się ogłoszenia tekstu jednolitego, a w ostatnim okresie były przecież cztery bardzo poważne zmiany.

Wracając do tego projektu ustawy, muszę powiedzieć, że czytałem uzasadnienie kolegi z Platformy

Obywatelskiej, ale nie do końca zrozumiałem. Jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób prawnych i od osób fizycznych, które prowadzą księgi rachunkowe, najważniejszym rozwiązaniem w zakresie rozliczenia różnic kursowych jest ustawa o rachunkowości – na jej podstawie prowadzą księgi i obliczają należny podatek. Te zmiany są faktycznie potrzebne przy dokonywaniu podziałów firm.

Natomiast chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę odnośnie do art. 3. Dzisiaj mamy 29 czerwca. Jeżeli fundusz demograficzny nie był zwolniony z podatku za rok 2010, to do końca marca powinien rozliczyć się z podatku dochodowego. W związku z tym co my w tej chwili ewentualnie umarzamy? Czy jeżeli zapłacił za ten podatek, to my mu teraz zwracamy? Oczywiście ustawa w takiej formie może działać wstecz, gdy nadaje przywilej, tylko mam pytanie: Czy to nie jest o rok za późno? Ponieważ ta ustawa ma vacatio legis półroczne, takie jak każda ustawa podatkowa mieć powinna, mój klub w sumie poprze te rozwiązania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wiesław Rygiel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko w odniesieniu do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, odpowiednio druki nr 4296 oraz 3869. Przedłożony projekt wnosi istotne zmiany w regulacjach prawnych dotyczących stosowania prawa podatkowego, usuwając liczne niejasności interpretacyjne odnoszące się do różnic kursowych w podatku dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych. Dlatego z uznaniem przyjmujemy przedstawione regulacje.

Istotnym wprowadzonym ugodnieniem dla podatników CIT jest między innymi umożliwienie zrezygnowania z tzw. rachunkowej metody obliczania różnic kursowych w krótszym niż 3-letni obowiązkowym okresie jej stosowania. To nowe rozwiązanie niewątpliwie będzie można zastosować w przypadku przekształcenia podmiotów poprzez połączenie lub podział. Dzielony lub przejmowany podmiot stosował dotychczas rachunkową metodę ustalania różnic kursowych w podatku dochodowym od osób prawnych, teraz będzie mógł podjąć suwerenną decyzję. Proponowane zmiany usuwają także wątpliwości związane z brakiem definicji faktycznie zasto-

Posel Wieslaw Rygiel

sowanego kursu waluty. Do ustalania różnic kursowych w czasie transakcji, sprzedaży lub zakupu waluty obcej stosowany będzie faktycznie zastosowany kurs waluty obcej. Ta zasada dotyczyć będzie również, jak przekonują projektodawcy, należności i zobowiązań. We wszystkich innych okolicznościach ustala się przyjmowanie kursu średniego Narodowego Banku Polskiego. Proponowany projekt zawiera również szereg propozycji zmian porządkowych, uściślających, wyjaśniających skomplikowaną materię prawa podatkowego, o których wspominali moi przedmówcy, nie będę więc szerzej się na ten temat rozwodził. Są to zmiany ze wszech miar potrzebne i oczekiwane.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ocenie klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proponowane zmiany zawierają istotne udogodnienia dla podatników, wyjaśniają szereg wątpliwości interpretacyjnych, wprowadzają uproszczenia skomplikowanych przepisów, procedur podatkowych i niewątpliwie pozytywnie będą wpływać na gospodarkę i rozwój przedsiębiorczości. Z uwagi na powyższe argumenty i korzystne propozycje, które zostały przedłożone w projekcie komisyjnym, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Dariusz Kaczanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Kaczanowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!...

Panie marszałku, dziękuję za wyrozumiałość.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Nie ma problemu.

Posel Dariusz Kaczanowski:

Mam zaszczyt przedstawić...

(Poseł Jan Kulas: Dobry marszałek, prawda?)

...stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych zawartym w druku nr 3869.

Liczne wątpliwości, które nasunęły się w pierwszym czytaniu, zostały wyjaśnione w toku prac Komisji Finansów Publicznych, tak że mogą tylko oświadczyć, iż Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze rozwiązanie zaproponowane właśnie w tym projekcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zgłosiła się jedna osoba.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas pytania ustaliam na jedną minutę.

Pan poseł Wiesław Rygiel, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wieslaw Rygiel:

Panie Marszałku! Pani Minister! W proponowanej nowelizacji wprowadza się bardzo korzystną dla podatnika możliwość przedterminowej zmiany rachunkowej metody ustalania różnic kursowych w przypadku transformacji podmiotów – chodzi oczywiście o kwestię podziału, transformacji dotychczasowych firm i następców prawnych. Pojawiały się pytania w trakcie konsultacji tego projektu co do 30-dniowego terminu, w którym nowy podmiot powinien powiadomić właściwego naczelnika urzędu skarbowego o zmianie metody rachunkowej. Podnoszono argument, że to może być okres zbyt krótki dla następcy prawnego, żeby przyjął właściwą metodę, najlepszą w jego sytuacji ekonomicznej, zbyt krótki dla oceny skutków wyboru nowej metody. Czy ministerstwo nie uważa, że 30-dniowy termin jest jednak zbyt krótki i czy nie skłaniałoby się do wydłużenia terminu z 30-dniowego na nieco dłuższy, powiedzmy, 45-dniowy, który umożliwiłaby bardzo odpowiedzialną i świadomą decyzję podmiotu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie pośle, ten 30-dniowy termin został przeanalizowany dokładnie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

i w naszym przekonaniu w pełni zabezpiecza interesy podatników odnośnie do prawidłowego wywiązania się z tego obowiązku, a raczej korzystania z możliwości rezygnacji z określonej formy obliczania różnic kursowych. Chciałabym zwrócić w tym miejscu uwagę, że taki termin dzisiaj obowiązuje dla wyboru określonej metody obliczania różnic kursowych. Poza tym należy wziąć pod uwagę to, o jakich zdarzeniach mowa jest w przypadku właśnie tego 30-dniowego terminu na dokonanie zawiadomienia urzędu skarbowego – chodzi tutaj o kwestie związane na przykład z podziałem określonego podmiotu czy też jego łączeniem, a więc o pewne zdarzenia związane ze zmianą formy prowadzenia dalszej działalności, a takie przedsięwzięcia są zawsze przygotowywane wcześniej przez te podmioty, nie robi się tego ad hoc, bez przemyślenia wszystkich sytuacji, które się z tym wiążą. 30 dni w naszym przekonaniu to termin zupełnie wystarczający na przeprowadzenie tych działań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jana Kulasa.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję wszystkim przedstawicielom klubów, którzy zabrali głos, bo było to konkretne, jednoznaczne poparcie dla pożądaných, potrzebnych zmian w nowelizowanych ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz podatku dochodowym od osób prawnych. Chciałbym też podziękować panu posłowi Stecowi za pytanie dotyczące art. 3, bo rzeczywiście kwestia jest ważna i wymaga pewnego wyjaśnienia. Rzeczą dotyczy oczywiście wprowadzonej zmiany co do Funduszu Rezerwy Demograficznej. Dotychczas, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, fundusze celowe były zwolnione z podatku, ale na mocy nowelizowanej ustawy o finansach publicznych od 31 grudnia 2009 r. wśród funduszy celowych Fundusz Rezerwy Demograficznej już się nie znajdował i praktycznie od 1 stycznia 2010 r. fundusz ten stracił zwolnienie podatkowe. W Komisji Finansów Publicznych miała miejsce krótka dyskusja, zgłoszono konkretną poprawkę. Pytanie, jak to wkomponować, uregulować, jest zasadne, bo rozwiązanie jest potrzebne. Jeszcze dziś konsultowałem to z naszymi znakomitymi legislatorami pracującymi dla Komisji Finansów Publicznych, dla Sejmu. Wykładnia jest prosta, jednoznaczna, ale bardzo istotna: ponieważ

chodzi tutaj o pożądanę, pozytywną zmianę nie tylko dla Funduszu Rezerwy Demokratycznej, ale i, szczególnie, dla obywateli, dla podatników, to takie wprowadzenie może być potrzebne. Dlatego art. 3 proponowanej nowelizacji mówi, że przepis art. 6 ust. 1 pkt 12 ustawy zmienianej w art. 2 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą stosuje się od dnia 1 stycznia 2010 r. Jednakże po pogłębionej analizie, bo sprawy podatkowe są złożone i trudne, trzeba to dopowiedzieć, złożono dzisiaj poprawkę, która jakby jest odpowiedzią także na tę wątpliwość, na to pytanie. Przypominam, że zgłoszona poprawka mówi w art. 4, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r., z wyjątkiem art. 2 pkt 1 i art. 3, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Tak że pytanie było zasadne, odpowiedź się należała. Dziękuję również za tę poprawkę i sądzę, że w krótkim czasie będzie możliwe ostateczne rozpatrzenie tej ustawy i jej uchwalenie. Tym wszystkim, którzy pracowali nad nią, wygłaszali opinie, zadawali pytania w tej kwestii, bardzo dziękuję za współpracę w dobrej i potrzebnej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2010 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 roku (druk nr 4033) oraz komisyjnym projektem uchwały (druk nr 4295).

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wypełniając obowiązki określone w ustawie, jak co roku przedstawiła do końca marca Sejmowi, Senatowi i prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej roczne sprawozdanie ze swej działalności za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. W roku 2010 sprawozdanie krajowej rady za rok po-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

przedni, 2009, nie zostało przyjęte przez wskazane w ustawie organy państwa i w związku z tym po ponad 4 latach wygasła kadencja poprzedniej rady.

Od 4 sierpnia 2010 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozpoczęła działalność w nowym pięcioosobowym składzie, alfabetycznie: Jan Dworak, Witold Graboś, Krzysztof Luft, Stefan Pastuszka i Sławomir Rogowski. Wszyscy koledzy tutaj mi towarzyszą, cała rada w komplecie jest razem z nami. Rada powierzyła mi funkcję przewodniczącego, wiceprzewodniczącym krajowej rady został Witold Graboś. Odrzucenie sprawozdania miało miejsce po raz pierwszy w już blisko dwudziestoletnich dziejach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Ubiegły rok, oceniany dzisiaj przez Wysoką Izbę, dzieli się więc na dwa okresy – większość tego okresu to praca i odpowiedzialność poprzedniego składu rady, ostatnie niecałe pięć miesięcy to już praca nowo powołanej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W tej precedensowej sytuacji, kiedy nowy skład rozpoczął swoją pracę, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, kierując się zasadą ciągłości pracy organu, przyjęła do wiadomości działalność rady poprzedniej kadencji.

Przedstawiane dziś dokumenty sprawozdawcze obejmują więc całokształt działalności krajowej rady w roku sprawozdawczym. Zostały one przyjęte przez krajową radę uchwałami z 22 marca tego roku. W dokumentach tych przedstawiamy informacje o sposobie wykonania ustawowych zadań krajowej rady, a w szczególności omawiamy postępowania koncesyjne, sprawowanie kontroli nad działalnością nadawców, wprowadzanie naziemnej telewizji cyfrowej, podział opłat abonamentowych, organizowanie i inicjowanie współpracy międzynarodowej, wydawanie aktów wykonawczych i wszystkie pozostałe najistotniejsze prace, którymi krajowa rada zajmowała się w minionym roku, wykonując swoje ustawowe funkcje.

W drugiej części dokumentacji sprawozdawczej, którą państwo otrzymaliście, czyli w informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, przedstawiony został stan polskiego rynku mediów elektronicznych z uwzględnieniem sytuacji na rynkach międzynarodowych, z jednoczesnym zwróceniem uwagi na wzajemne relacje i uwarunkowania, a także sporządzony został aktualny katalog zmian prawnych postulowanych przez krajową radę i w naszej ocenie koniecznych do wprowadzenia.

Teraz chciałbym skupić uwagę na tych zadaniach, które w ubiegłym roku były szczególnie ważne. Rozpoczęcie kadencji nowej rady zbiegło się z intensyfikacją prac rządowych nad zmianą ustawy o radiofonii i telewizji w związku z koniecznością implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Przygotowanie ustawy transponującej dyrektywę do polskiego prawa to było zadanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została w nich wskazana jako

organ odpowiedzialny za wykonywanie i egzekwowanie nowych regulacji. Z tego względu rada i eksperci – pracownicy biura rady aktywnie uczestniczyli w pracach legislacyjnych na wszystkich etapach, rozpoczynając od przeprowadzenia w 2008 r. konsultacji społecznych, a kończąc już w tym roku na stałej współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w opracowywaniu ostatecznego projektu, i to podczas zarówno prac Rady Ministrów, jak i prac parlamentarnych.

Wykonując zlecone jej przez ustawodawcę w tej właśnie ustawie zadania, krajowa rada uchwaliła dotychczas dwa rozporządzenia, zaś trzy następne znajdują się w fazie konsultacji z podmiotami działającymi na rynku mediów, są też dostępne na stronie krajowej rady i niezwłocznie po zakończeniu tego procesu zostaną ostatecznie przyjęte przez radę i przekazane do publikacji w dzienniku urzędowym.

Niewątpliwie najważniejsze wyzwania zarówno techniczne, jak społeczne i ekonomiczne dla rozwoju rynku mediów elektronicznych w Polsce to wdrażanie naziemnej telewizji cyfrowej. W największym skrócie przypomnę kilka faktów obrazujących historię tych prac. Przeprowadzenie w 2009 r. procedury koncesyjnej dotyczącej uruchomienia zgodnie z wówczas przyjętym harmonogramem emisji programów telewizyjnych w ramach tzw. multipleksu pierwszego zakończyło się niepowodzeniem. Wówczas wspólnie z nadawcami wypracowano koncepcję migracji programów czterech nadawców komercyjnych – Telewizji Polsat, TVN-u, Polskich Mediów i Telewizji Puls – z MUX 1 na multipleks drugi.

Spółka Telewizja Polska według tej propozycji umieściłaby na MUX 1 swoje trzy programy, pozostała część multipleksu pierwszego zostałaby zaś zagospodarowana w wyniku postępowania koncesyjnego, przeprowadzonego przez krajową radę. Z kolei nadawcy komercyjni pozostałą część tzw. przepływności na MUX 2, a więc na tym, na który migrowali, przeznaczyliby na programy dodatkowe, tzw. programy bonusowe. Zgodnie z tą propozycją nadawca publiczny zachowałby jednocześnie multipleks trzeci, na który otrzymał decyzję rezerwacyjną, wydaną przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powołana w sierpniu ubiegłego roku – czyli już obecny skład – zdecydowała, że w pierwszej kolejności zagospodarowana zostanie przepływność na MUX 2 dla czterech nadawców, którzy otrzymali już decyzje przewodniczącego krajowej rady.

Na podstawie ogłoszenia z 1 września ub.r. i po przeprowadzeniu postępowania koncesyjnego 2 grudnia ub.r. przewodniczący krajowej rady wydał decyzje rozszerzające koncesje satelitarne o prawo rozpowszechniania programów w MUX 2 dla czterech nowych programów emitowanych przez następujących nadawców: Telewizję Polsat, TVN, Polskie Media i Telewizję Puls. Są to następujące programy: Polsat Sport News, TV Puls 2, TV7 i TV6. To właśnie ta decyzja umożliwiła praktyczne rozpoczęcie procesu

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

cyfryzacji w Polsce. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła też prace w celu doprowadzenia do uruchomienia emisji programów telewizyjnych w ramach multipleksu pierwszego. Powołany przez krajową radę zespół roboczy, na czele którego stanął wiceprzewodniczący Witold Graboś, po kilku tygodniach pracy rekomendował umieszczenie na MUX 1 trzech programów telewizji publicznej i czterech programów nadawców komercyjnych.

W oparciu o powyższe propozycje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przygotowała projekt ogłoszenia na cztery programy dla nadawców komercyjnych. Ogłoszenie zostało uzgodnione z prezesem UKE i opublikowane wiosną 2011 r.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dokonała wyboru 26 kwietnia tego roku. Przepraszam, ale żeby dokończyć te bardzo ważne informacje, muszę powiedzieć o działaniach w roku bieżącym – trudno przerwać na styczniu, kiedy ten proces toczył się dalej i znalazł swoje ukoronowanie już w tym roku. Krajowa rada 26 kwietnia tego roku dokonała wyboru czterech nowych nadawców. Kierowała się przy tym wyborze przede wszystkim potrzebą zapewnienia odbiorcom w ofercie multipleksu pierwszego różnorodnej oferty programowej, w której obok obecnych już programów telewizji publicznej, czyli TVP1, TVP2 i TVP Info, znalazł się też kanał filmowy Kino Polska Nostalgia, kanał muzyczny Eska TV, kanał rozrywkowy ATM Rozrywka TV oraz kanał informacyjno-publicystyczno-poradnikowy U-TV.

Istotnym elementem przy dokonywaniu wyboru przez krajową radę było to, że wybrane podmioty należą do grona nowych nadawców na rynku telewizyjnym, i to nadawców o kondycji finansowej dającej nadzieję na realizację niezbędnych inwestycji. Tym, czym się kierowaliśmy, była pewność rozwoju tego unikalnego projektu i uruchomienia go na multipleksie bez zbędnej zwłoki. I tak, jak dobrze wiemy, cyfryzacja nadawania naziemnego w Polsce jest opóźniona w stosunku do zobowiązań nałożonych przez Komisję Europejską, więc to wydaje się zadanie priorytetowe i najpilniejsze. Nie tylko dlatego, że nie wywiązaliśmy się z pewnych zobowiązań, ale głównie dlatego, że to jest niesłychanie ważny proces cywilizacyjny. To zadanie, cyfryzacja, trwa i jego koniec przewidziany jest dopiero za kilka lat, więc o tym nie będę mówił. Tego nie obejmuje okres sprawozdawczy i to zapewne będzie wymagało pokonania różnych nieprzewidzianych trudności, bo proces cyfryzacji rewolucjonizuje sposób korzystania z mediów i nie tylko z mediów. To wielki projekt o wymiarze cywilizacyjnym.

Kolejnym nowym i ważnym, realizowanym wieloetapowo zadaniem rady był proces wyłaniania rad nadzorczych mediów publicznych. Krajowa rada starannie przygotowała szczegółową, trzyetapową procedurę postępowania, mając na względzie preceden-

sowy charakter konkursów, bo po raz pierwszy w historii polskich mediów publicznych kandydatów do pełnienia funkcji członków rad nadzorczych zgłosiły do krajowej rady organy kolegialne uczelni wyższych zgodnie z zapisami ustawy z sierpnia ubiegłego roku.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dokonała wyboru rad nadzorczych Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz 17 rozgłośni regionalnych Polskiego Radia przy udziale wyższych uczelni i przy obecności przedstawicieli mediów. Przebieg tego procesu konsultowaliśmy z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, wysłuchując licznych uwagi i opinii dotyczących wymagań i kryteriów organizacji konkursu.

Dla dziennikarzy chcących obserwować przebieg trzeciego etapu konkursu, czyli rozmów kwalifikacyjnych, wydawano akredytacje prasowe. Proces ten był w pełni transparentny dla opinii publicznej.

Zgłaszanie przez uczelnie akademickie kandydatów do tzw. dużych spółek, czyli Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, zakończyło się 8 listopada ub.r. Do krajowej rady wpłynęło 48 zgłoszeń kandydatów na członków Rady Nadzorczej Polskiego Radia i 58 zgłoszeń kandydatów na członków Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej.

Zgłaszanie przez uczelnie akademickie kandydatów na członków rad nadzorczych regionalnych rozgłośni radiowych zakończyło się 30 listopada. Do krajowej rady wpłynęło łącznie 188 zgłoszeń kandydatów. To bardzo dużo, bardzo dużą frekwencją cieszyły się te rady nadzorcze, choć oczywiście w różnych rozgłoszeniach wyglądało to różnie: od tak naprawdę kilkunastu kandydatów do jednej rady do poziomu tylko 4 kandydatów w jednym z miejsc.

Z kandydatami, którzy przeszli do trzeciego etapu konkursu, czyli ze 106 osobami, członkowie krajowej rady przeprowadzili rozmowy kwalifikacyjne, najczęściej w siedzibach spółek publicznej radiofonii regionalnej. To też nowy obyczaj, który krajowa rada wprowadziła: jeździła do siedzib regionalnych rozgłośni Polskiego Radia, tam, gdzie te rozgłoszenie są po prostu osadzone w miejscowych społecznościach i gdzie pełnią swoją funkcję.

Proces powoływania rad nadzorczych krajowa rada zakończyła 20 kwietnia tego roku. Nie mogę podzielić zarzutu, który już padał publicznie, że procedura ta trwała zbyt długo. W podobnym, bodaj jedynym do czasu tego konkursu procesie konkursowym, dotyczącym wyboru Zarządu Telewizji Polskiej na przełomie lat 2003 i 2004, procedura trwała 4 miesiące, chociaż tak naprawdę był to konkurs dotyczący tylko jednej spółki i tylko 5 członków zarządu, wyłaniany był jeden 5-osobowy organ. Pamiętam dobrze tamten konkurs, bo miałem okazję brać w nim udział. Powtórzę, że trwało to 4 miesiące.

Dzisiaj w większości spółek procedura konkursowa dotycząca wyłonienia zarządów już się zakończyła, a procedura ta – chciałbym przypomnieć – jest bardzo podobna. W tym przypadku też przewiduje

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

się wieloetapowy konkurs i też przewiduje się występowania publiczne.

Krajowa rada na podstawie wniosków rad nadzorczych powołała nowe zarządy spółek. I znowu, aby poinformować Wysoką Izbę o działaniach krajowej rady w tej dziedzinie, muszę wykroczyć poza okres sprawozdawczy i odnieść się do naszych uchwał z ostatnich tygodni. W ten sposób jakoś tę informację wypełnię.

Powołaliśmy już Zarząd Telewizji Polskiej i zarządy spółek radiofonii regionalnych w rozgłośniach w Białymstoku, Bydgoszczy, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Łodzi, Opolu, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie. Proces powoływania zarządów rozgłośni regionalnych jeszcze trwa, gdyż rady nadzorcze na podstawie rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ogłaszają konkursy w różnych terminach. Na powołanie jeszcze w tym tygodniu przez krajową radę czekają rozgłośnie w Lublinie, Wrocławiu, Gorzowie i Zielonej Górze – to jest jedna rozgłośnia. Tak więc ten proces de facto dobiega już końca.

Był to proces precedensowy. Krajowa rada rozmawiała prawie z 200 osobami. Daje to nam bardzo szczególne pole obserwacji, którym podzielimy się również z Wysokim Sejmem i opinią publiczną, jak już opracujemy te wszystkie dane.

Przy okazji chciałbym poruszyć jeszcze dwie ważne kwestie związane z mediami publicznymi. Pierwszą jest proces wdrażania porozumień programowo-finansowych, zaprojektowany w ubiegłorocznej noweli ustawy o radiofonii i telewizji. Dotychczas media publiczne były finansowane podmiotowo. Krajowa rada dzieliła abonament według ustalanego przez siebie współczynnika na 19 spółek mediów publicznych i właściwie nikt nie oceniał sposobu wykonywania przez te media zadań służby publicznej ani nie wnikał w niego.

Obecny proces wdrażania porozumień programowo-finansowych zmienia logikę funkcjonowania mediów w tym zakresie, wprowadzając finansowanie nie spółek, lecz określonych zadań programowych, które będą weryfikowane przez krajową radę. Jest to obecnie najbardziej skomplikowane zadanie krajowej rady, wymagające działań kilkuletnich, zmian w sposobie przekazywania i rozliczania środków oraz zadań programowych, innej niż dotąd sprawozdawczości i – co równie ważne – zmian w sposobie myślenia o funkcjonowaniu publicznej radiofonii i telewizji, i to po wielu stronach, ale szczególnie w tych spółkach, które bez mała już przez 20 lat przyzwyczaiły się, że po prostu dostają dofinansowanie przedmiotowe. Teraz będą musiały rozliczać się z tego, będą musiały składać i już składają aplikacje programowe, które są oceniane w krajowej radzie, i w zależności od oceny tych projektów będziemy finansowali poszczególne spółki.

Tradycyjnym tematem corocznej dyskusji o mediach jest też pobór abonamentu radiowo-telewizyjnego. Mam w tym zakresie tradycyjnie złe, ale też po raz pierwszy od dawna dobre wiadomości. Złe, ponieważ pobór abonamentu pozostaje na poziomie niewspółmiernym do realnych potrzeb mediów publicznych, w szczególności niewystarczającym do dekomercjalizacji telewizji publicznej, ale i dobre, gdyż dzięki naprawdę dużemu wysiłkowi zarówno Poczty Polskiej, jak i krajowej rady po raz pierwszy od wielu lat, a właściwie chyba od zawsze, bo ten pobór abonamentu przez kilkanaście lat malał i malał, ten trend został zatrzymany. Na 2011 r. prognozowano wpływy abonamentowe w wysokości 385 mln zł. W pierwszym półroczu tego roku wpłynęło już 309 mln zł. Szacujemy, że do końca roku wpłynie 460 mln zł, a więc o ponad 20% więcej, niż to było szacowane, i że ten sam poziom zostanie utrzymany w roku 2012.

W zakresie zmiany w mediach publicznych w ciągu ostatnich 10 miesięcy w mojej ocenie został zrobiony duży krok we właściwą stronę. Wybór rad nadzorczych i zarządów w jawnej procedurze, jakkolwiek nie przyniósł wszystkim stuprocentowej satysfakcji, zmienił jednak ich skład na zdecydowanie bardziej profesjonalny. Porozumienia programowo-finansowe i odwrócenie trendu w poborze abonamentu, a także umocnienie roli mało dotąd istotnych w życiu spółek rad programowych tworzą obraz pierwszego etapu zmian organizacyjnych publicznych telewizji i radia, zmian, które już znalazły odzwierciedlenie w programie radiowym i telewizyjnym, a jestem przekonany, że w najbliższym czasie znajdą jeszcze wyraźniejsze odzwierciedlenie.

Proces tych zmian nie będzie łatwy ani krótki. Już teraz na pilne rozwiązanie czeka problem spadku przychodów reklamowych, który jest znaczny i którego nie są w stanie nadrobić nawet zwiększone wpływy abonamentowe. Zmiana mediów publicznych wymagać więc będzie od Wysokiej Izby podjęcia prac nad projektami ustaw, choćby nad tzw. projektem twórców, który już od dłuższego czasu czeka w Sejmie na rozpatrzenie. Krajowa rada podejmie prace nad tym projektem. Są już wstępne deklaracje współpracy przedstawicieli zespołu, który ten projekt opracował. Krajowa rada liczy na współpracę w tym zakresie z rządem i Sejmem, bowiem media publiczne wymagają tak naprawdę szerokiego konsensusu sił politycznych.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o innych zadaniach, jakie wyznaczaliśmy sobie w pierwszych miesiącach urzędowania. Opracowaliśmy dokument „Strategia regulacyjna Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na lata 2011–2013”. Ta strategia była opracowywana praktycznie od początku naszej pracy, ale została przyjęta 1 marca tego roku i zaraz po jej przyjęciu pozwoliłem sobie przesłać ją do wiadomości także pana marszałka i komisji sejmowych, zaś w postaci elektronicznej jest dostępna na naszej stronie internetowej, tak jak wszystkie opracowania eksperckie

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

krajowe rady. Nie będę więc omawiał jej tutaj szczegółowo.

Chciałbym podkreślić, że jest to ważny dokument, który porządkuje prace krajowej rady na najbliższe 3 lata. Jest ważny również dlatego, że powoduje, iż zamierzenia krajowej rady są dla naszych partnerów rynkowych i dla opinii publicznej jawne, przejrzyste i znane. Zgodnie ze strategią główne cele działalności krajowej rady są związane z realizacją fundamentalnych zasad społeczeństwa demokratycznego, takich zasad, jak podstawowa swoboda wypowiedzi, prawo do informacji oraz innych, pokrewnych jak samodzielność nadawców w kształtowaniu ładu mediów elektronicznych i co nie mniej ważne, chociaż wymieniane jest na końcu, osiąganie przez przedsiębiorców medialnych sukcesu gospodarczego. Bardzo nam zależy na rozwoju tego nowoczesnego sektora gospodarczego w Polsce i będziemy podejmowali w tej mierze konsekwentne działania.

Przykładem realizacji ważnych potrzeb społeczeństwa demokratycznego są ubiegłoroczne prace krajowej rady związane z przebiegiem samorządowej kampanii wyborczej w mediach. Przygotowując się do wydania rozporządzeń wyborczych, krajowa rada nawiązała współpracę nie tylko z kierownictwem mediów publicznych, ale także z mediami komercyjnymi, a przede wszystkim z organizacjami pozarządowymi, których cele statutowe są związane z realizacją praw obywatelskich. Zorganizowaliśmy serię spotkań tych organizacji zarówno z nadawcami komercyjnymi, jak i mediami publicznymi.

Krajowa rada przeprowadziła także wyborczy monitoring całego segmentu nadawców publicznych. Celem monitoringu była ocena realizacji przez regionalne rozgłośnie radiowe realizacji misji w zakresie edukacji obywatelskiej, w szczególności sprawdzenie, czy dostarczono słuchaczom, wyborcom możliwie szerokiej i rzetelnej wiedzy o kandydatkach, komitetach i programach wyborczych, a także o regulach aktu wyborczego, czyli inaczej mówiąc, czy rozgłośnie w audycjach poświęconych wyborom pomogły wyborcom w świadomej decyzji, na którą oddać głos.

Generalnie muszę powiedzieć, że nadawcy wywiązali się z tego zadania dobrze. Zadanie to nie było łatwe, zważywszy na skomplikowany charakter tych wyborów samorządowych i wielość organów samorządu, ale nie będę tego rozwijał, bo wszyscy wiemy, o co chodzi. To są przecież dla wyborców najbardziej skomplikowane wybory.

Właściwie poza przypadkami uprzywilejowania komitetów wyborczych związanych z partiami parlamentarnymi zachowywano neutralny, wyważony stosunek do przedstawionych spraw i osób, dbano o edukacyjny walor zarówno debat wyborczych, jak i porad i instruktaży. Współpraca z organizacjami pozarządowymi stała się trwałym elementem działań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a konsultacje z

tych organizacjami, jako ważny element naszej pracy, będą prowadzone nadal, szczególnie podczas tegorocznej parlamentarnej kampanii wyborczej. Zresztą pierwsze z tych spotkań odbyło się nie dalej jak wczoraj.

Na koniec już przytoczę kilka danych związanych z postępowaniem w sprawach skarg i wniosków, a to jest bardzo ważna dziedzina aktywności krajowej rady, gdyż występujemy nie tylko jako instytucja chroniąca wolność słowa, lecz także jako rzecznik praw widzów i słuchaczy. W ubiegłym roku otrzymaliśmy prawie 3200 różnego rodzaju wystąpień, często zbiorowych, bo podpisanych w sumie przez ponad 5 tys. osób w zakresie umarzania i rozkładania na raty zaległości z tytułu opłat abonamentowych. Do krajowej rady wpłynęło prawie 34 tys. nowych wniosków. Nie pozostawialiśmy tych wystąpień bez odpowiedzi. To czasem drobne sprawy, które wymagają jednak wdrożenia czasochłonnych i szczegółowych postępowań oraz procedur administracyjnych. Często zdarza się również taka sytuacja, że działania kontrolne rady zbiegają się ze skargami odbiorców. Tak było w przypadku podjęcia przez krajową radę kontroli telewizyjnych programów publicystycznych mediów publicznych i koncesjonowanych pod kątem sposobu relacjonowania wydarzeń związanych z próbą przeniesienia krzyża sprzed pałacu prezydenckiego do kościoła św. Anny w sierpniu ubiegłego roku. Raport z tej kontroli był obszerny i szczegółowy, podejmował różne problemy oraz związane z nimi aspekty prawne. Zainteresowanych informuję, że jest on zamieszczony na stronie internetowej krajowej rady.

W tym momencie, ze względu na ograniczenia czasowe, skoncentruję się jedynie na naruszenia stwierdzonych w monitorowanych programach. Stacje telewizyjne poświęciły wiele uwagi wydarzeniom mającym miejsce przez pałacem prezydenckim. Zważywszy na fakt, że wydarzenia te rozgrywały się w samym centrum stolicy i gromadziły tysiące ludzi oraz że w tej sprawie zabierali głos czołowi politycy zarówno koalicji rządzącej, jak i opozycji, jest rzeczą oczywistą, że kamery telewizyjne były niemal stale obecne w tych dniach na Krakowskim Przedmieściu. Jednak nie tylko przekazywano obraz tych wydarzeń, ale również media w pewnym stopniu kreowały ich przebieg. Kontrola stwierdziła najwięcej naruszeń w Programie 1 telewizji publicznej. W prezentowanych relacjach z tych wydarzeń dominował wyraźny brak równowagi w prezentowaniu różnych stron konfliktu, brak rzetelności w przedstawianiu faktów oraz eksponowanie bez żadnego komentarza skrajnych opinii wygłaszanych przez zgromadzonych tam ludzi. Relacje w Programie 1 Telewizji Polskiej wyraźnie preferowały racje tzw. obrońców krzyża i nie odwoływały się do żadnych niezależnych ocen eksperckich, co pozwoliłoby odbiorcy tego programu wyrobić sobie własne zdanie na ten temat.

Inne programy telewizji publicznej, TVP2 czy TVP Info, choć nie uniknęły drobnych potknięć, na ogół przekazywały obraz wydarzeń w sposób rzetel-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

ny, zachowując bezstronność oraz równowagę w prezentowaniu racji stron konfliktu. W programach koncesjonowanych Polsat, TVN i TVN24 omawiano i relacjonowano wydarzenia przez pałacem prezydenckim w sposób rzeczowy i obiektywny. To najbardziej syntetyczny obraz sposobu relacjonowania przez stacje telewizyjne tego, co było tak emocjonujące i żywe dla opinii publicznej późnym latem ubiegłego roku w Warszawie.

Krajowa rada po tej kontroli poinformowała wszystkich nadawców o jej wynikach, a spółce Telewizja Polska SA nakazała zaniechanie działań polegających na naruszeniu obowiązku rzetelnego ukazywania całej różnorodności wydarzeń.

Na koniec muszę powiedzieć trochę pro domo sua i chciałbym przypomnieć, że od lat krajowa rada działa w wyjątkowo niekorzystnych warunkach budżetowych i lokalowych, o czym już wielokrotnie w przeszłości Wysoka Izba była informowana. Chcę powiedzieć, że doszliśmy już do pewnej granicy w zakresie naszych warunków lokalowych. Jeśli chodzi o lokal wynajmowany od Episkopatu Polski przy skwerze Kardynała Stefana Wyszyńskiego – aż wstyd o tym mówić Wysokiej Izbie – to straż pożarna wydała decyzję o natychmiastowych koniecznych posunięciach w zakresie bezpieczeństwa, a ostatnio powzięliśmy informację od urzędu miasta, że nasza prawdziwa siedziba przy ul. Sobieskiego obciążona jest poważnymi roszczeniami byłych właścicieli i najprawdopodobniej w przewidywalnym i stosunkowo niedługim czasie będziemy musieli ją opuścić.

Chciałbym również wspomnieć, że na zadania, które spływały na krajową radę w ubiegłym roku wskutek nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, o których tutaj wspominałem, m.in. z tytułu organizowania konkursów w publicznej radiofonii i telewizji, a szczególnie jeśli chodzi o przygotowanie porozumień programowo-finansowych, co wymaga naprawdę wielkiego nakładu pracy, ale też w związku z zadaniami związanymi z ustawą cyfryzacyjną czy implementacyjną krajowa rada nie dostała zwiększonego budżetu.

Podsumowując ubiegłoroczną działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, na zakończenie chciałbym wspomnieć o wynikach kontroli, jaką w naszej instytucji przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli. Kontrola miała miejsce od 1 lutego do 25 marca br. i dotyczyła wykonania budżetu krajowej rady w interesującym nas roku 2010. Analizowano działalność rady pod względem legalności, gospodarności, celowości i rzetelności w zakresie wydatków budżetowych. I muszę powiedzieć z satysfakcją, że NIK ocenił pozytywnie wykonanie budżetu krajowej rady. Jak stwierdza w informacji o wynikach kontroli, ta ocena wynika z rzetelności w realizacji budżetu, racjonalnego planowania wydatków i terminowej sprawozdawczości. Pragnę podkreślić, że te wysokie stan-

dardy w wykonaniu budżetu za rok 2010 udało nam się utrzymać mimo wyraźnych niedoborów finansowych, o których wspominałem, i tego czasu, który obfitował w nałożenie nowych obowiązków na krajową radę, zmiany w jej składzie, o czym wspominałem we wcześniejszej części mojego wystąpienia.

Jest tu miejsce na podziękowania dla pracowników i kadry kierowniczej biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, osób profesjonalnych, kompetentnych i rzetelnych.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiając sprawozdanie, staraliśmy się przede wszystkim pokazać, czym się charakteryzował ubiegłoroczny okres działalności polskich mediów elektronicznych, jakie zjawiska wystąpiły na tym rynku, przed jakimi wyzwaniem stanęła krajowa rada, jak rozwiązywaliśmy te najważniejsze problemy. Gdybym zaczął przedstawiać je wszystkie, to wystąpienie moje trwałoby niemożliwie wręcz długo, i tak trwa długo, więc odwołuję się do drukowanego dokumentu. Oczywiście ja i wszyscy obecni jesteśmy gotowi odpowiadać na państwa pytania. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komisji Kultury i Środków Przekazu pana posła Andrzeja Halickiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Komisji Kultury i Środków Przekazu w tej kwestii. Chciałbym uczynić to rzetelnie i obiektywnie, ale zacznę od końca, bo to wystąpienie pana przewodniczącego rzeczywiście było trochę dłuższe niż podczas naszych obrad na posiedzeniu komisji. W gruncie rzeczy pan przewodniczący zawarł w nim również ciekawe informacje, nieprzystające co prawda do istoty tematu, czyli do sprawozdania za rok 2010, ale kluczowe. Komisja Kultury i Środków Przekazu w sposób dobitny przez wiele lat wyrażała dezaprobatę wobec tego, co się dzieje w mediach publicznych,wołając bardzo głośno o to, by, po pierwsze, nastąpił proces odpolitycznienia, po drugie, by media były rzeczywiście publiczne, obiektywne i rzetelne. Późno bo późno, ale wnioskiem krajowej rady jest dziś apel o zaniechanie praktyk, które są skandaliczne, bo tak trzeba powiedzieć. Chodzi o łamanie zasad obiektywizmu i relacjonowanie zdarzeń, np. z Krakowskiego Przedmieścia, w taki sposób, w jaki je relacjonowano. To nie jest tylko kwestia apelu o zaniechanie, tylko wyciągnięcie konsekwencji. Wydaje się, że tak powinna reagować krajowa rada, bo stoi na straży mediów

Posel Andrzej Halicki

publicznych, wolnego słowa i obiektywizmu, czyli rzetelności dziennikarzy. Jeżeli w związku z tym jako komisja nie zostawialiśmy suchej nitki na poprzedniej krajowej radzie pod przewodnictwem pana Kołodziejskiego, to dlatego, że ta część sprawozdania w ogóle nigdy nie istniała. Co więcej, odpowiedzią na nasze, czyli posłów, apele o wypełnianie konstytucyjnej roli było wzruszenie ramion.

Uważam, że momentem zwrotnym obrad naszej komisji, niestety, była debata o tym, nad czym dyskutujemy, a więc o sprawozdaniu, które otrzymaliśmy. Sprawozdanie za rok 2010, które otrzymaliśmy, dotyczyło pracy poprzedniej krajowej rady przez osiem miesięcy i państwa aktywności przez niespełna trzy miesiące, bo zanim się ukonstytuowano, to była jesień. W związku z tym znów odwołam się do tego, o czym przed chwilą długo i dość obiecująco, można powiedzieć, mówił pan przewodniczący, ale to jest antycypowanie przyszłości. Nowelizacja ustawy wymusiła inny tryb wyłaniania rad nadzorczych i to nie jest, przepraszam, zasługa krajowej rady, tylko Wysokiej Izby, bo zmieniła ustawę w tym zakresie, natomiast wynikiem tego trybu są zarządy poszczególnych spółek. Po pierwsze, ten proces wciąż trwa i jeszcze się nie zakończył, a po drugie, wydaje mi się – w gruncie rzeczy sam pan przewodniczący podczas posiedzenia komisji to przyznał – że jest daleki od tego podstawowego oczekiwania, czyli odpolitycznienia mediów publicznych. Zatem nie oceniamy przyszłości, tylko sprawozdanie krajowej rady za rok 2010 i wynikające z tego efekty.

Doskonale wiemy, że ten bardzo obszerny dokument, zresztą pisany tą samą ręką, co poprzednie, wymienia ogromną liczbę posiedzeń, uchwał itd. Nie będę się pastwił nad tym dokumentem, ale chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Niezależnie od tego, czy stosunek liczby posiedzeń nowej krajowej rady do liczby posiedzeń starej wynosi 60 do 7, czy pięćdziesiąt parę do parunastu, czy stosunek liczby uchwał wynosi 500 do 100, czy była inna proporcja, bo to nie ma większego znaczenia, podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu mieliśmy w gruncie rzeczy jeden podstawowy dylemat. Czy możemy podnieść rękę za, czyli zaakceptować coś, czego akceptować przez ten cały okres nie mogliśmy, nie chcieliśmy i, moim zdaniem, nie byliśmy w stanie? Tak stwierdziła większość komisji. Większość komisji przyjęła wniosek o odrzuceniu sprawozdania, a ta większość to było 13 osób w stosunku do 3. Nie będę się pastwił nad opozycją, bo była nieobecna, więc...

(*Posel Elżbieta Kruk: Pan tak lubi, panie przewodniczący.*)

Nie, nie lubię. Bardzo sympatycznie patrzę w pani kierunku. Akurat nie chcę wyciągać z tego politycznych wniosków. Trzy głosy broniące obecnego stanu rzeczy i tego, o czym mówiłem w sposób negatywny, czyli głos pani poseł Sobeckiej oraz dwa głosy SLD, uważam za dzieło przypadku i nie była to koalicja medialna PiS–SLD, co najwyżej Radia Maryja i SLD,

ale pewnie będziemy na ten temat debatować w formie wystąpień klubowych.

(*Głos z sali: Przyszła koalicja.*)

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Radio Maryja i SLD, tego jeszcze potrzeba.*)

(*Posel Elżbieta Kruk: Chyba zimnej wody potrzeba.*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani poseł, proszę nie przerywać.

Posel Andrzej Halicki:

W związku z tym...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, proszę kontynuować i nie reagować na zaczepki.

Posel Andrzej Halicki:

...chciałbym zakończyć informacją – choć wystąpienia klubowe będą miały kluczowe znaczenie dla naszej dalszej debaty – że Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2010. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale obowiązek przedstawienia stanowiska klubu Platforma Obywatelska dotyczącego sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2010.

Od razu powiem, że będziemy głosować za wnioskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu o odrzucenie tego sprawozdania, choć przyznam, że osobiście uczynię to z żalem, ale uczynię.

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Na liście to ty już, kolego, nie będziesz.*)

Posel Wiesław Suchowiejko

Pan poseł sprawozdawca Andrzej Halicki mówił już o tym, że sprawozdanie dotyczy 12 miesięcy, z których ponad połowa to okres działalności poprzedniego składu rady, o której posłowie klubu Platforma Obywatelska, w tym także ja, mieli okazję wielokrotnie wypowiadać się z tej trybuny oraz na posiedzeniach komisji, i to zawsze krytycznie. Nie ma potrzeby, by jeszcze raz przypominać tu wady, zaniechania czy błędy poprzedniego składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tych błędów, zaniechań czy wad przy obecnym jej składzie jest o wiele mniej, ale o naszym negatywnym stosunku, jak już pan poseł sprawozdawca był łaskaw stwierdzić, przesądza właśnie to, że sprawozdanie jest całoroczne, więc dotyczy też działalności poprzedniego składu rady.

Jednak chodzi nie tylko o to. Pragnę się odnieść jeszcze do kilku aspektów. Wypada dodać, iż z negatywną oceną może spotkać się także fakt bardzo ogólnego definiowania pojęcia misji mediów publicznych. Oczywiście można tutaj powiedzieć, że to pojęcie jest definiowane przez ustawę, a nie przez krajową radę, niemniej w praktyce pojęciem tym w ocenie mediów publicznych i spełniania przez nich owej misji musi się posługiwać właśnie krajowa rada. Do czego owa praktyka prowadzi? Otóż prowadzi do sytuacji, w której rada zawiadamia nas w sprawozdaniu o wydatkowaniu właśnie na ową misję kwoty około 1627 mln zł w roku 2010, zaś zarząd telewizji publicznej w swoim sprawozdaniu zestawia koszty tej misji – są to koszty konkretnych programów, które są produkowane – z których po podsumowaniu wychodzi kwota poniżej 1 mld. Zaraz powiem, skąd się to bierze. Może warto podjąć wysiłek, by misję mediów publicznych sprecyzować, aby nie trzeba było jej definiować właśnie tak, jak to czyni zarząd telewizji publicznej zgodnie z rozporządzeniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 3 czerwca 2004 r. o prowadzeniu ewidencji przychodów i kosztów. Na mocy tego, co tam napisano, można zdefiniować nie misję, ale tzw. działalność pozostałą. Wszystkie koszty związane z działalnością inną niż ta pozostała zalicza się do misji. Luka, jaka powstaje po podliczeniu kosztów celowych związanych z realizacją misji publicznej wszystkich anten Telewizji Polskiej SA w roku 2010, wynosi jako się rzekło około 600 mln. Dwa sposoby liczenia i taka dziura.

Co jeszcze moim zdaniem – mam wrażenie, że również zdaniem naszego klubu – godne jest tutaj stosunku negatywnego? Komerccjalizacja anten Telewizji Polskiej TVP1 i TVP2. Co jest tego dowodem? Przede wszystkim wzrost udziału reklam w przypadku Telewizji Polskiej Program 1 – prawie 16%, w przypadku Telewizji Polskiej Program 2 – ponad 16%, około 16-procentowy wzrost udziału reklam w emisji programów na obu tych antenach. Jeżeli dodamy do tego tzw. telesprzedaż, to wychodzi to już grubo ponad 15% dopuszczalnego udziału reklam w programach telewizji publicznej. Nasuwa się w tym momen-

cie pytanie: Czym jeszcze programy Telewizji Polskiej – Jedynka i Dwójka – różnią się od programów stacji komercyjnych? A za chwilę będę starał się wykazać, że być może w pewnych elementach realizacji misji publicznej stacje komercyjne zaczynają nawet Telewizję Polską wyręczać. Dowodzi tego realizacja dyspozycji nr 69, zasad realizowania przez Telewizję Polską SA misji publicznej. Jest to załącznik do uchwały Zarządu Telewizji Polskiej SA nr 108/2005 z 29 marca 2005 r. Ta dyspozycja brzmi tak: Telewizja Polska przygotowuje i nadaje audycje krzewiące poprawną polszczyznę, pogłębiające jej znajomość, ukazujące piękno ojczystego języka i zachęcające do starannego posługiwania się nim. A jak wygląda realizacja owej dyspozycji w Telewizji Polskiej Program 1? Cytuję ze sprawozdania zarządu: TVP1 gościła mistrza mowy polskiej Artura Andrusa – koniec, wszystko. Osobiście znam – myślę, że nie tylko ja – przynajmniej jedną antenę, która dla języka polskiego, goszcząc Artura Andrusa, zrobiła 52 razy więcej albo nawet więcej razy więcej.

(Poseł Andrzej Halicki: Dwa razy w tygodniu.)

W każdym razie nie dziwi potem – a przecież Telewizja Polska Program 1 i Program 2 to są dominujące anteny, jeśli chodzi o oglądalność w Polsce – że po takiej realizacji owej zasady telewizyjni celebryci mówią, jak mówią. Odwołam się tu tylko do przykładu z dnia wczorajszego, cytując dosłownie. Jeden z gości w pewnym programie na pewnej antenie mówi, że coś puszcza między uszami, inny znowu widzi kogoś skakającego za tyczką.

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Zatycką? Zatycka nie jest do skakania.)

To są tylko przykłady z dnia wczorajszego. I potem na posiedzeniach komisji kultury, kiedy spotykamy się z Radą Języka Polskiego, to wspólnie ubolewamy nad stanem języka polskiego w naszym kraju. A myślę, że Telewizja Polska ma tutaj sobie coś do zarzucenia, niestety.

Na koniec coś jeszcze. 21 czerwca godz. 9 radiowa Trójka. Program cykliczny „Tym żył świat”, w którym zaprezentowano archiwalne nagrania sławiące – cytuję – wielkiego syna narodu polskiego Bolesława Bieruta z okazji jego kolejnych urodzin. W tym programie występował m.in. – było nagranie – marszałek Sejmu, niejaki pan Kowalski, i inne osoby, które składały meldunki o licznych zobowiązaniach i czynach produkcyjnych, o przekraczaniu planów – wymieniano tysiące osób, które na te czyny się składały, z okazji urodzin Bolesława Bieruta. Można powiedzieć: trzeba przypominać te taśmy i trzeba o tym mówić, bo tak było. W świecie mediów tak było, ale żadnego komentarla, zero, nic; nie było słowa komentarla ani przedtem, ani potem. Obawiam się o skutki takich emisji, jeżeli się weźmie pod uwagę, w jaki sposób owe programy docierają, bo wiem, że się ich słucha; dziś program dociera, gdzieś się coś robi, gdzieś tam jeszcze jakąś aktywność się przejawia i ten program się gdzieś tam sączy. Jeżeli taki program nie jest komentowany, to, dalebóg, młodzi ludzie mogą

Posel Wiesław Suchowiejko

sobie pomyśleć, że BB był rzeczywiście wielkim symbolem polskiego narodu. Wydaje mi się, że chyba nie o to chodziło. Notabene – jak mi się wydaje – program ów nie powinien się nazywać „Tym żył świat”, bo zupełnie inna nazwa przychodzi mi do głowy: Tym karmiliśmy albo usiłowaliśmy karmić naród. Tak to chyba należałoby skomentować. Chyba nie na tym misja mediów publicznych, w tym przypadku w realizacji radiowej, powinna polegać.

Z uwagi zatem na powyższe, już podsumowując – tak jak powiedziałem na wstępie – z pewną nutą żalu, bo przecież jesteście państwo w jakiejś mierze naszym tworem, nie chcę się tutaj do ojcostwa przyznawać, broń Boże, ale czujemy się odpowiedzialni i na pewne kroki, o których mówił pan przewodniczący, Krajowej Rady RTV patrzyliśmy z nadzieją. Szanujemy również kwalifikacje państwa, a szczególnie pana przewodniczącego. I cóż? Tych kroków w dobrym kierunku było może za mało, były może za wolne i były za późno. (*Dzwonek*) Klub Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej zgłasza – jak powiedziałem na wstępie – za wnioskiem komisji o odrzuceniu sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Trzeba wreszcie przerwać ten chocholi taniec wokół mediów publicznych. Jest na to tylko jedna rada – wybór nowego składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ale to nie moje słowa...

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Moje. Ja zawsze mam, że to moje.*)

...pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska tak mówiła rok temu w czasie debaty nad sprawozdaniem Krajowej Rady RTV i jako żywo mogłaby to dzisiaj powtórzyć, i tym razem byłaby to prawda. Jak słyszeliśmy jednak, ten przykry obowiązek spadł na kogo innego, na mojego przedmówcę, od którego dowiedzieliśmy się, że Krajowa Rada RTV jest co prawda merytoryczna, ale kilku dziennikarzy nie mówi po polsku, w związku z tym trzeba ten problem rozwiązać. Nie chcę lekceważyć kwestii języka polskiego, broń Boże. Byłoby to wszystko naprawdę bardzo śmieszne, gdyby nie to, że to bardzo poważna dla polskiej demokracji sprawa. Platforma Obywatelska i PSL chcą odrzucić sprawozdanie rady, którą kilka miesięcy temu powołały przy udziale SLD pod hasłem odpolitycznienia mediów, mającym przed publicznością skrywać prawdziwe cele graczy. Nie jest

to więc śmieszne. Swego czasu tzw. afery Rywina odsłoniła brudną grę o media. Myśleliśmy, że to już nie wróci. Dziś obserwujemy wielomiesięczne przepychanki o miejsca w radzie nadzorczej i zarządzie telewizji publicznej. Obserwujemy kolejną odsłonę walki tych samych ludzi o media publiczne. W latach 2001–2005 to wszak PO, PSL i SLD w pełni kontrolowały media publiczne, udając potem, że nie miały z tym nic wspólnego. Dziś po udanym skoku na media nie mogą ustać w walce o podział łupów. Czują się już tak pewnie, że robią to otwarcie.

Proces powracania do normalności sprzed afery Rywina zaczął się, kiedy wiosną ubiegłego roku Sejm, Senat i Bronisław Komorowski, wówczas jeszcze pełniący obowiązki prezydenta, odrzucili sprawozdanie Krajowej Rady RTV, co skutkowało jej rozwiązaniem. Wtedy gdy Platforma Obywatelska, bezwzględnie wykorzystując tragedię smoleńską, przejęła władzę w wielu instytucjach, a tym samym niemal nad całym aparatem państwowym.

Krajowa Rada RTV w obecnym składzie działa od sierpnia 2010 r. Apolityczna rada składa się: z dwóch ludzi PO, dwóch – SLD i jednego członka PSL, w tym jeden członek rady był zarejestrowany jako tajny współpracownik organów bezpieczeństwa PRL, jak poinformował IPN. Tak to już jest, że politycy o proweniencji postkomunistycznej czy lewicowo-liberalnej, kiedy przychodzi do tego, by kandydować, stają się apolityczni. Politycy pravicowi nie mają tyle szczęścia. Jednocześnie z powołaniem nowej Krajowej Rady RTV trwały prace nad nowelizacją ustawy medialnej. Uchwalono ją w sierpniu ubiegłego roku. Umożliwiła ona skrócenie kadencji władzom mediów publicznych i powołanie w ich miejsce nowych. I to nie jest też zasługa Krajowej Rady RTV, panie pośle Halicki, ale parlamentu, a przede wszystkim przewodniczącej Komisji Kultury i Środków Przekazu, matki ówczesnej nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Ponad trzy miesiące – od połowy grudnia ubiegłego roku – trwały polityczne targi między Platformą a SLD o podział medialnych wpływów. PSL wystarczyło kilka stołków tu i tam. W końcu w radzie nadzorczej po dwa miejsca dostały SLD, PO i PSL, jedno miejsce przypadło prof. Wojciechowi Roszkowskiemu, jako listkowi figowemu. Podobny scenariusz zastosowano w Polskim Radiu. Nie udało się odpolitycznić mediów publicznych, przyznał tuż przed wyborem nowej Rady Nadzorczej TVP nie kto inny, ale sam przewodniczący krajowej rady pan Jan Dworak.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Prawda.*)

(*Posel Andrzej Halicki: Przynajmniej jedno zdanie prawdy. Czekamy na więcej.*)

Dziś zarząd publicznej telewizji tworzą Juliusz Braun, były poseł Unii Demokratycznej, Unii Wolności, Marian Zalewski, zaufany człowiek Waldemara Pawlaka, i Bogusław Piwowar ze Stowarzyszenia Ordynacka, związanego z SLD. Wszyscy współtworzyli media publiczne w okresie bezpośrednio poprzedzającym aferę Rywina. Wówczas to prezes TVP

Posel Elżbieta Kruk

Juliusz Braun był przewodniczącym krajowej rady, ale w rzeczywistości rządził w niej Włodzimierz Czarzasty, sekretarz. Dziś Braun został prezesem TVP w wyniku kompromisu z SLD, w tym z Czarzastym. Czyż nie odtworzył się przedrywinowski układ? Tylko kto rządzi w telewizji?

O niepowoływanie zarządu w takim składzie zapelowało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Cytuję: Ich wybór do władz TVP traktujemy jako zastosowanie parytetu politycznego i podważenie idei nowej ustawy medialnej o odpolitycznieniu mediów publicznych. Tu SDP wykazało się oczywiście dużą naiwnością. Cóż na przykład zostało z konkursów dla kandydatów do władz mediów publicznych, szumnie zapowiadanych przez Platformę Obywatelską jako jawne i otwarte? Pełna przejrzystość, rzeczywiście – zanim rada nadzorcza telewizji publicznej rozpoczęła rozmowy kwalifikacyjne z 9 kandydatami, media podały, jaki będzie skład trzysobowego zarządu. Gratuluję jawności. Tyle Platforma mówiła o odpartyjniieniu mediów publicznych, a oddelegowała do zarządu i pracy w TVP nawet ludzi bezpośrednio z rządu, jednego prosto ze stanowiska wiceministra rolnictwa. Oj, miałby się PiS z pyszna, gdyby coś takiego zrobił.

Statut TVP został tak zmieniony przez ministra skarbu, że minister Grad zyskał wpływ na decyzje programowe. W nowym statucie spółki pojawiło się wiele regulacji, które można nazwać działaniem na szkodę spółki. Przewodniczący obecnej rady nadzorczej Stanisław Jekielek orzekł: Ten statut musiał po prostu przygotować ktoś bez doświadczenia w tego rodzaju dużej spółce. Minister skarbu bez wiedzy o spółkach? Czy to brak profesjonalizmu czy celowa robota? I tak źle, i tak niedobrze. Do dotychczasowych patologii mediów publicznych Platforma Obywatelska dołożyła urządzenie telewizji publicznej. Zakres zmian personalnych i programowych w mediach publicznych dokonanych przez koalicję PO–PSL i SLD pod pozorem odpolitycznienia pogłębił nierównowagę w dostępie do mediów publicznych różnych grup społecznych. W ciągu ostatnich miesięcy zniknęło z publicznej telewizji wszystko, co miało konotacje prawicowe czy konserwatywne, tym samym wielomilionowe audytorium zostało pozbawione oferty programowej.

Jeszcze przed wyborem nowego zarządu, jesienią 2010 r., świeżo zawiązana koalicja PO i SLD, realizując projekt zawłaszczania mediów publicznych, usunęła z telewizji publicznej konserwatywnych publicystów, m.in. Jacka Karnowskiego, Bronisława Wildsteina, Rafała Ziemkiewicza, Anitę Gargas, Joannę Lichoćką, Jana Pospieszalskiego, jednocześnie rzeczywiste przypadki stronniczości w programach Tomasza Lisa czy Jana Ordyńskiego nie są zauważane. Niedawno toczyła się debata, czy dla Pospieszalskiego i jego programu „Warto rozmawiać” jest miejsce w telewizji publicznej, a nikt się nie zastanawia

nad audycjami Przemysława Orchołskiego czy Grzegorza Nawrockiego. Grzegorz Nawrocki to współautor oszczerczego filmu „Dramat w trzech aktach”, szkalującego braci Kaczyńskich, za który w 2001 r. dostał on tytuł dziennikarskiej Hieny Roku. Producentem programów Nawrockiego jest zaś Przemysław Orchołski, laureat Hieny Roku w 2003 r. za liczne manipulacje faktami i wypowiedziami oraz niegodne dziennikarza komentarze w „Wiadomościach”. Wracajcie, kpią nawet dziennikarze.

Czego tak naprawdę chce Platforma, odrzucając sprawozdanie krajowej rady? Oczywiście wciąż możliwe jest, że skończy się to zamieszczeniem, które ma zdyscyplinować ludzi związanych z SLD w krajowej radzie, tak by nie sprzeciwiali się woli szanownego pana premiera. Wymiana jednej osoby wystarczy, by Platforma Obywatelska przejęła kontrolę w krajowej radzie. Czy możemy się dziś dowiedzieć, który scenariusz będzie realizowany w nowej krajowej radzie: trzy miejsca dla PO, po jednym dla SLD i PSL czy trzech członków z PO, a dwóch z PSL? A może Platforma chce mieć 100% wpływu na krajową radę? Jedno jest pewne: próbujecie przed wyborami szybko przeprowadzić zmiany w mediach publicznych, nie bacząc na ich dobro. W mediach publicznych będziemy oglądali kolejny festiwal zmian, który będzie polegał na wycinaniu z nich wszystkich, którzy nie są z Platformą. Pan przewodniczący Halicki nie chce się zniecać nad sprawozdaniem z działalności krajowej rady w 2010 r.

(*Posel Andrzej Halicki*: Pani też jakoś nie za bardzo nawiązuje do tematu.)

A przecież moglibyśmy porozmawiać, bo to powinno nas w parlamencie przede wszystkim interesować, na przykład kwestia przedstawiona przez krajową radę: podziału środków abonamentowych na ubiegły rok. Z łącznej kwoty prawie 537 mln zł TVP otrzymała ok. 221 mln zł. To jest o 79 mln zł mniej niż w ubiegłym roku, czyli o około 26,4% mniej. Udział środków abonamentowych w przychodach ogółem telewizji publicznej wynosi 12%. Mamy więc już media komercyjne, a nie publiczne, a komercjalizacja informacji i publicystyki to, jak wszyscy wiemy, koniec czy początek końca demokracji.

(*Posel Andrzej Halicki*: Pachnie totalitaryzmem.)

Nikt, niestety, nie mówi przede wszystkim o odbiorcach mediów (*Dzwonek*), którzy zostaną pozbawieni bardzo istotnego dobra, jakim powinny być media publiczne. To nie leży w obszarze zainteresowania polityków PO. Media publiczne mają być po prostu przejęte i odpolitycznione w ten sposób, aby spór polityczny sprowadzono do wymiaru pożądanego przez rządzących, ale pod hasłem, jak słyszeliśmy od posła Halickiego, nieograniczonej wolności wypowiedzi. Nieprzypadkowo w tym samym czasie...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk:

...gdy trwa wymiana władz TVP, pojawiły się wypowiedzi prowadzące do zakwestionowania prawa Radia Maryja do funkcjonowania, a ABW odwiedza rankiem internautów.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani poseł, proszę kończyć.

Poseł Elżbieta Kruk:

To są te nisze, gdzie dziś rzeczywiście trwa debata publiczna, którą mogą prowadzić ci wykluczeni z mediów publicznych. Konkluduję, panie marszałku. 4 lata temu Donald Tusk mówił o władzy, która z niezwykłą zachłannością, nieporównywalną nawet z SLD, w poprzedniej kadencji rzuciła się na media publiczne. No i proszę, okazuje się – profeta. A wszyscy wiemy, że bez wolnych mediów nie ma demokracji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Halicki: Tak jak Platforma. Tyle się pani nagadała. Dziękujemy za poparcie.)

Proszę bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tomasz Kamiński:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Tak, panie pośle Halicki, różnicie się w słowach, a nie w czynach. W czynach jesteście tacy sami. Apeluję do parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, aby kierowali się własnym rozsądkiem, a nie nakazami partyjnymi. Będzie was więcej i obronimy tę radę.

Wysoka Izbo! Nowela ustawy o radiofonii i telewizji z sierpnia ubiegłego roku umacnia de facto wpływ rządzącej opcji na media. Swoich przedstawicieli do rad nadzorczych desygnuje już nie tylko minister skarbu, realizując uprawnienia właścicielskie w spółkach mediów publicznych, ale również minister kultury. Minister skarbu może także wносить do krajowej rady o odwołanie członka zarządu. Zapewne przez niedopatrzenie w noweli nie zmieniono zapisu mówiącego, że uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zapadają większością 2/3 głosów, co oznacza, że na 5 członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewi-

zji 4 musi głosować za, aby uchwała przeszła i była podjęta. To jest według nas, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, najważniejszy powód, który kieruje wami, aby odrzucić sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

(Poseł Monika Wielichowska: Pudło.)

Argument, że dwóch członków krajowej rady rekomendowanych przez Lewicę – tak, rekomendowanych przez nas, bo Sejm rekomenduje tam swoich przedstawicieli – mogłoby blokować decyzję rady, jest błędny i chybiony, bo do tej pory ani razu rekomendowane osoby do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przez Sojusz Lewicy Demokratycznej nie sprzeciwiały się i nie było przypadku, aby uchwała nie została przyjęta. Jednak prawdopodobnie w Platformie Obywatelskiej zwyciężyła ta frakcja, która chce przejąć całość wpływów w mediach publicznych i w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Tak jest, tak.)

Inne argumenty, przemawiające ponoć za nieprzyjęciem sprawozdania, są niepoważne lub śmieszne. Jeżeli uznać za zasadny wniosek, że krytyczny stosunek do rady funkcjonującej do połowy minionego roku jest powodem nieprzyjęcia sprawozdania obecnej rady, to zła ocena każdej rady odwołanej przed końcem roku powodowałaby odwołanie jej następczyni. To może lepiej skróćmy kadencję do jednego roku, wprowadźmy takie prawo.

(Poseł Monika Wielichowska: Zlikwidujemy.)

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Najlepiej w ogóle zlikwidujemy.)

Rozumiem tego rodzaju bałamutne argumenty, bo trudno o lepsze, gdy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji działa na pewno sprawniej niż jej poprzedni skład. Wystarczy zajrzeć do „Strategii regulacyjnej na lata 2011–2013”, by się przekonać, że rada profesjonalnie diagnozuje główne problemy rynku mediów elektronicznych i precyzyjnie określa swoje zadania i kalendarz ich realizacji. Jest wśród nich wybór władz spółek mediów publicznych według nowej ustawowej procedury, z uwzględnieniem rekomendacji kandydatów do rad nadzorczych udzielanych przez wyższe uczelnie. To żmudna procedura, której realizacja zabiera przy sprawnym działaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przynajmniej trzy miesiące albo więcej, jeżeli na przykład uczelnia nie pracuje ze względu na wakacje. Krajowa rada prowadziła ten proces w sposób transparentny, i nikt nie czynił zarzutów, z wyjątkiem oczywiście Prawa i Sprawiedliwości, organizując publiczne wysłuchania ponad 200 kandydatów do rad nadzorczych. Jeżeli teraz jedna z głównych autorek tej skomplikowanej procedury, pani poseł Śledzińska-Katarasińska, stwierdza, że nowelizacja się nie powiodła...

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie, nie takiego nie powiedziałam.)

...to niech nie obarcza za to odpowiedzialnością wykonawców zapisów tej ustawy.

Posel Tomasz Kamiński

Wraz z powołaniem obecnej rady skończyły się gorszące spory kompetencyjne i koncepcyjne organów regulacyjnych na temat cyfryzacji mediów elektronicznych, w których efekcie Polska wlecze się w ogień tego procesu. Gorsze pod tym względem są tylko Rumunia, Ukraina i Rosja. Rada we współpracy z właściwymi organami administracji rządowej realizuje ważną społecznie koncepcję udostępnienia odbiorcom, przede wszystkim tym najmniej uposażonym, pakietu 23 bezpłatnych naziemnych cyfrowych programów, w tym 8 nowych.

Kolejna jakościowa zmiana, po długim okresie zachęt do niepłacenia abonamentu, również z tej mównicy...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Z tej mównicy nikt nigdy nie zachęcał.)

...rada przyjęła rozsądną politykę promocji i wspierania systemu efektywnego poboru tej należności. Otóż prognozy wpływów abonamentowych na bieżący rok wynosiły 385 mln zł. Już wiadomo, że pobór dzięki staraniom będzie wyższy o ok. 20% i wyniesie 465 mln zł. To jest namacalny sukces. Teraz do pana posła. Panie pośle, narzekacie, że media publiczne są zbyt skomercjalizowane, że za dużo jest komercji. To dlaczego odrzuciliście...

(Głos z sali: Jaki to był projekt?)

...projekt ustawy autorstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który gwarantował mediom publicznym środki, dzięki którym mogłyby funkcjonować, a nie poszukiwać reklam po to, aby móc funkcjonować? Ten, który gwarantował mediom publicznym prawie 900 mln zł.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: To akurat był nasz projekt.)

Odrzuciliście, bo był autorstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej. O co chodzi? Czy chodzi o destabilizację mediów publicznych na czas wyborów parlamentarnych lub odwrócenie uwagi od bezprecedensowej inwazji ministrów i wysokich urzędników rządowych i samorządowych, głównie Platformy Obywatelskiej, do mediów publicznych? Wystarczy przykład telewizji publicznej. Ważny urzędnik ministerstwa kultury Juliusz Braun jest jej prezesem. Niedawny wiceminister rolnictwa, działacz PSL, odpowiada za informację. Niedawny minister kultury Jacek Weksler koordynuje program. Elżbieta Poniżko, dyrektor z ministerstwa kultury, jest teraz dyrektorem biura zarządu. Jeśli są powody do odwołania obecnej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to są nimi nowe porządki w telewizji publicznej, przeczące jej apolityczności. Tylko to nie tyle problem kompetencji Krajowej Rady i Telewizji, co kwestia dobrych obyczajów. Rządzący niszczą szansę wprowadzania takich obyczajów. Co więcej, niszczą też wszelkie pozory, że przyzwoitość ma jeszcze jakieś znaczenie. To grzech pierworodny wobec demokracji, bo jest w tym pogarda dla odbiorcy programów mediów publicznych i brak szacunku dla zwykłego czło-

wieka, bezsilnego wobec polityczno-medialnych manipulacji. Dla takich manipulacji silny regulator rynku mediów publicznych nie jest potrzebny.

Wysoki Sejmie, media publiczne potrzebują spokoju i stabilizacji i z wami głosowaliśmy wtedy za tą nowelizacją, która weszła w sierpniu, bo wierzyliśmy, że zagwarantujemy taką stabilizację mediom publicznym, że już raz na zawsze skończymy z tym, że w telewizji publicznej będzie prowadzona walka między dwoma urzędującymi prezesami, że nie będziemy już czytać artykułów o nocnych zmianach w telewizji. Niestety łamiecie wspólnie ustalone reguły gry i, panie pośle, chyba nie ze względu na program o Bolesławie Bierucie zgłoszycie za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To według nas krok do politycznego zawłaszczenia mediów przez Platformę Obywatelską. To drugi krok do tego, aby rozwiązać Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej media publiczne zawsze były, są i będą ogólnonarodowym dobrem, które trzeba wspierać, zawsze wspierać, dlatego też będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Sławecki w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Sławecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Przed kilkoma godzinami byłem posłem referentem, miałem koreferat dotyczący wykonania budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Myślę, że wykonanie budżetu instytucji, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zostało ocenione, przy braku głosów przeciwnych, na, powiedziałbym, 4+. Myślę, że warto o tym powiedzieć. Bez względu na to, jaki będzie los tego organu konstytucyjnego, bo pamiętajmy, że jest to organ konstytucyjny, chciałbym już w tym momencie podziękować panom za uczciwą pracę.

Czym się różni ta debata od poprzednich debat? Przez kilka lat mam głos klubowy, jeśli chodzi o sprawozdania krajowej rady. Pamiętam tę noc, nie ma już pani poseł, trochę pamiętam, jak ta demokracja wyglądała, nikt mi nie wmówi pewnych rzeczy. Dzisiejsza debata różni się od poprzednich kulturą osób tutaj siedzących. Nie ma takiej arogancji, jaka była w poprzednich debatach. Mówiliśmy coś, a nam mówiono inaczej. Teraz z cierpliwością wysłuchują bar dziej lub mniej zasłużonych uwag dotyczących funkcjonowania, pracy merytorycznej Krajowej Rady

Posel Tadeusz Sławewski

Radiofonii i Telewizji, a właściwie jej nadzoru nad mediami publicznymi. Jak powiedziałem, jeśli chodzi o instytucję, to została ona oceniona pozytywnie, natomiast jest kwestia wywiązania się z konstytucyjnego obowiązku. Mówiłem o atmosferze. Staralem się przeczytać tę grubą księgę, bo nie chciałem, żeby to wyglądało jak sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia komisji kultury, dosłownie chyba 4 czy 5 kartek.

Panie pośle, pan się za bardzo nie wysilił w uzasadnieniu wniosku o odrzucenie. Oczywiście mówię to życzliwie. Natomiast faktem jest, że nie udało nam się wyegzekwować chociażby w części tego, co się nazywa misją publiczną.

Mam świadomość spadku wpływów z abonamentu, i na to krajowa rada nie miała większego wpływu. Powiem więcej, starała się, w miarę swoich kompetencji, ten abonament ściągać. To jest widoczne, że teraz przynajmniej stara się ściągać, nie puszcza oczka tak jak to było przy piwie bezalkoholowym, że trzeba płacić, znaczy nie musicie płacić, tylko przypomina, że to jest obowiązek ustawowy.

Czy te pieniądze są racjonalnie wydawane? Obawiam się, że nie. Przeanalizujmy tabelki dotyczące procentowego udziału reklam. Praktycznie telewizja publiczna od komercyjnej różni się 1–2% udziału. To nie jest wiele. Czyli telewizje komercyjna i publiczna w procentowym udziale reklam się nie różnią, zatem pieniądze płyną. Do tego dodajemy telewizji publicznej dzielone wpływy z abonamentu, o ile pamiętam, to jest 2221 mln zł ogólnie do Telewizji Polskiej SA, spółki radiofonii dostały 3315 mln, i słusznie, w tym Polskie Radio – 1560 mln.

Co telewizja robi z tymi pieniędzmi? Znalazła się tam też informacja, że prawie 80% programów w telewizji publicznej to programy misyjne. Nie przyniosłem gazety z dzisiejszego dnia, żeby przeanalizować program, ale śmiem twierdzić – a widzę, że są twórcy na sali – że tak naprawdę audycji misyjnych w dzisiejszym dniu, gdybyśmy zrobili monitoring, jest powyżej 10%, i to po godz. 23, 24. Rozumiem, że są dzikie prawa, ale chciałbym zapytać, co zrobiono z ponad 2 mld dotacji. Co zrobiono? Które programy były misyjne?

Nie sieję demagogii. Uważam, że Polskie Radio jest bardziej bezbronne i stara się zachować przynajmniej trochę obiektywizmu. Trzeba też powiedzieć, że jest wiele wspaniałych audycji, słuchowisk radiowych, chociażby w Radiu Lublin, w którym słucham bezpośrednio tego, co się dzieje. Są piękne reportaże radiowe, które zdobywają nagrody. To jest misja.

Natomiast chciałbym zapytać – bo jestem na to bardzo uczulony i co roku o tym mówię – o kwestię programów edukacyjnych. Na stronie 57. sprawozdania jest napisane coś takiego, że Polskie Radio SA zerwało obowiązek nadawania w programie audycji oświatowych dla szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych, art. 25 ust. 2. Polskie Radio na

podstawie porozumienia zawartego z Ministerstwem Edukacji Narodowej nadało w programach ogólnokrajowych 49 godzin takich audycji, a więc znacznie mniej niż rok temu, kiedy przeznaczycie na nie 317 godzin. Czegoś tutaj nie rozumiem. To są te takie smaczki.

Jeśli chodzi o audycje oświatowe dotyczące umacniania rodziny, w radiach regionalnych przeciętna liczba godzin w tygodniu to 3,7, a np. audycje oświatowe w takich rozgłośniach, jak Radio Koszalin, Kraków, Lublin – 0. Chyba to trochę nie tak.

Proszę państwa, telewizja publiczna. Cieszę się, że wraca TVP Parlament, bo tak daliśmy się zepchnąć, że właściwie nie ma transmisji obrad Sejmu. One są w Internecie, ale proszę zobaczyć, kraj za miastem nie siedzi w sieci. Nie ma tych obrad bezpośrednio, bo ten, kto chce, to znajdzie. Ale pamiętajmy, spójrzmy na mapkę pokrycia audycji. W wielu regionach Polski, jeśli ktoś nie ma anteny satelitarnej, nie może odbierać określonych programów.

Kolejna sprawa. Padło stwierdzenie, że media starają się zachować obiektywność. Oczywiście ktoś mi powie, że mamy ciągle pretensje. Weźmy nawet TVP Info i udział PSL w tych audycjach. Zawsze są trzy partie, czwarta ewentualnie gdzieś tam. Składaliśmy też protesty, jeśli chodzi o program Tomasza Lisa. Tam praktycznie nas nie ma. Nawet gdy była debata z kandydatami na prezydenta Warszawy, to była skarga – zresztą jest to nawet gdzieś napisane – bo naszego kandydata Tomasz Lis nawet nie zaprosił. Powiedział, że nie zaprosił, bo to jest program autorski.

Niepokoje mnie – i to w sprawozdaniu jest napisane – że nie jest finansowane centrum folkloru. Nie zbieramy już głosów odchodzącego świata. Festiwal w Kazimierzu jest marginalnie potraktowany. Praktycznie centrum kultury ludowej jest coraz bardziej marginalizowane, a przecież to jest nasze dziedzictwo kulturowe. Unia Europejska się o to upomina, a my to tak sobie bagatelizujemy.

Kolejna sprawa. Chciałbym podziękować za pomoc w pracach nad ustawą implementacyjną, bo tutaj urzędnicy krajowej rady nam dużo pomogli. Też cel był taki, żeby był większy udział programów o polskiej muzyce, promujących ją. Oglądałem niedawno program z Tatianą Okupnik, która się skarżyła, że musiała praktycznie szukać pomocy za granicą. Jest w tej chwili gwiazdą w Londynie, za granicą, bo – cytuję – powiedziała, to było chyba kilka dni temu, że polskie media jej nie dopuszczały, dyskryminowały ją. Nie chce się lansować talentów, które mamy w Polsce, i media publiczne, które mają taki obowiązek, różnie do tego podchodzą.

Następna rzecz, moi drodzy, to reklamy. Mówiłem o udziale reklam, ale też miała być regulowana kwestia ich głośności. Czy ktoś mi na to odpowie? Bo mówiono, że reklamy nie mogą być nadzwyczaj głośne, a widzę, że tutaj praktycznie nie ma żadnej zmiany.

Czy prawdą jest – zapytam tak, jak się pyta z tej mównicy – że jest zamach na TVP Historia? Że TVP Historia ma być przekształcona w TVP Dokument?

Posel Tadeusz Slawecki

Uważam, że właśnie TVP Historia i TVP Kultura to są kanały niszowe, ale niezmiernie ważne i misyjne. Co zrobiono? Czy państwo reagowaliście na ofertę programu Polonia? Nie tego oczekują nasi rodacy, nie starych filmów, odmóżdżających seriali, tylko programów o Polsce, przede wszystkim współczesnej. *(Dzwonek)*

Cóż, czas się kończy. Skoro mówimy o misji – już zmierzam, panie marszałku, do konkluzji – w TVP1 rozrywka to 44%, kultura 5%, w TVP2 rozrywka 49%, kultura 7%. Powiem tak: ja osobiście jako wieloletni nauczyciel wystawiłbym ocenę dopuszczającą, natomiast, jak to ująć, wierząc, że nowe będzie lepsze, będziemy głosowali za odrzuceniem sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos miał zabrać pan poseł Jan Ołdakowski, ale nie ma pana posła.

Do zadania pytań zapisało się 8 pań i panów posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na pytanie to 1 minuta.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Stanke.

Posel Piotr Stanke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zgodzimy się tu z całą pewnością, że jednym z podstawowych zadań telewizji publicznej jest edukacja, która w połączeniu z bardzo oczekiwanym i rekomendowanym programem edukacji medialnej w szkołach byłaby w tym przypadku kompleksowym rozwiązaniem, którego ciągle brakuje. Tymczasem w TVP1 i TVP2 już od lat dominuje rozrywka, jak powiedział mój przedmówca, porównywał ją procentowo z kulturą. Edukacja, jak wynika z przedstawionej informacji, to zaledwie odpowiednio 6 i 3% emitowanego programu. W związku z tymi danymi chciałbym spytać, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmowała w minionym roku inicjatywy programowe, które miały na celu zwiększenie udziału programów w zakresie edukacji w telewizji publicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Sylwester Pawłowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Sylwester Pawlowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Przewodniczący! Przed kilkoma dniami na posiedzeniu komisji i dzisiaj na posiedzeniu plenarnym Sejmu mamy do czynienia z sądem kapturowym nad Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Na posiedzeniu komisji wniosek formalny o odrzucenie sprawozdania nie był bowiem poprzedzony pogłębioną dyskusją merytoryczną. Dzisiaj, po przewrotnych argumentacjach ze strony przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, okazuje się, że krajowa rada jest w porządku, ale sprawozdanie jest do niczego. W związku z tym, pani marszałek, pozwolę sobie zadać pytanie zarówno do posła sprawozdawcy komisji kultury, jak również do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Panie przewodniczy, dzisiaj jest okazja, by powiedzieć, co jest faktycznym powodem zaprzestania działalności misyjnej mediów publicznych, a pan w swoim wystąpieniu ten wątek potraktował dość, powiedziałbym, wąsko. Będę wdzięczny, jeżeli skupi się pan na faktycznych przyczynach braku misyjności w mediach publicznych. *(Dzwonek)*

Mam też pytanie do pana posła sprawozdawcy Andrzeja Halickiego. Czemu nie poinformował pan w swoim sprawozdaniu z posiedzenia komisji, że tak naprawdę na posiedzeniu nie było polemiki i wniosek został przyjęty bez dyskusji nad sprawozdaniem? Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Galla. Pan poseł jest niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, chciałbym w imieniu przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych, środowiska szczególnego, podziękować panu i całej krajowej radzie za współpracę, bo muszę powiedzieć, że rzeczywiście w momencie, kiedy państwo objęliście stery w krajowej radzie, ta współpraca dawała światło w tunelu, jeśli chodzi o realizację misji właśnie w odniesieniu do tych mniejszości.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie. W sprawozdaniu jest informacja na temat czasu antenowego przeznaczonego dla mniejszości narodowych i etnicznych w mediach publicznych, patrz: radio i telewizja. Muszę powiedzieć, że tam nie ma dużych zmian. Natomiast wiemy, że mamy w tej chwili nowe zasady. Co prawda ten 2011 r. nie będzie diametralnie inny, ale chciałbym zapytać już o 2012 r.

Posel Ryszard Galla

Jaka jest wizja, jeśli chodzi o realizację tych programów mniejszościowych? Czy państwo uwzględniacie zwiększenie czasu antenowego w mediach regionalnych, ale także możliwość emitowania tych programów w mediach centralnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Kruk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Mimo trudnej sytuacji finansowej TVP, spadku wpływów abonamentowych i używania przez władze telewizji publicznej tego faktu do uzasadniania niedostatecznej realizacji misji w okresie wrzesień 2010 r. – marzec 2011 r., przez pół roku zatrudniono w spółce ponad 120 osób, jak podają media, i to w czasie prowadzenia procesu zwolnień grupowych. W wielu wypadkach wprowadzono do umów tzw. klauzule konkurencyjne, a co za tym idzie konieczność wypłaty odszkodowania. Wszystkie te decyzje mogą skutkować zwiększeniem kosztów zatrudnienia co najmniej o kilkanaście milionów złotych rocznie. To jedna sprawa.

Druga kwestia. W marcu tego roku „Rzeczpospolita” opisała prowokację, jakiej dokonał Paweł Miter, który podszył się pod znajomego szefa Kancelarii Prezydenta i ośmieszył, tak prawdę powiedziawszy, najważniejszych decydentów w TVP. 25-latek załatwił sobie pracę, władze TVP podpisały wstępną umowę z człowiekiem od prezydenta na kwotę 39 tys. zł. (*Dzwonek*) W tym samym czasie z ramówki zdjęto program „Warto rozmawiać”. Konsekwencje były takie, że bohater tekstu „Rzeczpospolitej” został pobity przez nieznaną sprawców. Drugi bohater, sprawca podpisania umowy, został wiceszefem TVP Sport. Czy krajowa rada zajmowała się tymi sprawami? Jeśli tak, to czy podjęła jakieś działania w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Jan Rzymełka, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Rzymełka:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie przewodniczący, chciałbym zapytać, czy jest szansa na aktywną współpracę telewizji nad

Odrą, po obydwu stronach granicy, czyli na współpracę polsko-niemiecką na wzór współpracy niemiecko-francuskiej, która dużo wniosła do pojednania? Czy jest szansa na wspólnego nadawcę? Na różnych forach dużo się o tym ostatnio mówi, ale nie słyszymy o konkretach.

Drugie pytanie chciałbym zadać jako poseł z regionu, ze Śląska. Jaka jest, czy jaka będzie rola ośrodków regionalnych? Jaka jest polityka krajowej rady w relacji do ośrodków regionalnych? Na świecie zwycięża model: silna państwowa telewizja publiczna, jedna duża stacja i silne regionalne ośrodki. U nas marginalizujemy regionalne ośrodki. Powstaje pytanie, czy będzie zmiana tej polityki. Czy jest szansa na wzmocnienie, na wykreowanie kilku silnych regionalnych ośrodków? Dziękuję bardzo.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Dlaczego kilku?*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać o przyczyny dyskryminacji Radia Maryja, chodzi zarówno o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, jak i to, co się dzieje tutaj na posiedzeniu, nawet w trakcie dzisiejszych obrad. Jak to się dzieje – zadawałem to pytanie wcześniej, kiedy była dyskusja na temat wpuszczania programów na platformę cyfrową – że akurat dziwnym trafem po dwa programy dostają różnego rodzaju stacje, nowi nadawcy, natomiast dla Radia Maryja i dla Telewizji Trwam nie ma miejsca na takiej platformie. Jak to się dzieje, że akurat jedne z pierwszych decyzji, które podejmuje nowa Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, dotyczą monitoringu Telewizji Trwam i Radia Maryja? Jak to jest, że słyszymy o tym, że są pisane listy, nic na ten temat nie wiemy, że akurat do nadawców, innych stacji, gdzie rzeczywiście dzieją się rzeczy bardzo bulwersujące, a to ciało w żaden sposób się nie wypowiada? Jak to się dzieje, że nawet dzisiaj pan Halicki, nie wiem, czy jako sprawozdawca, czy w jakiejś innej formie, nie potrafi się powstrzymać od dyskryminacji w stosunku do tego medium? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zada pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 1 marca 2010 r. weszły w życie przepisy ustawy z 13 czerwca 2008 r. o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych. W wyniku tych zmian w 2010 r. w porównaniu do roku 2009 liczba abonentów zwolnionych od opłat zwiększyła się o ponad pół miliona osób, co stanowi ponad 26%. Łączny skutek zwolnień to kwota 0,5 mld zł. Jednocześnie z powodu zaległości z opłatami nie wpłynęło ponad 1,7 mld zł netto. To powoduje określoną, bardzo trudną sytuację finansową mediów publicznych, co odbija się zwłaszcza na kondycji mediów regionalnych. Stąd moje pytanie do członka rządu, do przedstawiciela rządu, którego dzisiaj nie ma. Jak rząd planuje skompensować ubytek dochodów z tytułu zwolnień ustawowych rozgłośniom, zwłaszcza regionalnym? Wiem, w jak trudnej sytuacji jest telewizja regionalna w Rzeszowie i rozgłośnia Polskiego Radia w Rzeszowie. (*Dzwonek*) Czy rząd dyskretnie zmierza do redukcji liczby rozgłośni regionalnych? Czy minister kultury i dziedzictwa narodowego monitoruje sytuację ekonomiczną mediów regionalnych? Media regionalne wyczerpały wszelkie możliwe formy oszczędzania. Bez wsparcia finansowego z zewnątrz nie przetrwają one tej trudnej sytuacji. Jakie rząd widzi możliwości ratowania kondycji finansowej mediów regionalnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość. Terlecki. Przepraszam bardzo, panie pośle.

Poseł Ryszard Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wysoka Rado! Z nadzieją oglądam reklamy wzywające do płacenia abonamentu, a dwa tygodnie temu widzieliśmy w Sejmie pokaz zamówionego przez telewizję filmu Jerzego Zalewskiego „Historia Roja”, który nie został pokazany w telewizji. Widocznie jest jakiś problem związany z jego pojawieniem się w telewizji. Z pewnością można go zaliczyć do filmów misyjnych, ponieważ traktuje on o tzw. żołnierzach wykletych, nie bardzo lubię to określenie, o powojennych partyzantach, to pierwszy fabularny film na ten temat. Można mieć rozmaite uwagi co do jego formy artystycznej, ale na pewno zasługuje on na emisję w telewizji. Oczywiście rozumiem, że to nie jest pytanie do przedstawiciela rady, ale zadaję je, bo nie jestem pewny, czy rada wie, że jest taki film, który nie może pojawić się w telewizji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem po kolei na pytania, które zostały zadane.

Pan poseł Piotr Stanke pytał o to, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykazywała inicjatywę programową dotyczące edukacji, ponieważ w telewizji króluje rozrywka, zresztą wątek o rozrywkowym charakterze telewizji pojawiał się również w innych pytaniach. Chciałbym więc odpowiedzieć, przekazać taką prostą i trochę żenującą prawdę, że dopóki telewizja publiczna nie będzie posiadała niezależnego, pozarynkowego źródła finansowania, jej charakter się nie zmieni. Inaczej będzie musiała upaść. To jest prawda prosta i banalna. Zmiana sposobu finansowania mediów publicznych nie leży w gestii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mamy na ten temat poglądy, ale stosunkowo niewiele możemy w tej sprawie zrobić. Odniosę się do tego, co możemy zrobić i co zrobiliśmy, przy kolejnym pytaniu, ale to jest tak naprawdę istota rzeczy.

Jeśli chodzi o charakter telewizji publicznej, to sam obecny prezes Juliusz Braun, słyszałem to na własne uszy, mówił, co jest zresztą wyrazem pewnej desperacji, że jest to komercyjna telewizja państwa właśnie ze względu na sposób finansowania, który wymusza określony charakter programu. I taka jest, przecież mało odkrywczą, prawdą, którą na początku chciałem podzielić się z Wysoką Izbą.

Taka sama odpowiedź powinna paść na pytanie zadane przez pana posła Sylwestra Pawłowskiego o brak misyjności w mediach. Odpowiedź jest taka, że dopóki nie będzie stabilnego finansowania na poziomie zapewniającym możliwość wykonywania zadań misji publicznej, to program nie będzie miał zapewnionego charakteru kulturalnego, nie będzie polskich programów dla dzieci, nie będzie wielu innych rzeczy w wystarczającym stopniu, wystarczającym, czyli zaspokajającym rzeczywiste potrzeby społeczne. Mogę tylko nad tym ubolewać i apelować, żebyśmy skoordynowali nasze wysiłki z ustawodawcą. Apeluję o to z tego miejsca.

Pan poseł Ryszard Galla pytał o programy dla mniejszości. Tak, programami dla mniejszości narodowych, tą częścią naszej działalności od początku zajmuje się w krajowej radzie pan prof. Stefan Pastuszka, który tu siedzi. Oczywiście robi to przy aprobacie całej rady, na mocy jej decyzji. Programy dla

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

mniejszości narodowych są dla nas bardzo ważne. Podejmujemy różne działania dotyczące nie tylko zwiększenia obecności programów mniejszości na antenach Polskiego Radia i jego regionalnych rozgłośni oraz Telewizji Polskiej. Ostatnio podjęliśmy pewną cenną inicjatywę pozaprogramową, mianowicie patronat nad stworzeniem centrum edukacyjnego dla dziennikarzy mniejszości narodowych i dziennikarzy polonijnych. Będziemy bardzo intensywnie wspomagać inicjatorów tego wartościowego przedsięwzięcia. Na ten aspekt działalności mediów publicznych na pewno zwrócimy też uwagę w roku 2012 przy rozpatrywaniu porozumień programowo-finansowych.

Pani poseł Elżbieta Kruk pytała mnie o politykę zatrudnienia w telewizji publicznej. Nie potrafię na to odpowiedzieć, bo nie badałem tego problemu, ale żeby nie robić uników, powiem, że niestety jest to pewna stała praktyka wynikająca z uwikłania telewizji publicznej w zmieniające się koniunktury polityczne – tak bym powiedział. Oczywiście mogę przypomnieć, jak to było w roku 2006 i jak to było wcześniej, za każdym razem. Mówiąc wprost, jest to jedyńy środek, jaki stosuje zarówno otoczenie polityczne, jak i kolejne władze mediów publicznych, jeśli chodzi o zmianę oblicza tego medium. Mam nadzieję, że to są już ostatnie takie działania. Nie potrafię i nie chciałbym ich oceniać źle, bo ich po prostu nie znam. Wiem tylko, że te działania, te metody są nieskuteczne. Można wyrzucać się nawzajem jeszcze przez parę kolejnych zmian koniunktury, ale to niczego dobrego mediom publicznym nie przyniesie. Więc radziłbym, mówię to również do siebie, żebyśmy wtedy, kiedy możemy przestrzegać pewnych zasad, ich przestrzegali, a nie wypominali innym, że stosują te same metody, które kiedyś my stosowaliśmy. Tyle w odpowiedzi na pierwsze pytanie.

Co do drugiego pytania, czyli sprawy ujawnionego skandalu z Pawłem Miterem, to krajowa rada tym się nie zajmowała. Moja prywatna ocena jest moją prywatną oceną, nie oceniam tej sprawy dobrze, oceniam ją bardzo źle. Rzeczywiście niepotrzebnie ośmieszyło to telewizję publiczną, a nikomu nie zależy na pogorszeniu jej wizerunku. Krajowa rada się tym nie zajmowała.

Pan poseł Jan Rzymelka pytał o współpracę polsko-niemiecką. Jest na antenie regionalnego oddziału telewizji publicznej taki program, nie wiem, czy on w tej chwili jest jeszcze emitowany, ale myślę, że tak, zatytułowany „Kowalski i Szmidt”, którego korzenie sięgają jeszcze lat 90. Myślę, że to jest trochę za mało. Teraz, kiedy tak naprawdę nie ma dzielącej nas granicy i współpraca społeczności po obu stronach Odry jest coraz żywsza, bardziej autentyczna, wydaje mi się, że jest czas na to, żeby ją zintensyfikować, rozwijać ją, po prostu w celu lepszego wzajemnego zrozumienia i likwidacji stereotypów, które na pewno pokutują.

Pan poseł Andrzej Jaworski – a nie, to pan poseł Rzymelka, przepraszam, niewłaściwie zanotowałem – pytał o ośrodki regionalne. Tu, niestety, odpowiedź jest taka sama, jak ta, od jakiej zacząłem. To znaczy, że te ubogie środki abonamentowe, które trafiają do Telewizji Polskiej, w większości są kierowane do oddziałów telewizji publicznej. Po prostu tych środków więcej nie ma, nie można tych oddziałów telewizyjnych wspomagać bardziej, stąd ograniczanie ich działalności programowej, nad czym bardzo boleję. To faktycznie powinna być siła telewizji publicznej, to są niezastąpione – mówię to z pełnym przekonaniem – miejsca, w których ta kultura audiowizualna się kształtuje. Drugim takim miejscem są rozgłośnie regionalne Polskiego Radia. Ale tu sytuacja jest inna, zaraz o tym powiem, bo padło też takie pytanie.

Pan poseł Andrzej Jaworski z PiS-u pytał o dyskryminację Radia Maryja, o sprawę platformy cyfrowej i o sprawę kontroli. Chciałbym odpowiedzieć, że Radio Maryja nie jest i nie będzie dyskryminowane przez krajową radę. Natomiast w odniesieniu do Radia Maryja i do Telewizji Trwam będą stosowane dokładnie te same zasady, które są stosowane wobec innych nadawców. Z tą różnicą, że Radio Maryja i Telewizja Trwam to są media społeczne, więc pewne kryteria są bardziej ostre. To uczynił ustawodawca, nie my. Na pewno zależy nam w Polsce na wolnej debacie, na swobodzie słowa, niezależnie od tego, jak oceniamy albo nie oceniamy przekraczania granic przyzwoitości przez różnych nadawców. Nie jest rolą krajowej rady, żeby te granice tutaj przywoływać. Natomiast jeśli chodzi o przekraczanie granic ustawowych, to na pewno krajowa rada i ja – mogę powiedzieć to we własnym imieniu, ale myślę, że również w imieniu kolegów – konsekwentnie będziemy dążyli do tego, żeby prawo nie było nadużywane i łamane. Naprawdę mówienie o jakimś dyskryminowaniu Radia Maryja zdecydowanie uważam za pewnego rodzaju niesprawiedliwość.

(Poseł Andrzej Jaworski: Mam inne zdanie na ten temat.)

Zrozumiałem na podstawie tego pytania, że tak jest. Krajowa rada dokonała do tej pory trzech kontroli. Jedna kontrola dotyczyła pewnego nadużycia wolności słowa w zakresie szerzenia nienawiści. To nie było jakieś duże nadużycie. Stwierdzono poruszenie się na granicy dopuszczalnego zachowania. A to jest jedyny rodzaj nadużycia merytorycznego, które krajowa rada zgodnie z prawem musi obserwować i do którego musi się ustosunkowywać. Tam są ujęte różne kategorie oczywiście, ale generalnie chodzi o szerzenie nienawiści. I to była jedna sprawa. Zostało w tej kwestii wysłane upomnienie. Sądzę, że nie jest to jakaś szczególna dyskryminacja ani szczególny skandal. Były przeprowadzone dwie kontrole dotyczące kryptoreklamy. Nie ma to nic wspólnego z wolnością słowa, a wiele wspólnego z przestrzeganiem pewnych zasad, które dotyczą wszystkich nadawców, a zwłaszcza nadawcy społecznego. Stwierdziłmy kryptoreklamę i zostało wystosowane ostrze-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

zenie. Po powtórnej kontroli – to nie są kontrole, które są przeprowadzane szczególnie wobec Radia Maryja, inni nadawcy podlegają podobnym kontrolom – stwierdziliśmy ponowne naruszenie tych zasad i trwa procedura zmierzająca do wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnie ukarania nadawcy. Tak to wygląda w chwili obecnej. Jeśli to nadużycie zostanie w toku postępowania potwierdzone, to bez wątplenia konsekwencje zostaną wyciągnięte. Nie ma to nic wspólnego z dyskryminacją.

Pan poseł Andrzej Szlachta mówił o rozgłośniach i o oddziałach telewizyjnych, zwłaszcza o rozgłośni i oddziale telewizyjnym w Rzeszowie, jak zrozumiałem, i zaapelował do nas, twierdząc, że media lokalne nie przetrwają. Chciałbym powiedzieć, że my dość dobrze po tych kilku miesiącach znamy sytuację i oddziałów Telewizji Polskiej, i rozgłośni regionalnych. Dość dużo jeździliśmy, również przy okazji konkursów, i na własne oczy widzieliśmy, w jakich warunkach pracują media lokalne. Znamy także szczegóły ich funkcjonowania, również aspekt finansowo-ekonomiczny. One są bardzo zróżnicowane. Są oddziały telewizyjne od dawnych czasów jeszcze dobrze zaopatrzone, jeśli chodzi o warunki lokalowe, powierzchnię do pracy, nawet sprzęt, i są oddziały niesłychanie ubogie. Mogę je wymienić. Jest to Olsztyn. Rzeszów do nich akurat nie należy. To jest stosunkowo nowo zbudowany oddział telewizyjny. Natomiast rzeczywiście one wszystkie cierpią na brak środków finansowych, o czym już mówiłem, odpowiadając panu posłowi Rzymelce.

Jeśli zaś chodzi o rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, to one są w zupełnie innej sytuacji. One w roku ubiegłym dostały więcej pieniędzy niż rok wcześniej. To nie są środki jakieś szczególnie duże, ale wystarczające, nawet wystarczające na to, żeby wszystkie rozgłośnie regionalne miały zapasy finansowe, różnej wielkości, ale i takie, które są znaczne. Tak że nie zgodziłbym się z twierdzeniem, że te rozgłośnie stoją na progu upadłości, bo nie stoją.

Pan poseł Ryszard Terlecki pytał mnie o historię Roja. To nie jest sprawa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ja jednak ją znam. Rozmawiałem z reżyserem dzięki pani posłance Elżbiecie Kruk. Oglądałem to prywatnie. Mówiąc szczerze, jeszcze to nie jest zakończone. Nie mogę interweniować w tej kwestii. To jest sprawa złożona, ona dotyczy i telewizji publicznej, i niemałych pieniędzy, bo budżet tego filmu jest dość znaczny, jak na warunki polskiej kinematografii – chociaż nie jest największy, to jest znaczny. Tematyka na pewno jest bardzo ważna. Trzeba tę tematykę poruszać, te białe plamy w historii trzeba zapisywać, pokazywać różne rzeczy. W tej kwestii nie mam wątpliwości. Problem jest w jakości wykonania. W tym jest problem. Najlepszy i najbardziej słuszny temat nie pomoże, jeśli dzieło jest nieudane. Nie chcę powiedzieć, że akurat to dzieło jest nieudane. Jeszcze

nie mogę tego powiedzieć. Nie chciałbym z trybuny sejmowej tego oceniać. To jest kwestia bardzo subiektywnych odczuć. Skoro jednak i telewizja publiczna, i Polski Instytut Sztuki Filmowej, które w to zaangażowały środki, mają wątpliwości, to mają do tego jakieś widocznie przyczyny.

To tyle może byłoby, jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania.

Pani marszałek, czy ustosunkować się również do tych wystąpień sejmowych, czy już nie?

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie przewodniczący, według pana uznania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dobrze. To skoro słyszę taki jęk na sali sejmowej, to nie będę nadużywał cierpliwości. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu przewodniczącemu.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komisji Kultury i Środków Przekazu pana posła Andrzeja Halickiego.

Poseł Andrzej Halicki:

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Żeby nie było jęków i okrzyków, bardzo krótko ustosunkuję się do pytań. Przede wszystkim pan poseł Pawłowski, pan przewodniczący, wezwał mnie do tablicy i chciałbym – przepraszam, że to uczynię – delikatnie panu przewodniczącemu przypomnieć – pan co prawda wtedy wychodził, ale mam wrażenie, że był pan, kiedy przedstawiono wniosek formalny, mało tego, przesunąłem to w czasie, bo to był mój wniosek, ja go zgłaszałem – że kiedy miałem to zgłosić, to trzy czy cztery osoby, które się zapisały do głosu, wcześniej zawarły te pytania w wypowiedziach, debatę w związku z tym rozpoczynając. Następnie pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, wiedząc, że jest to wniosek formalny, a jego skutkiem może być głosowanie, nie zakończyła naszej debaty zgodnie z regulaminem, przeprowadzając głosowanie nad tym wnioskiem, tylko dopuściła wszystkie pozostałe osoby do głosu, łącznie z wymuszonym głosem opozycji, bo tak przyjąłem wówczas aktywność pani Sobeckiej na sali. Jeżeli to miało miejsce, to trudno oczekiwać debaty, skoro nie było innych zgłoszeń. Więcej głosów nie było, a przypomnijmy sobie również, że na pytania poszczególnych posłów odpowiadał pan przewodniczący. Tak że naprawdę ułomności szukać w tym posiedzeniu ciężko. Przypominam sobie poprzednie

Posel Andrzej Halicki

posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu, które trwały krótko, bo nie było sensu debatować nad sprawozdaniem krajowej rady i kończyliśmy to natychmiast. Tym razem jednak debatowaliśmy. Ponieważ więc debatowaliśmy, chciałbym odnieść się do głównego pytania, które widzę w oczach pana przewodniczącego.

Ale o co tu chodzi, skoro pani przewodnicząca Kruk po takim płomiennym przemówieniu niezostawiającym suchej nitki na Platformie Obywatelskiej – miałem, co prawda, nadzieję, że nie będzie przypominać, że jesteśmy winni katastrofy smoleńskiej i tych wszystkich innych rzeczy, no, ale tak się stało – po dziesięciu minutach oskarżenia nas o wszystko, poparła wniosek Platformy Obywatelskiej w ostatnim zdaniu. Nie wiem, jaka jest tego logika. A pan poseł Kamiński, krytykując ustawę – panu posłowi Kamińskiemu nawet nowelizacja ustawy się nie podobała, ale krytykował też bardzo zmiany personalne, czyli, mówiąc krótko, zarzucił sporo – obecny stan rzeczy we wniosku swoim podtrzymuje, czyli podtrzymuje ten stan rzeczy, który tak namiętnie skrytykował. A więc nie do końca wszystko rozumiem. Notabene przypominam, że to Lech Kaczyński jako prezydent, wetując ustawę, uniemożliwił wprowadzenie zmian dużo głębszych, włączając w nie finansowanie, bo nie uzyskaliśmy na sali jako Platforma Obywatelska na tyle wyraźnego wsparcia, by mieć większość, która obalałaby weto ówczesnego prezydenta.

Przypominam to dlatego, że odpowiedź na to pytanie jest jedna, fundamentalna wręcz. Bądźmy rzetelni w tej dyskusji, bo wedle Platformy Obywatelskiej – mówię to w imieniu części, a nie całej komisji, ale wydaje mi się, że o to chodzi całej komisji – media publiczne muszą być mediami publicznymi, muszą spełniać kryteria, oczekiwania społeczeństwa, bo ci, którzy opłacają dzisiaj abonament, ci, którzy oglądają, czyli całe społeczeństwo, oczekują misji publicznej, a tego nie otrzymujemy w poszczególnych programach radiowych czy telewizyjnych. To, że jest lepiej, nie oznacza, że musimy to akceptować. Dlatego nie akceptujemy obecnego stanu rzeczy. Nie jest dobrze z mediami publicznymi i dlatego komisja przyjmuje takie stanowisko. To, że są wymuszone zmiany oraz jest znakomity i transparentny tryb wylaniania rad nadzorczych, na który pan się powołał, to, przepraszam, nie jest zasługą krajowej rady. To pan przewodniczący sam przyznał. Tak, to wynika z ustawy i jest realizacją jej przepisów. To jest za mało, żeby oceniać obecny stan mediów jako zadowalający. Platforma Obywatelska nie jest usatysfakcjonowana tym stanem rzeczy. A co wy chcecie przywołać jako lepszy stan?

(Poseł Tomasz Kamiński: Pan mówi to jako przedstawiciel komisji czy Platformy?)

Jako przedstawiciel komisji.

Czy media publiczne za czasów Kwiatkowskiego są tym wzorem? Pan poseł może przekazać pani przewodniczącej. Pan Wildstein? Kto tam był następny: Urbański, Farfał, Piwowar czy ci mecenasi, którzy się nawzajem wyprowadzali? To jest stan mediów publicznych, to jest ten wzorzec, który chcecie pokazać jako właściwy? Przecież to jest absurd do kwadratu. A więc jeżeli stan jest niezadowolający, a wszystkie wzorce – mówię na lewo i na prawo – są tym, czego nigdy w życiu w Polsce nie powinniśmy już mieć, to idźmy dalej, w stronę naprawiania mediów publicznych – tylko o to chodzi – być może łącznie z reformą całego systemu, z krajową radą i jej funkcjonowaniem łącznie. Ale to nie jest dyskusja o tym. Dzisiaj rozmawiamy o sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2010.

Jeszcze jedno – zdanie, które powiedziała pani przewodnicząca Kruk, wydaje mi się, że się przejęczyła. Pani poseł powiedziała, że komercjalizacja to jest koniec demokracji – dokładnie tak, bo sobie zapisałem. Otóż to jest absurd, to jest kolejna głupota, bo nie oznaczają tego ani komercjalizacja, ani prywatne media. Co więcej, dzięki prywatnym mediom mamy w Polsce demokrację, gdyż to jest fundament wolności. Jeżeli pada takie zdanie, to rozumiem, że to może wynikać z późnej pory. To jest bowiem dokładnie coś odwrotnego. Media publiczne nie mogą być partyjne, nie mogą być zawłaszczane, muszą być publiczne. A właśnie dzięki stacjom prywatnym być może mamy jeszcze ułamek publicznej misji w mediach elektronicznych. Słusznie tutaj niektórzy podkreślali, że programy misyjne znajdujemy w mediach komercyjnych w dużo większej ilości niż w mediach publicznych. Taki jest stan rzeczy. Panie Jaworski – siedzi do końca, więc chciałbym to powiedzieć – nie dyskryminuję ani Radia Maryja, ani Telewizji Trwam, staram się raczej przypominać fakty...

(Głos z sali: Ale pan Jaworski nie słucha Radia Maryja.)

Trochę słucha, bo się upomniał.

(Głos z sali: A to przepraszam.)

Odpowiadam: nie dyskryminuję. Powiedziałem tylko o wyniku głosowania, które wyglądało następująco. Pani poseł Sobecka – nie identyfikuję tego z całym klubem PiS, bo domyślam się, że stanowisko klubu może być inne – w sposób bardzo entuzjastyczny mówiła: obecny stan mediów mi się podoba. Podobnie posłowie Lewicy. To jest ten sojusz Radia Maryja z Lewicą, na który pozwoliłem sobie zwrócić uwagę. Nie dziwi mnie to, ponieważ dyrektorowi Rydzikowi za PRL podobało się bardziej. Być może pani poseł Sobecka zmieni zdanie, nie wiem, zobaczymy podczas głosowania na sali plenarnej. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Tak myślałam.

Pan Kamiński w trybie sprostowania jako pierwszy, pan Jaworski jako drugi.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, mam prośbę do pani marszałek, aby sprawozdawca komisji reprezentował komisję, a nie określoną partię polityczną, bo to było jak wystąpienie trybuna partyjnego.

Po drugie, panie pośle, w moim wystąpieniu ani razu nie użyłem słowa, ani razu się nie wypowiedziałem o wecie prezydenckim. Mówiłem o ustawie, która była uzgodniona z klubem Platformy Obywatelskiej, która gwarantowała 900 mln, ale w ostatniej chwili przed głosowaniem przyszedł pan premier Donald Tusk z panem ministrem Rostowskim i w ostatniej chwili zmieniliście zdanie. Takie są fakty, panie pośle. I prosiłbym, aby słuchał pan ze zrozumieniem i nie traktował historii wybiórczo, tylko pamiętał o wszystkich faktach. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Pan poseł Jaworski, bardzo proszę.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! To, co przed chwilą tutaj się działo, świadczy o tym, że Platforma Obywatelska – chodzi o słowa pana Halickiego – właściwie zawłaszczyła już komisję, bo pan rzeczywiście przemawia jako przedstawiciel komisji, mówiąc to, co mówi Platforma Obywatelska. Rozumiem, że zarówno komisja, jak i Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji to już jest po prostu Platforma Obywatelska. Może pan mówić, co pan chce, dlatego że te ciała są dokładnie tylko po to, żeby realizować waszą politykę i służyć wyrażaniu pana własnych myśli.

Natomiast, pani marszałek, z całą odpowiedzialnością i z całą mocą proszę panią marszałek o to, żeby pani marszałek nie pozwalała na to, aby każdy polityk na tej sali, nawet jeżeli jest z ugrupowania, które w tej chwili rządzi – mam nadzieję, że już niedługo – wplątywał do swoich rozgrywek i różne prywatne instytucje, i różne prywatne osoby. Nie godzi się, panie pośle, aby pan wybierał kogoś, kogo pan nienawidzi, kogo pan chce represjonować i na podstawie tego typu swoich własnych wymysłów przedstawiał Wysokiej Izbie w bardzo poważnym momencie swoje własne chore insynuacje. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Miało być sprostowanie, a nie pouczenie.)

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Pani marszałek, w imieniu komisji...)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Pani poseł, poproszę na chwilę.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Pani marszałek, w imieniu komisji w formie sprostowania. Pan poseł mówi o komisji, nie będąc jej członkiem. Nie można mówić o komisji, jak się nie wie.)

(Poseł Tomasz Kamiński: To pani chyba nie wie.)

Przykro mi, pan poseł Jaworski zabierał głos i mógł sprostować swoją wypowiedź.

Pani poseł, udzielię jeszcze głosu w trybie sprostowania panu Pawłowskiemu i zapraszam na chwilę, dobrze?

Posel Sylwester Pawłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Chcę z całą mocą podkreślić, że na posiedzeniu komisji dyskusji wokół sprawozdania nie było. Pierwszy głos w dyskusji, który został zabrany przez pana posła Andrzeja Halickiego, skończył się wnioskiem o głosowanie za odrzuceniem sprawozdania. Dwa głosy, pana posła Suchowiejko i pani poseł Sobeckiej, miały charakter pytań co do sprawozdania i nie wiązały się z pogłębioną dyskusją nad sprawozdaniem. Później pani przewodnicząca odebrała możliwość zgłaszania się do głosu i przystąpiono do głosowania. Zatem chcę jeszcze raz podkreślić, że dyskusji w pracach komisji nad sprawozdaniem de facto nie było. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Każdy powiedział swoje.

Jeszcze pan poseł Halicki jako przedstawiciel komisji ma prawo zabrać głos.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Halicki:

Tak. W imieniu komisji – ponieważ mówiłem w imieniu komisji, przeczytałem sprawozdanie i przytaczałem fakty w imieniu komisji – jeszcze raz przytaczam kolejny fakt, bo pana posła nie było, a sprawozdanie zacząłem od tego, że posłowie PiS nie byli zainteresowani pracą komisji, posiedzeniem komisji. Panu posłowi Pawłowskiemu brakowało dyskusji. Nie było dyskusji, bo między innymi was nie było, była jedynie pani Sobecka. A jeżeli chodzi o inne choroby i rzeczy, to biorę to sobie do serca, zapiszę, szanuję każdy głos, zapamiętam. Natomiast zwracam tylko uwagę, że wiercenia geotermalne mogą mieć zły skutek, bo można się za głęboko dowiercić. Mam nadzieję, że ksiądz będzie pamiętał, gdzie jest niebo...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo, to nie ta komisja.

(*Posel Andrzej Jaworski:* Pani marszałek, jednak z całą mocą. To, co w tej chwili się dzieje, to jest kolejne wystąpienie pana posła w momencie... Mam takie pytanie: Czy na posiedzeniu komisji rzeczywiście była mowa o tym, by komisja upoważniła pana posła...)

Dziękuję uprzejmie, panie pośle. Przekazę pana sugestie na posiedzeniu Prezydium Sejmu. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4336.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druki nr 4219 i 4298).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Dariusza Lipińskiego.

**Posel Sprawozdawca
Dariusz Lipiński:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Teraz będziemy merytoryczni przez parę minut.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druki nr 4219 i 4298).

Zgodnie z brytyjskim prawem Wyspa Man nie jest integralną częścią Wielkiej Brytanii, niemniej rząd Wielkiej Brytanii odpowiada za jej sprawy zagraniczne i obronność. Wyspa Man nie jest również częścią Unii Europejskiej, jednak utrzymuje specjalne relacje z Unią. Tu może warto przypomnieć jeszcze raz, że jest to terytorium o bardzo bogatych tradycjach demokratycznych – dwuizbowy parlament Wyspy Man funkcjonuje od roku 979, czyli ponad 1000 lat, a niebawem, 5 lipca, obchodzone będzie, jak co roku, święto Tynwaldu, czyli parlamentu Wyspy Man, podczas którego to święta po angielsku i w języku manx ogłaszane są uchwalane przez ten parlament ustawy.

System podatkowy Wyspy Man jest zasadniczo niezależny od systemu podatkowego Wielkiej Brytanii. Ze względu na niski poziom obciążeń podatkowych oraz szerokie zwolnienia podatkowe Wyspa Man należy do grupy tzw. rajów podatkowych.

Rzeczpospolita Polska dotychczas nie zawarła z Wyspą Man umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową dla celów podatku dochodowego od osób prawnych Wyspa Man znajduje się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową.

Przedstawiona do ratyfikacji umowa między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych, a w przypadku Wyspy Man podatki od dochodu lub zysku.

Jeśli chodzi o bardziej szczegółową charakterystykę najważniejszych postanowień umowy, to jej zakres przedmiotowy ogranicza się do wymiany informacji na żądanie i nie obejmuje wymiany spontanicznej lub automatycznej. Zapisy dotyczące wymiany automatycznej i spontanicznej nie zostały zamieszczone w umowie z uwagi na fakt, iż administracja Wyspy Man nie jest przygotowana do prowadzenia współpracy tego rodzaju. Informacje będą wymieniane bez względu na to, czy strona proszona o pomoc potrzebuje ich do własnych celów podatkowych, jak również niezależnie od tego, czy czyn podlegający

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Poseł Sprawozdawca Dariusz Lipiński

dochodzeniu stanowi przestępstwo na podstawie prawa strony proszonej o pomoc, która jest zobowiązana do podjęcia wszelkich starań w celu dostarczenia informacji stronie wnioskującej. Umowa zawiera także m.in. uregulowania zobowiązujące umawiające się strony do przekazania żądanych informacji w formie zeznań świadków i uwierzytelnionych kopii oryginalnych dokumentów oraz informacji pochodzących z banków, innych instytucji finansowych oraz od wszelkich osób. Umowa zobowiązuje stronę proszoną o pomoc do podjęcia wszelkich działań mających na celu dostarczenie wnioskowanych informacji. Celem powyższego przepisu jest zapewnienie, by strona proszona o pomoc nie odmawiała pomocy administracyjnej partnerowi umownemu z uwagi na brak wewnętrznego interesu w posiadaniu danej kategorii informacji. Ma to przede wszystkim znaczenie w odniesieniu do tzw. rajów podatkowych, gdzie przy braku podatków dochodowych informacje dotyczące dochodów rezydentów i nierezydentów nie są gromadzone przez właściwe organy państwa.

Zapisy dotyczące kontroli podatkowej są rozwinięciem mechanizmów efektywnej wymiany informacji. Z uwagi na niezależność umawiających się stron umowa wprowadza w tym zakresie dużą uznaniowość strony goszczącej przedstawicieli partnera umownego w kwestii czynności podejmowanych na jej terytorium. Przesłuchiwanie osób i badanie dokumentów przez przedstawicieli obcej jurysdykcji może mieć miejsce wyłącznie na zasadach określonych w prawie wewnętrznym strony goszczącej, a także za zgodą podatnika. Natomiast możliwość obecności przedstawicieli partnera umownego podczas kontroli podatkowej istnieje wyłącznie za zgodą i na zasadach określonych przez właściwe władze państwa prowadzącego kontrolę.

Ważną kwestią regulowaną przez umowę oraz protokół do niej jest podział powodowanych przez nią kosztów na zwykłe i nadzwyczajne. Taki podział wynika z różnicy wielkości administracji stron umowy – czynności podejmowane w toku zwykłych czynności przez polską administrację mogą przekroczyć możliwości finansowe i kadrowe wielokrotnie mniejszej administracji Wyspy Man. W związku z tym w protokole do umowy określono katalog przykładowych kosztów, które będą ponoszone przez stronę wnioskującą. Do kosztów tych należą m.in. koszty kopiowania i transportu dokumentów, przesłuchań świadków, zatrudniania prawników w ewentualnych sporach sądowych. W protokole określono również graniczną kwotę 500 euro w odniesieniu do jednego wniosku. Powyżej tej kwoty strona wnioskująca zobligowana jest do podjęcia decyzji o zasadności dalszego postępowania i pokrycia jego kosztów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych z Wyspą Man może być ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej. Efektywne funkcjo-

nowanie takiej umowy w następnych latach podatkowych może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Wyspą Man. Transparentna polityka w zakresie wymiany informacji po wejściu w życie umowy spowoduje zmianę statusu Wyspy Man, tj. wykreślenie tego terytorium z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe. Umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów wymiany informacji podatkowych. Po jej wejściu w życie rozszerzeniu ulegnie zakres terytorialny jurysdykcji, z którymi Polska prowadzi efektywną wymianę informacji podatkowych.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonego projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Złożono dwa niewyłoszone oświadczenia do protokołu: w imieniu klubu Platforma Obywatelska pani posłanka Beata Bublewicz i w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Jarosław Jagiełło*).

Zatem zapraszam do zabrania głosu pana posła Sławomira Kopycińskiego w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Szanowna Pani Marszałek! Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy w wersji zaprezentowanej przez posła sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Stanisław Witaszczyk przedstawiłby stanowisko klubu PSL, gdyby był.

Pytań nie mamy.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

***Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druki nr 4220 i 4299).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Konstantego Oświęcimskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Konstanty Oświęcimski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Kończymy dzisiaj maraton umów pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man. Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druk nr 4220).

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował dnia 25 maja 2011 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Połączone komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 2011 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć projekt ustawy z druku nr 4220 bez poprawek.

Pani Marszałek! Już tyle zostało powiedziane o systemie prawnym i podatkowym Wyspy Man, że tylko skrótowo powiem, iż ustawa zawiera dwa artykuły. Art. 1: Wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta RP ratyfikacji umowy. Art. 2: Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia. Najważniejszym założeniem umowy jest to, że umowa wprowadza dla rezydentów obydwu umawiających się państw jako metodę ogólną unikania podwójnego opodatkowania metodę zaliczenia proporcjonalnego.

Jeśli chodzi o szczegóły, odsyłam do druku nr 4220. Mam nadzieję, że osoby zainteresowane, które mają jakieś sprawy finansowe z Wyspą Man, na pewno zerkną do tego druku, aby sobie przyswoić powyższe założenia całej umowy, która liczy 16 artykułów.

Jeszcze raz wnoszę w imieniu połączonych komisji o przyjęcie powyższej ustawy. Dziękuję. Skrótowo, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Lipiński, przedstawiając stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Dariusz Lipiński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ wejście w życie omawianej umowy umożliwi wprowadzenie efektywnych mechanizmów unikania podwójnego opodatkowania dochodów z pracy najemnej oraz emerytur i rent uzyskiwanych przez osoby fizyczne pracujące w relacjach Rzeczpospolita Polska – Wyspa Man, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze proponowany projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Tak jak w punkcie poprzednim pan poseł Jarosław Jagiełło dołączył do protokołu niewy ogłoszone stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość^{*)}.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kopyciński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wejście w życie omawianej umowy umożliwi wprowadzenie bardziej efektywnych mechanizmów unikania podwójnego opodatkowania dochodów z pracy najemnej oraz emerytur i rent uzyskiwanych przez osoby fizyczne pracujące w relacjach Rzeczpospolita Polska – Wyspa Man. Jest to jedna z trzech umów podpisanych z Wyspą Man. Myślę, że transparentna polityka w zakresie wymiany informacji po wejściu w życie umowy spowoduje wykreślenie Wyspy Man z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Ludwika Koteckiego.

Bardzo proszę.

^{*)} **Teksty wystąpień niewy ogłoszonych – w załączniku nr 1.**

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować posłom sprawozdawcom za bardzo szczegółowe przedstawienie obydwu tych umów, czyli zarówno tej, która traktuje o wymianie informacji w sprawach podatkowych, jak i tej, która dotyczy unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych. Te umowy są o tyle ważne, że są jakby pierwszymi tego rodzaju umowami podpisanymi przez Polskę, to po pierwsze. Po drugie, mamy informację, że na Wyspie Man przebywa około 300 Polaków, w związku z tym w takim może mikrozakresie, ale jednak to są ważne umowy. No i przecieramy szlaki. Kolejna umowa już jest negocjowana, tym razem z wyspą Jersey, i będą kolejne takie umowy, które będą pozwalały na współpracę podatkową. Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję państwu za te szczegółowe informacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca jeszcze chciałby zabrać głos?

Pewnie wszyscy przyłączymy się do podziękowań pana ministra dla tych, którzy pracowali nad tym projektem.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego Rezolucją Nr 66-2 w dniu 15 grudnia 2010 r. (druki nr 4221 i 4300).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Ryszarda Galla.

Poseł Sprawozdawca Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyję-

tej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego Rezolucją Nr 66-2, druk sejmowy nr 4221.

Projektowana ustawa dotyczy zgody na ratyfikację poprawki do umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Decyzja o przyjęciu poprawki została podjęta 15 grudnia 2010 r. przez organ Międzynarodowego Funduszu Walutowego – Radę Gubernatorów. W imieniu Polski głosował za jej przyjęciem przedstawiciel Rady Ministrów, pełniący funkcję zastępcy gubernatora Polski w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

Poprawka dotyczy reformy organu wykonawczego funduszu, czyli Rady Wykonawczej, i określa nowe zasady wyłaniania jej członków – dyrektorów wykonawczych. Dotychczas pięciu dyrektorów było mianowanych przez kraje członkowskie posiadające największą liczbę głosów w funduszu. Uzgodniona zmiana zakłada wyłonienie wszystkich dyrektorów wedle jednolitej zasady – w wyborach przeprowadzonych przez wszystkie kraje członkowskie. Wskutek tej decyzji zwiększeniu ulegnie liczba głosów, jaką dysponuje Polska, oraz udział Polski w całkowitej sile głosów funduszu, a zatem i wpływ na decyzje podejmowane przez fundusz, w tym na decyzje w sprawie reorganizacji Rady Wykonawczej. Wyższy udział zwiększa również rozmiary możliwego kredytowania Polski udzielanego przez fundusz, a także pośrednio podnosi naszą wiarygodność w ocenie rynków finansowych.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu połączonych komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć rządowy projekt ustawy o ratyfikacji poprawki do umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym z druku nr 4221. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Marek Krzakała w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w przedmiotowej sprawie.

Przygotowany przez rząd projekt ustawy z druku nr 4221 przewiduje ratyfikację Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego Rezolucją Nr 66-2 z dnia 15 grudnia 2010 r.

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Posel Marek Krzakała

Reforma eliminuje wybór dyrektorów wykonawczych, którzy są mianowani przez największe kraje członkowskie. Będą oni wyłaniani w procesie wyborów, dzięki czemu mniejsze kraje członkowskie będą miały większy wpływ na wybieranych dyrektorów. Pozostałe zmiany zawarte w tej poprawce mają charakter techniczny.

Przyjęcie powyższej poprawki nie wpłynie negatywnie na sferę społeczną, gospodarczą, prawną i finansową Polski. Wręcz przeciwnie, Polska otrzyma większą liczbę głosów i tym samym nasz kraj będzie miał większy wpływ na decyzje podejmowane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Podniesie to również rozmiary możliwego kredytowania Polski udzielanego przez MFW, przez co zwiększy się nasza wiarygodność w ocenie rynków finansowych i na arenie międzynarodowej.

Obecne poprawki wprowadzone rezolucją nr 66-2 z dnia 15 grudnia 2010 r. będą przyjęte w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Będą one ogłoszone w Dzienniku Ustaw w trybie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych w głosowaniu opowiedziała się za przyjęciem poprawki. Wobec tego klub Platforma Obywatelska w trosce o wzmocnienie pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej jest również za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w odniesieniu do ustawy zawartej w druku nr 4221, dotyczącej reformy Rady Wykonawczej Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Istotna zmiana wprowadzona poprawką obejmuje eliminację kategorii dyrektorów wykonawczych mianowanych przez kraje członkowskie dysponujące największą liczbą głosów w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Po zmianie i jej ratyfikacji dyrektorzy wykonawczy będą wyłaniani w trybie wyborów z wyłączeniem mianowania.

Ratyfikacja poprawki przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego

rezolucją nr 66-2 z dnia 15 grudnia 2010 r. co najmniej przez 3/5 krajów członkowskich reprezentujących 85% wszystkich głosów spowoduje, że wskutek tej decyzji zwiększeniu ulegnie liczba głosów, jaką dysponuje Polska. Wzrośnie zarazem udział Polski w całkowitej sile głosów w funduszu. Zwiększy to również wpływ naszego kraju na decyzje podejmowane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Polska jako jeden z 44 krajów założycieli w konsekwencji zmian ma uzyskać wyższy udział w całkowitej sile głosów w funduszu. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia wiarygodności naszego kraju w ocenie rynków finansowych. Otwiera również drogę do wyższych limitów możliwego kredytowania przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy naszego kraju.

W związku z tymi argumentami klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem ustawy o ratyfikacji poprawki do umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Sławomir Kopyciński.

Posel Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Celem poprawki do umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym jest zmiana zasad wyłaniania członków rady. Reforma zrównuje zasady wyłaniania wszystkich członków Rady Wykonawczej, dzięki czemu zostaje zwiększona możliwość wyboru konstytuandy, do której kraj członkowski chce należeć, oraz zostaje wzmocniona efektywność funkcjonowania rady. Wprowadzone poprawką zmiany obejmują eliminację kategorii dyrektorów wykonawczych mianowanych przez kraje członkowskie posiadające największą liczbę głosów w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Zgodnie z poprawką mają być oni, tak jak pozostali dyrektorzy, wyłaniani w procesie wyborów. Ta umowa jest korzystna dla strony polskiej, co podnosili moi przedmówcy. W związku z tym klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Witaszczyk przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Stanisław Witaszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego Rezolucją Nr 66-2 w dniu 15 grudnia 2010 r.

Polska jest jednym z 44 krajów założycieli Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W okresie zimnej wojny Polska wystąpiła z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a ponowne przyjęcie naszego kraju do funduszu nastąpiło w dniu 12 czerwca 1986 r. Od tej pory Polska jest nieprzerwanie aktywnym członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Przedmiotowa poprawka do umowy dotyczy zmiany zasad wyłaniania członków Rady Wykonawczej poprzez zrównanie tych zasad, co spowoduje m.in. wzmocnienie efektywności funkcjonowania rady. Wprowadzone poprawką zmiany dotyczą sposobu wyłaniania dyrektorów wykonawczych. Obecnie część dyrektorów wyłaniana jest w drodze mianowania, a pozostali – w drodze wyborów. System ten uznawany jest przez wiele krajów za przestarzały i obecnie, zgodnie z poprawką, wszyscy dyrektorzy będą wyłaniani w drodze wyborów. Status dyrektorów mianowanych wybieranych w okresie przejściowym będzie taki sam. Naszym zdaniem przyjęcie poprawki umożliwi wejście w życie decyzji Rady Gubernatorów dotyczącej przeglądu udziałów i reformy Rady Wykonawczej Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To z kolei spowoduje umocnienie pozycji Polski w Międzynarodowym Funduszu Walutowym poprzez zwiększenie liczby głosów w funduszu, a co za tym idzie Polska będzie miała większy wpływ na decyzje Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Zwiększy to także zarówno możliwości ewentualnego kredytowania Polski przez fundusz, jak i pośrednio wpłynie na podniesienie naszej wiarygodności w ocenie rynków finansowych.

Przyjęcie przez Polskę przedmiotowej poprawki nie spowoduje żadnych bezpośrednich skutków gospodarczych, prawnych, społecznych i finansowych dla naszego budżetu. Zgodnie z prawem wprowadzenie przedmiotowej poprawki musi nastąpić w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Projekt ustawy o ratyfikacji poprawki do umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym jest zgodny z prawem unijnym.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o podjęcie niezwłocznych działań zmierzających do uchwalenia ustawy o ratyfikacji Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walu-

towego Rezolucją Nr 66-2 w dniu 15 grudnia 2010 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

Nie, w takim razie dziękuję uprzejmie.

Pan poseł sprawozdawca również rezygnuje z prawa głosu.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 21.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 22 do godz. 21 min 40)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących (druki nr 4319 i 4336).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Saługę.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Saługa:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących (druk nr 4319).

Senat zaproponował 5 poprawek. Na dzisiejszym posiedzeniu komisja zapoznała się z poprawkami, a także ze stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich 5 poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Roman Brodniak w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Roman Brodniak:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 czerwca 2011 r. w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Senat zaproponował 5 poprawek. Po dyskusji w komisji stanowisko klubu jest następujące: rekomendujemy te 5 poprawek i będziemy głosowali przeciwko ich odrzuceniu, mimo że Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyrażało wątpliwości co do poprawki nr 4. Poprawka ta została pozytywnie zaopiniowana przez stronę rządową, jesteśmy po stronie rządowej i rekomendujemy te poprawki. Mówię to z pełną świadomością, dlatego że ustawa Prawo energetyczne, uchwalona 14 lat temu, miała już prawie 40 nowelizacji, to jest nowa ustawa i prawdopodobnie życie wymusi kolejne zmiany, które będziemy uchylać na kolejnych posiedzeniach Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.
Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Zbigniew Kozak.
Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Kozak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących (druk nr 4319).

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowych projektów ustaw: o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących, o zmianie ustawy Prawo atomowe oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dzisiejsze obrady poświęcone były tylko ustawie dotyczącej obiektów jądrowych. Zostało zgłoszonych 5 poprawek, w tym 3 merytoryczne. Największe kontrowersje wzbudziła poprawka nr 4, której celem, jak uzasadniał pan minister, jest uelastyczenie procedury przetargowej w zakresie tych inwestycji. Na tym posiedzeniu dowiedzieliśmy się, że ta poprawka jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej, takie było stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Klub Prawo i Sprawiedliwość postanowił poprzeć wszystkie poprawki, z wyjątkiem poprawki nr 4. W głosowaniu nad poprawką nr 4 wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.
W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Adam Krzyśków.
Bardzo proszę.

Poseł Adam Krzyśków:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Posłowie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego będą głosować zgodnie z rekomendacją komisji, czyli za przyjęciem zgłoszonych przez Senat pięciu poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.
W imieniu koła Socjaldemokracji Polskiej głos zabierze pani posłanka Grażyna Ciemniak.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Socjaldemokracji Polskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących.

Pięć poprawek, które zgłosił Senat (druk nr 4319), jest godnych poparcia.

Poprawka 1. uzupełnia katalog warunków, jakie powinien spełniać wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej. Również poprawka 3. jest zasadna, ponieważ dotyczy wniosku o ustalenie warunków wycinki drzew i krzewów, aby można było wystąpić w terminie miesiąca od dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, a nie od dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Z pewnością przyczyni się to do efektywności prowadzonego postępowania. Poprawkę 4. również poprzemy, ponieważ związana jest ona ze specyfiką inwestycji, jaką jest budowa obiektu energetyki jądrowej. I poprawka 5., która uwzględnia to, iż w dniu wejścia w życie ustawy obowiązywać już

Posel Grażyna Ciemniak

będą przepisy dotyczące Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej w miejsce obowiązujących przepisów dotyczących ewidencji działalności gospodarczej.

Koło Poselskie Socjaldemokracji Polskiej będzie za przyjęciem poprawek Senatu zgodnie ze sprawozdaniem komisji zawartym w druku nr 4336. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Adam Gawęda.

Posel Adam Gawęda:

Dziękuję, pani marszałek. Jest duże przyspieszenie. Dziękuję za umożliwienie mi wygłoszenia stanowiska w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza.

Panie ministrze, chciałbym przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących. Generalnie Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza opowiada się za zaproponowanymi poprawkami.

Natomiast chciałbym, przedstawiając stanowisko, zwrócić uwagę na informację otrzymaną w piśmie ministra spraw zagranicznych dotyczącą poprawki 4. i na to, że te propozycje w pewnych obszarach mogą być niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Chciałbym w związku z tym dopytać, czy przyjęcie poprawki senackiej nie spowoduje, że całość tej ustawy trzeba będzie nowelizować. Chodzi o to, że w przypadku tak poważnych inwestycji to nie będzie prosty przetarg, to nie będzie procedura, która będzie jakby procedurą zero-jedynkową. Będzie tutaj kwestia podjęcia pewnych decyzji na poziomie najwyższym, myślę, że rządowym. Natomiast uważam, że należałoby zwrócić uwagę na to, że stanowisko ministra spraw zagranicznych wskazuje na możliwość właśnie niezgodności. Pytam po to, abyśmy wskutek tej jednej poprawki senackiej nie doprowadzili do tego, że całość tej ustawy nie będzie mogła wejść w życie i będzie musiała być nowelizowana. Tak więc generalnie jako klub jesteśmy za przyjęciem tych poprawek, ale będę tu jeszcze oczekiwał na informację strony rządowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Dwóch posłów zapisało się do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dyskusja, która w tej chwili miała miejsce, dotycząca poprawki nr 4, jest bardzo istotna, dlatego że komisja tę poprawkę przyjęła, zaakceptowała. Jest to poprawka zaakceptowana przez ministerstwo skarbu, czyli jest to poprawka rządowa, a z drugiej strony inny resort, MSZ, kategorycznie, bo to nie było w formie deklarowanej, twierdzi, że ta poprawka nie jest zgodna z przepisami Unii Europejskiej. Prosiłbym o wyjaśnienie, skąd taka rozbieżność dwóch resortów tego samego rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kozak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kozak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest datowane na 22 czerwca 2011 r. Wpłynęło jeszcze później, dzisiaj mamy 28 czerwca. Stanowisko to dotyczy zgodności pięciu poprawek zgłoszonych przez Senat z prawem Unii Europejskiej. Skąd taki pośpiech w procedowaniu nad tą ustawą, jeśli chodzi o te poprawki? Powiem szczerze, byliśmy dzisiaj na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej mocno zaskoczeni tym stanowiskiem i tą rozbieżnością zdań i tak naprawdę nie wiedzieliśmy, jaką podjąć decyzję. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości się wstrzymuje. Prosiłbym o wyjaśnienie tej sytuacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Zdzisława Gawlika.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za państwa stosunek do poprawek, które zostały zgłoszone przez Senat Rzeczypospolitej. Ministerstwo Skarbu Państwa było za przyjęciem wszystkich poprawek złożonych przez Senat.

Najwięcej emocji, jak wynika z państwa wypowiedzi, budzi poprawka nr 4, która dotyczyła kwestii uelastycznienia przebiegu postępowania dotyczącego wyłonienia inwestora w procesie budowy obiektu energetyki jądrowej.

Jeżeli chodzi o stanowisko ministra skarbu państwa, jesteśmy przekonani, że te poprawki, które zostały przyjęte przez Senat Rzeczypospolitej, są zgodne z prawem wspólnotowym. Poparcie dla naszego stanowiska znajdujemy również w stanowisku Urzędu Zamówień Publicznych, datowanym na 28 czerwca 2011 r. Oczywiście pojawia się pytanie, na ile ta elastyczność byłaby możliwa do wprowadzenia i skąd być może te różnice i rozbieżności, jakie pojawiły się w interpretacji proponowanej poprawki przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W naszym przekonaniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznało, że jest to klasyczna inwestycja, do której będą miały zastosowanie przepisy dyrektywy sektorowej nr 18 z 31 marca z 2004 r., dyrektywy klasycznej, takie jest stanowisko ministra spraw zagranicznych. W naszym przekonaniu do inwestycji w dziedzinie obiektów energetyki jądrowej będą miały zastosowanie przepisy dyrektywy tzw. sektorowej, również z 31 marca 2004 r., nr 17/2004. Stąd oceny zgodności poprawek zgłoszonych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej z prawem unijnym powinny być dokonywane w świetle postanowień dyrektywy nr 2004/17, koordynującej procedury udzielania zamówień publicznych przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych. Dyrektywa sektorowa zawiera odmienne od przewidzianych w dyrektywie klasycznej postanowienia dotyczące etapu kwalifikacji wykonawców w procedurach negocjacyjnych, które charakteryzują się większą elastycznością w zakresie wymagań dotyczących prekwalfikacji wykonawców. Tego typu elastyczność została przyjęta w proponowanej poprawce, chodzi o złożoność, niezajomość procedur, jakie będą musiały mieć zastosowanie, co według nas uzasadnia przyjęcie 4. poprawki. W naszym przekonaniu, z uwagi na zastosowanie do przepisów tej ustawy przepisów dyrektywy sektorowej, jest ona zgodna z prawem wspólnotowym i to nasze przekonanie potwierdza prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Wojciech Saługa.

Poseł Wojciech Saługa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pan poseł Kozak pytał, skąd ten pośpiech, że 22 czerwca wpłynęła opinia i czy musimy tak procedować. Panie pośle, ostatni artykuł ustawy mówi, że wchodzi ona w życie z dniem 1 lipca 2011 r. Stąd było przyspieszenie. Była nawet prośba ze strony marszałka, żeby panu prezydentowi też dać czas na wyrobienie sobie opinii o tej ustawie. Chodziło o to, aby ten ostatni artykuł mógł być wdrożony, czyli aby ustawa mogła wejść 1 lipca do porządku prawnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 28 czerwca br.

Informuję, że zgłosiło się czworo posłów do wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Nie widzę.

Zatem listę uważam za zamkniętą.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Jaworskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Radosław Sikorski, obecnie minister spraw zagranicznych, strasznie męczy się, pełniąc tę funkcję, nie mogąc pochwalić się choćby jednym, najmniejszym osiągnięciem. Jego resortowi co pewien czas zdarzają się za to kolejne, mniej lub bardziej spektakularne wpadki. A to wyda on antypolski komiks, a to dyplomatom zaproponuje puszczanie bączków, czy też, próbując chwalić się swoją elokwencją, pomyli króla Zygmunta Augusta z Władysławem IV. Nie kto inny, tylko właśnie Radosław Sikorski pozwolił rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ławrowowi na uprawianie czarnej propagandy wojennej. Minister spraw zagranicznych Rosji sugerował, że to Pentagon szykuje III wojnę światową, bo Amerykanie przygotowują projekt błyskawicznego globalnego uderzenia. Sikorski prowadzący wspólną konferencję prasową mil-

Posel Andrzej Jaworski

czał, a skoro bliski sojusznik USA nie dementuje takich informacji, to przecież, jak pisali dziennikarze, część opinii publicznej może w nie uwierzyć.

Radosław Sikorski przejdzie jednak do historii z zupełnie innego powodu. Jest pierwszym polskim ministrem, który wykorzystując sprawowaną funkcję, postanowił publicznie poskarżyć się i donieść na polskiego obywatela do innej instytucji państwowej. Mało tego, jest pierwszą osobą, która w ciągu 70 lat historii stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej wystosowała do niej notę dyplomatyczną z powodu jakiegokolwiek prywatnej wypowiedzi. Radosław Sikorski swoim działaniem potwierdził wręcz tezę wygłoszoną przez ojca dyrektora Tadeusza Rydzyskiego o totalitarnych poczynaniach obecnego rządu Donalda Tuska, bo jak inaczej zrozumieć skargi kierowane na swoich własnych obywateli do innego rządu.

(Posel Dariusz Lipiński: Czy pan wie, co to jest totalitaryzm?)

Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

(Posel Andrzej Jaworski: Wiem doskonale, co to jest totalitaryzm.)

Głos zabierze pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

(Posel Dariusz Lipiński: Niech pan posłucha, to się pan teraz dowie, co to jest totalitaryzm.)

Zapraszam.

Posel Dariusz Lipiński:

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Przepraszam za to wzburzenie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dokładnie 55 lat temu, 28 czerwca 1956 r. wybuchły za wolność, prawo i chleb protesty i strajki robotników Cegielskiego i innych zakładów pracy z Poznania. Przerodziły się one w zbrojne wystąpienie przeciwko ówczesnej totalitarnej władzy. Dziś rano Wysoka Izba uczciła minutą ciszy ofiary tych wydarzeń.

Poznański Czerwiec 1956 r. był początkiem długiej drogi wiodącej do odzyskania przez Polskę wolności i suwerenności. Wywołał wstrząs w społeczeństwie i w kręgach zbrodniczej, komunistycznej władzy. Tryumf robotników Poznania nadszedł dopiero po wielu latach. Ruch przez nich zapoczątkowany długo rozkwitał, aby ostatecznie zwyciężyć w 1989 r.

Dzisiejsza rocznica przypomina o powierzonych nam misji kultywowania pamięci o powstaniu robotników Poznania domagających się wolności, praw i chleba. Składam w tym miejscu hołd kilkudziesięciu ofiarom śmiertelnym czerwca w przekonaniu, iż ich śmierć nie poszła na marne. Pamiętajmy między innymi o śmierci trzynastoletniego Romka Strzałkowskiego, z głęboką nadzieją, że już nigdy w Polsce dzieci nie będą ginęły od kul oprawców z policji politycznej. Pamiętajmy o setkach rannych i represjonowanych za udział w powstaniu. Uczucie dumy i wdzięczności niech budzi w nas bezgraniczne poświęcenie pielęgniarek i lekarzy, którzy ofiarnie nieśli pomoc wszystkim rannym, a także zaangażowanie poznańskich adwokatów, odważnie broniących uczestników Czerwca w procesach politycznych po jego brutalnym stłumieniu.

Z okazji 55. rocznicy poznańskiego Czerwca 1956 r. pragnę złożyć wyrazy najgłębszego podziwu i podziękowania kombatantom i uczestnikom Czerwca za ich odwagę w 1956 r. oraz nieustanne wysiłki przez kolejne kilkadziesiąt lat, aby pamięć o tych wydarzeniach nie zginęła. Oby trwała ona w wolnej i niepodległej Polsce, której pierwszym zwiastunem był poznański Czerwiec 1956 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę, panie marszałku.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W lipcu 2009 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich. Cytuję treść tej uchwały, zmieniając tylko daty. Cytuję ją jako tekst dnia dzisiejszego. W lipcu 2011 r. mija kolejna, 68. rocznica „rozpoczęcia przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię na Kresach II Rzeczypospolitej tzw. antypolskiej akcji – masowych mordów o charakterze czystki etnicznej i znamionach ludobójczych. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pomordowanym Rodakom i obywatelom polskim innych narodowości oraz członkom Armii Krajowej, Samoobrony Kresowej i Batalionów Chłopskich, którzy podjęli dramatyczną walkę w obronie polskiej ludności cywilnej, i przywołuje bolesną pamięć o ukraińskich cywilnych ofiarach.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża szczególne uznanie i wdzięczność tym Ukraińcom, którzy często z narażeniem własnego życia pomagali i ratowali swych polskich sąsiadów”.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

W tej uchwale również Sejm zawarł dyspozycje dla władz publicznych „Tragedia Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej winna być przywrócona pamięci historycznej współczesnych pokoleń. Jest to zadanie dla wszystkich władz publicznych w imię lepszej przyszłości i porozumienia narodów naszej części Europy, w tym szczególnie Polaków i Ukraińców”.

W myśl tej dyspozycji klub Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył poselski projekt uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Męczeństwa Kresowian, a ten projekt uchwały złożyliśmy również na prośbę samych Kresowian, którzy chcą 11 lipca ustanowić dniem pamięci męczeństwa Kresowian, dlatego że 11 lipca nastąpiło apogeum tej zbrodni w Hucie Pieniackiej. Kresowianie chcą się w tym dniu pomodlić, wspomnieć pomordowanych, tych, których mogiły nie wiadomo gdzie się znajdują. 1100 polskich wsi zniknęło tam z powierzchni ziemi. Ta tragedia pociągnęła za sobą gdzieś w granicach 200 tys. ofiar, Polaków, Rosjan, Żydów, Ormian i ludności ukraińskiej, tej, która pomagała ludności polskiej. Ukraińcy wtedy także ponosili śmierć, tak jak Polacy, którzy w Polsce pomagali Żydom.

Wygłaszam to oświadczenie, po prostu wspominam, dlatego że jest jakaś siła hamulcowa, która nie pozwala na ustanowienie Dnia Pamięci Męczeństwa Kresowian. Czyż są takie śmierci, które nie są ważne? – chcę zapytać. I jest mi przykro, że sam się zmagam z trybuny sejmowej w tej sprawie. To nie jest moja osobista sprawa. Dzisiaj zaprzysiężony został prezes Instytutu Pamięci Narodowej; myślę, że Instytut Pamięci Narodowej w najnowszej formule powinien ostro zająć się tą kwestią. To jest zamierzenie dla poprawienia stosunków polsko-ukraińskich, bo nie można mówić, że akurat ukraiński naród jest zbrodniczy – Ukraińcy są wspaniałym narodem, tak jak Polacy, i narodem nam najbliższym, bratnim. I chcemy bardzo dobrych relacji.

Chcę zacytować słowa poety: „A dla ludzi tych, / Dla nich nie pisze się nekrologów, / Dla nich jest tylko pamięć i łzy, / Albo żebracze modlitwy matek, / Albo zdziwione spojrzenia dzieci, / Z nocy na noc rosnąca powoli cisza / Przedawnionego nieszczęścia, / Która zagłusza krzyk i wołania niepocieszonych, / Nawet jęk. / Zbrodnio niezmierna, / Ziemi wierna, / Requiem aeternam”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, pani posel.

Posel Maria Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku czerwca miałam okazję uczestniczyć w obchodach związanych ze 130. rocznicą urodzin prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. W myślowickiej Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa wzięłam udział w uroczystej Mszy Świętej, a następnie wraz z licznymi mieszkańcami Myśłowic przeszliśmy pod pomnik kardynała, gdzie w uroczystej oprawie, z udziałem pocztów sztandarowych, chóru, orkiestry, przedstawicieli Sejmu, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, rządu i władz samorządowych złożyliśmy kwiaty. Mówię o tym dziś, wygłaszając to oświadczenie, gdyż postać kardynała prymasa Augusta Hlonda, wielkiego Polaka i wielkiego Ślązaka, nie jest zbyt dobrze znana w naszym społeczeństwie.

August Hlond urodził się 5 lipca 1881 r. w Bręczkowicach – obecnie jest to dzielnica Myśłowic. Był synem pracownika kolejowego. Jako uczeń uczęszczał do różnych szkół, m.in. także do szkół salezjańskich. I to właśnie z tym zakonem związał potem znaczną część swego życia. 3 października 1897 r. wstąpił do zgromadzenia księży salezjanów, gdzie 23 września 1905 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był nauczycielem i kierownikiem w salezjańskich domach zakonnych, a także prowincjałem tego zgromadzenia. W 1922 r., po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski, został administratorem apostolskim w Katowicach – w roku 1925, po utworzeniu diecezji katowickiej, został jej pierwszym biskupem, ale już rok później został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski. W tym okresie wiele wysiłku włożył zarówno w budowanie struktur kościelnych w nowej diecezji katowickiej, jak i organizowanie licznych ruchów katolickich (choćby Akcja Katolicka czy Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej). W 1932 r. został za swoje wybitne zasługi w pracy dla Polski odznaczony Orderem Orła Białego.

Po wybuchu II wojny światowej w 1939 r. wyjechał z kraju i na emigracji podejmował działania mające na celu zwrócenie uwagi opinii światowej na sytuację w okupowanej Polsce. We Francji niestety został aresztowany przez gestapo, ale pomimo silnych nacisków nie podjął współpracy z propagandą III Rzeszy. Po zakończeniu II wojny światowej udał się do Stolicy Apostolskiej, a stamtąd latem 1945 r. powrócił do Polski. Aktywnie uczestniczył w odbudowie zniszczonych kościołów, a także w odtwarzaniu struktur kościelnych.

W swych działaniach, tak przed wojną jak i po wojnie, odcinał się zarówno od poglądów lewicowych, jak i skrajnie prawicowych, umiał jednak odważnie i skutecznie zabierać głos w sytuacji, gdy przepisy prawa wchodziły w konflikt z moralnością i nauczaniem Kościoła.

Posel Maria Nowak

Zmarł 22 października 1948 r. w Warszawie. Obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny.

Prymas August Hlond przez swą patriotyczną postawę, wytrwałość w dążeniu do celu, wierność zasadom wiary i rozagę w podejmowaniu decyzji może być wzorem dla nas wszystkich. Liceum ogólnokształcące, które przed 20 laty założyłam w Chorzowie, nosi imię tego wielkiego człowieka. Na tablicy pamiątkowej w szkole znajduje się jedna z jego myśli: „Nie to co nowe, lecz to co prawdziwe zbawi Polskę”. Dziś nasz kraj stoi przed wielkimi wyzwaniami, ciągle musimy podejmować decyzje, dokony-

wać wyborów. Niech ta myśl wielkiego człowieka, Polaka, Ślązaka, prymasa Augusta Hlonda będzie dla nas wskazówką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest 29 czerwca 2011 r., do godz. 9.

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 12)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja Rady Ministrów na temat priorytetów polskiej prezydencji w związku ze sprawowaniem w okresie 1 lipca – 31 grudnia 2011 r. przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 lipca 2010 r. rząd przyjął dokument dotyczący priorytetów polskiej prezydencji. Były wśród nich stosunki ze Wschodem, rynek wewnętrzny, wieloletnie ramy finansowe 2014–2020, wzmocnienie zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej, wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony oraz wykorzystanie kapitału intelektualnego Europy. Nie było w nich problemów polskiego rolnictwa. Ostatnio rząd na szczęście zmienił zdanie, zapewne pod presją opozycji, i uważa, że sposobem zwiększenia bezpieczeństwa Europy jest reforma wspólnej polityki rolnej, w tym rozstrzygnięcia dotyczące dopłat bezpośrednich i wsparcia obszarów wiejskich.

W związku z tym kieruję pytanie do przedstawiciela rządu. Czy Polska będzie dążyć do zbliżenia dopłat do 1 ha do poziomu dopłat otrzymywanych przez Niemcy? Czy Polska w ramach priorytetów uwzględni problemy unijnej polityki rybackiej?

Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2010 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2010 roku

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pawlak (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Jak na przestrzeni lat 2006–2010 kształtowało się zatrudnienie w Biurze KRRiT?

2. Jakiej tematyki najczęściej dotyczyła kontrola nadawców koncesjonowanych? Interesuje mnie ocena charakteru programu.

3. Czym konkretnie podyktowany był spadek wpływów z abonamentu przekazanego na rachunek bankowy KRRiT?

4. Jak na przestrzeni roku sprawozdawczego kształtowały się zmiany w zasięgu programów nadawców publicznych?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanego w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Beata Bublewicz (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie oświadczenie dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanego w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druki nr 4219 i 4298).

W dniu 7 marca 2011 r. zostały podpisane trzy umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man. Jedna umowa dotyczyła wymiany informacji podatkowych (do umowy został również podpisany protokół), druga dotyczyła unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych oraz trzecia, która była już przedmiotem wspólnego posiedzenia komisji, dotyczyła dochodów w transporcie międzynarodowym.

Chcę podkreślić, że pierwsza umowa, o wymianie informacji w sprawach podatkowych, jest wzorowana na modelowej konwencji OECD i jest pierwszą tego typu umową zawartą przez Polskę z państwem, które znajduje się na liście państw stosujących tzw. szkodliwą politykę podatkową. To państwo znajduje się

na liście, która znalazła się w rozporządzeniu ministra finansów z 2005 r. Jest oczywiste, że podpisanie tej umowy było dla nas korzystne.

Zasady określone w tej umowie dotyczące wymiany informacji podatkowej bazują na modelowej konwencji. Oznacza to, że jest to wymiana informacji na żądanie, a nie automatyczna wymiana informacji. Wniosek o uzyskanie takiej informacji musi spełniać pewne warunki.

Umowa ta nie powinna wzbudzać jakichkolwiek kontrowersji, gdyż wpisuje się ona w szersze działania Rzeczypospolitej mające na celu zwiększenie sieci umów bilateralnych w zakresie wymiany informacji podatkowej lub konwencji o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Reasumując, projekt tej ustawy jest bardzo potrzebny, w związku z czym klub Platformy Obywatelskiej będzie głosować za jej przyjęciem.

Posel Jarosław Jagiełło (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 7 marca 2011 r. (druki nr 4219 i 4298).

Do końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku międzynarodowa wymiana informacji przebiegała na podstawie dwustronnych umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. W 1996 r. OECD podjęła działania na rzecz wypracowania mechanizmów i środków ograniczających szkodliwą konkurencję podatkową. W 1998 r. powstał raport, który ustalił trzy grupy krajów, w tym raje podatkowe, wobec których miały być podjęte środki obronne. W kwietniu 2002 r. został zredagowany tekst modelowej umowy o skutecznej wymianie informacji między krajami OECD a rajami podatkowymi. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów Wyspa Man znajduje się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową.

Wyspa Man zawarła 16 umów o wymianie informacji podatkowych. Najważniejsze zapisy omawianej umowy znajdują się w art. 1, który mówi, iż strony udzielają sobie pomocy poprzez wymianę informacji, które mogą mieć istotne znaczenie w zakresie podatków, w tym informacji służących określeniu wymiaru i poboru podatków, windykacji i egzekucji zaległości podatkowych, dochodzenia w sprawach podatkowych lub ścigania w sprawach przestępstw podatkowych. Umowa dotyczy w Polsce uiszczania podatku dochodowego od osób fizycznych oraz od osób prawnych, a na Wyspie Man podatku od dochodu lub zysku.

Organ udzielający informacji na podstawie umowy jest zobowiązany zgromadzić i przekazać dane, które nie są mu potrzebne do celów podatkowych oraz będące przestępstwem w kraju udzielającym informacji. Źródłem przekazywanych informacji mają być banki oraz inne instytucje finansowe, spółki cywilne prawne rzeczywistych właścicieli spółek, zbiorowych programów inwestycyjnych, funduszy powierniczych i fundacji. Umowa pozwala, by przedstawiciele strony wnioskującej o informacje uczestniczyli w przesłuchaniu osób i badaniu dokumentów po wcześniejszym wyrażeniu zgody przez osoby, których dotyczy wniosek. Każda z uzyskanych informacji jest traktowana jako poufna i nie może być przekazywana innym państwom.

Koszty związane z udzieleniem informacji ponosi strona proszona o pomoc, natomiast koszty nadzwyczajne poniesione podczas udzielania pomocy ponosi strona wnioskująca. W tekście uzasadnienia brak jest między innymi informacji, jak często polskie służby skarbowe chcą korzystać z powyższej umowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za uchwaleniem ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Posel Mirosław Pawlak (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Jakie konkretne ograniczenia zawierał system wynikający z modelowej konwencji podatkowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i ONZ?

2. O czym traktuje umowa między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych?

3. Skoro Wyspa Man ze względu na niski poziom obciążeń podatkowych oraz szerokich zwolnień podatkowych należy do tzw. rajów podatkowych, to jaką gwarancję ma na chwilę obecną rząd naszego państwa co do rzetelności przestrzegania ratyfikowanej umowy?

Posel Stanisław Witaszczyk (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Rzeczpospolita Polska do chwili obecnej nie zawarła z Wyspą Man dwustronnej umowy dotyczącej wymiany informacji w sprawach podatkowych. Obecnie staje się to koniecznością chociażby wobec faktu, że zostały podpisane dwie umowy dotyczące unikania podwójnego opodatkowania pomiędzy Polską a Wyspą Man. Umowy te dotyczą opodatkowania przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym oraz opodatkowania niektórych kategorii osób fizycznych. W tej sytuacji uregulowanie spraw dotyczących wymiany informacji w sprawach podatkowych staje się koniecznością.

Polska będzie 17. krajem, z którym Wyspa Man podpisze taką umowę. Jest to o tyle ważne, że chociaż Wyspa Man nie jest członkiem Unii Europejskiej, to jednak na podstawie protokołu nr 3 do aktu przystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do Wspólnot Europejskich utrzymuje specjalne relacje z Unią. Należy dodać, że zarówno osoby fizyczne, jak i przedsiębiorstwa posiadające statut rezydenta Wyspy Man w zakresie podatków bezpośrednich są całkowicie niezależne od systemu podatkowego Wielkiej Brytanii, a ze względu na niskie obciążenia podatkowe terytorium to jest traktowane jako tzw. raj podatkowy. Organy finansowe na Wyspie Man współpracują jednak ściśle z międzynarodowymi instytucjami do spraw zwalczania przestępstw finansowych.

Przedmiotowa umowa została przygotowana w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych i dotyczy w przypadku Polski podatku dochodowego od osób prawnych oraz podatku dochodowego od osób fizycznych, a w przypadku Wyspy Man podatków od dochodu lub zysku.

Przedstawiona do ratyfikacji umowa ogranicza się do wymiany informacji na żądanie i nie obejmuje wymiany spontanicznej lub automatycznej. Zdefiniowano także szczegółowo zakres wymienianych informacji w celu weryfikacji i prawidłowego wdrażania obowiązków podatkowych w gospodarczych relacjach Polska – Wyspa Man. Określono w umowie także takie sprawy, jak uchylanie tajemnicy bankowej, kontrolę podatkową za granicą, poufność wymiany informacji oraz koszty z tym związane. Problemy będą rozwiązywane w drodze wzajemnego porozumienia zgodnie z określoną procedurą wzajemnego porozumiewania się.

Wejście w życie umowy nie będzie miało ujemnych skutków finansowych, społecznych ani gospodarczych. Będzie zarazem ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej. Nadzór nad wykonaniem umowy sprawować będzie minister finansów, a związanie się nią nastąpi w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Zgodnie z przedłożonymi opiniami postanowienia projektu umowy nie są sprzeczne z polskim ustawodawstwem ani z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o podjęcie niezwłocznych działań zmierzających do uchwalenia ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Jarosław Jagiełło (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie w dniu 7 marca 2011 r., druki nr 4220 i 4299.

Umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania są bardzo istotne, ponieważ pozwalają w prosty sposób rozliczać dochody uzyskane za granicą. Jest to ważne, ponieważ wielu Polaków pracuje na Wyspach Brytyjskich, w tym na Wyspie Man.

Podpisana umowa reguluje najważniejsze problemy rozliczania podatku dochodowego od osób fizycznych między obu krajami. Dotyczy ona takich spraw, jak dochody z pracy, wynagrodzenia dyrektorów, artystów i sportowców, a także dochody z emerytur i rent, dochody osób pełniących funkcje publiczne, studentów.

Umowa dotyczy uiszczania w Polsce podatku dochodowego od osób fizycznych, a na Wyspie Man podatku od dochodów lub zysku.

W najważniejszej części umowy, dotyczącej unikania podwójnego opodatkowania z pracy, zastosowano metodę zaliczenia proporcjonalnego. Dotyczy ona osób, które posiadają dochody w Polsce oraz na Wyspie Man. Polega ona na zsumowaniu dochodów osiągniętych w obu krajach. Od sumy dochodów oblicza się podatek należny według obowiązującej skali podatkowej. Następnie od podatku obliczonego od łącznej sumy dochodów odlicza się kwotę równą podatkowi dochodowemu zapłaconemu w obcym państwie. Odliczenie to nie może przekroczyć tej części podatku obliczonego przed dokonaniem odliczenia, która proporcjonalnie przypada na dochód uzyskany w państwie obcym.

Dochody z emerytur i rent wypłacane osobie mającej miejsce zamieszkania w jednym z państw sygnatariuszy umowy mogą być opodatkowane wyłącznie w tym państwie.

Podpisana umowa zapewnia obywatelom obu krajów równe traktowanie w sprawach podatkowych oraz określa procedury wspólnego porozumiewania się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za uchwaleniem ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych.

Poseł Stanisław Witaszczyk (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Podpisywanie dwustronnych umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania jest dla polskich obywateli pracujących poza granicami naszego kraju bardzo istotną sprawą. Rzeczpospolita Polska nie zawarła dotychczas tego typu umowy z Wyspą Man należąca do tzw. rajów podatkowych i, co za tym idzie, znajdującą się na liście krajów oraz terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową. Podpisanie i konsekwentne stosowanie zapisów umowy spowoduje wykreślenie Wyspy Man z listy krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe.

Konieczność ratyfikowania przedmiotowej umowy jest tym większa, iż Wyspa Man nie jest co prawda częścią Unii Europejskiej, ale na podstawie protokołu nr 3 do aktu przystąpienia Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do Wspólnot Europejskich utrzymuje specjalne relacje z Unią. Umowa ta jest zatem zawierana przez Wyspę Man na podstawie specjalnego upoważnienia udzielonego przez Wielką Brytanię i Irlandię Północną.

Należy podkreślić, że projekt umowy został przygotowany w oparciu o wybrane postanowienia modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. Umowa ta dotyczy osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w umawiającym się państwie, których dochody mogą być opodatkowane w innym państwie, jeżeli zatrudnienie trwa dłużej niż 183 dni w okresie 12 miesięcy rozpoczynającym się lub kończącym w danym roku podatkowym.

Podatki, których dotyczy przedstawiona do ratyfikacji umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób prawnych oraz podatek dochodowy od osób fizycznych, a w przypadku Wyspy Man – podatki od dochodu lub zysku. Powyższe regulacje dotyczą

również emerytur, rent i innych podobnych świadczeń, które zgodnie z zapisami umowy mogą być opodatkowane tylko raz.

Zawarcie umowy zapewne przyczyni się do rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej i zostanie pozytywnie przyjęte przez polskich obywateli pracujących na Wyspie Man. Niniejsza umowa, mająca rangę umowy międzynarodowej, nie spowoduje ujemnych skutków dla sektora finansów publicznych, a nadzór nad jej realizacją będzie sprawował minister finansów. Zgodnie z przedstawioną opinią, umowa oraz projekt ustawy o ratyfikacji umowy są zgodne z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o podjęcie niezwłocznych działań zmierzających do uchwalenia ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Poprawki do Umowy o Międzynarodowym Funduszu Walutowym dotyczącej reformy Rady Wykonawczej, przyjętej przez Radę Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego Rezolucją Nr 66-2 w dniu 15 grudnia 2010 r.

– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pawlak (Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy możliwość powołania dodatkowego zastępcy dyrektora wykonawczego w dużych konstytuantach wpłynie na jakość podejmowanych decyzji, czy też jest to obojętne i jaką pozycję w tych strukturach zajmuje nasz kraj?

2. Jak rozszerzenie działalności inwestycyjnej Międzynarodowego Funduszu Walutowego wpłynie na możliwość pomocy takim krajom jak Polska?

3. Proszę o przybliżenie zapisów załącznika G: Uzupełnienie. Chodzi mi w szczególności o zasady uzupełnienia, gdyż są one moim zdaniem bardzo istotne, ale i skomplikowane.

Oświadczenia poselskie

Poseł Zbigniew Chmielowiec (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie odbywającego się 95. posiedzenia Sejmu będziemy głosować nad projektem ustawy o zmianie ustawy o pla-

nowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego oraz warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w Polsce. Inicjatywa ta zyskała bardzo szerokie poparcie społeczne, podpisy pod nią złożyło prawie 600 tys. osób.

W naszym kraju obowiązuje ustawa z 1993 r., która określa warunki dopuszczalności aborcji: gdy życie matki jest zagrożone, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu lub stosunku kazirodczego i gdy płód jest nieuleczalnie chory,

W świetle obowiązującego prawa całkowicie legalnie zabijanych jest co roku ponad 500 dzieci. Każdy miesiąc zwłoki to kolejne 50 zabitych. W 2008 r. odnotowano 499 legalnych aborcji, w tym 467 dokonanych na dzieciach chorych, w 2009 – 538 aborcji, w tym 510 na dzieciach z podejrzeniem, że są chore. Statystyki pokazują, że liczba ta z roku na rok wzrasta.

Ustawa jest sprzeczna z prawem moralnym, które głosi, że nie wolno zabijać żadnego niewinnego człowieka. Chodzi o to, by nie można było w Polsce przeprowadzać aborcji na dzieciach, a zwłaszcza dzieciach chorych, aż do momentu, w którym są zdolne do samodzielnego życia.

Projekt nowej ustawy zakładającej całkowity zakaz aborcji w Polsce zawiera również zapis mówiący o zapewnieniu kobietom w ciąży opieki medycznej, socjalnej i prawnej. Organy administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego udzielają pomocy Kościołowi oraz organizacjom społecznym, które zapewniają opiekę kobietom w ciąży, organizują rodziny zastępcze lub udzielają pomocy w przysposabianiu dzieci.

Po kilku latach przeprowadzania różnych akcji, takich jak wystawy antyaborcyjne, marsze dla życia, pogrzeby dzieci nienarodzonych zmieniło się nastawienie Polaków do aborcji. Nie ma już na nią powszechnego przyzwolenia, a jeśli Sejm przyjmie nową ustawę, w Polsce nie będzie można zabijać dzieci, nawet tych chorych. Życie ludzkie jest największą wartością i nic nie usprawiedliwia jakichkolwiek kompromisów w tej sprawie.

Państwo, które chce być rzeczywiście demokratyczne i nowoczesne, musi troszczyć się o tę najmniejszą, a zarazem podstawową jednostkę życia społecznego. Nowoczesność ma oznaczać przede wszystkim poszanowanie godności człowieka, opiekę i przestrzeganie praw rodziny. Rodzina nie może być celem eksperymentów i improwizacji, ale ośrodkiem życia społecznego. Wraz z prawem do życia rodzina stanowi najcenniejszy dar dany człowiekowi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie możemy zatem dopuścić do tego, by poparcie 600 tys. osób poszło na marne. Życie ludzkie jest darem, którego nie możemy naruszyć. Naszym obowiązkiem jest niesienie pomocy każdemu człowiekowi na każdym jego etapie, od poczęcia do naturalnej śmierci. Nie odbierajmy życia naszym pokoleniom, naszym rodakom, naszej przyszłości. Nam dano życie, dajmy więc życie innym. Dziękuję.

Posel Andrzej Ćwierz (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 listopada miałem przyjemność uczestniczyć w uroczystościach poświęconych 25. rocznicy śmierci księdza prałata Bronisława Fili, który był wieloletnim duszpasterzem w jarosławskiej Kolegiacie pw. Bożego Ciała. W ramach uroczystości odbył się również III zjazd ministrantów prowadzonych przez księdza Filę.

Ksiądz Bronisław Fila urodził się 7 grudnia 1922 r. we wsi Mazury. W latach 1936–1939 uczęszczał do Niższego Seminarium Zakonnego Ojców Bernardynów w Radecznicy, a podczas okupacji hitlerowskiej do Seminarium Duchownego w Brzozowie. W 1944 r. zdał egzamin dojrzałości w II Liceum Ogólnokształcącym w Przemyślu i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. W 1976 r. obronił doktorat z teologii w zakresie socjologii religii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Ksiądz Fila przyjął święcenia kapłańskie 19 czerwca 1949 r. w Przemyślu z rąk biskupa przemyskiego księdza Franciszka Bardy. Po otrzymaniu święceń pełnił funkcję wikarego najpierw w parafii w Majdanie Królewskim, a następnie w kościele farnym w Rzeszowie. W 1951 r. przybył do Jarosławia, gdzie na początku również sprawował funkcję wikarego. Rok później był również katechetą w szkołach średnich oraz opiekunem ministrantów. W 1961 r. podczas pobytu w USA starał się uzyskać zgodę na studia na Akademii Papieskiej w Rzymie, na co nie uzyskał zgody ze strony kurii.

W 1966 r. został administratorem parafii, a po śmierci księdza prałata Władysława Opalińskiego został mianowany proboszczem. W 1968 r. został uhonorowany godnością wicedziekana, w 1969 r. – dziekana, w 1975 r. – kustosa kapituły kolegiackiej, w 1978 r. – archiprezbitera, w 1983 r. – kapelana papieża Jana Pawła II. Był również członkiem Rady Diecezjalnego Funduszu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej oraz Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej.

Jako proboszcz sprawnie poprowadził remont kościoła parafialnego, plebanii i kościoła pw. Świętego Ducha, a także budowę świątyni w parafiach Chrystusa Króla i Miłosierdzia Bożego w Jarosławiu oraz na Łazach Kostowskich i w Morawsku. Brał również udział w tworzeniu diecezjalnego domu rekolekcyjnego w klasztorze sióstr niepokalanek.

W swej pracy duszpasterskiej szczególnie wspierał kult maryjny. Był zaangażowany w organizację uroczystości centralnych w diecezji przemyskiej Nawiedzenia Matki Bożej w ramach obchodów milenijnych. W latach 80. był opiekunem tworzącej się na terenie ziemi jarosławskiej „Solidarności”. Organizował również uroczystości o charakterze religijno-patriotycznym (nawet po 13 grudnia 1981 r.). Ksiądz Bronisław Fila starał się również o zwolnienie internowanego ówczesnego wikarego księdza Władysława Drewniaka oraz grupy uczniów.

Zmarł na skutek zatrucia gazem, który ulatniał się z piecyka łazienkowego. 28 listopada 1985 r. odbył się pogrzeb księdza Bronisława Fila z udziałem wielu księży i wiernych. Mszę świętą pogrzebową celebrował ksiądz biskup Ignacy Tokarczuk. Okoliczności jego przedwczesnej śmierci do dzisiaj budzą wiele wątpliwości, zwłaszcza mając na uwadze liczne w latach 80. tragiczne zdarzenia z udziałem księży wspierających „Solidarność”.

Ksiądz Bronisław Fila został pośmiertnie odznaczony krzyżem Semper Fidelis. Odznakę odebrał ksiądz prałat Aleksander Kustra – proboszcz parafii pw. Bożego Ciała w latach 1986–2006. Dziękuję za uwagę.

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Bronisława Mani (1889–1925) – Kociewiaka, rolnika z Rajków (gmina Pelplin), współtwórcy niepodległości na Pomorzu w 1920 r., posła na Sejm RP I kadencji, jednego z liderów ruchu chrześcijańsko-narodowego na Pomorzu, zmarłego przedwcześnie wskutek przewlekłej choroby

Bronisław Paweł Mania urodził się 1 października 1889 r. w Rajkowach w powiecie tczewskim, niedaleko Pelplina. Był synem dużego rolnika gospodarującego na 100 ha ziemi, ojca Pawła i matki Klary z domu Hillar. Rodzina Maniów zalicza się do najstarszych rodzin na Pomorzu. Trzeba podkreślić, że Bronisław Mania odebrał w domu rodzinnym patriotyczne i katolickie wychowanie. Temu systemowi wartości starał się być wierny podczas całego swojego życia.

Bronisław Mania dobrze uczył się w szkole powszechnej. Następnie pogłębiał edukację w sławnym Collegium Marianum w Pelplinie. Ukończył je w 1898 r. Świadectwo dojrzałości uzyskał w klasycznym gimnazjum katolickim w Chełmnie, znanym z bogatych tradycji patriotycznych. Po uzyskaniu matury studiował rolnictwo w Lipsku. Praktykę odbywał na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu.

W 1912 r. Bronisław Mania odziedziczył po rodzicach gospodarstwo rolne liczące ponad 500 mórg. Ożenił się z Ludwiną Hasse ze znanej rodziny pomorskiej. Bronisław Mania zajmował się nie tylko własnym gospodarstwem rolnym. Zdobył duży szacunek i uznanie wśród najbliższej społeczności lokalnej. Bronisław Mania był założycielem i prezesem kółek rolniczych w Subkowach i Rajkowach.

Bronisław Mania jako obywatel Pomorza w wówczas prowincji niemieckiej Prusy Zachodnie podlegał powszechnemu obowiązkowi wojskowemu. W czasie I wojny światowej służył w pułku artylerii ciężkiej. Dosłużył się stopnia podporucznika. Szczęśliwie uniknął tak częstych wtedy ran, inwalidztwa, a nie rzadko i śmierci.

Jesienią 1918 r. powstawały ośrodki niepodległego państwa polskiego. Symbolicznie w dniu 11 listopada 1918 r. powstała wolna i demokratyczna Polska. Na czele jej władzy wykonawczej stanął Józef Piłsudski. Jednakże los Pomorza spoczywał w rękach wielkich mocarstw, które wiele miesięcy debatowały w 1919 r. na konferencji wersalskiej nad przyszłym kształtem Europy.

Bronisław Mania aktywnie włączył się w polski ruch niepodległościowy już jesienią 1918 r. W kluczowych dla niepodległości Pomorza latach 1918–1920 był członkiem Powiatowej Rady Ludowej w Tczewie. Po przyłączeniu Pomorza do Polski w styczniu i w lutym 1920 r. Bronisław Mania włączył się do lokalnej akcji wyborczej. Został członkiem sejmiku i wydziału powiatowego w Tczewie. Od 1922 r. był zastępcą starosty w Tczewie. Jego akcje polityczne szły coraz wyżej.

Bronisław Mania rozwijał swoją żylkę do działalności społecznej. Nadal udzielał się, jak już wspomniano, w ruchu kółek rolniczych. Podkreślmy, że na Pomorzu kółka rolnicze cieszyły się dużym uznaniem i popularnością. Działał również w Pomorskim Towarzystwie Hodowców Bydła. Bronisław Mania zaangażował się także w działalność lokalnej straży przeciwpożarowej, odpowiednika dzisiejszej OSP. Nie przypadkiem był komendantem straży ogniowej w Rajkowach.

Bronisław Mania miał w sobie wyraźne zacięcie do działalności politycznej. Wiele wskazuje na to, iż polityka wraz z upływem czasu stawała się jego coraz większą pasją. Tak jak większość Pomorzan Bronisław Mania związał się z ruchem chrześcijańsko-narodowym. Należał on do twórców i został prezesem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego na powiat tczewski.

Bronisław Mania aktywnie uczestniczył w kampanii parlamentarnej 1922 r. Dnia 5 listopada 1922 r. został wybrany na posła na Sejm RP w okręgu wyborczym nr 29 w Tczewie. W Sejmie I kadencji Bronisław Mania wchodził w skład poselskiego trójpartyjnego Klubu Chrześcijańsko-Narodowego. Wydaje się, iż na trwale wiązał się z dominującą na Pomorzu endecją. Szersza kariera polityczna stała przed nim otworem. W Sejmie I kadencji przejawiał pewną aktywność, m.in. wraz z grupą posłów z Klubu Chrześcijańsko-Narodowego złożył wniosek (1923 r.) w sprawie budowy gmachu dla Izby Rolniczej w Toruniu, zatem konsekwentnie interesował się sprawami, na których znał się najlepiej.

Niestety, w trakcie kadencji parlamentarnej poseł Bronisław Mania poważnie zachorował. Z miesiąca na miesiąc choroba czyniła gwałtowne postępy. Dnia 7 grudnia 1925 r., niejako na półmetku parlamentarnej, poseł Bronisław Mania zmarł w Gdańsku. Został pochowany w rodzinnym grobowcu w Rajkowach, na przykościelnym cmentarzu. Rodzina Maniów ma tutaj swoje stałe, godne miejsce spoczynku.

Dnia 11 grudnia 1925 r. Sejm RP na swym 258. posiedzeniu minutą ciszy uczcił pamięć posła Broni-

sława Mani. Krótkie wspomnienie pośmiertne wygłosił sam marszałek Sejmu Maciej Rataj. Przypominał żywą pracę społeczną i narodową Bronisława Mani w okresie zaboru pruskiego. Podkreślił jego wkład w wyswobodzenie się Pomorza. Marszałek Maciej Rataj stwierdził, iż poseł Bronisław Mania w Sejmie cieszył się wśród kolegów dużą sympatią, którą umiał sobie pozyskać zaletami charakteru. Co nie mniej ważne, w ocenie marszałka Sejmu poseł Bronisław Mania brał pilny, choć cichy, udział w pracach Sejmu, ucząc się i zaprawiając do obowiązków politycznych. Zmarł w sile wieku, po dłuższej chorobie, i – jak zauważył marszałek Rataj – mógł rozszerzyć zakres swej działalności. Przedwcześnie odszedł jeden z młodszych i całkiem dobrze zapowiadających się posłów z Pomorza. Niewątpliwie mieszkańcy Rajków i gminy Pelplin oraz powiatu tczewskiego mogą być dumni z swojego sławnego i szlachetnego rodaka.

Bronisław Mania zmarł zdecydowanie przedwcześnie, w sile wieku, mając zaledwie 36 lat. W tym krótkim, ale bogatym życiu dał się poznać jako dobry rolnik i autentyczny działacz społeczny. Kiedy zaistniała szansa odzyskania niepodległości na Pomorzu, znalazł się w pierwszym szeregu działaczy w powiecie tczewskim. Niewątpliwie Bronisław Mania zaszczerpił w ziemi pelplińskiej tradycje parlamentarne. Politykę traktował on jako służbę ojczyźnie i dobru wspólnemu. Niewątpliwie Bronisław Mania dobrze zasłużył się Pomorzu, a ziemi pelplińskiej i Rajkowom w szczególności.

Poseł Józef Rojek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dwa lata temu w Parlamencie Europejskim przepadł pomysł uznania rotmistrza Witolda Pileckiego patronem Europejskiego Dnia Bohaterów Walki z Totalitaryzmem. Stało się to między innymi z powodu głosów przeciwnych oddanych przez polskich eurodeputowanych, w większości związanych z Platformą Obywatelską.

Jak tylko dowiedziałem się o wyniku tego głosowania, wraz z wieloma Polakami, próbowałem odpowiedzieć sobie na pytanie, jak to jest możliwe, żeby reprezentując Polskę w Parlamencie Europejskim, głosować przeciwko kandydaturze Polaka, żołnierza wojny polsko-bolszewickiej, ochotnika do obozu w Auschwitz, twórcy obozowej organizacji konspiracyjnej, zamordowanego w 1948 r. przez komunistów i uhonorowanego Orderem Orła Białego oraz specjalną uchwałą Senatu Rzeczypospolitej. Chociaż wspomniani eurodeputowani wkrótce zaczęli się tłumaczyć z rzekomo popełnionego błędu, to niestety są uzasadnione obawy, że podobna okazja może się już nigdy nie powtórzyć.

Dlatego Fundacja Paradis Judaeorum, działająca w naszym kraju od 2008 r., wzmogła wysiłki w tym kierunku i z wieloma organizacjami, osobami i me-

diami podjęła działania zmierzające do uznania projektu ustanowienia 25 maja Europejskim Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem za jeden z priorytetów polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Ostatnio w czasie uroczystości rocznicowych pierwszego transportu do KL Auschwitz pod ścianą straceń obozu został odczytany list w tej sprawie, skierowany do premiera Donalda Tuska. Ponieważ reprezentuję ziemię tarnowską, gdzie leżą tysiące pomordowanych przez nazistów i komunistów, a z Tarnowa wyruszył pierwszy transport więźniów do KL Auschwitz, sprawa uhonorowania w ten właśnie sposób rotmistrza Pileckiego jest mi szczególnie bliska. Mam nadzieję, że pan premier zachowa się w tej sprawie inaczej niż jego partyjni koledzy.

Poseł Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W miniony czwartek Kościół katolicki w Polsce obchodził Święto Bożego Ciała, a dokładnie uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. W Polsce uroczystości te wprowadzono w diecezji krakowskiej w 1320 r. przez biskupa Nankiera. Sto lat później na synodzie gnieźnieńskim uznano Święto Bożego Ciała za uroczystości powszechnie, obchodzone we wszystkich polskich kościołach. Święto to przypada między 21 maja a 24 czerwca. Po reformach liturgicznych wprowadzonych przez papieża Piusa XII zlikwidowano obchody oktawy uroczystości Bożego Ciała. Na prośbę Episkopatu Polski w polskim kalendarzu liturgicznym zachowano tradycję oktawy tego święta.

W Rzeszowie uroczystości Bożego Ciała zgromadziły tysiące wiernych. Rozpoczęły się przy ołtarzu na zewnątrz kościoła farnego mszą świętą koncelebrowaną przez księdza biskupa Kazimierza Górnego, ordynariusza diecezji rzeszowskiej. W wygłoszonej homilii ksiądz biskup Kazimierz Górny zwrócił się do parlamentarzystów, by bronili życia nienarodzonych. Następnie procesja ruszyła do czterech ołtarzy ulicami 3 Maja, Zamkową, Lisa-Kuli i Sokoła do Bazyliki Mniejszej Ojców Bernardynów. Poszczególne ołtarze przygotowali: rzemieślnicy, wojsko i Policja, strażacy oraz bernardyni.

Na zakończenie uroczystości rzeszowscy rzemieślnicy przy pomocy Caritasu Diecezji Rzeszowskiej kierowanego przez księdza dyrektora Stanisława Słowika rozdali wiernym małe chleby. Ta tradycja jest kontynuowana już od wielu lat i ciepło odbierana przez rzeszowskich wiernych. Ksiądz biskup Kazimierz Górny serdecznie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tych pięknych uroczystości, które jednoczą tysiące wiernych biorących rokrocznie udział w procesji Bożego Ciała ulicami Rzeszowa. Od lat mam honor brać udział w tych uroczystościach i podążać z wiernymi za monstrancją z Najświętszym Sakramentem.

W rzeszowską tradycję obchodów Święta Bożego Ciała wpisuje się Koncert Jednego Serca, Jednego Ducha, który odbywa się w Parku Sybiraków w Rzeszowie. Pomysłodawcą tych wyjątkowych spotkań muzycznych i modlitewnych jest Jan Budziaszek, perkusista znanego zespołu Skaldowie. Pierwszy koncert odbył się 9 lat temu, w czerwcu 2003 r. W tegorocznym koncercie, który odbył się wieczorem przy pięknej pogodzie, co nie zawsze było normą, wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, którym towarzyszył motyw przewodni koncertu: nauka Jana

Pawła II. Całością kierował Marcin Pospieszalski przy pomocy Filharmonii Rzeszowskiej i szkół muzycznych. W koncercie wzięli udział uczestnicy z całej Polski oraz z zagranicy. Rozradowani uczestnicy z zapalonymi zniczami stworzyli niepowtarzalne widowisko, które generuje magnetyczną atmosferę i poczucie wspólnoty. Dlatego z gmachu polskiego Sejmu pragnę wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i odbycia tego niepowtarzalnego widowiska, serdecznie podziękować.